

XI. ROCZNIK
ASEKURACYJNO-
EKONOMICZNY

na rok

1902



Roczniki

II^o do X^o

1893 do 1901.

Stowarzyszenie Kółek

Jadwiga Bielchowska

HANDEL WIN I DELIKATESÓW

MUSIAŁOWICZ & JANIK

WE LWOWIE,

ul. 3-go Maja 2.

w dawnym gmachu Kasy
Oszcz. naprzeciw Hotelu Imperial

poleca

z komfortem urządzone

Pokoje gościnne

do śniadań i kolacyi

(OSOBNIE GABINETY).



Dobrowe zimne i gorące przekąski

przez cały dzień do nocy.

Zacznicie piwa pilzneńskie oraz wielki wybór win
krajowych i zagranicznych.

Majonesy, aospiki, galantyny, pasztety i t. d.





DRUKARNIA

SŁOWA POLSKIEGO

LWÓW, CHORAŻCZYŻNA 19.

— ZAOPATRZONA JEST W MASZYNY: —
 RÓTACYJNE, POSPIESZNE, DO GŁADZENIA
 • • I CIĘCIA, DO PERFOROWANIA. • •

W PISMA: DZIEŁOWE, AKCYDENSOWE,
 • • AFISZOWE I ORNAMENTA. • •



POSIADA STEREOTYPIĘ: • • • • •
 • • • • OKRĄGLĄ, PŁASKĄ, SUCHĄ,
 — — — — SKŁAD PAPIERU: — — — —
 WELINOWEGO, DRUKOWEGO, OKŁADKO-
 WEGO, AFISZOWEGO, KANCELARYJNEGO,
 — LISTOWEGO, KOPERT I KARTONÓW. —

WYKONUJE: DZIENNIKI, CZASOPISMA, DZIEŁA ZWYKŁE, ILLU-
 STROWANE, SPRAWOZDANIA, MEMORANDA, RACHUNKI, CENNIKI
 CYRKULARZE, TABELI, KWITARYUSZE, ZAPROSZENIA, AFISZE.



XI. ROCZNIK

ASEKURACYJNO-
EKONOMICZNY

NA ROK

1902.

WYDAWCA

BOLESŁAW LEWICKI.



LWÓW.

GLÓWNY SKŁAD W KSIĘGARNI POLSKIEJ.

1901.



Q. 2 1520

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ I.

	Str
Zamknięcie rachunkowe Tow. Wzaj. Ubezpieczeń	17
Personalia Tow. Wzaj. Ubezpieczeń	24
Towarzystwo Wzajemnego kredytu	39
Agencye Tow. Wzaj. Ubezpieczeń	41
Wykaz lekarzy Tow. Wzaj. Ubezpieczeń	55
Banki krajowe	60
Galicyjski Bank hipoteczny	69
Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń „Dniestr“	73
Lwowska Filia Banku Gal. dla handlu i przemysłu	77
Zarząd Galicyjskiej Kasy Oszczędności	79
Spis Adwokatów i Weterynarzy	81
Gal. Towarzystwo kredytowe ziemskie	86
Bank Zaliczkowy	88
Bank rolniczy	90
„Fonciere“	91
„Riunione“	94
Dom dla Ziemi	96

CZĘŚĆ II.

Kanały spławne w Galicyi, przez Romana Gostkowskiego	99
Ubezpieczenie przymusowe urzędników prywatnych w Austrii, przez Stanisława Bala	141
Wiejskie kasy pożyczkowe systemu Raiffeisena, przez Dra. W. Krosińskiego	160
Ubezpieczenie lasów przeciw pożarom ,przez Witolda Bień kowskiego	184

Ubezpieczenie emerytury dla robotników, ich wdów i sierót, przez K. Nachera	196
Kronika ekonomiczna przez J. Zwingera	220
Mikołaj Rodoć-Biernacki, Wspomnienia pośmiertne, przez Hen- ryka Biegeleisena	232

CZĘŚĆ III.

Ogłoszenia.



S t y c z e ń

Henwar, Januarius, Jänner, Eismonat — ma dni 31.

Dni tygod.	Ś W I E T A		Imiona słowiańskie	Odm. księżycy i domniemany stan powietrza
	rzymsko-katol.	grecko-katol.		
1 Ś.	Nowy Rok ☾	19 Wonyfatya	Mieczysław	☾
2 C.	Makarego O.	20 Ilnatyja	Strzeżysław	Ostatnia kw. d. 1 o g. 5 m. 41 wiecz.
3 P.	Genowefy P.	21 Julyanny	Władymira	
4 S.	Tytusa B.	22 Anastazyi	Dobromir	Pogodnie i mroźno.
1.	Ew. św. Mateusza w R. 2. W owym cz. gdy Horod um.	Knyha Rozd. Chr. Mat. 1	Dł. d. 8 g. 18 m.	
5 N.	E. po N. R.	23 N. pr. Rożd.	Władystwór	☽
6 P.	Trzech Króii	24 Jewhenyi	Bojomir	Nów d. 9 o o g. 10 m. 48 wieczór.
7 W.	Walentego	25 Rożd. Chr.	Świętosław	Mroźno, pogodą trwa dalej.
8 Ś.	Seweryna	26 S P. B. H. 14	Mścisław	
9 C.	Marcyanny ☽	27 Stefana M.	Władymira	
10 P.	Pawła Pust.	28 2000 mucz.	Dobrosław	
11 S.	Higiniusza	29 SS młod	Krzesimir	
2.	Ew. u św. Łuk. w R. 2. O Chrystusie w 12 lasach	Jisus uchodyt do Ehyptu. Mat. 2.	Dł. d. 8 g. 30 m.	☽
12 N.	E. I. po 3 Kr.	30 N. po R. Hl. 6	Czesława	Pier. kw. d. 17 o g. 8 m. 12 rano.
13 P.	Hilarego b.	31 Mełanii	Bogomir	Śnieg z wiatrem.
14 W.	Feliksa	1 Henwar 1902	Radogost	
15 Ś.	Maura Op.	2 Sylwestra	Domosław	☽
16 C.	Marcelego I.	3 Małachyja	Włodzim.	Pełnia d. 24 o g. 1 m. 39 rano.
17 P.	Antoniego o. ☽	4 Sobor 70 a.	Rościław	Mroźno i wietrzno.
18 S.	Pryski P.	5 Fteopenta	Jaropelk	
3.	Ew. u św. Jana w R. 2. O godach w Kanie Gal.	Joan propowidajet wopust. Mark. 1.	Dł. d. 8 g. 45 m.	☾
19 N.	E. 2. po 3 Kr.	6 Bohój. Hosp.	Ratymir	☾
20 P.	Fabiana i Seb.	7 Sobor ś. J.	Sebastyan	Ostatnia kw. d. 31 o g. 2 m. 42 m.
21 W.	Agnieszki	8 Hryhorya	Jarosława	Deszcz i śn.
22 Ś.	Wincentego m	9 Patyjewkta	Wityslaw	
23 C.	Zaślub NMP.	10 Hryhorya	Wróciława	
24 P.	Tymoteusz. ☽	11 Fteodozwa	Chwalibóg	W styczniu przybywa d. o 1 godz.
25 S.	Nawr. ś. Pawła	12 Tatianny	Miłosz	Długość dn w przecięciu 9 godzin.
4.	Ew. u św. Mat. w R. 20. O robotnikach w winnicy.	Josyf opuszczajet Nazaret. Mai. 2.	Dł. d. 9 g 0 m.	Księżyc oddała się od ziemi dn. 5, a przybliżyła się dnia 21.
26 N.	E. Starozap.	13 N. I. pr. B. H. 7	Skarbimir	
27 P.	Jana Chryzost	14SS. Otec w S.	Przybysław	
28 W.	Karola Wielk.	15 Pawła Ft	Radomir	
29 Ś.	Franc. Salez.	16 Petra Wer.	Zdziśław	
30 C.	Martyny P.	17 Ant. Wel.	Dobrogniew	
31 P.	Piotra Nol. ☾	18 Aftan Pr	Spitogniew	

Kalendarzyk ważniejszych jarmarków. 1. w Krakowie, Przemyslanach; 2. w Bochni, Przeworsku, Szczercu, Tarnopolu; 4. w Zaleszczykach; 6. w Brzozowie; 7. w Haliczu, Łancucie, Gorlicach; 9. w Zólkwi; 12. w Jarosławiu; 13. w Bóbrce, Brzeżanach; 14. w Chodorowie, Janowie, Mikołajowie; 15. w Chrzanowie; 18. w Sokalu; 19. w Złoczowie; 3. w Białej (na konie); 25. w Janowie; 31. we Lwowie.

Kalendarzyk losowań: 2. 4% losy państwowe z r. 1854, kredytowe, 5% regulacyi Dunaju, 4% m. Tryjestu, krakowskie, lublańskie, aust. cz. krzyża, sasko-meiningenskie, 3% hamburskie z r. 1866; 3. insbruckie; 5. salcburskie, kredytowe ziemskie, premieje listy zastawne II. em.; 14 2% serbskie z r. 1881, serbskie tytoniowe z r. 1888, 2% rosyjskie z roku 1864, 15. Salma.

Kalendarzyk myśliwski i rybacki. Polować wolno na: zające, kozły (rogacze), jarzabki, cietrzewie, gluszcze, pardwy i drobie, ptactwo błotne i wodne. — Na lisy polować wolno przez cały rok.

Łowić wolno wszystkie ryby, nie wolno zaś raków, zarówno samice, jak samców.

Kalendarzyk gospodarczy. Najwięcej zajęcia przy nawiezieniu gruntów. Na grunta ciężkie zwozić i składać na kupy komposty, szlam i piasek. Nawozy sztuczne, o ile potrzebne obliczyć i zamówić. Nie zwlekać również z zamówieniem potrzebnych do siewu nasion, roślin i zbóż. Pamiętać o cielnych krowach i szczególnie uważać na ocelenie się w nocy Pozostatwać ostatecznie rachunki za rok ubiegły, nakreślić plan robót na rok bieżący i poczynić odpowiednie przygotowania. Odnowić ubezpieczenia i prenumeraty gazet. Zestawić bilans, o ile możności, na rok cały.

Styczeń.

1		9	
2		10	
3		11	
4		12	
5		13	
6		14	
7		15	
8		16	

Styczeń.

17		25	
18		26	
19		27	
20		28	
21		29	
22		30	
23		31	8
24			

L u t y

Fewral, Februarius, Februar, Hornung — ma dni 28.

Dni tygod.	Ś W I E T A		Imiona słowiańskie	Odm. księżycy i domniemany stan powietrza
	rzymsko-katol.	grecko-katol.		
1 S.	Ignacego b.	19 Makarya	Żegota	☾
5.	Ew. ś. Łuk. R. 8. O nasieniu i wielorakiej roli.	0 śliporożdennom. Łuk 8.	Dł. d. 9 g. 23 m.	Nów d. 8 o g. 2 m. 55 wieczór
2 N.	NPM. Gromn.	20 N. 2 p. B. H. 2	Miłosława	☾
3 P.	Błażeja b.	21 Maksyma	Błażej	Deszcz i śn.
4 W.	Weroniki P.	22 Tymofteja	Witosława	☾
5 Ś.	Agaty P.	23 Klymentia M.	Dobrochna	Pierwszakw. d. 15 o g. 4 m. 30 wiecz.
6 C.	Doroty P.	24 Xenyi prep.	Bohdana	Pogodnie.
7 P.	Romualda Op.	25 Hryhorja	Sulisław bł.	☾
8 S.	Jana z Mat. ☾	26 Ksenofonta	Gniewomir	☾
6.	Ew. św. Łuk. R. 18. O uzdrowieniu ślepego.	0 Zakchei. Łuk. 9.	Dł. d. 0 g. 44 m.	Płnina d. 22 o g. 2 m. 37 wieczór. Powietrze łagodne.
9 N.	E. Zapust.	27 N. 3 p. B. H. 3	Gorysław	☾
10 P.	Scholastyki p.	28 Jefrema	Tomila bł.	☾
11 W.	Łucyusza B.	29 Ilnatja m.	Świętochna	W lut. przybywa dnia o 1 g. 27 m.
12 Ś.	Łopielca Eul.	30 Tr. Świat.	Radzyn ś.	☾
13 C.	Katarzyny R.	31 Kyra i Joana	Jordan ś.	☾
14 P.	Walentego B.	1 Fewr. Tryf.	Niemir	☾
15 S.	Faustyna m. ☾	2 Stryt. Hosp.	Szczęśław	Długość d. w przecięciu 10 g. i 10 minut.
7.	Ew. ś. M. R. 4. O czaracie kuszącym Jezusa.	0 Mytari i faryzei. Łuk. 18.	Dł. d. 10 g. 6 m.	Księżyc oddala się od ziemi dn. 1, a zbliża się dnia 16.
16 N.	E. I Wstępna	3 N. 4 o M. i F. 4	Milada bł.	☾
17 P.	Konstancyi p.	4 Isydora	Świętorad	☾
18 W.	Flawiusza	5 Ahaftyi m.	Wielosława	☾
19 Ś.	Konrada P.	6 Wukoła	Czcisława	☾
20 C.	Nicefora m.	7 Partaftemija	Ludomił	☾
21 P.	Eleonory Kr.	8 Fteodora	Onosława	☾
22 S.	Piotra K. ☾	9 Nykyfora	Wróciśława	☾
8.	Ew. ś. M. R. 17. O Przemienieniu Pański-m.	0 obłudnom syni. Łuk. 15.	Dł. d. 10 g. 6 m.	☾
23 N.	E. 2 S. ch	10 N. 5 o o. s. H 5	Przedziśł.	☾
24 P.	Macieja ad.	11 Własya	Bogusz	☾
25 W.	Anastazyi P.	12 Meletyja Ar.	Sławobój	☾
26 Ś.	Wiktora z A.	13 Martyniana	Mirosław	☾
27 C.	Aleksandra B.	14 Kiryła	Wiarosław	☾
28 P.		15 Onysyma	Chwalibóg	☾

Kalendarzyk ważniejszych jarmarków. 2. w Dembicy; 3. w Brzeżanach, Łańcuch, Tarnowie; 6 w Brzozowie, Kołomyi, 8, w Strzyżowie (3 dni); w Dolinie, Kałuszu, Podhajcach; 13 w Turce (2 dni); 14. w Tarnopolu; 15 w Stanisławowie; 24. w Sokalu.

Kalendarzyk losowań. 1. 50% losy z roku 1860, hr. St. Genois, włoskie cz. krzyża, sasko meiningeńskie, finlandzkie, 30% tureckie, brunświckie; 15. stanisławowskie, 30% kredytowa ziemskie premiiowe listy zastawne i. emisji.

Kalendarzyk myśliwski rybacki. Połować wolno na: kozły (rogacze), cietrzewie i głuszcze, dropie i pardwy, ptactwo błotne i wodne.

Łowić wolno wszystkie ryby, nie wolno zaś raków, zarówno samic, jak samców,

Kalendarzyk gospodarczy. Spiesznie kończyć roboty domowe, ostatni to bowiem miesiąc wolny przed pilnymi robotami w polu, do których trzeba będzie wziąć się z całą siłą. Dalej prowadzić omoty zboża i dokończyć młócenia kończyny nasiennej. Nawozy dalej zwozić, a jeśli pogoda służy, nawozy sztuczne rozrzucać po polach i zagrabiać je. Kainit i saletrę chilijską rozbijać z dużych kawałków. Można też, w razie pięknej pogody, zacząć zakładanie nowych łąk i pastwisk. Łąki dawne oczyścić należycie i po odtajeniu zaraz zbronować, celem usunięcia mchu. W chmielnikach wziąć się do robót ziemnych i nawozowych. Zbierać kamienie na naprawę dróg.

Należy odnowić ubezpieczenie, które się kończy:

W folwarku	d n i a						
							Na życie

Podano do ubezpieczenia w Agencji:

Dnia							
Ilość							
Przedmiot	Cena popie- dywacza		Wartość ogólna	Złożono zadatek	Otrzymano M. policy	Zapłacono nale- żytość	
	K. h.			K. h.		dnia K. h.	gotów- ki lub weksel.

Luty.

1		9	
2		10	
3		11	
4		12	
5		13	
6		14	
7		15	
8		16	

July.

8

17		25	
18		26	
19		27	
20		28	
21			
22			
23			
24			

M a r z e c

Mart, Martius, März, Lenzmonat — ma dni 31.

Dni tygod.	Ś W I E T A		Imiona słowiańskie	Odm. księżycy i domniemany stan powietrza
	rzymsko-katol.	grecko-katol.		
1 S	Albina biskup.	16 Pamfytja	Budzisław	☾
9.	Ew. ś. Łuk. R. 11. O wyrzuceniu dyabłów.	0 strasznom sudi Mat. 25.	Dł. d. 10 g. 53 m.	Ostatnia kw. dn. 2 o g. 4 m. 13 wiecz.
2 N.	E. 3 Głucha ☾	17 N. Mias. H. 6.	Radosław	Deszcz i śnieg.
3 P.	Kunegundy	18 Lwa p. rym	Sławomiła	☽
4 W.	Kazimierza Kr.	19 Archyppa	Kazimierz	Nów dn. 10 o godz. 4 m. 23 rano.
5 S.	Fryderyka	20 Leczna	Pakosław	
6 C.	Kolety p.	21 Tymofteja	Woisław	
7 P.	Tomasza z A.	22 SS. Mucz.	Bogowit	
8 S.	Jana Bożego	23 Polykarpa	Milogost	
10.	Ew. ś. Jana. R. 6. O nakarm. 5,000 ludzi.	0 postł i myłostyni. Mat. 6.	Dł. d. 11 g. 20 m.	☽ Pierwszakw. dn. 16 o g. 11 m. 4 : wiecz.
9 N.	E. 4 Srodop.	24 N. Syr. H. 7	Mścisława	Pogodnie.
10 P.	40 męcz. ☽	25 Tarasia	Bożesław	☽
11 W.	Konstantyna	26 Porfyria	Ludoslawa	
12 Ś.	Grzegorza W.	27 Prokopia	Swatosz	☽ Pełnia d. 24 g. 4 m. 54 r.
13 C.	Rozyny i Rudr.	28 Wasylja	Niecisław	Posepno i silne wichry.
14 P.	Matyldy P.	1 Mart. Jewd.	Bożena	
15 S.	Longina męcz.	2 Fteodota	Długomir	
11.	E. ś. J. R. 8. O żydach chcących ukamien. J.	0 Naftanaily. Jo-an 1.	Dł. d. 11 g. 42 m.	W Marcu przybywa d. o 1 godz. i minut 47.
16 N.	E. 5 Czarna ☽	3 N. I. P. H. 8	Ojcosław	
17 P.	Gertrudy pny	4 Harasyrna	Zbigniew	
18 W.	Edwarda II kr.	5 Konona M.	Boguchwał	Długość dn. w przecięciu 11 godzin.
19 Ś.	Józefa Oblub.	6 42 Mucz. w S.	Bohdan	
20 C.	Joachima	7 Wasyla m.	Polemir	
21 P.	7 boleści NMP.	8 Fteofylakta	Lubomira	Księżyc od-dala się od ziemi d. 2 i 29 a zbliża się dn. 13.
22 S.	Oktawiana	9 SS. 40 Mucz.	Godysław	
12.	E. ś. Mat. R. 21. O wjeź-dzie Jez. do Jerozol.	0 rozslab'ennom w Kafarnaum. Mark. 2.	Dł. d. 12 g. 17 m.	
23 N.	E. 6 Kwietna	10 N. 2 P. H. 1	Zbisław	
24 P.	Gabryela a. ☽	11 Sofronya	Lubomira	
25 W.	Zwiast. N. P. M.	12 Fteofana	Więczyśław	
26 Ś.	Teod., Eman.	13 Nykyfora	Świętobój	
27 C.	Wiecz. Pań.	14 Wenedykta	Bohdar bl.	
28 P.	Wielki Piątek	15 Ahapia m.	Krzesław	
29 S.	Wielka Sobota	16 Sawyna m.	Czcimisław	
13.	E. ś. M. R. 16. O zmar-twychwstaniu Jezusa.	0 hradeniy po Cury-sti. Mark. 8.	Dł. d. 12 g. 25 m.	
30 N.	E. Wielkanoc	17 N. 3 P. H. 2	Szukosław	
31 P.	Pon. Wielkan	18 Kirylla A.	Dobr. mira	

Kalendarzyk ważniejszych jarmarków. 1. w Horodence; 10. w Jarosławiu; 11. w Chrzanowie; 13. w Kaluszu; 14 w Janowie; 15. w Łancucie (dwa dni); 16. w Brzozowie; 19 i 23. (na konie i bydło), w Bochni; 25. w Delatynie (na wełnę gosp. i owce); 29. w Stanisławowie; 31. w Pilźnie.

Kalendarzyk losowań. 1. Pożyczka premiowa n. Wiednia, 4% bawarskie z roku 1866, węg. cz. krzyża, Bazylika; 13 5/10 rosyjskie z r. 1866; 31. brunświckie.

Kalendarzyk myśliwski i rybacki. Połować wolno na; słonki, cietrzewie, głuszcze, pardwy i dropie, plectwo błotne i wodne.

Łowić wolno wszystkie ryby, z wyjątkiem (od połowy miesiąca) bolenia i lipienia głowacicy, nie wolno zaś raków, zarówno samie, jak samców.

Kalendarzyk gospodarczy. Rozpoczyna się siew owsa, marchwi, maku, anżyu, wyki nasiennej i kosmatej, koniucz, buraków pastewnych, brukwi, rzepaku letniego i żyta jarego. Łąki nawadniać a nawiezione uprzednio zbronować, zwłaszcza zaś łąki, zarosnięte mechem. Żułte Thomasa i kaimit rozrzucać po łąkach. Ogród warzywny zaraz po obeschnięciu ziemi oczyścić i przygotować pod uprawę jarzyn. Oczyścić najstaranniej pola koniczynowe, ziemię pod uprawę zbóż, zwłaszcza zaś ziemię piaszczyste walcować.

Należy odnowić ubezpieczenie, które się kończy:

W folwarku	Budynków	Ruchomości	Inwentarzy	Krestencyi	Wodów opas.	Spirytusu	Od ubezpieczeńw. wypadków	Na życie
	d n i a							

Podano do ubezpieczenia w Agencji:

Dnia	Ilość	Przedmiot	Cena pojedyncza		Wartość ogólna	Złożono zadatek		Otrzymano Nr. policy	Zapłacono należitość			
			K.	h.		K.	h.		dnia	K.	h.	gotówki lub weksl.

Marzec.

1		9	
2		10	
3		11	
4		12	
5		13	
6		14	
7		15	
8		16	

Marzec.

17		25	
18		26	
19		27	
20		28	
21		29	
22		30	
23		31	
24			

K w i e c i e ń

Aprilly, Aprillis, April, Gstermonat — ma dni 30.

Dni tygod.	Ś W I E T A		Imiona słowiańskie	Odm. księżycy i domniemany stan powierza
	rzymsko-katol.	grecko-katol.		
1 W.	Hugona b. ☾	19 Chrysanfta	Zbigniew	☾
2 Ś.	Franciszka	20 Prep. Otec.	Ludomir	Ostatnia kw, d. 1 o g. 7
3 C.	Ryszarda b.	21 Jakowa	Władysław	m. 57 rano.
4 P.	Izydora	22 Wasylja	Mnożysław	Wietrzno i dżdżysto.
5 S.	Wincentego	23 Nykona pr.	Bożywój	
14.	E. ś. Jana. R. 20. O ukaza- niu się Jez. uczniom.	0 isceńien niého. Mark. 9.	Dł. d. 12 g. 56 m.	☾
6 N.	E. 1 Biała	24 N. 4 P. H. 3	Świętobór	Nów dnia 8 o g. 3 m. 23
7 P.	Hermana wyz.	25 Błah. P. Boh.	Przesław	wieczór.
8 W.	Dyonizego ☽	26 Sobor Haw.	Radosław	Pow. łag.
9 Ś.	Maryi Egip.	27 Matrony S.	Dobrosława	☾
10 C.	Ezechiela pr.	28 Haryona pr.	Gorysław	Pierw. kw. dn. 1 o g. 6
11 P.	Leona Wielk.	29 Czetwer w.	Jaromir	m. 59 rano.
12 S.	Juliusza	30 Joanna	Lubosław	Deszcz i wiatr.
15.	Ew. św. Jana. R. 10. O Chryst. dobrym past.	0 synach Zewedo- wych. Mark. 10.	Dł. d. 13 g. m. 19.	☽
13 N.	E. 2 po W.	31 N. 5 P. H. 4	Przemysław	☽
14 P.	Waleryana	1 Apryl. Maryi	Myślimir	Pelnia d. 22 o g. 8 m. 23
15 W.	Anastazyi ☽	2 Tyta	Wacław	wieczór.
16 Ś.	Lamberta	3 Nikity Śr.	Nosisław	Pogodnie.
17 C.	Rudolfa B.	4 Josyfa	Krasisław	W kwietniu przybywa
18 P.	Apoloniusza	5 Fteodyła M.	Gościsław	dn. 1 o 1 godz. i 35 minut.
19 S.	Emmy wd.	6 Jawtychia	Włodzim.	
16.	Ew. ś. J. F. 16. O odej- ściu Chryst. do Ojca.	0 hriad. Isusa wo Jerusaleń. Joan 17.	Dł. d. 13 g. 39 m.	
20 N.	E. 3 po W.	7 N. 6 P. H. 5	Czesław	Długość dnia w przec. 13 godz.
21 P.	Anzelma bis.	8 Irydiona	Drogomił	
22 W.	Sotera i K. ☽	9 Jewpsycha	Strzeżymir	Księżyc przybliża się do ziemi dn. 10, a oddala się d. 26.
23 Ś.	Wojciecha B.	10 Terantya	Wojciech ś.	
24 C.	Jerzego m.	11 Czetwer w.	Jerzy św.	
25 P.	Marka Ew.	12 Piatok weł.	Jarosław	
26 S.	Kleta i Marc.	13 Subota weł.	Spitymir	
17.	Ew. ś. J. R. 16. O przy- czynie odejścia Chr.	0 bożestwi Isusa. Joan 1.	Dł. d. 14 g. 8 m.	
27 N.	E. 4 po W.	14 Woskr. H.	Bogufał	
28 P.	Witalisa	15 Pon. Woskr.	Żywisław	
29 W.	Piotra m.	16 Wtor. Woskr.	Bogosław	
30 Ś.	Katarzyny S.	17 Symeona	Chwalisł.	

Kalendarzyk ważniejszych jarmarków 5. w Haliczu; 6. w Horodence; 16. w Brzeżanach (dwa dni); 20. w Katuszu; 23 w Brzozowie, Pilźnie, Sokalu; 24. w Kołomyi, Krakowie (14 dni, na bydło i wełnę).

Kalendarzyk losowań. 1. 4% losy z r. 1855, 4% regulacyi Cisy, Rudolfa, 4% bad z r. 1867, 3% tureckie; 14. 2% serbskie z r. 1881.

Kalendarzyk myśliwski i rybacki Polować wolno przez cały miesiąc na: cietrzewie i guszcze, a do połowy miesiąca na pardwy i dropie, ptactwo błotne i wodne.

Łowić wolno wszystkie ryby, z wyjątkiem bolenia, czopów, lipienia głowacicy, świnki, wyrozuba, sandacza, nie wolno łowić raków, zarówno samic, jak samców.

Kalendarzyk gospodarczy Z kolei wysiewać jęczmień, pszenicę, koniczynę, kopnie, len, grochy, łubin nasienny, sporek, trawy, kapuste pastewną na rozsadniki; można także siać owsy i żyta jare. Skoro tylko ziemia ogrzeje się należyście, można rozpocząć sadzenie kartofli. Pola zbożowe bronować, grunta lżejsze walcować. Koniczynę gipsować i dalej rozrzucić nawozy sztuczne, oraz zasilać nimi łąki; na łąki mszyste rozsypywać wapno. Zakładać nowe chmielniki. W dawnych chmiel obcinać i zasilać nawozami.

Należy odnowić ubezpieczenie, które się kończy:

W folwarku	Budynków	Ruchomości	Inwentarzy	Krestencyi	Wolów opas.	Spirytusu		Od nie- szczęśliw. wypadków	Na życie
	d n i a								

Podano do ubezpieczenia w Agencji:

Dnia	Ilość	Przedmiot	Cena pojedyncza		Wartość ogólna	Złożono zadatek		Otrzymano Nr. policy	Zapłacono należność			
			K.	h.		K.	h.		dnia	K.	h.	gotówki lub weksl.

Kwiecień.

	9		8
	10		7
	11		6
	12		5
	13		4
	14		3
	15		2
	16		1

Kwiecień.

17		25	
18		26	
19		27	
20		28	
21		29	
22		30	
23			
24			

Maj

Maj, Majus, Mai, Wonnemonat, — ma dni 31.

Dni tygod.	Ś W I E T A		Imiona słowiańskie	Odm. księżycy i domniemany stan powietrza
	rzymsko-katol.	grecko-katol.		
1 C.	Filipa i J. ☾	18 Joanna Pr.	Lubomir	☾
2 P.	Zygmunta k.	19 Joanna W.	Witymir	Ostatnia kw. d. 1 o g. 0 m. 31 rano.
3 S.	Znalez. ś †	20 Fteodora	Świętosław	Pogodnie.
18.	E. ś. J. R. 10. O skutku prosby w imię Jezus.	0 niewinom Ftomi Joan 20.	Dł. d. 14 g. m. 31.	
4 N.	E. 5 po W.	21 N. I. A. H. I.	Wieńczysł.	☀
5 P.	Piusa } dni	22 Fteodora S.	Chocisław	Nów dnia 8 o g. 0 m. 18 rano.
6 W.	Jana } krzyż.	23 Heorhya m.	Gościwit bł.	Pogoda trwa dalej.
7 Ś.	Dom. } ☾	24 Sawwy M.	Ludomiła	
8 C.	Wniebowst. ☾	25 Marka Jew.	Stanisław	
9 P.	Grzegorza P.	26 Wasylja	Bożerad bł.	
10 S.	Izydora or.	27 Symeona	Cierpimir	☾
19.	Ew. ś. Jana. R. 15 i 16. O przyjęciu pocieszyc.	0 myronosnyciach. Mark. 4.	Dł. d. 14 g. 51 m.	Pierw. kwadra d. 14 o g. 7 m. 18 rano.
11 N.	E. 6 po W.	28 N. 2 M. Hl. 2	Ludowit	Częste ulewy.
12 P.	Pankracego	29 Dewiat muc.	Wszemił	
13 W.	Serwacego	30 Jakowa	Cichosław	☀
14 Ś.	Bonifacego ☾	1 Mai Jeremi	Dobiesław	Pełnia dn. 22 o g. 0 m. 19 wieczór.
15 C.	Zofii i 3 curek	2 Aftanazyja	Strzeżysław	Dżdżysto.
16 P.	Jana Nepom.	3 Tymofteja	Wieńczysła.	
17 S.	Paschalisa w.	4 Pełahii M.	Sławomir	
20.	Ew. św. Jana. R. 14. O zesłaniu Ducha św.	0 rozstablennom. Joan 5.	Dł. d. 15 g. 15 m.	☾
18 N.	E. Ziel. Sw.	5 N. 3 R. Hl. 3	Wszesław	Ostatnia kw. d. 30 o g. 1 m. 34 m.
19 P.	Pon. Ziel. Sw.	6 Iryny mucz.	Kzesom.	Częste ulewy.
20 W.	Bernarda S.	7 Znam. cz. K.	Bronimir	
21 Ś.	Heleny k.	8 Joana Boh.	Przesława	
22 C.	Julji p. ☾	9 Isaji prep.	Wisława b.	
23 P.	Dezyder.	10 Symeona a.	Budziwoj	
24 S.	Joanny wdowy	11 Mokija	Tomira	
21.	Ew. św. Mat. R. 18. O władzy Chrystusa.	0 samarytani. Jan 4.	Dł. d. 15 g. 24 m.	Długość dn. w przecięciu 15 godzin.
25 N.	E. I p. Ś. Św. T.	12 N. 4 S. H. 4	Borysława	
26 P.	Filipa Nereusz.	13 Hlyheryi m.	Więcymil	
27 W.	Jana papieża	14 Izyd. mucz.	Rusław	
28 Ś.	Wilhelma	15 Pachomyja	Jaromir	
29 C.	Boże Ciało	16 Fteodora O.	Bogusława	
30 P.	Feliksa p. ☾	17 Andronika	Sulimir	
31 S.	Petroneli p.	18 Fteodota	Bożesława	

Kalendarzyk ważniejszych jarmarków 1. W Ustjanowie, Przeworsku; 3. w Brodach, Chodorowie, Nadworniej (3 dni); 6. w Kaluszu; 7. w Horodence, Złoczowie; 8. i 19. w Pilźnie; 8. i 15. w Stryju; 8. w Żółtkwi; 18. w Janowie; 1. w Brzeżanach, Czort. kowie; 24. we Lwowie; 25. w Stryju; 6. w Brzozowie; 29. w Biał j (na konie).

Kalendarzyk losowań. 1. 5/0 o z r. 1860; włośnie Czerw. Krzyża; Brunszwickie; 4/0 bawarskie z r. 1866; fińlandzkie, oldenburskie; 5. 3/0 kred. ziem. premj. istry zast. II. em.; 13. serbskie tytoniowe z r. 1888; 15. 4/0 węg. banku hipot. Józsiw; węg. poź. premj.; 3/0 kred. ziem. premj. listy zast. I. em.

Kalendarzyk myśliwski i rybacki Polować wolno na kozły od połowy miesiąca, na cielierzwie i guszcze do połowy miesiąca.

Łowić wolno wszystkie ryby, z wyjątkiem czopa, wyrozuba, sandacza, do połowy miesiąca zaś lipienta giowaciy i świnki, a od połowy miesiąca brzanki, cyrty i leszcza; nie wolno łowić raków, zarówno samic, jak samców.

Kalendarzyk gospodarczy. Siał jęczmiona, prosa, tatarski, kukurydżę i konopie, kończyć sadzenie kartofli buraków, te ostatnie, o ile nie wzrosły, dopełnić. Konieczne, jeśli się jeszcze siałe, to tylko przed deszczem. Na gruntach zimowych można siał jeszcze trawę. Pielić pszenicę, też samo pielić i obspyczać wysadki wczesnych kartofli, buraków i brukwi. Rozpoczyna się zbiór okwitającej koniczyzny i lucerny, oraz pierwsze rzęście zielonej paszy, głównie zaś inkarnatki i żyta. Po ukończeniu zasiewów brać się należy do kopania nowych i odnawiania starych rowów, przyczem ziemię wykopaną należy koniecznie rozrzucić po sąsiednich polach i łatach. Chmiel tyczkować, po trzy najsilniejsze pędy przywiązywać do tyczek, resztę obcinać.

Maj.

1		9	
2		10	
3		11	
4		12	
5		13	
6		14	
7		15	
8		16	

Maj.

17		25	
18		26	
19		27	
20		28	
21		29	
22		30	
23		31	
24			

Czerwiec

Junij, Junius, Junj, Brachmonat — ma dni 30,

Dni tygod.	ŚWIĘTA		Imiona słowiańskie	Odm. Księżyca i domniemany stan powietrza
	rzymsko-katol.	grecko-katol.		
22.	E. ś. Ł. R. 14. O wezwaniu na wieczernę.	0 śliporożdennom. Joan 9.	Dł. d. 15 g. 37 m.	☉ Nów d. 6 o g. 7 min. 44 rano. Deszcz i wiatr ☾ Pierw. kw. d. 13 o g. 1 m. 27 rano. Pogodnie.
1 N.	E. 2 po Św.	19 N. 5 po S. H. 5	Świętopełk	
2 P.	Erazma bisk.	20 Ftataleja	Ratysław	
3 W.	Kwiryns	21 Honstantyna	Branmiła	
4 Ś.	Florencyi	22 Wasylyja	Litomił	
5 C.	Bonifacego	23 Wozn. Hospod.	Dobromił	
6 P.	Ur. S. Jez. ☉	24 Symeona	Cichomir	
7 S.	Roberta m.	25 O. hł. ś. Joan.	Wisław bł.	
23.	E. ś. Ł. R. 15. O zgubionej owcy i groszu.	0 prostawieni Isusa. Joan 17.	Dł. d. 15 g. 52 m.	☉ Pełnia d. 21 o g. 3 m. 53 rano. Deszcz i zimno. ☾
8 N.	E 3 po Sw.	26 N. 6 SS. H 6	Wyszosław	
9 P.	Felicyana pr.	27 Fteraponta	Sławój	
10 W.	Małgorzaty	28 Nykyty	Bogumił	
11 Ś.	Barnaby Ap.	29 Fteodozyi	Radomił	
12 C.	Onufrego W.	30 Isaakija	Wyszomir	
13 P.	Ant. z P. ☽	31 Jeremija	Chotymir	
14 S.	Serce Jezusa	1 Jun. Justyn	Przedzimir	
24.	E. ś. M. R. 5. O obfitym połowie ryb Piotra.	0 ducha światom Joan 7.	Dł. d. 25 g. 50 m.	☉ Ostatnia kw. d. 28 o g. 11 m. 25 wiecz. Pogodnie ☾ W czer. dnia przybywa do 20 o m. 19, a po 20 spada o min. 5. Długość dnia w przecięciu 16 godzin.
15 N.	E. 4 po Sw.	2 Sosz. ś. Ducha	Wit św.	
16 P.	Franciszka R.	3 Pon. S. ś Duch.	Budzimir	
17 W.	Adolfa	4 Mytrofana	Drogomysł	
18 Ś.	Marka i Marc.	5 Dorofteja	Długosław	
19 C.	Gerw. i Prot.	6 Hylariona	Borzysław	
20 P.	Sylwer.	7 Fteodota	Bogna św.	
21 S.	Alojzego G. ☉	8 Fteodora Str.	Domysław	
25.	Ewang. św. Mat. R. 5. O sprawiedliwości.	0 yspowidaniu Isusa. Mat. 10.	Dł. d. 15 g. 53 m.	☉ Księżyc zbliża się do ziemi dnia 6, a oddala się 19.
22 N.	E. 5 po Sw.	9 N. 21 W. H. 8.	Broniwój	
23 P.	Zenona bisk.	10 Tymoftea	Wanda	
24 W.	Jana Chrz.	11 Wartfołom.	Janisław	
25 Ś.	Prospera Bisk.	12 Onufr. prep.	Włastymił	
26 C.	Jana i Pawła	13 Akilyny	Rozmysław	
27 P.	Władysł.	14 Elyseja	Włatysław	
29 S.	Leona II. p. ☾	15 Amosa prep.	Zbroisław	
26.	E. ś. M. R. 8. O nakarmieniu 4000 ludzi.	Piotr idę wo ślid Isusa. Mat. 4.	Dł. d. 15 g. 55 m.	
59 N.	Piotra i Pawła	16 N. 2 Tiło Ch.	Wyszomir	
30 P.	Wspom. Sw. P.	17 Manuila	Cichosław	

Kalendarzyk ważniejszych jarmarków. 1. w Delatynie (na wełnę posp. i owce); 2. w Horodence; 3. i 4. w Śnlatynie; 6. w Kaluszu; 11. w Przemyslanach; 13. w Jarosławiu (8 dni); 15. w Kołomyi; 24. w Pilźnie (na płótno), Starem mieście (12 dni na płótno), w Tarnopolu; 24. do 12. lipca w Ułaszowcach; 26. w Przemysłu (*4 dni); 30. w Zółkwi.

Kalendarzyk losowań. 1 z r. 1864; 4 1/2% tryesteńskie; 4% bałeńskie; 3% tureckie; 15. Budy; 30. brunświckie.

Kalendarzyk myśliwski i rybacki. Połować wolno na: kozły (rogacze), od połowy miesiąca zaś na ptactwo wodne.

Łowić wolno wszystkie ryby z wyjątkiem brzanki, cyrty i leszcza — nie wolno łowić raków samiec.

Kalendarzyk gospodarczy. Około posianych lub posadzonych roślin prowadzić motykowanie gruntu. Kartofle okopywać. Przygotowywać pod rzepaki sztuczne nawozy. Podczas suszy nawadniać łąki. Rozpoczynać sianokosy. Chmiel okopywać, pędy przywiązywać do tyczek, dolne pędy obcinać. Obejrzyć i przygotować narzędzia, potrzebne do zbliżającego się sprzętu. Co potrzeba, naprawić i uzupełnić.

Czerwiec.






1		9	
2		10	
3		11	
4		12	
5		13	
6		14	
7		15	
8		16	

Czerwiec.

17		25	
18		26	
19		27	
20		28	
21		29	
22		30	
23			
24			

Lipiec

Julij, Julius, Juli, Heumonat — ma dni 31.

Dni tygod.	Ś W I E T A		Imiona słowiańskie	Odm. księżycy i domniemany stan powietrza
	rzymsko-katol.	grecko-katol.		
1 W.	Teobalda Op.	18 Leontyna	Bogusław	
2 Ś.	Naw. NPM.	19 Judy Ap.	Ojcomił	Nów d. 5 o
3 C.	Heliodora	20 Mefodyja	Miłosław	g. 2 m. 32 w.
4 P.	Józefa Kalas.	21 Juljana m.	Welisław	Powietrze
5 S.	Filomeny ☉	22 Jewsewja	Prokop	zmienne.
27.	E. ś. M. R. 7. O fałszywych prorokach.	Nykto ne m. dwóm hosp. służyty. M. 6.	Dł. d. 15 g. 40 m.	
6 N.	E. 7 po Sw.	23 N. 3 po S. H. 2	Izasław	Pierwsza kw. d. 12 o g. 2 m. 20 wiecz.
7 P.	Pulcheryi	24 Rožd. ś. J.	Krasnoroda	Posepno i Dżdżysto.
8 W.	Elżbiety kr.	25 Fwronyi	Chwalimir	
9 Ś.	Cyryla Bisk.	26 Dawyda Ft.	Starochta	Pemnia d. 20 g. 6 m. 18 wieczór.
10 C.	Amalii p.	27 Samsona	Radziwój	
11 P.	Pelagii m.	28 Kyra i J. †	Olga św.	Pogodnie.
12 S.	Henryka ☾	29	Tolimir bł.	
28.	Ew. u ś. Ł. R. 16. O niesprawiedliwym szaf.	0 sotnyci. Mat. 8.	Dł. d. 15 g. 28 m.	
13 N.	E. 8 po Sw.	30 Petra i Pawła	Radomiła	Ostatnia kw. d. 28 o g. 6 m. 48 rano.
14 P.	Bonawentury	1 Julyi K. i D	Dobrogost	Deszcz i wiatr.
15 W.	Roześl. Ap.	2 P. ryzy Boh.	Radosław	W lipcu ubywa dnia o 57 minut.
16 Ś.	NMP. Szkapł.	3 Jakynfta	Dzierżyśł.	
17 C.	Aleksego	4 Andreja	Dzierżykr.	
18 P.	Szymona z L.	5 Aftanazyja	Unisław	
19 S.	Winc. à P.	6 Syzona W.	Wodzisław	
29.	Ew. u ś. Ł. R. 19. O zbuzrzeniu Jerolimy.	0 dwóch ślipcach. Mat. 9.	Dł. d. 15 g. 14 m.	Długość dnia w przecięciu 15 g. i 26 m.
20 N.	E. 9 po Sw. ☉	7 N. 5 po S. H. 4.	Stosł. i D.	Księżyc zbliża się do ziemi d. 4, a oddala się 17.
21 P.	Praksedy p.	8 Prokopya	Bolesława	
22 W.	Maryi Magd.	9 Pankratya	Zelisław	
23 Ś.	Apolinarego	10 SS. 44 M.	Lubomira	
24 C.	Krystyny	11 Jewtimija	Sławosz	
25 P.	Jakóba Ap.	12 Prokła	Miroslawa	
26 S.	Anny	13 Sobor. s. H.	Wszebor	
30.	E. ś. Ł. R. 18. O faryzeuzi i celniku.	0 rozslabienno żylamy. Mat. 9.	Dł. d. 14 g. 59 m.	
27 N.	E. 10 po Sw.	14 N. 6 po S. H. 5	Czesław	
28 P.	Innocentego ☾	15 Kyraka	Świętomir	
29 W.	Marty Panny	16 Aftynohena	Cierpiśł.	
30 Ś.	Abdona i Sen.	17 Martynty M.	Zdobysłw	
31 C.	Ignacego L.	18 Jemylyana	Lubomira	

Kalendarzyk ważniejszych jarmarków. 5. w Haliczu; 10. w Zaleszczykach; 11. w Czerniowcach (14 dni), Nadwórnie; 12. w Czortkowie; 13. w Chodorowie, Dembicy, Łańcucie, Szczercu; 18. w Sokalu; 20. w Bohorodczanach, Kaluszu; 22. w Brzozowie, Rzeszowie, Tarnowie; 26. w Bóbrce, Łańcucie, Tarnopolu, (na konie); 28. w Jezupolu; 31. w Białej (na konie).

Kalendarzyk losowań. 1. 4% z r. 1854; pożyczka premj. m. Wiednia; kredytowe; 4% żęgiugi par. na Dunaju; austr. Czerw. Krzyża; sasko meiningeńskie; 13. 5% rosyjskie z r. 1864; 14. 2% serbskie z r. 1881; ks. Salm; 15. ks. Clary.

Kalendarzyk myśliwski i rybacki. Połowac wolno na: kozły (rogacze), ptactwo, wodne i błotne.

Łowic wolno wszystkie ryby, nie wolno zaś raków samiec.

Kalendarzyk gospodarczy. Brać się do sprzętu we właściwym czasie, przytem jednak uważać, by ziarno było dojrzałe, a zbierać z odpowiednim pospiechem. Zbiór i zwózka żyta, wczesnego owsa, rzepaku letniego i wczesnych kartofli, winny odbywać się w całej pełni. Można także ciąć wczesnie dojrzewające jęczmiona i pszenice, a lucernę tnie się po raz wtóry Zbierać i zwozić siano, a po ukończeniu tej czynności zaraz zawadniać taki i pastwiska. Moty kować dalej i okopywać rośliny okopowe. Przygotować ziemię pod uprawę rzepaku. W chmielnikach praca, jak w poprzednim miesiącu.

Lipiec.

1		9	
2		10	
3		11	
4		12	
5		13	
6		14	
7		15	
8		16	

Lipiec.

17		25	
18		26	
19		27	
20		28	
21		29	
22		30	
23		31	
24			

Sierpień

Awhust, Augustus, August, Erntemonat — ma dni 31.

Dni tygod.	ŚWIĘTA		Imiona słowiańskie	Odm. księżycy i domniemany stan powietrza
	rzymsko-katol.	grecko-katol.		
1 P. 2 S.	Piotra w ok. N.M.P. Anielsk	19 Makryny 20 Ilyi pr.	Bolislaw Świętosł.	☉ Nów d. 3 o g. 9 m. 50 w. Pogodnie.
31.	E. ś. M. R. 7. O uzdrowieniu głuchoniem.	0 dwóch ślipcach. Mat. 8.	Dł. d. 14 g. 34 m.	
3 N. 4 P. 5 W. 6 Ś. 7 C. 8 P. 9 S.	E. II po S. ☉ Dominika wyz. N.P.M. Śnież. Przem. Pań. Kajetana W. Cyryaka M. Rom. i Sek.	21 N. 7 po S. H. 6 22 Maryi Md. 23 Trofyma 24 Chrystyny 25 Usp. ś. Anny 26 Jermolaja 27 Pantalejm.	Letoslaw Ostromir Stanislaw Chleboslaw Olech św. Niezamyśl Borys i Chl.	☾ Pierwszakw. d. 11 o g. 5 m. 57 rano. Dżdżysto.
32.	E. ś. L. R. 10. O młotnierni Samarytanie.	0 5. chlibach i 2. rybu. Mat. 14.	Dł. d. 14 g. 16 m.	☉ Pełnia d. 19 o g. 7 m. 31 rano. Deszcz i wiatr.
10 N. 11 P. 12 W. 13 Ś. 14 C. 15 P. 16 S.	E. 12 po Sw. Zuzanny p. ☾ Klary P. Hipolita m. Euzebiusza Wniebowz. NPM. Rocha Wyzn.	28 N. 8 po S. H. 7 29 Kałynyka 30 Syły Ap. 31 Jewdokima 1 Awh. Prois. 2 Stefana M. 3 Izaakija	Wawrz. Włodzimira Sława bł. Rosław Dobrowój Jaclaw św. Domorad	☾ Ostatnia kw. d. 28 o g. 0 min. 38 w. Dżdżysto
33.	E. ś. L. R. 17. O uzdrowieniu 10 trędowat.	0 małowirstwi Pe-trowom. Mat. 14.	Dł. d. 12 g. 50 m.	☉ W sierp. u-bywa dnia o 1 g. 33 min.
17 N. 18 P. 19 W. 20 Ś. 21 C. 22 P. 23 S.	E. 13 po Sw. Heleny Benigny ☉ Stefana kr. Joanny Frem. Filiberta O. Filipa Bisk.	4 N 9 po S. H. 8 5 Jewsychnia 6 Preobr. H. 7 Dometrya 8 Jemylyana 9 Mafteja Ap. 10 Ławrentya	Miron św. Bronislawa Boleslaw Sobieslaw Kazimiera Radomił Cichomił	☉ Długość d. w przecięciu 14 g. 11 i 12 m.
34.	E. ś. M. R. 6. O służeniu Bogu i mamonie	0 bisnuj. sia na nowom mis. Mat. 17.	Dł. d. 13 g. 53 m.	☉ Księżyc zbli-ża się do zie-mi d. 1, i 29, a oddala się dnia 13.
24 N. 25 P. 26 W. 27 Ś. 28 C. 29 P. 30 S.	E. 14 po Sw. Ludwika kr. Zefiryny ☾ Przen. ś. Kaz. Augustyna B. Ścięc. ś. Jana Róży z Limy	11 N. 10 po S. H. 1 12 Fotyja m. 13 Maksyma P. 14 Mycheja pr 15 Usp Bohor. 16 Nerukoł O. 17 Flora i Ł.	Cieszymir Namysław Włastym. Przedziśl. Wyszomir Racibor Szczęsny	
35.	E. ś. L. R. 7. O wskrzeszeniu syna w Naim.	0 dwóch dołżnykach. Mat. 18.	Dł. d. 13 g. 15 m	
31 N.	E. 15 po Sw.	18 N. 11 po S. H. 2	Świętosł.	

Kalendarzyk ważniejszych jarmarków. 1—8. w Dobromilu; 3. w Dolinie, Kołomyi; 6. w Brzeżanach; 14. w Strzyżowie (3 dni); 15—22. w Strju; 24. w Brzozowie, Łańcutcie, Żywcu; 27. w Delatynie (na wełnę i owce), w Katuszu (pięć dni); 28. w Czortkowie, Kołomyi.

Kalendarzyk losowań. 1. 50% z r. 1860; włoskie Czerw. Krzyża; brunswickie; sasko-meiningenskie; fińlandzkie; 3% tureckie; 6. 3% Boden-Cred. premj. listy zast. l. emisyi.

Kalendarzyk myśliwski i rybacki. Polować wolno na: jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, pardwy i dropie, ptactwo błotne i wodne, a od połowy miesiąca także na bażanty i kuropatwy.

Łowić wolno wszystkie ryby i raki.

Kalendarzyk gospodarczy. starać się wszystko w tym miesiącu posprzątać. Zbierać nasienie koniczyn, len i konopie wyrwać, moczyc i następnie suszyć. Zbierać mak, a z końcem miesiąca rozpocząć zbiór nowego chmielu. Siał rzepak zimowy i wykę kosmatą. Przy dżdżystej pogodzie można jeszcze zasiewać nowe łąki. Ścierniska, po przejściu bydła, przeorać, lub zasiał na nich rzepy ścierniskowe i turnips, lub wyki na nawóz zielony. Pamiętać o zamówieniu potrzebnych do uprawy jesiennej nasion i nawozów sztucznych.

Należy odnowić ubezpieczenie, które się kończy:

W folwarku	Budynków	Ruchomości	Inwentarzy	Kresteneyi	Wolów opas.	Spirytusn	Od nie-szczęśliw. wypadków	Na życie
	d n i a							

Podano do ubezpieczenia w Agencji:

Dnia	Ilość	Przedmiot	Cena pojedyncza		Wartość ogólna	Złożono zadatek		Otrzymano Nr. policy	Zapłacono należność			
			K.	h.		K.	h.		dnia	K.	h.	gotówki lub weksl.

Sierpień.

1		9	
2		10	
3		11	
4		12	
5		13	
6		14	
7		15	
8		16	

Sierpień.

17		25	
18		26	
19		27	
20		28	
21		29	
22		30	
23		31	
24			

Dni tygod.	Ś W I E T A		Imiona słowiańskie	Odm. księżycy i domniemany stan powietrza
	rzymsko-katol.	grecko-katol.		
1 P.	Idziego opata	19 Andreja Str.	Dzieżyśław	☉ Nów d. 2 o g. 6 min. 53 ran. Dżdżysto i wietrzno.
2 W.	Justa B. ☉	20 Samuila pr.	Czcisław.	
3 Ś.	Izabeli i Bron.	21 Ftadeja	Przesława	
4 C.	Rozalii p.	22 Ahaftonika	Rościśław	
5 P.	Wawrzyńca	23 Luppa m.	Wodzisław	
6 S.	Zacharyasza	24 Ewtychia	Drógowit	
36.	E. ś. Łuk. R. 14. O uzdrowieniu opuchłego.	0 Junoszi bohatim. Mat. 19.	Dł. d. 12 g. 47 m.	☾ Pierwsza kw. dn. 9 o g. 11 minut 48 w. Pogodnie
7 N.	E. 16 po Św. Narodz. NMP.	25 N. 12 po S. H. 3.	Domosława	☉ Pełnia d. 17 o g. 7 m. 57 wieczór Dżdżysto.
8 P.		26 Adriana	Radosława	
9 W.	Gorgon. M. ☾	27 Pymona pr.	Sobiebór	
10 Ś.	Mikołaja z Tol.	28 Mojseja	Władybój	
11 C.	Jacka i Prota	29 Us. h. ś. Joan.	Ićcisław	
12 P.	Gwidona W.	30 Aleksandra	Radzimir	
13 S.	Tobiasza Wyz.	31 Poł. poj. p. B.	Chronisław	
37.	E. ś. M. R. 22. O mił. Boga i bliźniego.	0 złych dilałel. wo wynohr. Mat. 21.	Dł. d. 12 g. 22 m.	☾ Ost. kw. dn. 24 o g. 6 m. 5 wieczór Pogodnie. We wrz. u- bywa dnia o g. 1 min. 39
14 N.	E. 17 po Św.	1 Sep. N. 13	Ziemomysł	☉ Długość dn. w przecięciu 12 g. 32 m. Księżyc zbli- ża się do zie- mi d. 1 i 23. a oddala się dnia 10.
15 P.	Nikodema m.	2 Mamanta	Budzimil	
16 W.	Ludmili	3 Anfityma	Sędzisław	
17 Ś.	Lamberta ☉	4 Wawyły	Drogosł.	
18 C.	Tomasza z W.	5 Zacharya	Dobrowit	
19 P.	Januarjusze †	6 W. cz. Mych.	Krzepimir	
20 S.	Eustachiusza	7 Sozanfta	Mysłisław	
38.	E. ś. Mat. R. 9. O uzdrowieniu paralytyka.	0 zwanych na bra- ki. Mat. 22.	Dł. d. 12 g. — m.	
21 N.	E. 18 po Św.	8 N. 14 po S. R. B.	Bożydar	☉
22 P.	Mauryego b.	9 Joakimai An.	Zelimir	
23 W.	Tekli P.	10 Mynod. M.	Bogusława	
24 Ś.	Gerarda B. ☾	11 Fteodory	Tomir	
25 C.	Kleofasa m.	12 Awtemona	Świętopelk	
26 P.	Cypryana	13 Kornyla Sot.	Ładysł. bł.	
27 S.	Kosmy i D.	14 Wozn. cz. Kr.	Damian	
39.	E. ś. M. R. 22. O we- zwaniu na gody.	0 myłosti Boha i blyznych. Mat. 22.	Dł. d. 11 g. 41 m.	
28 N.	E. 19 po Św.	15 N. 15 po S. H. 6	Wacław ś.	☉
29 P.	Michała arch.	16 Jewfimy	Dadzibóg	
30 W.	Hieronima Wyz.	17 Sofii Mucz.	Imisław	

Kalendarzyk ważniejszych jarmarków. 2. w Jarosławiu (8 dni); 4. w Sąd- górze; 7—10. w Stryju; 8. w Rudkach, Sokalu; 9. w Janowie; 10. w Złoczowie; 13. w Koto- my, Stanisławowie; 14. w Brzozowie, Żółtkwi; 20. w Brzeżanach; 21. w Rzeszowie; 28. w Ka- luszku (3 dni); 29. w Krakowie (bydło i wełna, 14 dni) w Tarnowie; 30. w Janowie, w Szczercu.

Kalendarzyk łosowań. 1. weg. Czerw. Krzyża; Basilica; 5. 3% Boden-Cred. prem. listy zast. 11. em.; 14. serbskie tytoniowe z roku 18*8; 5% rosyj. z r. 1866; 16. ks. Palfy; 30. brunszwickie.

Kalendarzyk myśliwski i rybacki. Połowić wolno na: jelenie, kozły (rogacze) jarząbki, cietrzewie, guszcze, bażanty i kuropatwy, pardwy i dropie, ptactwo błotne i wodne. Łowić wolno wszystkie ryby z wyjątkiem (od połowy miesiąca) łososia i pstrąga, oraz raki.

Kalendarzyk gospodarczy. Zbiór kukurydzy i kopanie kartofli dla zimowego prze- chowania ich. Dokończenie sprzętu siana i zbioru chmielu, który oddaje się do suszenia. Obcięte rośliny okopać, a tyczki poukładać w piramidy. Zakładać nowe łąki i pastwiska. Wysiewać żyto i jęczmień ozimy na zieloną paszę na wiosnę roku następnego, oraz z początkiem września inkar- natkę. Pod oziminy rozwozić nawozy sztuczne, a pod buraki zaościć kaimit. Prowadzić skrzętnie młockę zboża.

Wrzesień.

1		9	
2		10	
3		11	
4		12	
5		13	
6		14	
7		15	
8		16	

Wrzesień.

17		25	
18		26	
19		27	
20		28	
21		29	
22		30	
23			
24			

Październik

Oktowrij, Octobris, October, Weinmonat — ma dni 31.

Dni tygod.	Ś W I E T A		Imiona słowiańskie	Odm. księżycy i domniamy stan powietrza
	rzymsko-katol.	grecko-katol.		
1 Ś.	Remigiusza ☉	18 Ewmenya p.	Danuta	☉
2 C.	Leodgara	19 Trofyma m.	Stanimir	Nów d. 1 o g. 6 min. 42 wiecz.
3 P.	Kandyda m.	20 Eustafia	Siemian	Pogodnie
4 S.	Franciszka S.	21 Kondrata	Bratysław	☾
40.	E. ś. J. R. 4. O chor. synie królewskim.	0 rozditieni talentiw. Mat. 25.	Di. d. 11 g. 10 m.	☾
5 N.	E. 20 NMPR.	22 N. 16 po S. 7	Zasław	Pier. kw. d. 9 o g. 6 m. 53 wieczór
6 P.	Brunona wyz.	23 Zacz. Joan	Bronisław	Pogodnie
7 W.	Justyny p.	24 Ftekły m.	Rosław	☉
8 Ś.	Brygidy w.	25 Eufrozyny	Wojслава	Pełnia d. 17 o g. 7 m. 34 rano.
9 C.	Wincent. K. ☽	26 Ioana Boh.	Dogomost	Burza z deszczem.
10 P.	Franciszka B.	27 Kałystrata	Tomil	☉
11 S.	Placydy m.	28 Charytona	Dobromiła	☾
41.	E. ś. M. R. 18. O dłużniku i złośliwym słudze.	0 żepi chananejsk. Mat. 15.	Di. d. 10 g. 46 m.	☾
12 N.	E. 21 po Sw.	29 N. 17 po S. 8	Grzmisław	☾
13 P.	Edwarda króla	30 Hrehorya	Ziemisław	Ost. kwadra d. 24 o g. 0 m. 31 rano.
14 W.	Kaliksta p.	1 Okt. P.P.B.	Dzierzymir	Zimno i mglisto.
15 Ś.	Jadw. i Ter.	2 Kypryjana	Długosława	☉
16 C.	Gawła ap.	3 Dyonisia	Radzisław	Nów d. 31 o 9 m. 47 rano.
17 P.	Lucyny ☽	4 Jerefteja	Zastysława	Śnieg z wiatrem.
18 S.	Łukasza Ew.	5 Charytyny	Bratumil	W październ. u- bywa dnia o 1 g. 44 min.
42.	E. ś. M. R. 22. O oddawaniu monety czynszowej.	0 łowtywi ryb. Łuk. 5.	Di. d. 10 g. 23 m.	☉
19 N.	E. 22 po Św.	6 N. 18 po S. 1	Ziemowit	Długość d. w przecięciu 10 godzin i 48 minut.
20 P.	Felicyana	7 Serhya	Budzisława	☉
21 W.	Urszuli p. m.	8 Pełahyi m.	Daromiła	Księżyc zbli- się do zie- ali d. 2) od- dała się d. 8.
22 Ś.	Korduli p.	9 Jakowa ap.	Przebysł.	
23 C.	Jana Kap.	10 Jewłampia	Włastymir	
24 P.	Rafala ar. ☾	11 Fyłypa ap.	Siemisław	
25 S.	Jana Kantego	12 Prowa m.	Samemysł	
43.	E. ś. M. R. 9. O wskrze- szeniu córki księcia.	0 łubwy wrahow. Łuk. 6.	Di. d. 9 g. 59 m.	
26 N.	E. 23 po Św.	13 N. 18 po S. H 2	Lutosław	
27 P.	Sabiny	14 Nazarya i Par	Witomił	
28 W.	Szymona i J.	15 Ewfymia	Władybóg	
29 Ś.	Narcyza b.	16 Łonhyrna m.	Łamelit	
30 C.	Klauyusza	17 Osyi pr.	Frzemysł.	
31 P.	Wolfganga ☽	18 Łuki Ap.	Godzimir	

Kalendarzyk ważniejszych jarmarków I. w Kałuszu; **4.** w Brzozowie, Sokalu, Zaleszczykach; **5.** w Łańcucie, Żółkwi; **11.** w Rohatynie; **12.** we Lwowie, w Chodorowie (przez 2 tygodnie); **13.** w Brzeżanach, Sadogórze, Nadwórnie (3 dni); z końcem paźdz. w Białej (na konie); **30.** w Bóbrce, Brodach, Kotomyi.

Kalendarzyk losowań. I. 4% z r. 1854; 4% regul. Cisy; Rudolfa; 3 1/2% m. Lubeki; 3% tureckie; 14. 2% serbskie z r. 1881.

Kalendarzyk myśliwski i rybacki. Polować wolno na: zające, jelenie, kozły (rogacze), borsuki, cietrzewie i guszcze, bażanty i kuropatwy, przepiórki, dzikie gołębie, pardwy i dropie, ptactwo błotne i wodne.

Łowić wolno wszystkie ryby, z wyjątkiem tososia i pstrąga, nie wolno zaś raków, zarówno samiec, jak samców.

Kalendarzyk gospodarczy. Sprzęt ostateczny wszystkiego, co jeszcze pozostało w polu: tytoniu, kapusty, konopi, buraków, Inu, kończy. Po ukończeniu sprzętu zaorwać pole pod przyszłe zasiewy. Na burakach i życie jarem rozrzucić mączkę kościaną, żużle Thomasa i kaimit, oraz worywać je. Rzepak zimowy okopywać. Wysiewać dalej oziminy. Uskutecznić miedlenie Inu i konopi. Zakładać nowe pastwiska. Młócić zboże.

Krowom dojnym można teraz dawać na paszę głęby i liście kapuściane. Trzodę chlewną puszcząć na kartofliska.

Należy odnowić ubezpieczenie, które się kończy:

W folwarku	Budynków	Rachomości	Inwentarzy	Krestencyi	Wolów opas.	Spirytusu		Od nie- szczęśliw. wypadków	Na życie
	d n i a								

Podano do ubezpieczenia w Agencji:

Dnia	Ilość	Przedmiot	Cena pojedyncza		Wartość ogólna	Złożono zadatek		Otrzymano Nr. policy	Zapłacono należność			
			K.	h.		K.	h.		dnia	K.	h.	gotów- ki lub weksl.

Październik.

1		9	
2		10	
3		11	
4		12	
5		13	
6		14	
7		15	
8		16	

Październik.

17		25	
18		26	
19		27	
20		28	
21		29	
22		30	
23		31	
24			

Listopad

Nojemwrij, Nowembris, Nowember, Späthjahr — ma dni 30.

Dni tygod.	ŚWIĘTA		Imiona słowiańskie	Odm. księżycy i domniemany stan powietrza.
	rzymsko-katol.	grecko-katol.		
1 S.	Wszystkich Św.	19 Joila pr.	Warcisław	☾
44.	Ew. u Mat. św. w R. 8. O łódce Chrystusa.	0 woskr. syna wd. w Naim. Łuk. 7.	Di. d. 9 g. 32 m.	Pier. kw. dn. 8 o g. 2 m. 4 wieczór.
2 N.	E. 24 po Św.	20 N. 20 po S.H. 3	Witymir	☾
3 P.	Dzień zad.	21 Haryona pr.	Chwalisław	Powietrze łagodne
4 W.	Karola B.	22 Awerkyja	Mściwój	☽
5 Ś.	Elżbiety m.	23 Jakowa	Sławomir	Pełnia d. 15 o g. 6 m. 41 wieczór.
6 C.	Leonarda W.	24 Arefty	Wszewład	☽
7 P.	Herkulana	25 Makariana	Żytomir	Deszcz z śniegiem
8 S.	4 Koronat. ☽	26 Demetrya	Sędziwój	☽
45.	E. u s. M. R. 13. 0 nasieniu dobr. i kąkol.	0 rozstłani simena. Łuk. 8.	Di. d. 9 g. 14 m.	☾
9 N.	E. 25 po Św.	27 N. 21 po S.H. 4	Bogodar	☽
10 P.	Andrzeja z A.w.	28 Terentya m.	Ludomir	Ost. kw. dn. 22 o g. 9 m. 20 rano.
11 W.	Marcina B.	29 Anastazyi	Spitosław	☽
12 S.	Marcina p.	30 Zynowija m	Nowosław	Śnieg z wiatrem.
13 C.	Eugeniusza	31 Stachyja ap.	Wszerad	☽
14 P.	Serafina	1 Noj. K i D.	Wodzimir	☽
15 S.	Leopolda w. ☽	2 Akindyna	Przybysł.	Nów d. 30 o g. 3 m. 38 r.
46.	Ew. ś. Mat. R. 13. 0 ziarnie gorczyz.	0 bohatim i Łazari. Łuk. 16.	Di. d. 9 g. 52 m.	Burze z śniegiem.
16 N.	E. 26 po Św.	3 N. 22 po S.H. 5	Radomir	☽
17 F.	Salomei panny	4 Joannyka pr	Zbisław	W listop. u- bywa dnia o 1 g. 11 min.
18 W.	Otona op.	5 Hałaktaona	Stanisł. K.	☽
19 Ś.	Elżbiety kr.	6 Pawła arch.	Drogomira	Długość dnia przeciętnie 9 g. 17 m.
20 C.	Feliksa	7 Jerona	Sędzimir	☽
21 P.	Ofiar. NMP.	8 S. ś. Mychał.	Sław	☽
22 S.	Cecylii p. ☽	9 Onysifora	Wszemiła	☽
47.	E. ś. M. R. 24. 0 okropności spustoszenia.	Isus ishaniajet biosow. Łuk. 8.	Di. d. 8 g. 40 m.	Księżycze od- dała się od ziemi d. 5 a przybliżyła się dnia 17.
23 N.	E. 27 po Św.	10 N. 23 po S.H. 6	Milywój	☽
24 P.	Jana od Krzyża	11 Myny mucz.	Dorosław	☽
25 W.	Katarzyny p.	12 Joanna	Chwalimira	☽
26 Ś.	Konrada m.	13 Joana Złot.	Lechosław	☽
27 C.	Wirgiliusza	14 Fylypa ap.	Tomir	☽
28 P.	Krescentego	15 Hurya i Sam.	Gościśław	☽
29 9.	Saturnina	16 Mafteja ap.	Przemysł	☽
48.	E. ś. Ł. R. 21. 0 zna- kach na niebie i ziemi.	0 woskres. doczki Jaira. Łuk. 8.	Di. d. 8 g. 24 m.	☽
30 N.	E. I Adw. ☽	17 N. 24 po S.H. 7	Ludosław	☽

Kalendarzyk ważniejszych jarmarków. 1. w Brzozowie; 2. w Rzeszowie, Sokału; 7. w Czerniowcach (8 dni); 8. w Złoczowie, Tarnopolu; 11. w Chrzanowie, Łancucie; 12. w Żółtkwi; 18. w Kaluszu; 19. w Przeworsku; 22. w Janowie; 26. w Brzeżanach; 30. w Detynie na wełnę i owce.

Kalendarzyk losowań. 2. 5% z r. 1860; pożyczka premj. m. Wiednia; 3% Oldenh.; brunswickie; fińlandzkie; 2. włoskie Czerw. Krzyża; 13. 4% węg. hip.; węg. premj. pożyczka; Josziv; 16. 3% Boden-Cred. premj. listy zast. I. emisji.

Kalendarzyk myśliwski i rybacki. P o l o w a ć wolno na: zające, kozły (rogacze), jarząbki, cietrzewie, głuszcze, bażanty i kuropatwy, pardwy i dropie, ptactwo wodne i błotne.

Ł o w i ć wolno wszystkie ryby. z wyjątkiem lososia i pstrąga, nie wolno zaś łowić raków, zarówno samiec, jak samców.

Kalendarzyk gospodarczy. Jeśli pogoda sprzyja, można jeszcze siać oziminy. Pod wiosenne zasiewy orać, dopóki tylko można. Pod kartofle i jęczmień rozrzucić i przyorywać nawozy. Konopie suszyć, zboża młócić i odwozić do młynów. Zakładać świeże pastwiska. Nawozić łąki i chmielniki. Przystosować zapas drzewa na zimę, opatrzyć starannie chlewy i obory przed zimnem. Zabezpieczyć piwnice i strychy przed zawiejami śnieżnymi.

Listopad.

1		9	
2		10	
3		11	
4		12	
5		13	
6		14	
7		15	
8		16	

Listopad.

17		25	
18		26	
19		27	
20		28	
21		29	
22		30	
23			
24			

Grudzień

Dekenwryj. Decembris, Dezember, Ghristmonat — ma dni 31.

Dni * tygod.	Ś W I E T A		Imiona słowiańskie	Od. księżycy i domniemany stan powietrza.	
	rzymsko-katol.	grecko-katol.			
1 P.	Eligiusza bisk.	18 Platona	Samosława	☾ Pierw. kw. d. 8 o g. 8 m. 0 rado. Śnieg z wia- trem.	
2 W.	Bibianny p.	19 Awdyja	Szulisław		
3 Ś.	Franc. Ksaw.	20 Hryh. Dek.	Wiślimir		
4 C.	Barbary p.	21 Wov. Boh	Lubomila		
5 P.	Sabby op.	22 Fyłymona	Spitosława		
6 S.	Mikołaja	23 Amfylokia	Jarogniew		
49.	E. s. M. R. 11. O posel- stwie Jana do Chryst.	0 wpadłom meży rozbiłnyki. Łuk. 10.	Dł. d. 8 g. 16 m.		☉ Pełnia d. 15 o godzinie 5 min. 21 r. Burza z śnie- giem.
7 N.	E. 2 Adw.	24 N. 25 po S.H. 1	Ludomyśl		☾ Ostatnia kw. d. 21 o g. 9 m. 33 wiecz. Deszcz ze śniegiem.
8 P.	N. P. NMP.	25 Klymenta	Boguwola		
9 W.	Leokadyi p.	26 Ałyppa prep.	Weszlawa		
10 Ś.	NMP. Loret.	27 Jakowa m.	Radzisława		
11 C.	Damazego p.	28 Stefana m.	Wojmir		
12 P.	Aleksandra	29 Paramona	Wolidar		
13 S.	Łucyi i Otylii	30 Andreja ap.	Władysław		
50.	E. s. J. R. 1. O posel- stwie żydów do Jana	0 bohat., kot. nywa mnoho zar. Łuk. 12.	Dł. d. 8 g. 10 m.	☉ Nów dnia 29 o. g. 10 m. 58 wieczór. Pogodnie W grudniu u- bywa dnia o minut 16.	
14 N.	E. 3 Adw.	1 Dek. N. 26	Sławiflor	☉ Długość d. w przeć. 8 g. 30 min. Księżyc zbli- ża się do zie- mi d. 15 a od- dala się d 2	
15 P.	Fortunata	2 Awakuma	Wolimir		
16 W.	Adelajdy ces.	3 Sofonia pr.	Zdosława		
17 Ś.	Łazarza bisk.	4 Warwary	Zyroslaw		
18 C.	Gracyana m.	5 Sawwy	Wszemir		
19 P.	Such. Nem. †	6 Nykołaja	Mścigniew		
20 S.	Teofila m.	7 Amwrozya	Bogumiła		
51.	E. s. Ł. R. 3. W 15 r. pa- nowania ces. Tyber.	Isus iscitałej w sa- bat. Łuk. 13.	Dł. d. 8 g. 7 m.		
21 N.	E. 4 Adw.	8 N. 27 po S.H. 2	Tomisław	☾	
22 P.	Zenona męcz.	9 Zaczał Boh.	Drogomir		
23 W.	Wiktoryi p.	10 Myny i Er.	Sławomira		
24 Ś.	A. i E. Wig. †	11 Danyła	Godysława		
25 C.	Boże Nar.	12 Spirydyona	Grzmisława		
26 P.	Szczep. m.	13 Ewstrachia	Wróciwój		
27 S.	Jana Ew.	14 Ftyrsa m.	Radomyśl		
52.	Ew. u Łuk. św. R. 2. O prorocwie Symeona.	0 mnohozwan. na weczeru. Łuk. 4.	Dł. d. 8 g. 2 m.		
28 N.	E po B. N.	15 N. 28 po S.H. 3	Godzisław	☉	
29 P.	Tomasza b.	16 Ahhea	Gosław bł.		
30 W.	Dawida króla	17 Sewastyjana	Ludomił		
31 Ś.	Sylwestra	18 Wonyfatya	Lassota		

Kalendarzyk ważniejszych jarmarków. 4. w Brzozowie, Dembicy, Stanisławowie; 9. w Przemyślu (14 dni); 6.—13. w Stryju; 12. w Bursztynie, Sokalu; 19. w Gródku; 20. w Czortkowie; 1. w Delatynie (na wełnę i owce), w Rzeszowie; 22. w Złoczowie; 24. w Dukli.

Kalendarzyk losowań. 1. 3/0 tureckie; 2. losy z r. 1854; 31. brunszwickie.

Kalendarzyk myśliwski i rybacki. Polować wolno na: zające, kozy (rogacze), jarzabki, cietrzewie i głuszcze, bażanty, pardwy i dropie, ptactwo błotne i wodne.

Łowić wolno wszystkie ryby, z wyjątkiem łososa i pstrąga (do połowy miesiąca), nie wolno zaś łowić raków, zarówno samiec, jak samców.

Kalendarzyk gospodarczy. Orać jeszcze pod zasiewy wiosenne i wywozić nawozy, o ile na to pozwala pogoda. Pracować około poprawy gruntu przez nawożenie potrzebnej ziemi lub drenowanie. Przed nastaniem silniejszych mrozów zakładać dalej jeszcze nowe łąki i nawozić dawne. Na grunta ciężkie dowozić piasek, na łąki piaszczyste glinę, na kwaśne wapno gaszone. Obok dalszego młócenia zboża, rozpocząć omlot kończychny na nasienie. Zbierać zapasy gnojny i nawozów sztucznych pod wiosenne zasiewy. Zamykać rachunki gospodarcze za rok ubiegły.

Należy odnowić ubezpieczenie, które się kończy:

W folwarku	Budynków	Ruchomości	Inwentarzy	Krestencyi	Wolów opas.	Spirytasu		Od nieszczęśliw. wypadków	Na życie
	d n i a								

Podano do ubezpieczenia w Agencji:

Dnia	Ilość	Przedmiot	Cena pojedyncza		Wartość ogólna	Złożono zadatek		Otrzymano Nr. policy	Zapłacono należność			
			K.	h.		K.	h.		dnia	K.	h.	gotówki lub weksl.

Grudzień.

1		9	
2		10	
3		11	
4		12	
5		13	
6		14	
7		15	
8		16	

Grudzień.

17		25	
18		26	
19		27	
20		28	
21		29	
22		30	
23		31	
24			

ZAMKNIĘCIE RACHUNKOWE
TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ
W KRAKOWIE

za rok 1900

w dziale ogniowym, gradowym i życiowym.



Dział ubezpieczeń od

W roku administracyjnym od 1. kwietnia 1900 do 31. marca 1901 wydano ważnych polic 426.088 (+12.123 jak w r. 1899). Zabezpieczono wartości na K. 1.183,852.471. Zebrano załączki K. 8,204.723 h.26 (— K. 17.746 hl. 94 jak w r. 1899).

Rozchód.

Rachunek zysków i strat działu ogniowego

		K.	h.
I.	Szkody i koszty likwidacji wypłacone (mniej zwrot od Towarzystw kontrasekuracyjnych) . . .	4,046.338	85
II.	Koszta administracji	1,689.086	73
III.	Odpisy i inne wydatki	256.761	83
IV.	Fundusz na szkody nieuregulowane (mniej udział Towarzystw kontrasekuracyjnych)	358.855	71
V.	Stan funduszków z końcem roku 1900/901 z wyjątkiem funduszu emerytalnego).		
	a) Rezerwa zaliczek na dalsze lata K. 3.281.893		
	h. 31 mniej kontrasekuracja „ 835.600		
	h. 09	2,446.293	22
	b) Fundusz rezerwowy z d. 31 Marca 1901 r.	5,847.522	90
	c) „ wyrównawczy	427.972	25
VI.	Czysta pozostałość	483.690	20
		15,556.521	69

Stan czynny.

Rachunek bilansu ogniowego.

		K.	h.
1	Zapas gotówki	157.377	18
2	W Bankach i Zakładach na rachunku bieżącym.	1,197.705	98
3	Wartość realności: Kraków, Lwów, Czerniowce.	1,503.500	—
4	Papiery wartościowe po kursie z dnia 31 Marca 1901 roku (z kuponem bieżącym)		
	a) własność funduszu rezerw. i wyrówn.	3,715.075	81
	b) „ „ emerytalnego	1,309.746	84
5	Weksle stron ubezpieczonych	143.568	23
6	Efeka kaucyi agentów	435.250	70
7	Efeka funduszków: a) zapomogowego dla wdów po urzędnikach K. 92.705 h. 20		
	b) P. Przedpelskiego 18.655 „ 40		
	c) Białego Krzyża 25.420 „ —	136.780	60
8	Towarzystwa kontrasekuracyjne (Salda czynne)	576.875	26
9	Zaległości po Agencyach i Reprezentacyach	1,447.420	90
10	Różni dłużnicy	1,633.635	36
11	Wartość inwentarza po odpisanii zużycia	90.344	81
		12,347.281	67

Kraków, dnia 31 Marca 1901.

D Y R E K C Y A

Zenon Słonecki.

Ignacy Głażewski.

Dr. Gustaw Romer.

Naczelnik central. biura rachunkowego W. Gablenz.

ognia. Rok XL.

Fundusz rezerwowy powiększył się o K. 85.887 h. 49 i wynosi K. 5,847.522 h. 90. Pozostałość wynosi K. 483.690 h. 20 (— K. 274.483 h. 94 jak w r. 1899).

za czas od 1 Kwietnia 1900 do 31 Marca 1901.

Przychód.

		K.	h.
I.	Fundusze przeniesione z roku 1899/900		
	1. Rezerwa zaliczki po strąceniu kontrasekuracyi	2,420.105	53
	2. Fund. rezerw. stan 1 kwietnia 1900	5,761.635	41
	3. Fundusz wyrównawczy	216.007	81
II.	Fundusz na szkody nieuregulowane przeniesiony z r. 1900/1 mniej kontrasekuracya	529.857	49
III.	Zaliczka zebrana K. 8,204.723 h. 26 mniej kontrasekuracya „ 2,089.000 „ 24	6,115.723	02
IV.	Dochód z lokacyi kapitału.	239.735	41
V.	Inne dochody	273.457	02
		<u>15,556.521</u>	<u>69</u>

z dniem 31 Marca 1901.

Stan bierny.

		K.	h.
1	Fundusz rezerwowy	5,847.522	90
2	Rezerwa zaliczki)	2,446.293	22
3	Fundusz na szkody) po potrąceniu kontrasekur.	358.855	71
4	„ wyrównawczy	427.972	25
5	„ emerytalny	1,464.154	66
6	Fundusze: a) zap. dla wdów po ur. K. 142.883 h. 73		
	b) Pawła Przedpelskiego „ 23.438 „ 40		
	c) „Białego krzyża „ 40.000 „ —		
	d) dla straży ogniowych „ 10.538 „ 96		
	e) dyspozycyjny R. Nad. „ 4.240 „ —		
	f) na niep. zw. lat. daw. „ 159.087 „ 73		
	g) oszczęd. w Rückversv. „ 164.982 „ 71	545.171	53
7	Towarzystwa kontrasekuracyjne	72.960	83
8	Różni wierzyciele	265.409	67
9	Kaucye agentów	435.250	70
10	Czysta pozostałość przeznaczona na:		
	1. Fundusz na remuneracye K. 65.303 h. 58		
	2. Dotacyę fund. zap. dla wdów „ 13.769 „ 36		
	3. „ „ specjalnego „ 36.718 „ 62		
	4. 12½% zwrotu dla członków „ 367.893 „ 64	483.690	20
	(po potrąc. dopeln. z fund. wyrównawczego)		
		<u>12,347.281</u>	<u>67</u>

KOMISYA KONTROLUJĄCA:

Klemens hr. Dzieduszycki.

Andrzej hr. Potocki.

Włodz. Gniewosz.

Michał Garapich.

Mieczysław Urbański.

Dział ubezpieczeń od

W dziale gradowym wydano w roku 1900 ważnych polie 4.799 (— 1.095 jak w roku 1899) zabezpieczono wartości na K. 33,116.196 (— K. 12,073.549 jak w roku 1899) zebrano za- liczki K. 751.033 h. 59 (— K. 214.308 h. 24 jak w r. 1899).

Rozchód. Rachunek zysków i strat działu gradowego

		K.	h.
I.	Szkody i koszty likwidacyi wypłacone mniej zwrot od Towarzystw kontrasekuracyjnych	146.174	46
II.	Koszta administracyi:		
	a) Prow. agent. (mniej prow. kontrasekur.)	20.892	36
	b) Wydatki administracyjne. bieżące, podatki rządowe, gminne i należności rządowe	24.484	99
III.	Odpisy i inne wydatki	37.175	40
IV.	Stan funduszków z końcem r. 1900 Fundusz rezerwowy	1.989.372	05
V.	Czysta pozostałość	215.122	83
		2.433.222	09

Stan czynny. Rachunek bilansu gradowego

		K.	h.
1	Zapas kasowy z dniem 31 marca 1901 r.	7.493	09
2	W Bankach i Zakładach na rachunku bieżącym	8.580	96
3	Papiery wartości. po kursie z d. 31 Marca 1901 roku z kuponem bieżącym	1.260.345	72
4	Weksle stron ubezpieczonych	84.129	17
5	Różni dłużnicy	301.703	96
6	Wartość inwentarza	297	90
7	Niepokryty niedobór z lat 1890, 1891, 1894, 1895, i 1898	543.947	82
		2.206.498	62

Kraków, dnia 31 Marca 1901 r.

DYREKCJA:

Zenon Słonecki.

Ignacy Głazewski.

Dr. Gustaw Romer.

Naczelnik centralnego biura rachunkowego: W. GABLENZ.

gradu. Rok XXXVII.

Pozostałość wynosząca w tym dziale ubezpieczeń za rok 1900 K. 215.122 h. 83 użytą została na umorzenie pożyczek zaciągniętych w latach poprzednich na pokrycie z funduszu rezerwowego gradowego w myśl artykułu 61 statutu.

Fundusz rezerwowy gradowy wynosi obecnie nominalnie K. 1,989.372 h. 05 (— K. 1.025 h. 98 jak w roku 1899) a gdy pożyczka zaciągnięta z tego funduszu na pokrycie niedoborów z lat 1890, 1891, 1894 1895 i 1898 wynosi K. 328.824 h. 99. przeto nieobciążony fundusz rezerw. wynosi K. 1,660.547 h. 06.

od 1. kwietnia 1900 do 31 marca 1901.

Przychód.

		K.	h.
I.	Fundusze przeniesione w roku 1899/900 Fundusz rezerwowy, stan z d. 1 kwiet. 1900	1,990.398	03
II.	Zaliczka zebrana mniej kontrasekuracja	403.057	23
III.	Dochód z lokacyi kapitału	1.399	67
IV.	Inne dochody	38.367	16
<hr/>		<hr/>	<hr/>
<hr/>		<hr/>	<hr/>
		2,433.222	09

z dniem 31 marca 1901.

Stan bierny.

		K.	h.
1	Fundusz rezerwowy	1,989.372	05
2	Różni wierzyciele	2.003	74
3	Czysta pozostałość	215.122	83
<hr/>		<hr/>	<hr/>
<hr/>		<hr/>	<hr/>
		2,206.498	62

KOMISYA KONTROLUJĄCA:

Włodzimierz Gniewosz.

Klemens hr. Dzieduszycki.

Andrzej hr. Potocki.

Michał Garapich.

Mieczysław Urbański.

Dział ubezpieczeń

W dziale ubezpieczeń na życie z końcem roku 1900 było ważnych polic 24.966 (+ 3.430 jak w roku 1899), którymi zabezpieczono kapitał K. 81,866.120 h. 03 (+ K. 8,387.599 h. 71 jak w roku 1899) i renty K. 309.371 h. 99 (+ K. 11.978 h. 78 jak w roku 1899).

Rozchód.

Rachunek zysków i strat

		K.	h.
I.	Wyplacone ubezpieczone kapitały i renty . . .	1,831.912	74
II.	Wyплаты za wykupione police mniej udział towarzystw kontrasekuracyjnych	217.130	95
III.	Wyplacone dywidendy	65.181	16
IV.	Koszta administracyi	743.695	87
V.	Odpisane należności i inne wydatki	155.025	51
VI.	Rezerwa na nieregulowane szkody	182.605	23
VII.	Stan funduszków z dniem 31 12 1900 r.	20,468.089	44
VIII.	Saldo zysk	138.923	54
		23.802.564	44

Stan czynny.

Bilans działu

		K.	h.
1	Zapas gotówki	7.542	23
2	Rozporządzalne należności w instyt. kredyt. . .	277.983	48
3	Wartość nieruchomości i dóbr ziemskich	1,346.620	16
4	Papiery wartościowe według kursu z 31 12 1900	5,487.756	81
5	Pożyczki hipoteczne, na police, w stowarzyszeniach i kaucyjne	13,546.478	76
6	Zaległości w agenturach, filiach i u Towarz. kontrasekuracyjnych	502.216	84
7	Różni dłużnicy	301.735	90
8	Efekta kaucyjne	29.980	25
9	Weksle w portfelu	194.026	—
		21,694.340	43

Kraków, dnia 1. stycznia 1901 r.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Z. Stonecki.

Ignacy Głazewski.

Dr. Gustaw Romer.

Naczelnik działu ubezpieczeń na życie :

Edward Szancer.

Naczelnik biura rach.

A. Szyzkiewicz.

na życie. Rok XXXI.

Pozostałość w tym dziale wynosi K. 138.923 h. 54 z której przypada K. 63.045 h. 80 na dywidendę dla członków ubezpieczonych w pierwszych 23 latach, przydzielono K. 27.784 h. 71 do funduszu rezerwowego K. 465 h. 72 do funduszu specjalnego K. 243 h. 01 do funduszu na amortyzację nieruchomości oraz K. 47.384 h. 30 do rezerwy zysków.

działu ubezpieczeń na życie.

Przychód.

		K.	h.
I.	Przeniesienie funduszy z roku 1899 i przybytek z roku 1900	19,653,869	34
II.	Rezerwa na nieuregulowane szkody	138,044	85
III.	Zebrane premie	2,903,464	36
IV.	Dochód od lokacyi kapitałów	1,038,933	60
V.	Inne wpływy	68,252	29
P o d z i a ł z y s k u :			
1. Na dywidendę członkom K. 63.045 h. 80			
2. Do funduszy rezerw. K, 75.877 h. 74			
K. 138.923 h. 54			
		23,802,564	44

ubezpieczeń na życie.

Stan bierny

		K.	h.
1			
2	Fundusze rezerwowe	1,281,794	47
3	Fundusz na różnicę kursu	188	21
4	Rezerwy i przeniesienia premii	19,136,449	88
5	Rezerwa na nieuregulowane szkody	182,605	23
6	Fundusz na dywidendę	49,656	88
7	Salda Towarzystw retrocesyjnych. różni wierzy- ciele i kaucye	892,642	22
8	Fundusz emerytalny akwizytorów działu życiow. Zysk	12,080	—
		138,923	54
		21,694,340	43

W dowód zgodności z księgami :

CZŁONKOWIE RADY NADZORCZEJ:

Tadeusz Cieński.

Dr. K. Lipowski.

Juliusz Bielański.

Antoni hr. Wodzicki.



ZARZĄD

Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń

W KRAKOWIE.

Prezydyum Towarzystwa.

Prezes: **Męciński Józef** w Partyniu, poczta Tarnów.

Wice-Prezes: **Gniewosz Włodzimierz** w Potoku złotym,
poczta Potok złoty.

Delegaci do Zgromadzenia ogólnego.

1. Okręg wyboreczy: **Miasto Kraków.**

- | | |
|-----------------------------|------------|
| 1. Jawornicki Józef | w Krakowie |
| 2. Kwiatkowski Jan | „ |
| 3. Dr. Lipowski Konstanty | „ |
| 4. Hr. Potocki Andrzej | „ |
| 5. Sędzimir Mieczysław | „ |
| 6. Dr. Staniszewski Walenty | „ |

2. Okręg wyboreczy: **Miasto Lwów.**

- | | |
|-------------------------|-----------|
| 7. Bielański Bolesław | we Lwowie |
| 8. Michalski Michał | „ |
| 9. Dr. Srokowski Teofil | „ |
| 10. Edward Marynowski | |

3. Okręg wyboreczy: **W. Ks. Krakowskie.**

11. Dr. Paszkowski Franciszek w Krakowie.
12. J. E. Hr. Wodzicki Antoni w Kościelcu, p. Chrzanow.
13. Skirliński Jan w Kryspinowie, p. Liszki.

4. Okręg wyboreczy: **Ks. Bukowińskie.**

14. Abrahamowicz Krzysztof w Czyreszu, p. Czyresz.
15. Wiesiołowski Adolf w Prelipczu, p. Zaleszczyki.
16. Marin Gustaw w Kalinowcach, p. Szerbowce.

5. Okręg wyboreczy: **Ks. Cieszyńskie.**

17. Ks. Michejda Franciszek w Nawsiu, p. Jabłonków.
18. Dr. Zaleski Józef w Puńcowie, p. Puńców.

6. Okręg wyboreczy: **Obwód Bocheński.**

19. Czecz Karol w Bierzanowie, p. Bierzanów.
20. Dydyński Maryan w Raciborsku, p. Raciborsko.
21. Włodek Zdzisław w Dąbrowicy, p. Chrostowa.

7. Okręg wyboreczy: **Obwód Brzeżański.**

22. Hr. Dzeduszycki Klemens w Martynowie, p. Martynów.
23. Lityński Edmund w Litwinowie, p. Litwinów.
24. Traczewski Kazimierz w Hinowicach, p. Brzeżany.

8. Okręg wyboreczy: **Obwód Czortkowski.**

25. Cieński Kazimierz w Uwiśle, p. Chorostków.
26. Cieński Tadeusz w Drohiczówce, p. Latacz.
27. Noel Adam w Sosolówce, p. Ułaszkwce.

9. Okręg wyboreczy: **Obwód Jasielski.**

28. Dr. Adamski Roman, w Jaśle,
29. Stawiarki Waleryan w Jedliczu, p. Jedlicze.
30. Trzeciecki Jan w Miejscu piastowem, p. Miejsce piastowe.

10. Okręg wyborczy: **Obwód Kołomyjski.**

- 31. Dobek Józef w Borszczowie, p. Zabłotów.
- 32. Łążyński Stanisław w Załuczu nad Prutem, p. Matyjowce.
- 33. Moysa Stefan w Rudnikach, p. Rudniki.

11. Okręg wyborczy: **Obwód Lwowski.**

- 34. J. E. Abrahamowicz Dawid we Lwowie.
- 35. Baczewski Leopold we Lwowie.
- 36. Breuer Jan we Lwowie.

12. Okręg wyborczy: **Obwód Przemyski.**

- 37. Dr. Kraiński Władysław we Lwowie.
- 38. Hr. Konarski Henryk w Grochowcach, p. Przemysł.
- 39. Paszkudzki Mieczysław w Mielnowie, p. Olszany.

13. Okręg wyborczy: **Obwód Rzeszowski.**

- 40. Dydyński Stanisław w Godowej, p. Strzyżów.
- 41. Prek Stefan w Pantalawicach, p. Kańczuga.
- 42. Hr. Tyszkiewicz Janusz w Weryni, p. Kolbuszowa.

14. Okręg wyborczy: **Obwód Samborski.**

- 43. Bałicki Ludwik w Wykotach, p. Sambor.
- 44. Jędrzejowicz Karol w Humieńcu, p. Nadyby.
- 45. Rayski Albin w Michałowicach, p. Rudki.

15. Okręg wyborczy: **Obwód Sądecki.**

- 36. Głębocki Władysław w Zbyszycach, p. Tęgorozę.
- 47. Mars Zygmunt w Starejwsi, p. Limanowa.
- 48. Skarszewski Żuk Adam w Przyszowej, p. Limanowa.

16. Okręg wyborczy: **Obwód Sanocki.**

- 49. Urbański Mieczysław w Haczowie, p. Haczów.
- 50. Wasilewski Wojciech w Siemuszowej, p. Tyrawa wołoska.
- 51. Żurowski Wiktor w Myszkowcach, p. Lisko.

17. Okręg wyborczy: **Obwód Stanisławowski.**

- 52. Brykczyński Stanisław we Lwowie.
- 53. Gniewosz Włodzimierz w Potoku złotym, p. Potok złoty.
- 54. Lukaszewicz Kazimierz w Podłużu, p. Stanisławów.

18. Okręg wyborczy: **Obwód Stryjski.**

- 55. Br. Brunicki Julian w Podhorcach, p. Stryj.
- 56. Hr. Dzieduszycki Edmund w Izydorówce, p. Żurawno.
- 57. Komornicki Stanisław w Zawadce, p. Kałusz.

19. Okręg wyborczy: **Obwód Tarnopolski.**

- 58. Garapich Michał w Cebrowie, p. Jezierna.
- 59. Gromnicki Jan w Laskowcach, p. Mogielnica.
- 60. Nikorowicz Antym we Lwowie.

20. Okręg wyborczy: **Obwód Tarnowski.**

- 61. Bielański Julian w Straszęcinie, p. Dębica.
- 62. Męciński Józef w Partyniu, p. Tarnów.
- 63. Hr. Tarnowski Jan w Chorzelowie, p. Chorzelów.

21. Okręg wyborczy: **Obwód Wadowicki.**

- 64. Dunin Stanisław w Głębowicach, p. Andrychów.
- 65. Dr. Starzewski Tadeusz w Wadowicach.
- 66. Dr. Zduń Jan w Rabie wyższej, p. Chabówka.

22. Okręg wyborczy: **Obwód Złoczowski.**

- 67. Eder Mirosław w Wicyniu, p. Dunajów.
- 68. Thullie Adam w Rzepniowie, p. Milatyn nowy.
- 69. Wierzchlejski Bolesław w Kabarowcach, p. Zborów.

23. Okręg wyborczy: **Obwód Żółkiewski.**

- 70. Obertyński Zdzisław w Hujczu, p. Kamionka-Lipnik.
- 71. Dr. Raciborski Aleksander w Spasowie, p. Tartaków.
- 72. Starzyński Tadeusz w Derewni, p. Turynka.

Rada Nadzorcza.

Prezes: **Męciński Józef** w Partyniu, p. Tarnów.

Wice-Prezes: **Gniewosz Włodzimierz** w Potoku złotym p. loco.

Abrahamowicz Krzysztof w Czyreszu p. loco,

Baliński Ludwik w Wykotach p. Sambor.

Bielanski Julian w Straszęcinie p. Dębica.

Breuer Bertemilian Jan w Suchowoli p. Mszana k. Lwowa

Cieński Tadeusz w Drohiczówce p. Latacz.

Dobek Józef w Borszczowie p. Zabłotów.

Dydyński Maryan w Raciborsku p. Wieliczka.

Hr. Dzieduszycki Klemens w Martynowie p. loco.

Garapich Michał w Cebrowie p. Jezierna.

Dr. Krański Władysław we Lwowie.

Dr. Lipowski Konstanty w Krakowie.

Michalski Michał we Lwowie.

Obertyński Zdzisław w Hujczu p. Kamionka-Lipnik.

Dr. Paszkowski Franciszek w Krakowie.

Hr. Potocki Andrzej w Krakowie.

Urbański Mieczysław w Haczowie p. loco.

J. E. Hr. Wodzicki Antoni w Kościelcu p. Chrzanów.

Komisya rewizyjna.

Dydyński Stanisław w Godowej p. Strzyżów.

Nikorowicz Antym we Lwowie.

Sędzimir Mieczysław w Krakowie.

Jawornicki Józef, zastępca w Krakowie.

Kurator Towarzystwa.

Henryk Kieszkowski.

Dyrekcya.

Dyrektor I.: **Słonecki Zenon.**
 „ II.: **Głazewski Ignacy.**
 Dyrektor-Referent: **Dr. Romer Gustaw.**

Zastępcy.

Zastępca Dyrektora I.: **Dr. Górski Antoni.**
 „ „ II.: **Dr. Szarski Henryk.**
 „ Dyrektora-Referenta: **Edmund Ginwił Piotrowski.**
 Dyrektor Reprezentacyi we Lwowie: **Edward Marynowski.**
 Syndyk Towarzystwa: **Dr. Władysław Lisowski, Kraków.**
 „ „ **Dr Tadeusz Gorecki, Lwów.**

Komisarz rządowy.

C. k. Sekretarz Namiestnictwa: **Albert Rożański.**

Urzędnicy.

Biura centralne w Krakowie.

Oddział I.: *Sekretaryat:*

Sekretarz I.: **Szałkowski Henryk.**
 „ II.: **Toth Dyonizy,**
 Ranga VII.: **Demetrykiewicz Mieczysław.**
 „ VII.: **Kuźmicz Jan.**
 „ VII.: **Bienkowski Witold.**
 „ VII.: **Broniewski Henryk.**
 „ XI.: **Bielecki Mieczysław.**
 Praktykant egzam. **Witkowski Karol.**

Oddział II.: *Biuro dla spraw agencyjnych:*

Referent: **Bocheński Antoni.**
 Ranga X.: **Romer Stanisław.**

Oddział III.: *Biuro techniczne:*Referent: **Bronisław Krause.**

Ranga VI.: Nowak Adolf.

" VII.: Ullmann Edmund.

" VIII.: Małuszyński Juliusz.

" XI.: Aulich Adolf.

Praktykant egzam.: Wallner Jan.

" " Birkenmayer Ludwik.

" " Hoffmann Teodor.

" Grek Stanisław.

Oddział: IV.: *Biuro dla kontroli administracyjnej i statystyki:*Referent: **Gadulski Ludwik.**

Ranga IX. Armatys Mieczysław.

" IX. Potkański Władysław.

" X. Pająk Tadeusz.

" X. Dołkowski Zygmunt.

" XI. Sudolski Julian.

Praktykant egzam. Jurewicz Zenon.

" " Tusch Gustaw.

" " Bośniacki Maryan.

" Górnisiewicz Wanda.

Centralne biuro rachunkowe.

Naczelnik: **Gablentz Wiktor.**

Zastępca: Zaremski Teofil.

Ranga V. Ritterschild Włodzimierz.

" V. Mamczyński Józef.

" VI. Szukiewicz Bolesław.

" VI. Rybicki Mieczysław.

" VI. Filochowski Hipolit.

" VII. Molicki Antoni Dr.

" VII. Piotrowski Kazimierz.

" VII. Rychwicki Bazyli.

" VII. Wysocki Szczesny.

" VIII. Wiewiórowski Maryan.

" X. Rauszer Kazimierz.

" X. Sułkowski Wincenty.

Praktykant Nowak Edward.

Centralny Wydział szkód :

- Naczelnik: **Jordan Jan.**
 Sekretarz Towarzystwa: **Wyrzywalski Jan.**
 Ranga V. Znamirowski Włodzimierz.
 „ V. Wejda Stanisław.
 „ VII. Rydel Jan.
 „ VIII. Pniewski Stanisław.
 „ VIII. Miszkiewicz Władysław.
 „ X. Ożegalski Kazimierz.
 „ XI. Nitsch Józef.
 „ XI. Zieliński Jan.
 Praktykant: Myczkowski Stefan.
 „ Grabowski Władysław,

K a s y.

- Ranga VIII. Śliwiński Bronisław.

Dział ubezpieczeń na życie :

- Naczelnik: **Szancer Edward.**
 Zastępca i matematyk: Jaugustyn Franciszek.
 Szef biura rachunkowego: Szyszkiewicz Andrzej.
 Zastępca: Homolacs Edward.
 Kierownik Biura manipulacyjnego: Krasucki Antoni.
 Inspektor agentów: Rozmarynowicz Teofil.
 Saldo kontysta: Ćmikiewicz Jan.
 Korespondent: Traczewski Gustaw.
 Zastępca matem.: Gąsiorski Władysław.
 Korespondent: Steibelt Adolf.
 „ rachunkowy: Kostecki Władysław.
 Ranga VI. Bauman Bolesław.
 „ VI. Moravetz Stanisław.
 „ VII. Skwirczyński Mieczysław.
 „ VII. Stasicki Tadeusz.
 „ VII. Rogowski Walery.
 „ VII. Szczerbiński Ludomir.
 „ VIII. Bukowski Ignacy.
 „ VIII. Skarbiński Eugeniusz.
 „ VIII. Żuliński Edward.
 „ IX. Kalinowski Władysław.

Ranga	IX.	Lubaszek Kazimierz.
"	IX.	Pollak Karol.
"	IX.	Jurasiński Jozafat.
"	IX.	Ehrenberg Zygmunt.
"	IX.	Elterlein Zdzisław.
"	IX.	Jarzębecki Józef.
"	X.	Rolicki Waleryan.
"	X.	Charłampowicz Roman.
"	X.	Dziedzicki Kazimierz.
"	X.	Darzewski Władysław.
"	X.	Peczenka Franciszek.
"	X.	Żuławski Włodzimierz.
"	XI.	Pindelski Roman.
"	XI.	Szymański Włodzimierz.
"	XI.	Ficzek Romuald.
"	XI.	Łabędzki Kazimierz.
"	XI.	Zalewski Hieronim.
"	XI.	Michalik Jan.
Praktykant egzam.		Kostka Karol.
"	"	Zbijewski Wincenty.
"	"	Grodzicki Władysław.
"	"	Sztaudynger Izydor.
"	"	Zamorski Mateusz.
"	"	Skrzyński Adolf.
"	"	Kalina Alfred.
"	"	Ferenz Maksymilian.
"		Szeliga Witold.
"		Lewandowski Stanisław.
"		Jakesch Eugeniusz.
"		Czerwiński Alfred.
"		Krawczyk Józef.
"		Lanc Maryan.
"		Friedberg Juliusz.
"		Szkocki Leon.
"		Bydliński Antoni.
"		Mroczek Jan.
"		Bobowski Edward.
"		Pawłowski Ignacy.

Sekcye Towarzystwa.

Sekcya I. w Krakowie :

Kierownik : **Haniszewski Ludwik.**

Ranga VII. Galdęński Aleksander.

„ VII. Niżyński Eranciszek.

„ VIII. Wencek Julian.

„ VIII. Gołkowski Andrzej.

„ IX. Pochwalski Józef.

„ IX. Waškowski Piotr.

„ IX. Majewski Tadeusz.

„ IX. Świderski Adam.

„ X. Schilling Gabryel.

„ X. Niedźwiedzki Romuald.

„ X. Służewski Stanisław.

„ X. Bażan Mieczysław.

„ X. Staško Józef.

„ X. Gutowski Michał.

„ XI. Jabłoński Kazimierz.

Praktykant egzam.: Skrzyński Aleksander.

„ „ Kowalski Jan.

„ „ Kowanetz Marcin.

„ „ Ganczarski Artur.

„ „ Witoszyński Jan.

„ „ Głębiński Józef.

„ „ Mühleisen Ludwik.

„ „ Spitzer Stanisław.

„ „ Albrecht Jan.

Sekcya II. w Krakowie.

Kierownik : **Kamiński Czesław.**

Zastępca kierownika : Butrymowicz Tadeusz.

Korespondent : Machniewicz Stanisław.

Ranga VII. Kwiciński Józef.

„ VII. Gulkowski Jan.

„ VII. Malik Wincenty.

„ VII. Sapalski Władysław.

- Ranga VIII. Żarliński Antoni.
 „ VIII. Turski Stanisław,
 „ VIII. Korzeniowski Zygmunt.
 „ VIII. Jarosz Bronisław.
 „ VIII. Plutyński Teofil.
 „ VIII. Cybulski Apolinary.
 „ IX. Bar. Prätorius Richthoffen Bolesław Dr.
 „ X. Birtus Jan.
 „ X. Sikorski Karol.
 „ X. Brzechffa Tomasz.
 „ X. Kempf Zygmunt.
 „ X. Żaba Jan.
 „ X. Krokiewicz Stanisław.
 Praktykant egzam. Krukowski Roman.
 „ Witowski Witold.
 „ Majerski Aleksander.

Sekcja III. w Rzeszowie.

- Kierownik: **Lubiński Stanisław.**
 Zastępca kier.: Ranga VII. Haas Kazimierz.
 Ranga VII. Rutkowski Stefan.
 „ VII. Faliszewski Władysław.
 „ VIII. Kodrębski Julian.
 „ VIII. Dąbrowski Piotr.
 „ IX. Truszkowski Konstanty.
 „ IX. Rogawski Jan.
 „ IX. Nowak Leon.
 „ IX. Truskolaski Jan.
 „ IX. Lazarewicz Tadeusz.
 „ X. Bursa Stanisław.
 „ X. Borkowski August.
 „ XI. Baczakiewicz Ludwik.
 „ XI. Przeorski Antoni.
 „ XI. Radzicki Stanisław.
 „ XI. Konrad Józef.
 Praktykant egzam. Heinz Witold.
 „ „ Bujański Sebastyan.
 „ „ Kański Władysław.

Praktykant egzam. Ostrowski Adam.
 „ Szambek Józef.
 „ Massalski Stefan.

Sekcja IV. w Przemyślu:

Kierownik: **Łonicki Ludwik.**

Zastępca kier.: Ranga VII. Arciszewski Władysław.

Ranga VII. Biłozor Jan.

„ VIII. Ritterschild Zdzisław.

„ VIII. Pańkowski Stanisław.

„ IX. Juhre Stanisław.

„ X. Lesiów Józef.

„ X. Nadwodzki Lucyan.

„ XI. Bezucha Leopold.

„ XI. Suski Karol.

„ XI. Szpakowski Jan.

„ XI. Wiszniewski Eugeniusz.

Praktykant egzam.: Niewiadomski Jerzy.

„ „ Gamski Emil.

„ „ Staromiejski Wojciech.

„ „ Wohanka Jan.

„ Dąbkowski Stanisław.

„ Toegl Karol.

Sekcja V. we Lwowie:

Kierownik: **Szwejkowski Jan:**

Ranga V. Malczewski Włodzimierz.

„ VI. Romański Franciszek.

„ VII. Jedliński Ludwik.

„ VIII. Miński Stefan.

„ VIII. Biliński Roman.

„ VIII. Olszewski Bolesław.

„ IX. Ziółkowski Mieczysław.

„ IX. Link Franciszek.

„ IX. Horodyski Roman.

„ IX. Janiczek Leon.

„ X. Leszczyński Jan.

„ X. Gorecki Witold.

- „ X. Włosycki Józef.
 „ X. Kukawski Edward.
 „ X. Rotarski Stefan.
 „ X. Moszyński Aleksander.
 „ XI. Kinalski Leon.
 „ XI. Au Aleksander.
 „ XI. Tomanek Stanisław.
 „ XI. Wilusz Stanisław.
 „ XI. Olsz Modest.
 Praktykant egzam.: Ciechomski Konstanty.
 „ „ Ambroziewicz Witold.
 „ „ Borzęcki Stanisław.
 „ Albrecht Leonard.

Sekcja VI, w Tarnopolu.

- Kierownik: **Biskupski Ignacy**:
 Zastępca kier.: Ranga VIII.: Stolzman Stefan.
 Ranga V. Romaszkan Antoni.
 „ VII. Korytko Adam.
 „ IX. Dworski Maryan.
 „ IX. Bizub Józef.
 „ IX. Misiński Erazm.
 „ IX. Tyczyński Stanisław.
 „ X. Isakowicz Antoni.
 „ XI. Pleuss Edward.
 „ XI. Csernak Karol.
 „ XI. Zaleski Jan.
 „ XI. Kielanowski Kazimierz.
 „ XI. Krzyżanowski Jan.
 „ XI. Jełowicki Jerzy.
 „ XI. Statowski Franciszek.
 Praktykant egzam.: Smoliński Włodzimierz.
 „ „ Gmitrzak Zygmunt.
 „ „ Pachulski Leon.
 „ Doerman Antoni.
 „ Rożański Czesław.
 „ Dzierżanowski Andrzej.

Sekcyja VII. w Stanisławowie:

- Kierownik: **Pilecki Mateusz.**
 Zastępca kier.: Ranga VIII.: Poschinger Jan.
 Ranga IX. Kobierzycki Jan.
 „ IX. Kabarowski Stanisław.
 „ IX. Sochocki Jan.
 „ IX. Chmielewski Jan.
 „ X. Mierczuk Stefan.
 „ X. Bedliński Lucyan.
 „ X. Nadwodzki Aleksander.
 „ XI. Wencek Stanisław.
 „ XI. Nawojski Mieczysław.
 „ XI. Serafinowicz Stanisław.
 „ XI. Lipiński Tadeusz.
 „ XI. Fischer Jan.
 „ XI. Gałdeński Zygmunt.
 Praktykant egzam. Jeżowski Seweryn.
 „ „ Prorok Franciszek.
 „ „ Midowicz Julian.
 „ „ Kunz Antoni.
 „ „ Sokulski Justyn.

Sekcyja VIII. w Czerniowcach:

- Kierownik i sekretarz Reprez.: **Witkowski Karol.**
 Zastępca kier.: Ranga VII.: Podlewski Celestyn Dr.
 Ranga VIII. Faszczewski Tytus.
 „ VIII. Filipkiewicz Jan.
 „ IX. Drapella Maryan.
 „ IX. Sikorski Stanisław.
 „ X. Kuczyński Bronisław.
 „ X. Hoszowski Erazm.
 „ XI. Doleżał Antoni.
 „ XI. Kościński Antoni.
 „ XI. Łukasiewicz Bronisław.
 Praktykant egzam.: Czajkowski Karol.
 „ „ Pruchniewicz Henryk.
 „ „ Kuchciński Władysław.

Praktykant egzam.: Pilarz Wacław.
 „ „ Niewiadomski Kazimierz.
 „ „ Lewicki Maryan.
 „ „ Grocholski August.

Sekcyja IX, w Bernie:

Kierownik i sekretarz Reprezentacyi: **Schön Maurycy-**

Ranga VIII. Christen Ludwik.

„ IX. Tomaschek Rudolf.

„ X. Havelka Edmund.

„ X. Swoboda Karol.

„ X. Laifr Leonard.

„ XI, Vetterl Karol.

„ XI. Casek Józef.

Praktykant egzam.: Sośka Anastazy.

„ Marak Karol.

„ Grossov Franciszek.

„ Urbanek Antoni.





Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie.

Bilans za rok 1900.

Stan czynny.			Stan bierny.		
	K.	h.		K.	h.
Weksle eskontowane	6,795.426	36	Udziały członków	2,306.367	69
Gotówka w kasie	128.454	99	Wkładki na książeczki	4,423.335	34
Fundusz rezerwowy	76.278	14	Weksle reeskontowane	874.210	—
Rachunek bieżący	857.704	33	Procent od weksli po- brany na r. 1901	55.184	45
			Fundusz rezerwowy	76.278	14
			Zysk za rok 1900	122.488	20
				<u>7,857.863</u>	<u>82</u>
	<u>7,857.863</u>	<u>82</u>			

Ógólny obrót kasowy K. 92,584.269 h. 91.

Liczba członków z końcem 1900 r. 1345.

Wkładki na książeczki wynosiły z końcem roku 1900
K. 4,423.335 h. 34.

Rada Nadzorcza

Prezes: Józef z Kurozwek **Męciński**, poseł na sejm kra-
jowy, właśc. dóbr.

Wice-Prezes: Włodzimierz z Oleksowa **Gniewosz**, poseł
do Rady Państwa, właśc. dóbr.

Dyrekcya Towarzystwa.

Dyrektor I. : **Słonecki** Zenon.

Dyrektor II. : **Głazewski** Ignacy.

Dyrektor-Referent: Dr. **Romer** Gustaw.

Zastępca Dyrektora I. : Dr. **Górski** Antoni.

Zastępca Dyrektora II. : Dr. **Szarski** Henryk

Zastępca Dyrektora-Ref. : **Piotrowski -Ginwił** Edmund.

Dyrektor Reprezentacyi we Lwowie : **Marynowski** Edward.

Urzędnicy,

Prokurzysta i naczelnik Wydziału w Krakowie: **Kozubowski** **Wincenty**.

Prokurzysta i naczelnik filii we Lwowie; **Lewicki** **Bolesław**.

Korespondent w Krakowie: Broniowski Teofil

Likwidator we Lwowie: Klemensiewicz Józef.

Kasyer w Krakowie: Śliwiński Bronisław.

Kasyer we Lwowie: Miński Stefan.

Likwidator w Krakowie: Rząca Tadeusz.

Asystent we Lwowie: Mierzeński Leopold.

Praktykant egzam. w Krakowie: Fenz Jan.

Praktykant egzam. we Lwowie: Strzyżowski Maryan.

Praktykant w Krakowie; Romanowski Stanisław.



AGENCYE I SUBAGENCYE

TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ

W KRAKOWIE.



Sekcja I.

G A L I C Y A.

Siedziba Agencji	Powiat	Nazwisko Agenta i Subagencye	Nazwisko Subagenta
1. Andrychów	Wadowice	*Miśko Floryan	
2. Biała	Biała	*Dołkowski Jan 1. Bestwina 2. Kozy	Kutryba Józef Byrski Tomasz
3. Brzeźnica	Wadowice	*Leśniak Wawrzyniec	
4. Chrzanów	Chrzanów	*Janowski Józef 1. Jaworzno	Bytomski Feliks
5. Grzegórzki	Kraków	*Biliński Adam	
6. Jordanów	Myślenice	*Köhler Maryan 1. Łętownia 2. Osielec	Janiczek Józef Bielas Jan
7. Kalwarya	Wadowice	*Jaworski Stanisław	
8. Kęty	Biała	*Woźniak Walenty	
9. Kraków	Kraków	*Gottlieb Karol	
10. "	"	*Niewiarowski i Spła- wiński	
11. "	"	Wydział ubezp. Dyrek. 1. Kraków Wyłącz. dla działu życ. 1. Krak. Tow. zalicz. urz. 2. Loria i Presser 3. René Plassiard Karol 4. Strycharski J 5. Tow. Samopom. lek.	Dr Miłkowski
12. Krzeszowice	Chrzanów	*Falkowski Roman	
13. "	"	Administracya dóbr hr. Tenczyńskiego	
14. Lanckorona	Wadowice	*Farbowski Wacław	
15. Liszki	Kraków	*Zieliński Julian	
16. Maków	Myślenice	*Kocyan Ludwik	
17. Milówka	Żywiec	*Jamka Antoni	
18. Mogilany	Podgórze	*Anderle Stanisław I. Świątniki górne	Cholewa Jan
18. Myślenice	Myślenice	*Pomiankowski Józef	
20. Oświęcim	Biała	*Maykowski Jan	
21. Podgórze	Podgórze	*Reczkowska Janina 1. Dębniki	Andraszek Jan
22. Polanka wielka Biała		*Sobota Jan.	

PP. Agenci opatrzeni * (gwiazdkami), akwirują także ubezpieczenia dla działu życiowego.

Siedziba Agencji	Powiat	Nazwisko Agenta i Subagencji	Nazwisko Subagenta
23. Przegonia duch.	Kraków	*Ćmikiewiczowa M. K. & Musiał J. 1. Czernichów 2. Kaszów	Mika Izidor Ślusarz Wojciech
24. Rabka	Myślenice	*Ciborowski Franc.	
25. Rajcza	Żywiec	Hendrych Alfred.	
26. Skawina	Wieliczka	*Bienkowski Bolesł.	
27. Sucha	Żywiec	*Drapella Edward junior	
28. Sułkowice	Myślenice	*Ganczarezyk Wojciech	
29. Wadowice	Wadowice	*Szczepański Antoni Usiekniewicz Kaz wyłącznie dla działu życiowego	
30. Zator	Wadowice	*Remer Edward	
31. Zawoja	Myślenice	*Wolski Edward	
32. Żywiec	Żywiec	*Binger Karol Bośniacka Michalina wyłącznie dla działu życiowego	

S Z L A S K.

33. Bogumin (Oderberg)	Frysztat	*Januszowski Ignacy Kotik Stefan, Dostał Franciszek i Szmeja Franciszek wyłącz- nie dla działu ży- ciowego	
34. Bystrzyca (Bistritz)	Cieszyn	*Walach Andrzej	
35. Cierlicko górne (Ober Tierlitzko)	Cieszyn	*Jureczek Jan	
36. Cieszyn (Teschen)	Cieszyn	*Macura Andrzej 1. Mosty	Wöllersdorfer R
37. Cisownica (Zeislowitz)	Bielsko	*Ożana Jan	
38. Czechowice (Czechowitz)	Bielsko	*Kłaptocz Józef	
39. Dziedzice (Dziedzitz)	Bielsko	*Koutnik Adolf Wiśniowski Karol wy- łącznie dla działu ży- ciowego	
40. Frysztat (Freistadt)	Frysztat	*Prymus Paweł	
41. Goleiszów	Bielsko	*Stwiertnia Jan	
42. Golleschau			
43. Hruszów	Bogumin	*Pohludka Szymon	
43. Jabłonów (Jablunkau)	Cieszyn	*Manica Paweł	
44. Karwina (Karwin)	Frysztat	Farne Karol	
45. Kocobendz (Kocobendz)	Cieszyn	*Pończa Paweł	

Siedziba Agencji	Powiat	Nazwisko Agenta i Subagenty	Nazwisko Subagenta
46. Kończyce małe	Frysztat	Koczwara Franciszek	
47. (Klein Kunt- schitz)	Frysztat	*Bracl aczek Jan	
48. Kończyce wielkie (Gr. Kuntschitz)	Frysztat	*Nohel Henryk	
49. Końska (Końskau)	Cieszyn	*Macura Adam	
50. Kozakowice dolne (Unter Kosako- witz)	Bielsko	*Rymorz Paweł	
51. Ligotka kame- ralna (Camerall Ellgoth)	Cieszyn	*Cichy Adam	
52. Lutyńia nie- miecka (Deutsch-Leuthen)	Frysztat	*Wicherek August	
53. Lutyńia polska (Polnisch-Leu- then)	Frysztat	*Pawlik Karol	
54. Łazy	Frysztat	*Chobot Józef	
55. Łyżbice (Lyżbitz)	Cieszyn	*Grycz Jerzy	
56. Mazańcowice (Matzdorf)	Bielsko	*Steffek Jan	
57. Międzyrzecze dolne (Nie- der Kurzwald)	Bielsko	*Hess Andrzej	
58. Nawsie	Cieszyn	*Zientek Jan Tow. Wzaj. pom. Tow. pedag. w Cieszynie	
59. Ogrodzona	Cieszyn	Martynek Jan	
60. Olbrachcice (Olbersdorf)	Frysztat	*Michejda Paweł	
61. Oldrzychowice	Cieszyn	*Cymorek Jerzy	
62. Pietrwałd	Bogumin	*Drögsler Franciszek	
63. Poremba	Frysztat	*Halfar Franciszek	
64. Puńców (Punzau)	Cieszyn	*Szygut Jan	
65. Ropica (Ropitz)	Cieszyn	*Obracaj Jerzy	
66. Skoczów (Skotschau)	Bielsko	*Motyczko Józef	
67. Strumień (Schwarzwasser)	Bielsko	*Łomosik Karol	
68. Sucha górna (Ober Suchau)	Frysztat	*Fojcik Wiktor	
69. Sucha Średnia (Mittel Suchau)	Frysztat	*Krygiel Jan	
70. Szobiszowice	Cieszyn	*Halfar Karol	
71. Szumbark	Cieszyn	*Klimsza Jan	
72. Trzyniec (Trzynietz)	Cieszyn	*Płoszek Franciszek Staniek Jan, wyłącznie dla działu życiowego	

Siedziba Agencji	Powiat	Nazwisko Agenta i Subagencji	Nazwisko Subagenta
73. Ustroń	Bielsko	*Broda Andrzej Nowak Jerzy dla działu życiowego	
74. Wisła (Weichsel)	Bielsko	*Cieñciała Andrzej	
75. Zabłocie (Zablatsch)	Bielsko	*Vasica Alojzy	
76. Zabrzeg	Bielsko	*Ozaist Jan	
77. Zarzecze (Zarzitsch)	Bielsko	*Przewoźnik Jan	
78. Zawada	Frysztat	Popiołek Wilhelm	
79. Żebrzydowice (Seibesdorf)	Frysztat	*Damek Jan	

Sekcja II.

Siedziba Agencji	Powiat	Nazwisko Agenta i Subagencji	Nazwisko Subagenta
1. Biecz	Gorlice	*Gutkowski Edward	
2. Bobowa	Grybów	Pitala Antoni	
3. Bochnia	Bochnia	*Nowakowski Józef	
		1. Lipnica murow.	Kusionowicz W.
		2. Radłów	Womaczko Ern.
		3. Szczurowa	Masłowski M.
		4. Borzęcim	Oświecimski
		5. Trzciana	ks. Rzepecki St.
4. Brzesko	Brzesko	*Schaitter Juliusz	
		1. Przybyśławice	Woźniak Jakób
		2. Zaborów	Pawlik Piotr
5. Brzostek	Pilzno	*Zahler Wilhelm	
6. Cieklin	Jasło	*ks. Dzierżyński Mikołaj	
7. Ciężkowice	Grybów	*Schiroky Karol	
8. Czarny Dunajec	Nowy Targ	*Kozdraś Franciszek	
9. Czychów	Brzesko	*Zalasiński Feliks	
10. Dąbrowa	Dąbrowa	*Zakrzewski Ludwik	
		1. Gręboszów	Bojko Jakób
		2. Wietrzychowice	Wilc Franciszek
11. Dębowiec	Jasło	*Sochacki Tomasz	
12. Dobczyce	Wieliczka	*Pele Józef Antoni	
13. Gdów	Wieliczka	*Ślósarczyk Józef	
		1. Kunice	Permus Wojciech
		2. Łapanów	Siekierski Kazim.
		3. Raciechowice	Łysik Franciszek
		4. Szczyżyc	Bukała Michał
		5. Wiśniowa	Kosecki Marian
14. Gorlice	Gorlice	*Tarczyński Feliks	
		Schmalz Aleksander	
		wyłącznie dla działu życiowego	
15. Gromnik	Tarnów	*Przychocki Aleks.	
16. Grzybów	Grybów	*Żeleski Witold	
17. Jasło	Jasło	*Demińska Kazimiera	
18. Kasina wielka	Limanowa	Izwerski Michał	
19. Kołaczyce	Jasło	*Nowak Jan	
20. Krościenko nad Dunajcem	Nowy Targ	*Marcoin Zygmunt	

Siedziba Agencji	Powiat	Nazwisko Agenta i Subagencye	Nazwisko Subagenta
21. Krynica	Nowy Sącz	*Dr. Kmietowicz Franc.	
22. Limanowa	Limanowa	*Zubrzycki Waleryan 1 Dobra	Wójcik Jakób
23. Mszana dolna	Limanowa	*Wacowa Katarzyna	
24. Muszyna	Nowy Sącz	*Pisz Karol	
25. Niepołomice	Bochnia	*Wicherek Zofia	
26. Nowy Sącz	Nowy Sącz	*Szyrajew Michał Batko Franciszek wyłącznie dla działu życiowego	
27. Nowy Targ	Nowy Targ	*Wilczyński Konstanty	
28. Pilzno	Pilzno	*Jacobi Władysława	
29. Poręba wielka	Limanowa	*Bobrowski Tadeusz	
30. Rzegocina	Bochnia	*Kamionka Józef	
31. Stary Sącz	Nowy Sącz	*Przybylski Adolf	
32. Szczucin	Dąbrowa	Dr. Rudnicki Karol Gardulski Piotr wyłą- cznie dla działu życ.	
33. Tarnów	Tarnów	*Struszkiewiczowa Felic. 1. Grabówka 2. Rzechowa	Kłoczek Wojciech Frączkiewicz J.
34. Tuchów	Tarnów	*Przewłocki Franciszek 1. Ryglie Piotrowski Tomasz.	Bogdanowicz T.
35. Tymbark	Limanowa	*Zabierzewski Ant.	
36. Uście ruskie	Gorlice	*Łempicki Seweryn	
37. Wieliczka	Wie iczka	1. Bierzanów 2. Brzezie 3. Zakliczyn	Jamka Jakób Włodarz Woj. Baran Józef
38. Wiśnicz	Bochnia	*Brzękowski Jan	
39. Wojnicz	Brzesko	*Kuchciński Wład.	
40. Zakliczyn	Brzesko	*Stoy Wincenty 1 Janowice	Regiec Franciszek
41. Zakopane	Nowy Targ	*Kandler Bronisława Jędrzejowiczowa W. wyłącznie dla działu życiowego	
42. Żabno	Dąbrowa	*Klein Józef	
43. Zmigród	Jasło	*Puza Karol	

Sekcja III.

Siedziba Agencji	Powiat	Nazwisko Agenta i Subagencye	Nazwisko Subagenta
1. Baligród	Lisko	Faliszewski Stanisław.	
2. Baranów	Tarnobrzeg	*Bara Piotr 1. Wola gołego	Siekierski Jan
3. Błażowa	Rzeszów	*Rylski Władysław	
4. Brzozów	Brzozów	*Traczewski Stanisław 1. Ulucz	Chołoniewski Wład.

Siedziba Agencji	Powiat	Nazwisko Agenta i Subagencye	Nazwisko Subagenta
5. Chmielów	Tarnobrzeg	*Ostrichański Rudolf	
6. Czermin	Mielec	*Olechowski Franc.	
7. Czudec	Rzeszów	*Kudrzański Roman	
8. Dębica	Ropczyce	*Zauderer Henryk	
9. Dukla	Krosno	*Stoiński Zdzisław	
10. Dynów	Brzozów	*Frischman Franciszek	
11. Dzików	Tarnobrzeg	*Kuryłło Ludwik	
12. Frysztak	Jasło	*Stapf Edward	
13. Głogów	Rzeszów	*Chłodnicki Winc.	
14. Grębów	Tarnobrzeg	*Rogoziński Karol	
15. Haczów	Brzozów	*Stepek Piotr	
16. Jaślika	Sanok	*Ochęduszek Wład.	
17. Jurowe	Sanok	*Butrymowicz Winc.	
18. Kańczuga	Łańcut	*Dr Śawicki Antoni	
19. Kolbuszowa	Kolbuszowa	*Dobrowolski Władysław	
20. Kolbuszowa	Kolbuszowa	Zduński Maksymilian	
21. Krosno	Krosno	*Łoś hr. August	
22. Leżajsk	Łańcut	*Jabłoński Leopold	
		1. Grodzisko	Tarkowski Maciej
		2. Kuryłówka	Pappura Emilia
		3. Königsberg ad Wola	
		zarzycka	Baran Jan
		4. Sarzyna	nieobsadzona
23. Lisko	Lisko	*Raszowska Stanisł.	
		1. Baligród	Faliszewski St.
24. Lutowiska	Lisko	*Raszowski Woj.	
25. Łańcut	Łańcut	*Kahane Filip i Żardecki Bolesław	
26. Majdan	Kolbuszowa	*Wurm Władysław	
27. Mielec	Mielec	*Hebda Wiktor	
		1. Borowa	Batko Jan
		2. Kawęczyn	Kolman Roman
		3. Rzochów	Hollender Zyg.
		4. Schönanger	Grölle Antoni
28. Mokrzeszów	Tarnobrzeg	*Jala Piotr	
29. Mrzygłód	Sanok	*Pochmarski Rudolf	
30. Nlebylec	Sanok	*Chłodnicki Ludwik	
31. Nisko	Nisko	*Majer Maciej	
32. Pruchnik	Łańcut	*Pańkiewicz Honorata	
33. Przecław	Mielec	*Bühn Franciszek	
34. Przeworsk	Łańcut	*Zaleski Stanisław	
35. Radomyśl nad Sanem	Tarnobrzeg	*Sobolewski Stan.	
36. Radomyśl koło Dąbrowy	Mielec	*Strojuński Jan	
		1. Zassów	Baltaziński M.
37. Ropczyce	Ropczyce	*Sałach Marya	
		1. Brzeziny	Śliwa Tomasz
		2. Zagórzycze	Milan Józefa
38. Rozwadów	Tarnobrzeg	*Jarosz Rajmund	
		1. Wrzawy	Siemek Wincenty
39. Rudnik	Nisko	*Niewolkiewicz Jan	

Siedziba Agencji	Powiat	Nazwisko Agenta i Subagencie	Nazwisko Subagenta
40. Rymanów	Sanok	Leszczyński Stan. Litwiniuszyn Józef wyłącznie dla działu życiowego	
41. Rzeszów	Rzeszów	*Czermińska Marya Żuławski Przemysław wyłącznie dla działu życiowego	
42. Sanok	Sanok	*Rylski August 1. Tyczyn 2. Hyżne	Borowiec Wąsowicz Józefa
43. Sędziszów	Ropczyce	*Biłaszewsey Antoni i Mikołaj 1. Góra ropczycka	Kawałko Józef Magierowski Leon
44. Sokołów koło Rzeszowa	Kolbuszowa	*Chodziński Bolesław	Szpor Bogusław
45. Strzyżów	Rzeszów	*Schmuc Andrzej 1. Luteza	Piestrak Józef
46. Tarnobrzeg	Tarnobrzeg	*Taszarski Józef 1. Gorzyce 2. Miechocin 3. Trześń	Złotek Jan Stala Jan Chruściel Zyg.
47. Ulanów	Nisko	*Wroński Jan	
48. Ustrzyki dolne	Lisko	*Nycz Apolinary	
49. Wielopole skrzyńskie	Ropczyce	*Stadnik Aleksander	
50. Żołyńa	Łańcut	Szpetnar Andrzej	

Sekcyja IV.

Siedziba Agencji	Powiat	Nazwisko Agenta i Subagencie	Nazwisko Subagenta
1. Bakończyce	Przemyśl	*Markiewicz Antoni	
2. Birza	Dobromil	*Dr. Marynowski Józ.	
3. Cewków	Cieszanów	*Frankiewicz Marceli	
4. Chyrow	Stare miasto	*Popiel Waclaw	
5. Cieszanów	Cieszanów	*Kordzik Antoni	
6. Dobromil	Dobromil	*Tergonde Klemens	
7. Drohobycz	Drohobycz	*Barański Adolf	
8. Dubiecko	Przemyśl	*Cetera Jan	
9. Jarosław	Jarosław	*Bielański Wladyslaw 1. Ryszkowa wola 2. Nowa Grobla	Ruxer Ludwik Czarnek P.
10. Jaworów	Jaworów	*Paar Ferdinand 1. Bonów	Mysio Jan
11. Krakowice	Jaworów	*Giebułtowicz Ludwik	
12. Krasne	Jarosław	Gutek Stanislaw	
13. Krukienice	Mościska	*Łysiak Michał 1. Hussaków 2. Badochowice	Kalatyński Bazyl Długosz Wanda

Siedziba Agencji	Powiat	Nazwisko Agenta i Subagencye	Nazwisko Subagenta
14. Lubaczów	Cieszanów	*Stanica Władysław	
15. Łopuzanka Ch.	Stare miasto	Kwiatkowski Winc.	
16. Medenice	Drohobycz	*Ks Gawiński Józef	
17. Medyka	Przemyśl	Dr. Kaczurba Stan.	
18. Miżyniec	Przemyśl	*Narżymski Stefan	
19. Mościska	Mościska	*Masiuk Leopold	
20. Narol	Cieszanów	*Reif Antoni	
21. Niżankowice	Przemyśl	*Schwabe Edward	
22. Oleszyce	Cieszanów	*Zaleski Józef	
23. Podbuż	Drohobycz	Truskawiecki Dymitr	
24. Przemyśl	Przemyśl	*Bogdański Wład. 1. Pikulice	Małuja
25. Przemyśl	Przemyśl	*Osiński Michał	
26. Radymno	Jarosław	*Haydukiewicz Marya	
27. Sambor	Sambor	Olszański Wład. (Administrator Ag. *Wysoczański Ad.) 1. Czukiew 2. Felsztyn 3. Kalinów 4. Kranzberg 5. Łąka 6. Rajtarowice	Nabylski Wojc. Sabatowska Józ. Windisch Marya Müllerowa Franc. Skorykowa Nat. Kościółko Ant.
28. Sądowa Wiesznia	Mościska	*Szepietowski Józef 1 Szeszorowice	Bałabuch Jan
29. Schodnica	Drohobycz	*Wilezek Stanisław	
30. Sieniawa	Jarosław	*Gardziel Floryan 1. Jastrzębiec	Mazurek Michał
31. Stary Sambor	Stare miasto	*Rudnicki Marceli	
32. Turka	Turka	*Kleban Błażej	
33. Wielkie Oczy	Jaworów	Śliwiński Filip	

Sekcja V.

Siedziba Agencji	Powiat	Nazwisko Agenta i Subagencye	Nazwisko Subagenta
1. Bełz	Sokal	*Miłkowski Aleksander 1. Ułhówek	Bułyk Jan
2. Gródek	Gródek	*Bobowski Franc. 1. Dobrostany 2. Wiszenka	Mroczkowski H. Rotköl Wiktor
3. Janów	Gródek	*Baar Eugeniusz	
4. Jaryczów	Lwów	*Gorezak Piotr	
5. Komarno	Rudki	*Borkowski Edm.	
6. Komarno	Rudki	Zarząd dóbr hr. Lancokorońskiego	
7. Krystynopol	Sokal	*Graff Andrzej	
8. Kulików	Żółkiew	Sinkowski Hipolit	
9. Lwów	Lwów	*Kruszewski J. & Strusiński J. 1. Lwów	*Teleżyński Aloj.
10. „	„	Chojnacki Henryk	
11. „	„	Chrzanowski Wiktor	
12. „	„	*Hilchen Feliks	

Siedziba Agencji	Powiat	Nazwisko Agenta i Subagencie	Nazwisko Subagenta
13. Lwów	Lwów	Lilienfeld	
14. "	"	*Menczyński Meliton	
15. "	"	Uleniecki Józef	
16. "	"	Pow Tow. Zaliczk.	
17. "	"	*Główna Agencya dla przemysłu naftow. przy Banku dla U- bezpiecz. i przem. Wyłącznie dla działu życiowego:	
		1. Bank zaliczkowy	
		2. Spółka zal. stow. urz.	
		3. Towarz. pedagogiczne	
		4. Tow. Wzaj. Ub. Dniestr	
		5. Tow. zal. urząd. i sług galic. dróg żelaznych	
		6. Tow. zal. urząd. poczt.	
		7. Schule Przem.	
		8. Kraj. Tow. zal. naucz.	
		9. Kasa pożyczkowa	
		10. Tow. Wzaj. Kredytu	
		11. Gen. repr. I-go austr. powsz. Tow. ub. od wyp.	
18. Magierów	Rawa ruska	*Oleksin Włodzimierz	
19. Mosty wielkie	Żółkiew	*Fedyńska Marya	Pochmarski Jan
		1. Parchacz	
20. Niemirów	Rawa ruska	*Dr. Miczulski Ant.	Setek Alfred
		1. Horyniec	
21. Pikulowice	Lwów	Maryan Małaszyński	
22. Rawa ruska	Rawa ruska	*Górka Władysław	
		1. Belzec	Lentowicz Fr.
		2. Kamionka-Biszków	Buczma Hryć
23. Rudki	Rudki	*Nowosielecki Miecz.	
		1. Horozanna	Kuszyk Wincenty
24. Sokal	Sokal	*Drohojowski Z & Trzaska N.	
		1. Jastrzębica	Klimowicz Teodor
		2. Łuczyce	Cichocki Zygmunt
		3. Tartaków	Kozłowski Stan.
25. Szczerzec	Lwów	*Pelka Jan	
26. Uhnów	Rawa	*Gedroyé Gedeon	
27. Waręż	Sokal	Hanasiewicz Józef	
28. Winniki	"	Krasucki Gustaw	
29. Żółkiew	Żółkiew	*Gorecki Włodz.	
		1. Butyny	Syroiszka Michał
30. Żółtańce	"	*Popovits Karol	

Sekcja VI.

Siedziba Agencji	Powiat	Nazwisko Agenta i Subagencie	Nazwisko Subagenta
1. Borki wielkie	Tarnopol	*Aleksandrowicz W.	
2. Brody	Brody	*Wasilewski Ant.	
		1. Jasionów	Gniewosz Feliks
		2. Leszniów	Kleparczuk Stef.
		3. Pieniaki	Szaraniewicz W.
		4. Szczerowice	Bernaczek Marya
		5. Toporów	Świdnicki Adolf

Siedziba Agencji	Powiat	Nazwisko Agenta i Subagencie	Nazwisko Subagenta
3. Brzeżany	Brzeżany	*Wiszniewscy Michał i Stanisław	
4. Budzanów	Trembowla	*Boratyński Adam	
5. Busk	Kamionka strumił.	*Tokarzewski Józef 1. Kozłów	Cybański E.
6. Chorostków	Husiatyn	*Brzuszkiewicz Ant.	
7. Czortków	Czortków	*Czekoński Stan. 1. Dawidkowce 2. Jagielnica	Lopuszański Fr. Błocki Wład.
8. Gologóry	Złoczów	Jeżowski Jan	
9. Grzymałów	Skalał	*Juhre Jan	
10. Hluboczek wiel.	Tarnopol	*Przysiecki Żeliszaw	
11. Husiatyn	Husiatyn	*Roskosz Aleksander Tow. Wzaj. Pomocy naucz. wyłącznie dla działu życiowego	
12. Iwańczany	Zbaraż	Korzeniewicz Leon	
13. Jezierna	Złoczów	*Ostaszewski Kajetan	
14. Kamionka str.	Kamionkast.	*Szawłowski Jan	
15. " "	" "	Zarząd dóbr hr. Andr. Potockiego	
16. Kopyczyńce	Husiatyn	*Karwowski Tad. 1. Kociubińczyki 2. Niżbork nowy 3. Probużna 4. Suchostaw	Gilnreiner Zygm. Krochmalnicki A. Rogalski Wład. Muszyński Wład.
17. Kozłów	Brzeżany	*Błachowski Sewer.	
18. Kozowa	"	*Krzyżanowski Edm.	
19. Łopatyn	Brody	*Tychowski Wiktor	
20. Olesko	Złoczów	*Sokalski Jan	
21. Podkamień	Brody	*Toczyński Wojciech	
22. Podwoleczyska	Skalał	*Armatys Kazimierz	
23. Pomorzany	Złoczów	*Kliszcz Wilhelm	
24. Radziechów	Kamionkast.	*Mrozowski Franc.	
25. Skalał	Skalał	*Czarnecki Jan 1. Mikulińce 2. Tarnoruda	Lachmann Marya Srokowski Leon
26. Tarnopol	Tarnopol	*Wszelaczyński St. 1. Tarnopol	Kobuzowska B.
27. Touste	Skalał	*Wendorff Wiktor	
28. Trembowla	Trembowla	*Paszkowski Jarosl.	
29. Załošce	Brody	*Małkowski Bron.	
30. Zbaraż	Zbaraż	*Dzierzanowski Zyg.	
31. Zborów	Złoczów	*Raciborski Wład.	
32. Złoczów	"	*Jakubowski Karol 1. Bortków 2. Firlejówka 3. Krasne 4. Ożydów 5. Podhorce 6. Przewłoczna 7. Sokółwka	Noss Grzegorz Gofryk Aleksand. Jeżowski Jan Zajac Filip Gulin Paweł Iwachów Grzeg. Szach Jan

Sekcyja VII.

Siedziba Agencji	Powiat	Nazwisko Agenta i Subagencye	Nazwisko Subagenta
1. Bóbrka	Bóbrka	*Brzuchowski Teodor 1. Brzozdowce 2. Horodysławice 3. Staresioło	Kordal Romuald Burbel Jan Michałowski Jan
2. Bohorodczany	Bohorodczany	*Polluk Michał	
3. Bolechów	Dolina	*Bielawski Józef	
4. Bolszowce	Rohatyn	*Mück Feliks	
5. Buczacz	Buczacz	*Lipski Mieczysław 1. Barysz 2. Petlikowce 3. Snowidów	Schneygert Jan Drozda Izidor Feduń Jan
6. Buczacz	"	Ajdukiewicz Stan.	
7. Bukaczowce	Rohatyn	*Wallner Leon	
8. Bursztyn	"	*Molik Antonina	
9. Chodorów	Bóbrka	Laurych Władysław Bunikiewiczowa Marya wyłącznie dla działu życiowego	
10. Delatyn	Nadwórna	*Wiernicki Erazm	
11. Dolina	Dolina	*Kossakiewicz Wład. Tow. Wzaj. Pomocy na- ucz. wyłącznie dla działu życiow. 1. Krechowice 2. Perechińsko	Jastrzębski Wład. Romańczukiewicz Leon Ruppenthal Fr.
12. Gliniany	Przemyślany	*Helm Adolf 1. Unterwalden	Ruppenthal Fr.
13. Halicz	Stanisławów	*Ormezowski Juliusz 1. Jezupol	Śliwa Jan Kanty
14. Jazłowiec	Buczacz	*Borowiec Józef	
15. Kałusz	Kałusz	*Kunaszowski Jan	
16. Knihinicze	Rohatyn	*Zaremba Erazm	
17. Koropiec	Buczacz	*Hölzerhuber Wiktor	
18. Kurowice	Przemyślany	*Kalita Roman	
19. Maryampol	Stanisławów	*Spirydowicz Ignacy	
20. Mikołajów	Żydaczów	*Ziembowicz Aniela	
21. Monasterzyska	Buczacz	*Motrycz Julian	
22. Nadwórna	Nadwórna	*Skurewicz Józef 1. Mikuliczyn	Borysiewicz Bol.
23. Otynia	Tumacz	*Astan Mikołaj	
24. Podhajce	Podhajce	*Zbyszewski Andrzej 1. Bieniawa 2. Dobrowody 3. Horożanka 4. Wiśniowczyk 5. Zawalów 6. Złotniki	Szpułak Piotr Skulski Wacław Bobrowski Ap. Michocki Jan Freundlich Izaak Lisowski Leopold
25. Potok złoty	Buczacz	*Dr. Bobek Jan	
26. Przemyślany	Przemyślany	*Nawrocka Michalina	
27. Rohatyn	Rohatyn	Fischer Józef	
28. Rozdół	Żydaczów	*Chotyński Ludwik	
29. Rożniatów	Dolina	*Skalka Zenon	
30. Skole	Stryj	*Ks. Marcinków W. 1. Tucholka	Łuszipński Hilary

Siedziba Agencji	Powiat	Nazwisko Agenta i Subagencye	Nazwisko Subagenta
31. Solotwina	Bohorodczany	*Kobzey Jerzy	
32. Stanisławów	Stanisławów	*Bronikowski Stan. 1. Łysiec 2. Tyśmieniczany	Kozłowski Wład. Bobiński Franc.
33. Stryj	Stryj	*Hr. Dzieduszycki S. administratorka Ła- zowska Jadwiga 1. Brigidau 2. Koreczyn 3. Machliniec 4. Ruda 5. Podhorce 6. Synowódzko niżne	Kolb Jan Turzański Ant. Köstler Jerzy Kucharz Filip Moreau Adolf Bobanycz Ignacy
34. Strzeliska nowe	Bóbrka	*Janowski Antoni	
35. Synowódzko wyżne	Stryj	*Iluk Grzegorz	
36. Tłumacz	Tłumacz	*Jasiński Kazimierz 1. Niżniów	Montalbetti Jan
37. Tyśmienica	"	*Moniak Jan	
38. Uście zielone	Buczacz	*Niedzielski Andrzej	
39. Węldzisz	Dolina	*Capowicz Jan	
40. Wojniłów	Kałusz	*Barzykowski Bronisław	
41. Żurawno	Żydaczów	*Zamazal Franciszek	
42. Żydaczów	"	*Szczerkowski Jan	

Sekcyja VIII.

G A L I C Y A.

Siedziba Agencji	Powiat	Nazwisko Agenta i Subagencye	Nazwisko Subagenta
1. Borszczów	Borszczów	*Michniewski Józef Tow. Wzaj. Pomocy Na- uczycieli wyłącznie dla działu życiow. 1. Głębocek 2. Łonowce 3. Łosiacz	Wesoly Józef Rogowski Stan. Jawny Grzegorz
2. Giermakówka	"	*Moskwiński Aleks.	
3. Gwoździec	Kołomyja	*Godlewski Ludwik	
4. Horodenka	Horodenka	*Neuburg Julian	
5. Kołomyja	Kołomyja	*Jasiński Albert	
6. Kossów	Kossów	*Bursa Stanisław	
7. Kuty	"	Bielecki Piotr	
8. Mielnica	Borszczów	*Meiler Paweł	
9. Obertyn	Horodenka	*Jastrzębski Witold	
10. Peczyniżyn	Kołomyja	*Nowicki Juliusz	
11. Skała	Borszczów	*Piotrowski Henryk	
12. Śniatyn	Śniatyn	*Łukasiewicz Marian	
13. Tłuste	Zaleszczyki	*Arbesbauer Henryk 1. Jezierzany 1. Świdowa	Kraiński Antoni Wojtkowski Kar.
14. Zabłótów	Śniatyn	Starzecki Józef 1. Rożnów	Führer Antoni
15. Zaleszczyki	Zaleszczyki	*Kodreńska Józefa 1. Bileze złote	Głowacki Stanisł.

B U K O W I N A.

Siedziba Agencji	Powiat	Nazwisko Agenta i Subagencye	Nazwisko Subagenta
16. Bojeny	Czerniowce	*Sperling Adolf	
17. Bosańcze	Suczawa	*Dunin Walery	
18. Czerniowce	Czerniowce	Generalna Agencya *Langenhan Fryderyk c. k. Radca i Prezyd. Izby handl.-przem. w Czerniowcach	
19. „	„	Dyrekcya fund. relig. grecko-orientaln.	
20. „	„	*Wydział ubezp.	
21. „	„	Zakład Kred. ziemski Kuzmany Al., wyłącznie dla działu życiowego	
22. Czudyn	Storożyniec	*Schmid Jan	
23. Dornawatra	Kimpolung	*Enderle Wanda	
24. Gurahumora	Gurahumora	*Webenau Hugo	
25. Hlinica	Storożyniec	Augenblick Izydor	
26. Illischestie	Gurahumora	*Kipper Henryk	
27. Jakobeny	Kimpolung	*Fischer Emil	
28. Kaczyka	Gurahumora	*Wędrychowski Fr.	
29. Klimpolung	Kimpolung	*Wolf Leokadya	
30. Kocmań	Kocmań	*Kosiński Józef	
31. Nowosielica	Czerniowce	*Silberbusch Maurycy	
32. Pozoritta	Kimpolung	*Nikorowicz Mikołaj	
33. Radowce	Radowce	*Ustyanowicz Mikołaj	
34. Ruska Mołdawica	Kimpolung	*Stupnicki Konrad	
35. Seletyn	Radowce	*Böhm Jan	
36. Seret	Seret	*Zettel Filip	
37. Solka	Gurahumora	*Niemeów Onufry	
38. Stanowce	Storożyniec	*Ross Jan	
39. Storożyniec	„	*Soniewicki Andrzej	
40. Storożyniec- Putylów	„	*Perl Joachim	
41. Straża	Radowce	*Reyl Karol	
42. Suczawa	Suczawa	*Stephanowicz Paweł	
43. Tereszeny	„	*Manz Jakób	
44. Wama	Kimpolung	*Herzan Antoni	
45. Waszkowce	Wyźnica	*Baloschescul Dem.	
46. Wyźnica	„	*Br. Kapri Antoni	
47. Zastawna	Kocmań	*Osadca Teodor	

Z e s t a w i e n i e.

Sekeya I.	liczy	agencyj	79	subagencyj	11
"	II.	"	"	43	"
"	III.	"	"	50	"
"	IV.	"	"	33	"
"	V.	"	"	30	"
"	VI.	"	"	32	"
"	VII.	"	"	42	"
"	VIII.	"	"	47	"
razem			agencyj	356	subagencyj
				140	

z czego przypada:

na Galicyę i W. Ks	Krakowskie	agencyj	277	subagencyj	139
"	Bukowinę	"	32	"	—
"	Szląsk	"	47	"	1
razem			agencyj	356	subagencyj
				140	





W y k a z

Lekarzy Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Miejscowość	Nazwisko lekarza	Miejscowość	Nazwisko lekarza
Andrychów	Zborowski Józef	Bóbrka	Gabryszewski Tad.
Baligród	Robel Wiktor	Borysiewicz K.	
Baranów	*Meller Jakób	Brody	Strumiński Adam
Bełz	Ławrowski Włodz.		Sołtysik Stanisław
Biała	Bogdanik Józef	Brzesko	Sobołewski Franc.
	Nycz Wincenty		Bernadzikowski Sz.
	*Sroczyński Juliusz	Brzeżany	Bernacki Franc.
Biecz	*Łodygowski Jan		Zauderer Albert
Bielsko	Katyński Ludwik		Uranowicz Tad.
(Szląsk)	*Taub Maurycy		Teitelbaum Melech
	*Grossmann		Kowenicki Adam
Birza	*Steinitz	Brzostek	*Potok Hieronim
Błazowa	Marynowski Józef	Brzozów	Lic Henryk
Bobowa	Sieniewicz Michał		Niziołek Paweł
Bochnia	*Wróblewski Win.	Buczacz	Hirschler Miecz.
	Gąsiorek Franc.		Krzyżanowski Ed.
	Górski Czesław		*Mogielnicki Wł.
	Roth Alojzy	Budzanów	*Glückmann Feliks
	Oświęcimski (kolej)	Bukaczowce	Borycki Bronisław
Bohorodczan.	Fuchs Leon	Bursztyn	Hanakowski Wł.
	Ferensiewicz Mich.	Busk	Zaorski Bronisław
Bolechów	Podłuski Mikołaj	Chodorów	Bober Jan
Bołszowce	Halarewicz Bazyl	Chorostków	Auerhahn Wilhelm
	*Linsker Juliusz	Chrzanów	Woynarowski K.
Borszczów	Mosler Maksymil.	Chyrów	Mężyk Jan
	Goldhaber Adolf		Frucht M.
	*Soniewicki Tad.	Cieszanów	*Tyszkowski Leon
Borynia	Friedmann Filip	Cieszyn (Sz.)	Haim Leopold
Borysław	*Kappelner Maks		Czermak Jan

UWAGA. Panów lekarzy, przy których nazwisku umieszczono gwiazdkę (*), do wystawiania świadectw dla towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie już używać można, jakkolwiek jeszcze stałej nominacji na lekarzy Towarzystwa dotychczas nie otrzymali i taką dopiero później otrzymać mogą.

Miejscowość	Nazwisko lekarza	Miejscowość	Nazwisko lekarza
Cieszyn	Szwarc Jan	Gurahumora	Mandybur Eug.
Ciężkowice	Mańkowski Kaz.	Gwoździec	Hendrychowski T.
Czarny Dun.	Zatłokał Rudolf	Halicz	Zins Klemens
Czernichów	Malinowski R.	Horodenka	Milewski Tadeusz
Czerniowce	Mitkiewicz Eugen.		Palester Henryk
Bukowina	Röhmer August	Husiatyn	Pohorecki Wład.
	Kobryński Eug.		Karolik Tomasz
	Strzelecki Ludwik	Jabłonków S.	Sikora W.
	Luttinger	Jagielnica	Lutyński Ludwik
Czortków	Klocek Stanisław	Janów	Bryliński Ludw.
	Wągrowski Karol	Jarosław	Marynowski M.
	Stöckel Adolf		Meisels Zygm.
	Bubeniczek Franc.		Trzaskowski Jul.
Dąbrowa	Czerwiński Kaz.		Turzański Grzeg.
Delatyn	Zaremba Antoni		*Mach Sebastyan.
Dębica!	Bogdański Bron.	Jaryczów	Steuer K. (wojsk.
Dobczyce	Bątkowski Zyg.	Jasienica	Budzynowski Tad.
Dobromil	Mikolajski Szczep.	(Szląsk)	Czop
	Cwiklicer Ludwik	Jaśliska	*Białkowski Wł.
	Puchalski Stefan;	Jaśło	Pawlicki Teodor
	Bieńczycki Lud.		Macudziński Wal.
Dolina	Kotłowski Stan.		Kadyj Józef
	Peters Józef	Jaworów	Hordyński Andrzej
Drohobycz	Lechowski Wiktor		Orski Jan
	Pelczar Zenon	Jaworzno	Damski Wacław
	Kurasiewicz Józef	Jazłowiec	Sokal M.
Drohomyże	Kretschner Fel	Jezierzany	Altman Zygmunt
Dubiecko	Dobrzański Stefan	Jordanów	*Służewski Kaz.
Dukla	Reiss Karol	Kalwarya	Nikliborz Jan
	Jasiński Adam	Kałusz	Wurst Adolf
Dunajów	Szarkowski Ant.		Kurowiec Jan
Dynów	Meth Szymon	Kamionka S.	Gawlikowski St.
	Benoni Ferdynand		Stupnicki Władysł.
Dziedzice	Höflich Jan	Kańczuga	Sawicki Antoni
(Szląsk)		Kęty	Dziewoński Wład.
Frysztat	Natter Zygmunt		*Dworzański K.
Frysztat		Kimpolung	Stefanowicz Leon
(Szląsk)	Miszke Kazimierz	(Bukow).	Wolf Adolf
Gdów	Morawiecki Józef	Knihinicze	Barusiewicz Jan
Gliniany	Mendłowski Włod.	Kocman	Tittinger Herman
	Moch Jan	(Bukow).	Wojewódka
Głogów	*Dobrowolski A.	Kolbuszowa	Cepielowski K.
Gołogóry	*Lanfer Maurycy	Kołaczycze	Gałuszka Józef
Gorlice	Przesmycki Jan	Kołomyja	Piaskiewicz Wład.
	Bielewicz Feliks		Jaworski Bolesław
	Friedmann Zenon		Hulles Jákób
Grodzisko	Tryniecki Bolesław		Maresz Bolesław
Gródek	Balicki Stanisław	Komarno	Jakliński Leon
Grybów	Jakubowski Adam	Kopyczyńce	Wilson Ryszard
	Kurzyniec Wojc.	Korezyn	Przysługowski Jakób
	Kozierowski Eug.	Koropiec	Mossoczy Stan.
Grzymałów	Wojtkowski Jan	Kossów	Tarnawski Apol.
	Sereth Irydor		

Miejscowość	Nazwisko lekarza	Miejscowość	Nazwisko lekarza
Kossów	*Janikiewicz St.	Mielec	Warzycki Bronisl.
Kozłów	Długosz Zygmunt		Staniszewski
Kozowa	Fleischmann Abr.		*Stasina
Krakowiec	Gracka Józef	Mielnica	Kraus Adam
Kraków	Jaugustyn Stan.		*Bilwin
	Junger Jakób	Mikołajów	Kraetschmer Feliks
	Krzyształowicz F.		Krzyształowicz A.
	Pareński Stanisław	Mikulińce	Brudziński Ludw.
	Krokiewicz Antoni		Koller Bronisław
	Czerny Schwarzenb	Milówka	Łodygowski Jan
	Jordan Henryk	Monasterzys.	Koerner Edward
	Zoll Józef.	Mosty wiel	Olejnik Michał
Krosno	Kropaczek Wilh.		Newestiuk Jakób
	Ślączka Franciszek	Mościska	Lebedowicz Emil
	Mazurkiewicz D.	Mszana dol.	Czapliński Wład.
	Kocay Aleksander	Muszyna	Dziembowski Józef
Krościenko	Hammerschlag	Myślenice	Łodziński Wiktor
Krupa (Boś)	Biliński Tadeusz		Schmidt Filip
Krynica	Kmietowicz Franc.	Nadworna	Last Hermann
Krzeszowice	Dura Jan		Cieszewski Wład.
	Palkowski Jan	Narajów	Förder Marciu
Kulików	Finkel Herman	Narol	Jüngs, Waclaw
Kuty	Skomorowski Jan	Niemirów	Miczulski Antoni
Leżajsk	Jełowski	Niepołomice	Stanowski Zygm.
Limanowa	Gnoiński	Nisko	Bresiewicz Stan.
Lisko	Jabłoński Jacek	Nizankowice	Ruczka Stanisław
Lubaczów	Połochajło Jan	Niżniów	Laskiewicz Alfred
Lundenburg	Bauer Henryk	Nowy Sącz	Filewicz Jan
Lutowiska	Dulemba		Kijas Tadeusz
Lutynia n.	Seidl Waclaw		Siedlecki Jan
Lwów	Merunowicz Józef		Zieliński Edward
	Obtulowicz Ferd.		Olszewski Bronisl.
	Berezowski Kazim.	Nowy Targ	Bednarski Jan
	Krobicki Tadeusz		Schein Herman
	Smitowski Miecz.	Obertyn	Bujalski Maryan
	Strojnowski Edw.	Olesko	Piotrowski Tomasz
	Sieradzki Włodz.	Oleszyce	Mildner Józef
	Selzer Józef	Ostrawa m.	Lang Bertold
	Dekański St. kolej	Oświęcim	Szlang Maurycy
	Silbermann		Slosarczyk Antoni
	Jaszczurowski K.	Ottynia	Pertak Maryan
	Zgórski Kaz. kolej.	Feczeniżyn	Vincenz Aleksand.
Łańcut	Fleszar Jan	Pilzno	Mydlarski Wład.
	Witkowski Edw.		Biesiadzki Antoni
Łapanów	Gąsiorek Francis.	Piwniczna	Łukasiewicz Wal
Łazy (Szl).	Kunicki Ryszard	Podbuż	Polański Stan.
Łopatyn	Jessyp Aleksander	Podgórze	Dębowski Miecz.
Magierów	Jaciów Mikołaj		Mikucki Wład.
Majdan	Szostkiewicz Stan.	Podhajce	Choróbski Stan.
Maków	Uchacz Błażej		Krzyżanowski K
Maryampol	Orzechowski Bł.		Mossor Kazimierz
Mähr-Neust.	Miller Emil	Podkamień	Ustrzycki Julian
Medenice	Sobieszcański L	Podwolecz.	Świdzki Jan

Miejscowość	Nazwisko lekarza	Miejscowość	Nazwisko lekarza
Pomorzany	Mażanek Ignacy	Seret (Buk).	Kobryński Eug.
Poronin	Beaurain Karol	Sędziszów	Kelasiński Alfons
Potok złoty	Bobek Jan		Trzeziński Piotr
Pruchnik	Rodzoń Władysł.	Sieniawa	Jastrzębski Waler.
Przemysł	Pordes Maryan	Siercza	Piórko Adam
	Dzikowski Zyg.	Skała	Seidner Abraham
	Smolarski Zyg.	Skalät	Mieses Izydor
Przemysłany	Barbag Herman		Gottfried Maurycy
	Hyżycki Cyryl	Skole	Michalski Wiktor
Przeworsk	Końcowicz Jan		Eichel Eustachy
	Smyczyński Ignacy	Śniatyn	Werner Karol
Rabka	Lang Ottokar		Ciszka Edmund
Radłów	Knauer Wilhelm	Sokal	Łuszczykiewicz Józ.
Radomyśl			Głowiński Winc.
koło D.	Lorenski Jędrzej	Sokołów	Lippel Jakób
Radomyśl			Woś Michał
nad Ś.	Stanowski Zyg.	Solka (Buk)	Beilich Edward
Radowce			Weinberg Herman
(Bukowina)	Ofner Karol	Sołotwina	Seller Józef
	Poras Herman		Rosenberg Oskar
	Götzlinger L.	Stanisławów	Wnękowicz Stan.
Radymno	Schmeidler Leon		Dawidowicz Emil
	Malik Józef		Gembarzewski Z.
Radziechów	Prebendowski St.		Zuławski Leon
Ratkau (M).	Sieberbusch Sal.	Stary Samb	Stokłosiński Fran.
Rawa ruska	Dadlez Julian	„ Sącz	Gawelkiewicz
	Lisiński Ludwik	Storożyniec	Rudnik Maurycy
	Stokłosiński Fr.	(Bukowina)	Okuniewski Atan.
Rehatyn	Dorożyński Jakób		Seinfeld Dawid
Ropeczyce	Szczepański Wł.	Strumień	
	Białkowski Wład.	(Szląsk)	Pick Ludwik
Rozdół	*Michowicz Bron.	Strusów	Mrazek Bronisław
	Rawski Tadeusz	Stryj	Peczenik Leon
Rozwadów	Hochstim Adolf		Serkowski Bolesl.
	Dumaire Wład.		Czarnecki Julian
Roźniatów	*Berwid Bolesław		Antoniewicz Włod.
	Waligórski C.	Strzeliska n.	Janowicz Włodz.
Rudki	Śnieżek Ludwik	Strzyżów	Patryn Józef
Rybotycze	Górski Stanisław		Kurasiewicz Józef
Rymanów	Bielecki Ignacy	Sucha	Gawlik Jan
Rzeszów	Bujniewicz Jakób	Suczawa	
	Zagórski Adam	(Bukowin.)	Brunstein Woflg.
	Danielski Jan		Lupu Teofil
	Kraus Herman		Kraemer Jakób
Sadogóra		Świrz	Sperber B.
(Bukowina)	Geller		Trelski Mikołaj
Sambor	Ciuk Aleksander	Synowódzko	Nimberg Leon
	Chrzęszczewski W	Szczakowo	Schnek Karol
Sanok	Nowak Zygmunt	Szczerzec	Acker S.
	Zaleski Karol	Szczucin	Rudnicki Karol
Sądowa W.	Rokossowski Woj.	Szczurowa	Grzybezyk Stan.
Schodnica	Dwernicki Stan.	Tarnobrzeg	Momidłowski Wal.
Seret (Buk.)	Perl Józef		Orzechowski L.

Miejscowość	Nazwisko lekarza	Miejscowość	Nazwisko lekarza
Tarnopol	Fritsch Julian Świstun Anastazy Kowenicki Waler. Stobiecki Zdzisław Langer Adolf	Wiedeń	Hofmohl Töelg
Tarnów	Witoszyński Włod. Eberson Maurycy Walczyński Józef Skowroński Włod., Pilzer Herman Ozimek	Wieliczka	Kownacki Adof Podobiński Antouti Steiner Stanisław Blech Bernard Barański Karol Zierhoffer Karol Rogojski Stefan Łowczowsk. W. Jastrzębski Julian Lehman Adolf Flücker Arnold
Tartaków	Piżł Bronisław	Wielkieoczycy	Winniki Wiśniowczy. Witkowiec Wojnicz Wojniłow WyżnicaBuk.
Tłumacz	Litwinowicz Orest Howurka Antoni Jäger Izrael	Zabłotów	Lehman Adolf *Lic Feliks
Tłuste	*Kędziński Wład.	Zagórz	Galant Józef
Topolnica	Rawski Adam	Zakliczyn	Kluczyński Zbign. Majewicz Janiszewski
Toporów	Olpiński Julian	Zakopane	Friedberg Józef Sołowski Jan Sumorok Konstant. Dolnicki Cyryl Landesberg Maur. Żurakowski Rom. Jodłowski Jan Tarchalski Józef Żukotyński Hen. Baczyński Eustach. Skórski Maryan Nikliborz Jan Wysocki Aleksand. Zaleski Eustachy Stein Eliasz Bendel Samuel Szydłowski Michał Przybyszewski W. Brill Chrystian Opieński Jan Drzymalik Sylw. Muszkiet Karol *Wyżykowski K. Gozdecki Józef
Trembowla	Kuhn Adol! Deutsch Zygmunt Coghen Antoni Skórkowski Wacł. Dobrzyński Kaz. Hlavatsch Zyg. Kalisz Alfred	Zaleszczyki	
Trzebinia	Starachowicz Jan Sekiewicz Franc. Karpiński Stan. Biliński Mieczysł. Solecki Jan	Załoście	
Trzyniec (S.)	Blumenblatt Leon Zadurowics Emil Ożarowski Stan. Reik Jakób	Zarszyn	
Tuchów	Passek *Lenartowicz Rom. *Jaremkiewicz M. Langbang Bron. Gilnreiner Michał Bukowski August Żędzianowski Stan. Opydo Franciszek Jarocki Piotr	Zator	
Turka	Maciejowicz Stef Kosiewicz Autoni Kosiński Aleksand. Julian	Zbaraz	
Tyczyn	Śliwicki Franciszek Jeżowski Turski K. Krzyształowicz A. Nowak Władysław Horoch Kajetan	Zborów	
Tyśmienica		Zebrzydowic.	
Uhnów		Złoczów	
Ulanów		Żabie	
Ustroń (Sz.)		Żabno	
Ustrzyki d.		Żmigród	
Uście ziel.		Żółkiew	
Uściczko		Żurawno	
Wadowice		Żydaczów	
Wareż			Grabschied D. Szajnowski M.
Warszawa		Żywiec	Seidler Antoni Idziński Wikter Bąkowski Tæofil Miodoński F.
Węldzisz			
Węgier. G.			
Wiedeń			



BANKI KRAJOWE.

Bank Krajowy

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

Komisarz bankowy: Mieczysław Onyszkiewicz, członek Wydziału krajowego; **Zastępy:** Dr. Damian Sawczak, członek Wydziału krajowego, Dr. Józef Ekielski, radca Wydziału krajowego.

Rada Nadzorcza: Hipolit Boehdan (prezes), August Görayski, Józef Męciński (wiceprezesi), J. E. Dawid Abrahamowicz, Dr. Jan Stefan Fedak, Stanisław Jędrzejowicz, Dr. Gustaw Romer, Karol hr. Scipio, Karol Schayer. **Zastępy:** Adolf hr. Brunicki, Dr. August Łoziński, Stanisław Niezabitowski.

Dyrekcya: Rada Rządu: Dr. Alfred Zgórski, Dr. Wacław Domaszewski. Jedna posada nie zajęta.

Prokurzyści: Michał Majewski, Władysław Silkiewicz, Dr. Aleksander Małaczyński, Józef Padewski, Mieczysław Sędzimir, Ludwik Stachiewicz, Dr. Jan hr. Drohojowski.

Firmę w polskim, niemieckim i francuskim języku protokołowaną podpisuje dwóch dyrektorów lub jeden dyrektor i prokurzysta.

Zastępstwa: Biecz, Bóbrka, Bochnia, Bohorodeczany, Borszczów, Brody, Brzesko, Brzeżany, Buczacz, Chrzanów, Czortków, Dąbrowa, Dembica, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Dukla, Gli-

niany, Horodenka, Husiatyn, Jarosław, Jasło, Jaworów, Kałusz, Kamionka strumiłowa, Kołomyja, Krosno, Lwów (powiat), Łańcut, Limanowa, Lisko, Maków, Mielec, Mościska, Myślenice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Oświęcim, Podhajce, Przemyśl, Przemyślany, Radziechów, Rawa ruska, Rohatyn, Ropeczyce, Rudnik, Rzeszów, Rudki, Sanok, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Stryj, Tarnobrzeg, Tarnopol, Tarnów, Tłumacz, Trembowła, Turka, Wadowice, Wieliczka, Zaleszczyki, Zbaraż, Złoczów, Żółkiew i Żydaczów. Dalsze zastępstwa są w organizacyi tak, że z czasem ustanowi Bank dla poszczególnych 74 powiatów swe pomocnicze i wykonawcze organa. Zastępstwo spełniają dobrze akredytowane instytucye miejscowe, jak powiatowe, zaliczkowe i kredytowe Towarzystwa lub Kasy oszczędności i przy każdym urzęduje komisarz bankowy i jego zastępca. Zastępstwa stoją pod nadzorem Reprezentacyi powiatowej.

Bank krajowy składa się z czterech oddziałów: hipotecznego, komunalnego, kolejowego i bankowego.

A. *Oddział hipoteczny* uprawia interes pożyczkowy, hipoteczny, wydaje listy zastawne w 5-ciu seryach (I. do V.) w sztukach po k. 100, 200, 1.000, 5.000, 10.000 w. a. opatrzonych dwoma półrocznymi, każdego roku dnia 30. czerwca i 31. grudnia płatnymi kuponami, przedstawiającymi 4^o/_o odsetek płatnymi w dwóch równych ratach z dołu. Od roku 1893 do końca 1900 zawiesił Bank zupełnie wydawanie pożyczek w 4¹/₂^o/_o listach zastawnych, a podjął je na nowo w połowie 1901 r.

Za wypłatę odsetek i kapitału poręcza posiadaczom listów zastawnych w pierwszym rzędzie Bank swemi wierzytelnościami hipotecznymi i innym majątkiem, następnie galicyjski fundusz krajowy po myśli postanowienia Wysokiego Sejmu z 21 go października 1881 (§ 25. statutów).

Kupony zadawniają się po upływie lat trzech, wylosowane listy zastawne po upływie lat trzydziestu (§. 22. statutów).

Listy zastawne Banku krajowego mogą być użyte jako kapitały zakładowe i fundacyjne instytucyj, stojących pod nadzorem publicznym, niemniej jako kapitały pupilarne, fideikomisowe i depozytowe, wreszcie po kursie giełdowym jako kaucyje służbowe i umowne (§. 35. statutów).

Kurs listów zastawnych z końcem r. 1900: $4\frac{1}{2}\%$ 99 do 100; 4% 92-50—93-50. Miejsca płatności dla zapadłych kuponów i wylosowanych sztuk: we Lwowie kasa Banku krajowego, we Wiedniu c. k. uprz. austriacki Bank dla krajów koronnych, Union-Bank i Towarzystwa akcyjne „Merkur“ w Beneszewie, Bernie, Budziejowicach, Iglawie, Pardubitz, Pilźnie czeskiem i w Pradze; Zivnostenska Banka pro Cechy a Moravu, w Bielsku, Gablonz, Jaegerdorf, Ołomuńcu, Reichenbergu, Zátceu i Pradze „Böhmische Union-Bank“, w Tryeście filia „Union-Banku“ w Innsbruku u firmy bankowej Payer et Sonvico; prócz tego u filii Banku w Krakowie i u wszystkich zastępstw Banku w Galicyi.

Pożyczki na dobra ziemskie udziela się na przeciąg czasu najdłuższego 57 lat, zresztą na lat 44, 39, $34\frac{1}{2}$, 29, 22, 18, 15 i 13; na domy na lat 39, $35\frac{1}{2}$, 29, 22, 18, 15 i 13 zwrotne w półrocznych każdego roku dnia 30. czerweca i 31. grudnia z góry płatnych ratach. Pożyczki na grunta włościańskie udziela się na lat 24, 21, $17\frac{1}{2}$, $14\frac{1}{2}$, i 13 zwrotne w ratach półrocznych o różnych terminach według wskazówek Wydziałów powiatowych.

Pożyczki te bywają bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem instytucyj miejscowych udzielane. Pożyczki udzielane na podstawie osobnego oszacowania, wymagają zezwolenia Rady nadzorczej, skoro takowe przy dobrach ziemskich kwotę 50.000 złr. zaś przy domach kwotę 25.000 przekraczają (§. 7. statutów).

W myśl ustawy z 21. czerweca 1882 (Dz. p. p. N. 8) jest Bank uprawnionym żądać egzekucyi politycznej, celem ściągnięcia zapadłych odsetek i rat półrocznych.

B. Oddział komunalny wydaje obligi komunalne na podstawie i do wysokości pożyczek udzielanych gminom i powiatom, tudzież towarzystwom zaliczkowym utworzonym na podstawie ustawy z d. 9. kwietnia 1873 Dz. u. p. Nr. 70 i kasom oszczędności gminnym i powiatowym: wszystkim tym instytucyom za poręką gmin lub powiatów przyjętą zgodnie z ustawą (§. 31 statutu), wreszcie utworzonym na podstawie ustawy państwowej z 30. maja 1869 Dz. u. p. Nr. 93 spółkom wodnym, a to w myśl zmienionego uchwałą sejmową z 5. maja 1900 statutu bankowego. Od roku 1895 wydaje Bank krajowy $4\frac{1}{2}\%$ obligacye komunalne III-eiej emisji w sztukach po K. 200, 1.000 5.000 i 10.000, a zaś od r.

1899 4⁰/₀ obligacye komunalne IV-ej emisji w takichże samych sztukach jak em. III-cia.

Emisya I. 5⁰/₀ komunalnych obligacyi została w r. 1889 zamkniętą, zaś emisya II. w ciągu roku 1890 w obieg puszczoneą. Do ściągnięcia obligacyi komunalnych I. emisji ustanowiony jest termin 30. czerwca 1909 roku jako termin nieprzekraczalny. Emisya III. 4¹/₂₀^c obligacyj komunalnych została w drugiej połowie r. 1895, zaś emisya IV. 4⁰/₀ obligacyj komunalnych w połowie r. 1899 w obieg puszczoneą.

Obligacye komunalne są opatrzone półrocznymi na dniu 1. kwietnia i 1. października każdego roku płatnymi kuponami. Za wypłatę procentów i kapitału poręcza Bank posiadaczom obligacyj komunalnych, przedewszystkiem szczegółowo dla tych obligacyj utworzonym funduszem rezerwowym, następnie swoimi aktywami, a o ile by te fundusze na pokrycie zobowiązań płynących z tej emisji nie wystarczały, wchodzi w zastosowanie gwarancya kraju w myśl postanowień Sejmu z 21. października 1884 r. i 21. października 1889 r. (§. 3 B. al. 3 i §. 37 al. c. statutu).

Obligacye komunalne i kolejowe Banku krajowego mogą być użyte jako kapitały zakładowe i fundacyjne instytucyj stojących pod nadzorem publicznym, niemniej jako kapitały pupilarne, fideikomisowe, depozytowe, wreszcie po kursie dziennym jako kaucye służbowe.

Pożyczki komunalne mogą być udzielane tylko za uchwałą Rady nadzorczej, powziętą na wniosek Dyrekeyi, a zatwierdzoneą przez Wydział krajowy.

Kupony i obligacye komunalne zadawniają się podobnie jak kupony i listy zastawne krajowe w 3 względnie w 30 latach.

Kurs obligacyj komunalnych z końcem roku 1900: 5 pre. 100.50—101.50, 4¹/₂ pre. 99—100 — a 4 pre. 92.50—93.50.

C. Oddział kolejowy utworzony został w Banku na mocy uchwały Sejmu z dnia 17. maja 1883. Celem tego oddziału jest udzielanie pożyczek w obligacyach kolejowych państwu, krajowi tudzież prywatnym przedsiębiorstwom na budowę kolei żelaznych w kraju.

Ustawa państwowa z dnia 31. grudnia 1894 Dz. p. p. Nr. 10 z roku 1895, nadająca obligacyom kolejowym Banku charakter papierów o bezpieczeństwie pupilarnem, dała Bankowi pod-

stawę do emisji swoich obligacyj kolejowych. W r. 1900 wypłacił Bank pożyczkę kolejową w kwocie K. 600.000 Funduszowi krajowemu na zakupno akcji pierwszeństwa 3. kolei lokalnych.

Kurs obligacyj kolejowych z końcem r. 1900: 92:50—93:50.

D. Oddział bankowy obejmuje następujące interesa:

a) nabywanie wierzytelności i ściąganie tychże na własny i obcy rachunek, umawianie się z dłużnikami i wierzycielami o ich spłatę w ratach;

b) kupno i sprzedaż własnych listów zastawnych, obligacyj komunalnych i obligacyj krajowych;

c) eskontowanie wylosowanych własnych listów zastawnych, obligacyj komunalnych, oraz kuponów od tych listów i obligacyj;

d) udzielanie zaliczek na własne listy zastawne, obligacje komunalne, urzędownie na giełdzie notowane listy zastawne innych w kraju istniejących zakładów hipotecznych, na obligacje krajowe i w ogóle na papiery wartościowe, w których kapitały popularne lokowane być mogą.

e) eskontowanie weksli w szczególności weksli przedkładanych przez kasy oszczędności, powiatowe i gminne kasy pożyczkowe, stowarzyszenia zaliczkowe i inne oparte na ustawie z 9. kwietnia 1873 D. u. p. N. 70 jak również przez koła kredytowe, tudzież reeskontowanie weksli;

f) udzielanie pożyczek gminom i powiatom, kasom pożyczkowym gminnym i powiatowym, stowarzyszeniom zaliczkowym (jak pod e) na skrypta dłużne.

g) udzielanie zaliczek na płody rolnicze, górnicze i przemysłowe na podstawie listów składowych (warrantów) wystawionych przez zarządy składów publicznych, oraz udzielanie pożyczek na zastawy;

h) przyjmowanie gotówki na wkładki oszczędności, asygnaty kasowe i na rachunek bieżący. Przy wkładkach oszczędności najmniejsza wkładka może wynosić 10 koron. Wkładki z odsetkami do wysokości dwunastu milionów koron posiadają gwarancję funduszu krajowego. Asygnaty nie mogą na mniejsze od 200 koron kwoty opiewać, a suma wydanych asygnat nie może przekroczyć kwoty 4,000.000 koron.

i) przyjmowanie depozytów;

k) prowadzenie towarowego interesu komisowego;

l) pośredniczenie w zakładaniu i prowadzeniu przedsiębiorstw rolniczych, przemysłowych i handlowych, oraz udzielanie im pożyczek:

m) udzielanie pożyczek na przedsiębiorstwa melioracyjne, ułatwianie na drodze kredytu tworzeniu się spółek melioracyjnych, a względnie wykonywanie robót melioracyjnych na rachunek osób trzecich.

Bank krajowy wyposażony z funduszków krajowych kapitałem zakładowym w kwocie jednego miliona, podlega zwierzchnictwu Wydziału krajowego, któremu Dyrekcya Banku z końcem każdego roku przedstawia zamknięcie rachunkowe, bilans i inwentarz, opatrzone sprawozdaniem Rady nadzorczej dla udzielenia absolutoryum, celem przedłożenia onychże na najbliższej sesji sejmowej.

Nadwyżka dochodów obliczona w myśl postanowień prawa handlowego obracaną będzie zgodnie z §. 72 stat.; w $\frac{4}{10}$ na pomnożenie zakładowego majątku Banku dopóki ten majątek nie osiągnie wysokości 2,200.000 złr. w. a.; b) $\frac{3}{10}$ na utworzenie funduszu rezerwowego; c) w $\frac{2}{10}$ na utworzenie specjalnej rezerwy dla listów zastawnych; d) w $\frac{1}{10}$ na utworzenie specjalnej rezerwy dla obligacyj komunalnych II., III. i następnych emisyj.

Skoro kapitał zakładowy Banku dojdzie do wyżej wspomianej kwoty 2,200.000 złr. w. a., nadwyżka coroczna przychodów Banku krajowego, o ile nie będzie potrzebną na utrzymanie w powyższej wysokości kapitału zakładowego, oddaną będzie do dyspozycji Sejmowi krajowemu.

Rok obrotowy 1900. W ciągu roku 1900 umieścił Bank 11,738.000 swoich emisyj ze stratą kor. 401.583 h. 50, uczestniczył przy parcelacyi majątków Uhorniki, Kurniki szlacheńskie, Zagrobelki, Mołodyjów, Sereďnyce, Pałczyńce i Wiązowa.

W roku 1900 wpłynęło 855 podań o pożyczki hipoteczne na łączną kwotę 4,867.200 kor., wydano promes 723 na kwotę 2,850.700 kor., wypłacono 423 pożyczek w kwocie K. 2,209.100, co łącznie z pożyczkami w poprzednich latach wypłaconemi czyni 11.053 pożyczek w ogólnej sumie 133,629.700 koron.

W oddziale komunalnym udzielił Bank w r. 1900 26 pożyczek w obligacyach komunalnych w ogólnej sumie 5,100.400 kor., co łącznie z pożyczkami w poprzednich latach wypłaconemi czyni 456 pożyczek w ogólnej sumie 19,652.400.

Całkowity obrót z wszystkich operacyj Banku w r. 1900 wynosi sumę kor. 1;029,443.370·62. Obrót kasowy wynosił koron 298,600.503·92. Eskontowano 38.072 weksli na sumę 54,320.653 kor. 89 hal. Czysty zysk w r. 1900 wynosił kor. 137.870·15. Obecny majątek Banku w kapitale zakładowym i rezerwach wynosi kor. 6,368.570·75, strącając zaś kwotę kor. 27.834 będącą własnością dłużników komunalnych, wynosi zwiększenie majątku Banku ponad pierwotną, dwumilionową dotację krajową kwotę kor. 4,340.736·76, uzbieraną przez Bank w ciągu siedmnastu lat jego istnienia.

Urzędnicy.

Prokurzyści j. w.

Kozakiewicz L., zast. buchalt.	Wojciechowski Julian, ref. szac.
Białaczewski Wład., naczelnik likwidatury.	Hanke Artur, saldokontysta.
Erlacher Walery, naczelnik likwidatury.	Narajewski Włodz., ref. hip.
Kossak Stefan, naczelnik likwidatury.	Dr. Rużycki Julian, sekretarz oddziału bank.
Nartowski Antoni, kasyer.	Reiner Juliusz, korespondent.
Łoziński Roman, refer. hipot.	Kowalski Miecz., adj. I. kl.
Krzyszkowski Ign. „ „	Dzikowski Maryan „
Świeżawski Stefan „ „	Gajewski Marcei „
Kövess Aleksander, rewident.	Trzeiński Emil „
Pieńczykowski Stanisław, likwidator.	Wilusz Tadeusz „
Hamerski Maryan, likwidator.	Grolle Józef „
Armólowicz Jan, likwidator i prokurzysta filii.	Krug Emil „
Dr. Rzepecki Jan, likwidator	Wolski Jan „
Rump Fryderyk, „	Jaszek Czesław J., adj II. kl.
Królikowski Alojzy „	Kocowski Teofil „
	Wisłocki Włodzimierz „
	Osberger Stanisław „
	Pizar Władysław „
	Bureczak Antoni „

Poźniak Zygmunt adj. II. kl.	Ropicki Leon	asystent
Borkowski Kazimierz	Krischke Kazimierz	"
Brandys Józef	Drągowski Zygm. Bron.	"
Sadowski Leon	Kotowicz Teodor	"
Rakowski Tadeusz	Dropiowski Mieczysław	"
Jankowski Antoni	Dr. Szenk Mieczysław	"
Łaszowski Jan	Brodacki Władysław,	"
Dr. Szpor Łucyan	Woroszyński Konst. Wł.	"
Jaroszyński Stanisław	Czyżewski Jan	"
Sobek Józef, archiwista	Łukasiewicz Klemens	"
Wójcikiewicz Kazim., asystent	Haniszewski Jan, ekspedyent	"
Frajdenberg Wł.	Sawczyński Włodzim., praktyk.	"
Bastgen Bruno	Krzyżanowski Franc.	"
Jenik Władysław	Pompa Edward	"
Wiewiórowski T.	Mally Karol	"
Kretsehmer Józef	Drzewiecki Józef	"
Gonet Franciszek	Mieszkowski Witold	"
Kielbusiewicz Kaz.	Bazal Antoni	"
Rieger Stefan	Minniecki Władysł.	"



Bilans Banku z dnia 31-go Grudnia 1900 r.

Stan czynny.

Stan bierny.

	K.	h.		K.	h.
Kasa	1,355,597	71	Kap. zakładowy z zyskiem za r. 1900	3,450,016	45
Efekt funduszu rezerwowego	1,228,600	—	Rezerwy	2,918,554	31
Efekt funduszu emerytalnego	211,221	91	Fundusz emerytalny	219,555	26
Efekt własne eskontowe i w kom.	13,108,169	58	Emisye Banku	119,585,900	—
Pożyczki w 4 ^o i 4 ^{1/2} ^o list. zastaw.	89,740,674	80	Wylos. efektu własnych emisyi	1,024,500	—
Pożyczki w obligacyach kom. I, II, III. i IV. em.	14,715,975	07	Kupony w obieg	893,289	84
Pożyczki w 4 ^o oblig. kolejowych	15,246,736	48	Obce kapitały	25,296,447	60
Weksle	11,551,991	95	Lokacye zastępstw	844,395	54
Zaliczki na zastaw efektów	178,699	—	Żywo obligo	3,870,760	76
Rachunek bieżący pokr. efektami	2,428,665	90	Różne rachunki	113,869	78
Dłużnicy w rach. bieżących	8,023,800	49	Procenta przenośne	841,435	68
Udziały w Towarz. handlowych, przemysłowych i innych	550,600	—			
Rachomości	24,703	07			
Różne rachunki	693,329	26			
	159,058,725	22		159,058,725	22



C. k. uprz.
Galicyjski akc. Bank hipoteczny
we L w o w i e.

C. k. uprz. gal. akcyjny Bank hipoteczny został otwarty 15. lipca 1867 roku na mocy statutów przez Najjaśn. Pana dnia 12. stycznia 1867 r. zatwierdzonych.

Kapitał zakładowy wynosi 16,800.000 K., podzielony jest na 42.000 akcyj po 400 K. pełno wypłaconych.

Bilans sporządzony z dniem 31. grudnia 1900 roku wykazuje 2,009.780 K. 90 h. czystego zysku.

Zakład działa także przez filie w Krakowie, w Czerniowcach i Tarnopolu, oraz przez Ekspozytury w Stanisławowie, Podwoleczyskach i Nowosielicy.

Galicyjski akcyjny Bank hipoteczny zajmuje się udzielaniem pożyczek hipotecznych w $4\frac{1}{2}\%$ i w 4% listach hipotecznych, nabywaniem wierzytelności hipotecznych, tudzież wszelkimi interesami bankowymi, wekslarskimi, zaliczkowymi, niemniej wydawaniem asygnacyj kasowych i udzielaniem zaliczek na produkta gospodarskie.

Działalność jego rozciąga się na cały obszar Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim, na Księstwo Śląskie i Bukowińskie, oraz Margrabstwo Morawskie. Ma prawo zakładać filie i ustanawiać ajencye w innych miastach krajów, na które się rozciąga jego działalność, a oprócz tego ajencyę we Wiedniu.

Z Bankiem hipotecznym połączona jest kasa zaliczkowa, która za poręczeniem lub na zastawy udziela pożyczek od 10 do 2.000 kor., za spłatą kapitału w ratach tygodniowych, miesięcznych i kwartalnych.

Każdy $4\frac{1}{2}\%$ list hipoteczny musi być wylosowany w przeciągu 50 lat, zaś każdy 4% list hipoteczny w ciągu 60 lat od daty wystawienia.

Kupony 4% i $4\frac{1}{50}\%$ listów hipotecznych, płatne są dnia 1. maja i 1. listopada każdego roku.

Kupony listów hipotecznych wolne są od podatku rentowego.

Kupony listów hipotecznych w przeciągu 6 lat po terminie do wypłaty nieprezentowane, ulegają przedawnieniu.

Rada nadzorcza: Prezydent: Adam hr. Gołuchowski.

Wiceprezydent: Tchórznicki Kazimierz.

Komisarz rządowy: rad. Nam. Jerzy Piwocki.

Zastępca kom. rząd.: Klusik-Orzechowski Tadeusz, radca skarbu.

Członkowie rady nadzorczej: Chamiec Jaksa Antoni, Adam hr. Gołuchowski, Horowitz Samuel, Roiński Emanuel, Dr. pr., Rybicki Alojzy Dr. pr., Skrzyński Seweryn, Stadnicki Tomasz, hr., Till Ernest, Dr. pr.

Dyrekcya: Lazarus Maurycey, Fruchtman Jakób Dr. pr.

Zastępca dyrektora: Bielański Bolesław.

Sekretarz Banku: Lewakowski Aleksander.

Sekretarz Dyrekcji: Feldstein Herman.

Prokurzyści: Winiarz Jan, nacz. buchalt., Dr. Maryan Boziewicz oddz. hipotecz., Miłaszewski Jan, główny kasyer, Sekler Wilhelm, nacz. oddz. wekslowego, Weissman Maksymilian, nacz. kantoru wymiany, Hoppen Herman oddz. depoz., Mendrochowicz Wiktor, likw. hipot.

A) Oddział hipoteczny. a) Biuro hipoteczne. Urzędnicy: Dr. Boziewicz Maryan, prokur., Rutkowski Wojciech, koncep., Rudyński Jan, koncep., Dr. Mester Szymon, Zarzycki Jan, Moldauer Henryk.

b) Likwidatura hipoteczna: Mendrochowicz Wiktor, prokur., Lipiński Roman, Baczewski Arnold, Teppa Michał, Karp Arnold, Praun Paweł, Góra Romuald, Bibelman Mateusz.

c) Protokół: Morawiecki Kazimierz.

B) *Oddział handlowy:*

a) *Kasa główna:* Miłaszewski Jan, kasyer prokurzysty.

b) *Kantor Wymiany:* Weissman Maksym. prokur., Mościsker Simel, Dr. Feliks Karol, Wittemberski Bolesław, Stroynowski Alfred, praktyk: Karlsbad Zygmunt, Gabel Józef.

c) *Kasa depozytów:* Hoppen Herman, prokurzysta, Wohlfeld Maurycy, Schiller de Schildenfeld Maksymilian.

d) *Likwidatura weksli i asygnat kasowych:* Sekler Wilhelm, nac. prokur., Kirschner Gustaw, Schumer Łazarz, Max Rudolf.

e) *Korespondencja:* Mokrzycki Wit, Rużycki Stanisław Kurzer Gustaw.

f) *Rewizja:* Mehrer Aron, Kriss Benjamin, Brandeis Otton, Bobelak Stanisław.

g) *Buchalterya:* Winiarz Jan, naczelnik prok., Winiarz Wincenty, Simon Rudolf, Mehrer Emanuel, Adler Henryk, Sand Samuel, prakt.: Frenkel Alfons.

h) *Likwidatura kuponów:* Karlsbad Izydor, Melbechowski Mieczysław.

i) *Kasa zaliczkowa:* Mravincies Czesław, naczelnik. Orzechowski Feliks, Kolischer Herman, Löwenthal Benedykt, Sehrenzel Fryderyk. Praktykanci: Kozłowski Roman, Weiss Ignacy.

k) *Ekspedytura:* Glixeli Juliusz.

Filia w Krakowie. *Cenzorowie:* Jawornicki Józef, Kaufmann Józef dr. praw, Schütz Adolf wł. d., Tilles Samuel dr. pr.

Dyrygent: Blumenfeld Adolf.

Współfirm.: Dołżycki Karol.

Urzednicy: Theobald Teodor, br., buch. prokur., Czapelski Kazimierz, kasyer prokur., Dr., Kolischer Karol prokur., Kaufmann Bernard, Ryszard Stan., Salomon Adolf, Reisler Herman, Pudek Jan, Suesser Henryk, Ripper Wilhelm, Metallman Henryk, Cudek Scheftel, Kirchmayer Piotr, Wróbel Teofil, Adler Leopold, Feldstein Józef, Rubinstein Maurycy, Grünberg Gustaw, Kowarz Maryan prakt., Aszkenazy Henryk prakt.

Filia w Czerniowcach. *Cenzorowie:* Langenhan Fryderyk prez. izby handl. Dr. Fryderyk Kleinwächter, prof. wszech. Dornbaum Jan, Dr. adw. kraj.

Biuro dyryg. Burstin Stanisław.

Współfirm.: Tittinger Wilhelm.

Urzednicy w Czerniowcach: Kindler Jakób, Braun Gabryel, kasyer, Bodenstein Gustaw, prokurzyści. Birnberg Filip, Neschel Herman, Mann Dawid, Mittelman Salomon, Schulman Henryk, Schaff Robert, Beiner Leon, Berger Szymon, Rosenzweig Mayer, Frenkl Paweł. Prakt.: Beer Jakób, Seidmann Mendel, Frankfurter Karol.

Urzednicy w Ekspozyturze w Nowosielicy: Rappaport Leon. Habermann Maksymilian, Długacz Józef, Bilewicz Paweł.

Filia w Tarnopolu. *Cenzorowie:* Pohorecki Stanisław Dr. pr. adw., Maniewski Maryan, wł. d., Horowitz Jakób dr. pr., adwokat.

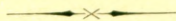
Biuro dyryg.: Frenkl Leon.

Współfirm.: Hauswald Edmund.

Urzednicy: Brandeis Henryk, buch., Parnas Jakób, kasyer, prokurzyści. Rieger Kazimierz, Markheim Jakób, Bernstein Mojżesz, Severin Eugeniusz, Horowitz Adolf, Kittner Henryk, Wielopolski hr. Konrad. Prakt. Tapkowski Michał, Gabriel Karol, Zucker Feliks, Wortman Wilhelm, Wiener Bertold, Ebner Jakób, Glaser Józef.

Urzednicy w Ekspozyturze w Podwołoczyskach: Erdheim Mauryey, kierownik. Mester Ignaey, Brühl Wilhelm, Preczep Izidor, Mondschein Paweł.

Ekspozytura w Stanisławowie. Urzednicy: Patraszewski Wacław, kierownik, Lamm Joachim, Kahane Emil, Rauch Bennard, Perlmutter Herman.





Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń „Dniestr“.

(Rok założenia 1892).

Rada nadzorcza w r. 1900: Prezydent honorowy: Metropolita Andrzej hr. Szeptycki. Prezydent: radca Grzegorz Kuźma; zastępca; ks. kan. Leon Turkiewicz. Członkowie rady: ks. kan. dr. Jan Grobelski, Józef Huryk, Antoni Dolnicki, dr. Michał Korol, dr. Teofil Kormosz, dr. Konstanty Lewicki, ks. Jan Nehrebecki, dr. Eugeniusz Oleśnicki, Józef Onyszkiewicz, ks. kan. Miron Podoliński, Longin Rożankowski, dr. Damian Sawczak, Teodor Stachiewicz, dr. Stefan Fedak, Włodzimierz Szuchiewicz.

Dyrekcya: dr. Damian Sawczak, dr. Stefan Fedak, dyrektor kierujący dr. Jarosław Kulaczkowski.

Urzędnicy: Izydor Bryttan, Jan Baczyński, Michał Nestorowicz, Eliaz Jaremkiewicz, Jędrzej Kijak, Nestor Jaworski, Józef Kuźmiec, Aleksander Seroiczkowski, Klemens Wolański, Jan Dniestrzański, Włodzimierz Biliński, Emil Sawicki, Klemens Żmur, Eliaz Pak, Józef Maksymowicz, Włodzimierz Krzyżanowski, Łazarz Pańków, Bazyli Czuma, Bronisław Gulewicz, Jarosław Niżankowski, Jan Ustyanowicz, Teofil Nowicki, Zenon Suszko.

W VIII. roku administracyjnym, t. j. od 1. stycznia do 31. grudnia 1900, wydał „Dniestr“ 84.765 polie na 89,159.867

koron 46 hal. Ubezpieczenia te pochodziły z 3247 gmin w 60 powiatach politycznych Galicyi i w 8 powiatach Bukowiny.

Z tych ubezpieczeń było:	w wartości	za premią	
nieruchomości	81,430.583 kor.	727.045 kor.	71 h.
ruchomości	3,843.669 „	21.858 „	75 „
zboża w słomie	3,885.615 „	22.783 „	— „
razem . . .	89,159.867 kor.	771.687 kor.	46 h.

Z powyższej sumy

oddano w reasekuracyą . .	<u>42,917.649 kor.</u>	371.835 kor.	15 h.
pozostało na włas. rachunek	46,242.218 kor.	399.852 kor.	31 h.

Szkód miało towarzystwo w 1900 r. 862 wypadków przy 455 pożarach w 342 miejscowościach i 54 powiatach, które dotknęły 811 właścicieli, a to 793 szkód na budynkach a 69 na ruchomościach i zbożu. Suma wypłaconych w r. 1900 odszkodowań z kosztami likwidacyjnymi i ratunkowymi wynosiła

451.268 kor. 77 h. (58 5% od sumy premii)

z tego reasekuracya

zwróciła:	234.747 „	17 „	(52% „ „ szkód)
pozostało na własny	<u>216.521 kor. 60 h.</u>		

rachunek: 216.521 kor. 60 h., t. j. 54% od czystej premii zatrzymanej na własny rachunek.

W ogóle wypłacił „Dniestr“ od swego założenia za 8 lat 4,043 odszkodowań w sumie 2,120.834 kor. razem z kosztami likwidacyi i nagrodami, udzielonemi za ratunek.

FUNDUSZE TOWARZYSTWA.

Fundusz rezerwowy z d. 31. grudnia 1900	311.540 kor.	11 h.
Rezerwa specjalna	6.000 „	— „
Fundusz emerytalny	30.924 „	54 „
razem	<u>520.466 kor.</u>	65 h.

Nadwyżka dochodu w r. 1900 wynosiła 96.995 koron, którą rozdzielono po myśli statutu tak: dla funduszu rezerwowego 8.200 kor., na opłatę kuponów listów udziałowych funduszu zakładowego 960 kor., na spłatę ostatnich 80 sztuk wylosowanych listów udziałowych funduszu zakładowego 16.000 kor., na

zwroty członków (8% od premii) 61.735 kor., na wynagrodzenie wybranych z Rady 2 członków Dyrekcji i 2 zastępców Dyrektorów 5.600 kor., dla 3 członków Komisji rewizyjnej 300 kor. a resztę przeniesiono na rachunek następnego roku.

Koszta założenia i organizacyi umorzono w całości w latach 1895—1896.

Po spłaceniu reszty funduszu zakładowego udzieliło Towarzystwo już za r. 1900 swoim członkom zwroty w wysokości 8% od premii opłacanej w r. 1900 i w przyszłości nadwyżka każdego roku obracaną być może na zwroty dla członków.

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU „DNIESTR“.

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką założone w r. 1895 dla członków towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń „Dniestr“ przyjmuje od członków i innych osób kapitały do oprocentowania, począwszy od 1 korony. Pożyczki udzielają się głównie w celach rolniczych tylko właścicielom realności, wolnych od ciężarów, a to do kwoty 500 kor. za poręką dwu członków, którzy muszą być także właścicielami niezadłużonych realności, a wyżej 500 kor. tylko za hypotecznem zabezpieczeniem. Udział członka wynosi 50 kor. i 2 kor. wpisowego.

Z dniem 31. grudnia 1900 liczyło Towarzystwo wzajemnego kredytu „Dniestr“ 1857 członków z deklarowaną kwotą udziałów na sumę 96.550 kor., na którą wypłacono kwotę 73.087 kor. 59 h. t. j. 75.71% deklarowanej sumy.

Fundusz rezerwy z końcem r. 1900 wynosił 6.919 kor. 46 h., specjalna rezerwa 758 kor. 83 h. cały więc własny fundusz towarzystwa (wplacone udziały, fundusz rezerwy i specjalna rezerwa) wynosił 80.765 kor. 78 hal.

Wkładki do obrotu wynosiły z końcem 1900 r. 806.803 kor. 70 hal. na 970 wkładkach. Stopa procentowa od wkładek 4%.

Zgłoszeń o pożyczki wpłynęło w 1900 r. 811.

Udzielono pożyczek na skrypty dłużne 424 w sumie 264.274 kor. 64 hal., z poprzedniego roku pozostało pożyczek 1.443 w sumie 627.284 kor. 95 hal., spłacono w przeciągu roku 326 pożycz-

czek i bieżące raty w sumie 159.935 kor. 02 hal., pozostało z końcem 1900 roku pożyczek na skrypty 1541, no weksle 85, razem 1.626 w sumie 763.737 kor. 45 hal. Procent od pożyczek wynosił $5\frac{1}{2}\%$ i 1% prowizyi na koszta administracyi.

Czysty zysk wynosił 6.782 kor. 04 hal., z którego przeznaczono 3.852 koron 54 hal. na dywidendę od udziałów członkom, 678 koron 20 hal. do funduszu rezerwowego 1900 kor. na wynagrodzenie 2 wybranych z Rady dyrektorów i 3 członków komisji rewizyjnej, a resztę w kwocie 351 kor. 30 hal. do specjalnej rezerwy.





LWOWSKA FILIA BANKU GALICYJSKIEGO DLA HANDLU i PRZEMYSŁU.

Komitet egzekutywny na Lwów: Biliński Józef, Sapieha Władysław książę.

Komisarz rządowy: Hołodyński Józef starosta

Dyrektor: Zakrzewski Ignacy.

Sekretarz dyrekcji: Zieliński Jan Kazimierz, kawaler orderu Franciszka Józefa, naczelnik biura korespondencyjnego.

Prokurzyści: Antoniewicz-Woysym Bolesław, naczelnik rachunkowości i likwidatorów gal. Banku kredytowego w likwidacyi, Libmann Adolf nacz. kantoru wymiany.

Oddział bankowy i wkładkowy: Libmann Adolf, naczelnik kantoru wymiany, Pinder Karol kasyer główny, Zdanowski Juliusz, Kinelski Franciszek, Bayer Franciszek, Kastner Konstanty, Byczkowski Roman, Szotarski Ignacy, Chrzanowski Przemysław, Godlewski Ernest, Schrenzel Józefa, Świecińska Anna, 5 woźnych.

Oddział zastawniczy: Naczelnik: Świerczewski Edmund, Hrabak Franciszek kasyer, Dębcański Leszek magazynier, Emott Ryszard, Liskowacki Tadeusz, Pöck Franciszek, Mora-

wiecki Karol, Sekieła, Kraśnińska Leokadya, Kandel Baruch, 2 woźnych.

Oddział melioracyjny: Kurpisz Kazimierz, naczelnik inżynier, Sychowski Maksymilian inżynier, Lębiński Witold, Zelewski Władysław, Rzepecki Wacław, Niesiałowski Stanisław buchalter i korespondent, Deras Jan, 15 dozorców melioracyjnych, 1 woźny.





ZARZĄD GALICYJSKIEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI we LWOWIE.

WYDZIAŁ.

Przewodniczący: Stanisław Niezabitowski.

Zastępca przewodniczącego: Dr. Józef Pająk.

CZŁONKOWIE.

Dr. Władysław Abraham, Ignacy Drexler, Dr. Stanisław Głabiński, Dr. Jarosław Kułaczkowski, Dr. Adolf Lilien, Eugeniusz Pierożyński, Jan Schulz, Karol Sklepiński, Dr. Zygmunt Skowroński, Dr. Edward Stroynowski.

DYREKCJA.

Dyrektorowie: Antym Nikorowicz, Dr. Jan Kanty Steczkowski.

Zastępca dyrektora: Dr. Edward Stroynowski.

Komisarz rządowy: Jan Adam Czeżowski, Radca c. k. Namiestnictwa.

Zastępca Komisarza rządowego: Stanisław Zimny, Radca c. k. Namiestnictwa.

Syndyk: Dr. Paweł Dąbrowski, Adwokat krajowy.

URZĘDNICY.

Naczelny Buchalter: Karol Czauderna.

Rewident I. kl. Eugeniusz Gruzewski.

Rewidenci II. kl.: Jan Pazirski, Jan Górski, Leopold Wilimowski, Zygmunt Szulakiewicz, Wiktor Osiadacz, Adam Bartkowski, (z tytułem sekretarza).

Adjunkci I. kl. Franciszek Żmudziński, Walery Struszkiewicz, Jan Czabański, Henryk Grabiński.

Referent hipoteczny: Filibert Czajkowski

Adjunkci II. kl.: Walery Kaszyński, Wincenty Zieniewski, Piotr Tustanowski.

Asystenci I. kl. Emil Müller, Antoni Królikowski, Juliusz Starkel, Kazimierz Peplowski.

Asystenci II. kl.: Emil Sarnicki, Stefan Bobowski, Bronisław Radziszewski, Edward Kienzler, Michał Przestrzelski.

Asystenci III. kl.: Józef Piórkiewicz, Feliks Merunowicz, Antoni Liske.

PRAKTYKANCI.

Juliusz Sawczak, Józef Czarnecki, Witold Linhardt, Stanisław Czernicki, Józef Jägermann, Bolesław Żolyński, Leon Zagórski.





Adwokaci we Lwowie.

- Allerhand Michał, Sykstuska 24.
Ambes Maurycy, Jagiellońska 15.
Aschkenazy Tobiasz, Kopernika 21.
Balko Władysław, Sykstuska 46.
Bałaban Wincenty, Kopernika 7.
Białogórski Jan, 3-go Maja 24.
Bieliński Stanisław, 3-go Maja 2.
Bilik Mikołaj, Kościuszki 8.
Bliziński Kazim., Jagiellońska 17.
Błażejowski Bron., Łyczakowska 3.
Bodek Maks., Łukasińskiego 4.
Borysiewicz Adam, 3-go Maja 4.
Brendel Adolf, Jagiellońska 24.
Buber Rafał, Kościuszki 4.
Bund Salomon, Sobieskiego 10.
Bund Salom., (jun.) Sykstuska 14.
Buresz Alfred, Kościuszki 20.
Byk Emil, Jagiellońska 11.
Chieger M., Kopernika 10.
Czarnik Kazimierz, Sobieskiego 4.
Czemeryński Ignacy, Halicka 20.
Czerny Kar., pl. Bernardyński 10.
Czeszer Józef, Teatralna 7.
Daisenberg Wład., Zyblikiewicza 2.
Deiches Adolf, Bernsteina 5.
Dąbrowski Paweł, Słowackiego 16.
Deryng Stan., Batorego 28.
Diamand Jakób, Halicka 1.
Dobiecki St., pl. Bernardyński 12.
Dobrzański Jan, Krzywa 12.
Doliński Aleks., Kościuszki 16.
Duleba Wład., pl. Maryacki 9.
Dziędzielewicz A., Kościuszki 16.
Fedak Stefan, Sykstuska 48.
Feiles Ed., i Izyd., Sykstuska 6.
Fischer Adolf, Słowackiego 18.
Feld I., pl. Kapitulny 3.
Flecker Ch., Kazimierzowska 37.
Fläschner Szymon, Kołłątaja 10.
Frenkel Stefan, Akademicka 12.
Fried Maks., Jagiellońska 13.
Godlewski Włodzim., Pańska 3.
Goldfarb Leon, Jagiellońska 12.
Gorecki Wład., Akademicka 26.
Gorecki Tadeusz, Akademicka 26.
Gottlieb Henryk, Kościuszki 13.
Grek Michał, Sykstuska 23.
Gross Oskar, Jagiellońska 6.
Gruder Ludwik, Kopernika 14.
Hahn Stanisław, Szopena 8.
Herzig Józef, 3-go Maja 17.
Hescheles D., pl. Smolki 1.
Holzer Wilhelm, 3-go Maja 10.
Horowitz Jakób, Sykstuska 17.
Horowitz Marcin, 3-go Maja 8.
Horwat Adam, Hetmańska 4.

- Iżyczek-Maciejowski Karol, Cho-
 rażczyzna 19.
 Jabłoński Miecz., Bajerowska 8.
 Jasiniecki Włodz., Krakowska 17.
 Jasiński Franc., pl. Maryacki 8.
 Jekes Leon, Kopernika 18,
 Jekes Maurycy, Kopernika 18.
 Kahane Maurycy, Kołataja 3.
 Kamiński Kar., Kraszewskiego 9
 Kamiński Edm., Kraszewsk. 9.
 Kiernig Franciszek, Kopernika 3.
 Klarfeld Leon, Sykstuska 24.
 Klarfeld Henr. Bajerowska 6.
 Kohane Adolf, Sykstuska 31.
 Korytko Stan., Czarneckiego 10.
 Kosiński Adam, Kraszewskiego 3.
 Kostrakiewicz M. Ormiańska 35.
 Kraus Maks, Sykstuska 28.
 Kraus Alojzy, pl. św. Ducha 3.
 Kretschmer Karol, Sykstuska 28.
 Kronik Marek, Kołataja 3.
 Krosiński Wł., Kraszewskiego 1.
 Krygowski Kazim. Teatralna 3.
 Kuczkiewicz J. pl. Bernardyński 11.
 Kulezycki Roman, K. Ludwika 7.
 Kulikowski Wiktor, 3-go Maja 5
 Kwiatkowski Ferdyn. Pańska 3.
 Kwolewski Edw. Podlewskiego 4.
 Landes Abraham, Krakowska 14.
 Leser Salomon. Sykstuska 34.
 Lewicki Konstanty, Korniaktów 1.
 Lilien Edward 3-go Maja 5.
 Lilienfeld Zyg. Sykstuska 40.
 Lisiewicz A. i Z. Akademicka 19.
 Löwenstein Natan, Teatralna 1.
 Lubinger J., Jagiellońska 24.
 Luft Dawid, Bajerowska 3.
 Łękowski Marcei, Sokoła 4.
 Łępkowski Grzeg., Sykstuska 42.
 Łoziński August, Pańska 2.
 Majewski Władysł. Kopernika 12.
 Majewski Leonard, 3-go Maja 8.
 Mayer Aleksander, Hetmańska 6.
 Małachowski G., Kościuszki 20.
 Maks Henryk, Sykstuska 52.
 Margasz Wład., Teatralna 8.
 Maryański Aleks., pl. Maryacki 9.
 Marynowski Z., Kopernika 22.
 Menkes Adolf, Kościuszki 2
 Michalewski B., Stowackiego 16.
 Mikuliński Karol, Kraszewskiego 9.
 Mileński Zygmunt, Kopernika 4.
 Mochnacki Wł., Sykstuska 42.
 Morawiecki Józef, Pasaż Mikolasch,
 Morgenroth S., Kołataja 1.
 Nurkowski F., pl. Bernardyński 12a
 Nussbrecher Ch. Leib, 3. Maja 13.
 Obmiński Stan., Akademicka 17.
 Olbert Karol, Kościuszki 5
 Ostaszewski Bron., Teatralna 5.
 Pająk Józef, Kraszewskiego 13.
 Paneth Seweryn, Sykstuska 27.
 Paneth Marcei, Sykstuska 5.
 Parnes Emil, Hetmańska 22.
 Pawęcki Leon, Skarbkowska 19.
 Paździera Karol, Akademicka 8.
 Ploder August, Szopena 5.
 Pohl Samuel, Sykstuska 19.
 Pomianowski Aleksander, syndyk
 miejski, w ratuszu.
 Presser Izak, Pasaż Hausmana.
 Raabe Józef, Sykstuska 23.
 Rares Adolf, Skarbkowska 7.
 Reis Albert, Sykstuska 6, (Pasaż
 Reiss Jakób, 3. Maja 21.
 Reiter Eugeniusz, Jagiellońska 7.
 Roiński Emanuel Teatralna 1.
 Romanowski E., Chorażczyzna 16.
 Roth Maurycy, Kopernika 9.
 Rozmarin Abraham, pl. Smolki 3.
 Schaff Szymon, Hetmańska 22.
 Schier Aleksander, Kopernika 28.
 Schor Arnold, Sykstuska 2.
 Schrenzel Maurycy, K. Ludw. 29.
 Semilski Teobald, Ochronek 4.
 Skąkowski Tadeusz, K. Ludw. 1.
 Skowroński Zyg. Rynek 3.
 Sokal Maks., Kaźmierzowska 26.
 Sokal Rubin, 3-go Maja 7.
 Sokal Klemens, Kościuszki 4.

Sołowij Tadeusz i Władysław, Mickiewicza 3.	Wasser Ozyasz, 3. Maja 17,
Srokowski Teofil, Teatralna 7.	Weinberg Salomon, Sykstuska 12.
Stand Ozyasz, Jagiellońska 16.	Weisstein Michał, Kościuszki 5.
Starczewski Stan., Mickiewicza 1.	Werfel Dawid, Sykstuska 26.
Sumper-Solański Edward, Pickar- ska 12.	Witkowski Kazim, Kościuszki 8.
Szafranski Włodz., Sobieskiego 9.	Wittlin B., Sykstuska 38.
Szuchiewicz Mikołaj, Kopernika 4.	Wróblewski Józef, Kopernika 26.
Tenner Bernard, Kościuszki 10.	Woynarowski Feliks, Kalcza 9a.
Till Ernest, Pańska 4.	Zadercki Michał, Kościuszki 26.
Ungar Wiktor, pl. Maryacki 10.	Zbyszewski Stan. Sykstuska 25.
Vogel Aleksander, Kopernika 7.	Zion Leon, Sykstuska 17.
Waldman Saul, Sykstuska 42.	Zion Ludwik, Kościuszki 13.
	Zipper Gerszon, Kościuszki 22.

Notaryusze we Lwowie.

Krukowski Wiktor, Hetmańska 10.	Onyszkiewicz Józef, Teatralna 6.
Kukawski Leopold, Teatralna 5.	Piszek Franciszek, Trybunalska 1.
Kwaśnicki Samuel, Teatralna 11.	



WYKAZ ADWOKATÓW

należących do Krakowskiej Izby adwokackiej.

Dr. Adler Leon, ul. Gołębia 3.	Dr. Bogusz Adam, ul. Wiślna 5.
„ Bader Leib, plac dominikański 2.	II. p.
„ Benis Artur, ul. Starowiślna 4.	„ Brummer Herman, ul. Poselska 18.
„ Berman Henr., ul. Grodzka 62.	„ Bednarski Tadeusz, Wiślna 3.
„ Bobilewicz Adam, ul. Kano- niczna 14.	„ Caro Leopold, ul. św. Marka 23, róg Szpitalnej 28.

- Dr. Chmurski Serafin, ul. Poselska 20.
- „ Czesznak Feliks, plac W.W. Świątych 9.
- „ Czerny-Schwarzenberg Bol., ul. Stolarska 13.
- „ Dadlez Wilhelm, ul. Bracka 13.
- „ Deiches Izydor, Rynek gł. 15.
- „ Dobija Antoni, ul. Franciszkańska 4.
- „ Doboszyński Adam, Rynek gł. 39.
- „ Einbeschütz Zyg., Franciszkańska 1,
- „ Eichenbaum S., Floryańska 32
- „ Fedorowicz Tadeusz, ul. św. Jana 4.
- „ Fischler Adolf, ul. Grodzka 61.
- „ Fischlowitz Izrael, pl. Franciszkański.
- „ Flach Karol, Grodzka 3.
- „ Frühling Rudolf, Grodzka 13.
- „ Garfein Salomon, ul. Grodzka 71.
- „ Gertler Julian, Rynek gł. 8.
- „ Gleitzmann Józef, ul. Grodzka 39.
- „ Gluziński Tadeusz, ul. Szewska 19.
- „ Goldman Samuel, ul. Grodzka 60.
- „ Gross Adolf, ul. Grodzka 46,
- „ Guńkiewicz Bron., ul. Grodzka 47.
- „ Hajdukiewicz Jan, ul. Sławkowska 10.
- „ Horowitz Leon, Grodzka 32.
- „ Horowitz Maurycy, ul. Grodzka 50.
- „ Hubaczek Eugeniusz, Floryańska 29.
- „ Iehheiser Mich., Rynek gł. 25.
- „ Jakubowski Jan, ul. św. Jana 18.
- „ Jakubowski Faustyn Bracka 10
- Dr. Jakubowski Roman, ul. Szpitalna 19.
- „ Judkiewicz Henr., św. Anny 2.
- „ Kaden Gustaw, Kolejowa 12.
- „ Kaufman Daniel, ul. Grodzka 50.
- „ Kaufman Józef, ul. Floryańska 24.
- „ Kirchmayer Kazimierz, ul. Pijarska 1.
- „ Klein Zygmunt, pl. Dominikański 4.
- „ Kołodziejczyk Jan, ul. Grodzka 10.
- „ Koy Michał, ul. św. Jana 1.
- „ Krieger Herman, ul. Floryańska 18.
- „ Krygowski Stanisław, ul. św. Krzyża 7.
- „ Kwieciński Tadeusz, ul. Grodzka 44.
- „ Br. Lewartowski Adam, Rynek gł. 19.
- „ Langrod Bernard Rynek gł. 9.
- „ Lachs Saul Rafał, ul. Grodzka 69.
- „ Landau Izak, ul. Grodzka 20
- „ Landau Saul Rafał, ul. Grodzka 69.
- „ Laub Dawid, ul. Franciszkańska 1,
- „ Lisowski Władysław, ul. Wiślna 8.
- „ Ławrowski Roman, ul. Grodzka 3.
- „ Łepkowski Karol, Poselska 9.
- „ Markiewicz Władysław, Bracka 6.
- „ Münz Michał, ul. Grodzka 2.
- „ Olearski Bronisław, ul. Pijarska 5.
- „ Paszkowski Franciszek, Pijarska 3,
- „ Pawłowicz Klemens, ul. Straszewskiego 2.

- | | |
|---|--|
| Dr. Propper Jan Albert, pl. Dominikański 3. | Dr. Staniszewski Walenty, Starowiślna 1. |
| „ Peiper Julian, ul. Grodzka 18. | „ Steinberg Józef, Grodzka 18. |
| „ Pisiewicz Zygmunt, Szczepańska 1. | „ Styżeń Wawrzyniec, ul. św. Krzyża 7. |
| „ Przeworski Jakób, ul. św. Jana 12. | „ Sulimir Roman, Szczepańska 3. |
| „ Rabinowicz Wilhelm, Rynek gł. 11. | „ Szaflarski Jan, mały Rynek 1. |
| „ Scholem Salomon, pl. Dominikański 5. | „ Szalay Ludwik, św. Jana 3. |
| „ Rothwein Leon, Stolarska 15, | „ Tilles Samuel, Grodzka 9. |
| „ Ruczka Julian, Kolejowa 7. | „ Tomik Stanisł., Floryańska 35. |
| „ Schönberg Maurycy, ul. Grodzka 33. | „ Unger Samuel, Rynek gł. 22. |
| „ Schornstein Henryk, ul. Wiślna 9. | „ Wąsikiewicz Henryk, Grodzka 42. |
| „ Schwarz Emil, Grodzka 46. | „ Wechsler Maurycy, Zielona 8. |
| „ Seinfeld Herman, pl. Dominikański 1 | „ Wilkosz Ferdynand, Mikołajska 2. |
| „ Skapski Józef, Jagiellońska 5. | „ Wilkosz Władysław, Studencka 3. |
| „ Smolarski Kazimierz, Grodzka 15. | „ Winkler Samuel, Poselska 18. |
| | „ Wojciechowski Franciszek, ul. św. Jana 13. |

Notaryusze w Krakowie.

- | | |
|----------------------------------|----------------------------------|
| Franciszek Niemczycki, Bracka 9. | Wiktor Brzeski, ul. Kanonua 17. |
| Edmund Klemensiewicz św. Anny 5 | Karol Rudolphi, ul. Poselska 14. |





GALICYJSKIE TOWARZYSTWO KREDYTOWE ZIEMSKIE

we Lwowie, (ul. Karola Ludwika l. 1).

Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie założone w r. 1841, trudni się udzielaniem pożyczek w listach zastawnych na większą własność zapisaną w urzędach hipotecznych przy sądach kolegialnych w Galicyi, Bukowinie i W. Księstwie Krakowskiem.

Przeprowadziwszy w r. 1890 ogólną konwersyę 5 proc. listów zastawnych na $4\frac{1}{2}$ proc., a w r. 1893 konwersyę wszystkich $4\frac{1}{2}$ proc. listów zastawnych na 4 proc., wydaje obecnie tylko te ostatnie opiewające na walutę koronową z okresem 56-letnim.

Pożyczki w tych listach zaciągane, mogą być umarżane w 41 lub 56 latach, a w pierwszym razie półroczna rata procentowa i amortyzacyjna wynosi razem $2\frac{1}{2}$ proc., w drugim zaś razie $2\frac{1}{4}$ proc. Wszystkie w obiegu będące $4\frac{1}{2}$ proc. listy zastawne, zostały wypowiedziane — i w dniu 31 grudnia 1893 dalsze ich oprocentowanie ustało.

Należności za wygotowanie listów zastawnych kor. 2·767. Prowizye zwłoki z powodu uchybienia rat kor. 239·767. Ogółem kor. 464·643. Wydatki na zarząd kor. 367·760. Czysta przewyżka kor. 131·049.

Stan majątku z końcem roku 1900 kor. 4·975·021.

Rada nadzorcza: Prezes: hr. Łoś August.

Członkowie: Wybranowski Leoncyusz, Balięki.

Zastępcy: Bronisław Gorezyński i Jan Paygert

Dyrekcya: Prezes: **Dr. Kraiński Władysław.**

Zastępca prezesa: Gniewosz Stanisław.

Dyrektorowie: Łepkowski Rafał, Rozwadowski Franciszek,
Żaba Stanisław.

Syndyk: Dr. Skałkowski Tadeusz.

Zastępcy syndyka: Dr. August Łoziński i dr. Grzegorz
Łepkowski.

Naczelnik rachunkowości i kasy: Biliński Edmund.

Sekretarz: Mazanowski Aleksander.

Kontrolor: Borkowski Oktaw.

Likwidator: Obertyński Juliusz.

Kasyer: Deryng Władysław.

Oficyalowie I. klasy: Stoiński Stanisław, Dr. Wiktor Artur,
Reindl Włodzimierz.

Oficyalowie II. klasy: Lang Justyn, Kluczeńko Mikołaj
Smutny Jan Wacław.

Adjunkei I. klasy: Sadowski Stefan, Chaberski Kazimierz,
Girtler-Kleeborn Ernest, Jarosz Maryan.

Adjunkei II. klasy: Parylewicz Michał, Hubel Jan, Olsze-
wski Leon, Klimke Józef.

Asystenci I. klasy: Hołyński Maryan, Podoski Aleksander,
Wojtowicz Julian, Dimmel Maryan.

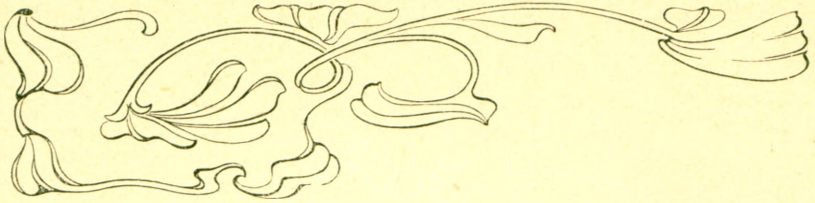
Asystenci II. klasy: Niesiołowski Franciszek, Jełowiecki
Szczęsny, Kruszewski Walenty Rudnicki Zdzisław.

Protokolista: Grzywiński Jan.

Praktykańci: Lachowski Stanisław, Podlacki Gustaw, Pro-
kopowicz Bronisław, Kretschmer Emanuel, Dr. Łuczkiwicz Ta-
deusz, Goryliwicz Stanisław, Tucki Mieczysław, Theodorowicz
Leon, Twaróg Leon, Słobiecki Józef.

Urzędnicy manipulacyjni: Miśniakiewicz Włodzimierz, Wal-
lek Alojzy, Kulezycki Edward, Borkowski Teodor Wereszczak
Józef.





BANK ZALICZKOWY WE LWOWIE

przy ulicy Hetmańskiej l. 10.



ZARZĄD

i urzędnicy Banku Zaliczkowego we Lwowie.

Prezes Rady nadzorczej: Dr. Skalkowski Tadeusz.

Zastępca prezesa: Wybranowski Leoncyusz.

Sekretarz: Dr. Starczewski Stanisław.

Zastępca sekretarza: Dr. Górecki Tadeusz.

Członkowie: Bauer Stanisław, Dr. Ekielski Józef, Dr. Gostkowski Roman, Dr. Głabiński Stanisław, Krzen Edmund, Dr. Merunowicz Józef, Mravincsics Czesław, Niemczynowski Stanisław, Dr. Opolski Wiktor, Piwocki Jerzy, Dr. Romanowski Erazm, Ross Juliusz, Szkowron Albert, Tomicki Józef, Widt Seweryn, Zeitleben Jan.

Komisja kontrolująca: Ross Juliusz, Mravincsics Czesław, Tomicki Józef.

Komisja rewizyjna: Dr. Goldmann Bernard, Dr. Lewakowski Maryan, Majewski Michał.

Dyrekcya: Dr. Czyżewicz Adam. Terenkoczy Władysław,
Ruszczyński Gwidon.

Zastępy dyrektorów: Dr. Linde Maryaz, Riedl Jan, Gilatowski Karol,

Urzednicy: Gilatowski Karol, Grodziński Matcin, Lerch Wojciech, Żmucki Wacław, Tomanek Bronisław, Düll Franciszek.

Syndyk: Dr Kuczkievicz Jan.





BANK ROLNICZY

we Lwowie.

Stowarzyszenie zarejestrowane o poręce ograniczonej.

Rok założenia 1881.

Rada nadzorcza uzupełniona w dniu 30 kwietnia 1901.

Prezes: Emil hr. Potocki.

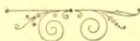
Wiceprezes: Bronisław Skibniewski.

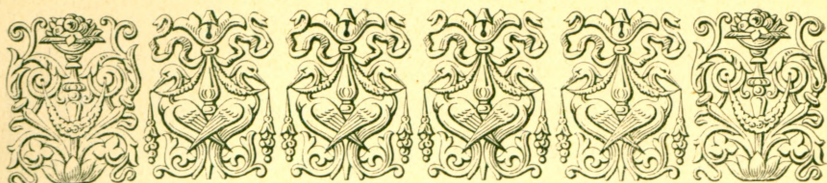
Członkowie: Augustynowicz Bolesław, Dr Balko Władysław, Bank hipoteczny Lwów, Dr Dąbrowski Paweł, Henzel Seweryn, Horodyński Zbigniew. Porceri Ksawery, Schellenberg Artur, Seferowicz Jan, Śmiałowski Bolesław, Szczerbicki Franciszek Ksawery, Dr Szyszyłowicz Ignacy, Tustanowski Władysław.

Dyrekcya: Ksawery Porceri, Seweryn Henzel.

Prokurysta: Maryan Mielański.

Urzednicy: Kazimierz Mierzejewski, Józef Rynczarski, D Józef Pawłowski, Józef Zawirski, Paweł Kozłowski, Henryk Małecki, Karol Goldstaub.





FONCIÈRE

Peszteński Zakład Ubezpieczeń

(założony w r. 1864.)

Główna siedziba w Budapeszcie, Sas-uteza 10.

Pełnowpłacony kapitał akcyjny: Koron 3,000.000.

Fundusze rezerwowe: Koron 17,000.000.

Dochody roczne z premij: około Koron 10,000.000.

Ogólny fundusz gwarancyjny: około Koron 30,000.000.

Dyrekcya.

Engel de Cserkut M., wł. dóbr; Guttentag Gustaw, właściciel dóbr, Hass I. wł. dóbr, Hoffmann S. szef firmy „S. i F. Hoffmann“, Lederer Aleks. de wiceprezydent k. węg. Tow. żeglugi parowej „Adria“, Sarbó, de, Szepesváraljai prezes Rady W. nadz. węg. bank. hipotecznego, Simó Ludwik de, nadkurator siedmiogrodzkiego ew. ref okręgu kościelnego, poseł do Rady państwa. Strasser Alfred, wł. dóbr, Vay Dyonizy baron, c. i k. podkomorzy, członek Izby magnatów;

Dyrektorowie referenci: Reich Maurycy i Serbó de Szepesváraljai Leon P.

Sekretarz generalny: Tauszig Hugo.

Prokurzysta: Temesváry Emeryk.

Rada nadzorcza: Prezes, hr. Ráday Gedeon, Członkowie: Auer Robert, Doctor Juliusz, Dr. Marquet Lous de, Reich Ludwik.

Cel: Ubezpieczenie od ognia, na życie ludzkie we wszystkich kombinacyach, od szkód wynikłych z transportów towarów i walarów, od nieszczęśliwych wypadków, od strat czystego dochodu skutkiem ubytku czynszu w zgorzałych domach czynszowych, od szkód skutkiem sfluczenia szyb lustrowych i od szkód skutkiem kradzieży z włamaniem.

Generalna Agnecya we Lwowie protokołowana dla Galicyi i Bukowiny w Sądzie handlowym we Lwowie.

Biura: przy ul. Akademickiej l. 28.

Sekretarz generalny i pełnomocnik dla Galicyi i Bukowiny: Tenner Juliusz.

Zastępca szefa: Kranzdorf J.

Referent działu ogniowego: Geist Maurycy.

„ „ *życiowego:* Mehr Adolf.

„ „ *wypadkowego:* Czaykowski Zygmunt.

„ „ *kradzieży z włamaniem:* Löwenstam F.

Buchhalter: Barszak Jakób.

Kasyer: Braun Szymon.

3 urzędników, 2 praktykantów, 2 woźnych.

Filia w Czerniowiecach (dla Bukowiny) przy ul. Pańskiej 10 a.

Sekretarze: Atlas Gustaw i Wender Maksymilian.

5 urzędników, 1 woźny.

Bilans za r. 1900 wykazuje następujące szczegóły:

a) **Dział życiowy:** Stan ubezpieczeń z końcem grudnia 1900 wynosił 191,126 polie z kapitałem ubezp. kor. 62,282,171 i rentą kor. 18,837. Dochody z premii: kor. 2,587,634.60; dochody z odsetek: kor. 655,208.82; Na police płatne i wykupna wydano kor. 1,427,093.48; Rezerwa premijna podniosła się z kor. 949,435.98 na kor. 14,471,591.30; Ubezpieczonym na wypadek śmierci z rocznym rozdziałem zysku przypadła dywidenda 70^{3/10}‰ rocznej premii. Czysty zysk za rok 1900 wynosił kor. 201,565.10.

b) **Dział ogniowy:** Dochody z premii w gotówce: koron 4,991.206.79; premia kontrasekuracyjna: kor. 2,521.997. 99; szkody na własnym rachunku: Kor. 2,000,866.62; Skrypta premijne, płatne w latach następnych: kor. 17,472.800.68; Rezerwa premijna netto: kor. 987.684.

c) **Dział gradowy:** Dochody z premii: kor. 431,022.79; premia kontrasekuracyjna: kor. 290,876.89; szkody na własnym rachunku kor. 83, 607.56.

d) **Dział wypadkowy:** Dochody z premii: kor. 411,017.35; premia kontrasekuracyjna! kor 45,874.815; szkody na własnym rachunku: kor. 171,145.53; Rezerwa premijna: kor. 146,774.63 (własny rachunek); Skrypta premijne płatne w latach następnych; kor. 2,041.480.12.

e) **Dział transportowy:** Dochody z premii: kor. 1,521.767.11, premia kontrasekuracyjna: kor. 833,129.84; szkody na własnym rachunku: kor. 580,833.78; Rezerwa premijna: kor. 109,246. — (własny rachunek).

Nadwyżka za rok 1900 wynosiła : kor. 225,035.92, **Dywidenda** dla akcyonaryuszy 5 pre.

Fuodusze gwarancyjne Zakładu ulokowane były z dniem 31. grudnia 1900 jak następuje:

1. Pałace Zakładu w Budapeszcie i Wiedniu kor.	3,363,717.96
2. Pożyczki hipoteczne „	17,936.56
3. Pożyczki na własne police życiowe „	2,293,830—
4. Papiery wartościowe „	8,647,049.42
5. Gotówką w kasie „	2,794,424.43
6. Debitorzy po odciążeniu kredytorów „	3.155,274.90
	<hr/>
Razem kor.	20,272,223.27
Dochody z premij w roku 1900 „	9,942,648.64
Ogółem kor.	<hr/> <u>30,214,871.91</u>





C. k. uprzyw. Riunione Adratica di Sicurta w Tryeście.

Na walnem zgromadzeniu Towarzystwa ubezpieczeń Riunione Adriatica di Sicurta w Tryeście odbytem w dniu 2. maja 1901. odczytano sprawozdanie z czynności za r. 1900.

W oddziale na życie weszło 7156 wniosków na łączną kwotę 40,545.181 K kapitału i na kwotę 74.506 koron renty, a na wnioski te wystawiono 6242 polic na ubezpieczenia kapitału w łącznej kwocie 35,434.510 i na ubezpieczenie renty w łącznej kwocie 71.745 koron. — Stan ubezpieczeń wynosił z końcem roku wyż 220 milionów K ubezpieczonego kapitału i 578.859 K ubezpieczonej renty, wykazuje zatem wzrost ubezpieczonego kapitału o kwotę 15,669.569 koron.

Premie pobrano w kwocie 9,220.588.60 kor., wypłaty na wypadek śmierci i wypłaty za życia ubezpieczonych wymagały kwoty 4,740.475.82 kor., a na pokrycie wypadków szkodowych jeszcze ostatecznie nie załatwionych, zarezerwowano kwotę 608.492.02 koron. Posiłkowej rezerwie premijnej dlaniżenia stopy procentowej wynoszącej już kwotę 4,000.000 kor. przekazano dalsze 2,000.000 kor. i wynoszą rezerwy i ubezpieczenia premijne oddziału ubezpieczeń na życie łączną kwotę 58,157.391 kor. 79 hl.

Dochody premijne z działów ubezpieczeń elementarnych (ogniowego i transportowego) osiągnęły kwotę 18,362.458.93 ■ na cele reasekuracyjne wydano kwotę 8,308.209.05, a wypłaty wynagrodzenia za szkodę wynosiły, po strąceniu udziałów asekuracyjnych kwotę 6,608.624.20 koron, na pokrycie nie zała-

twionych jeszcze ostatecznie wypadków szkodowych zarerwowano koron 1,222,306·45. Rezerwa premijna w obu działach wynosi 10.603.546·88 kor.

Dział ubezpieczeń od ognia i w tym roku nie dał zadowalniających wyników, a korzystny rezultat działalności ogólnej przypisać należy tylko rozwojowi znacznemu działu ubezpieczeń na życie, jakoteż przychodom z rezerw zyskowych, które wzrosły do znacznej wysokości. Po dotacyi posiłkowej rezerwy premiiowej dlaniżenia stopy procentowej kwotą 200.000 koron, o czem wyżej wspomniano, okazuje się z doliczeniem salda z roku poprzedniego w kwocie kor. 14.698'07 zysk w kwocie 862·149'23, z którego wypłaca się dywidendę w kwocie 160 k. od akcji.

Rezerwy Towarzystwa wynoszą okragło 67 milionów koron, a mianowicie wynoszą rezerwy premijne (na własny rachunek t. j. po strąceniu reasekuracyi) koron 59,755.468, rezerwy zyskowe 6,441.931 koron, — a rezerwy dla zmian kursu po strąceniu zaszlej w ostatnich dwóch latach znacznej redukcji wartości w lokacyi kapitałów) koron 677.094.

Generalna ajencya we Lwowie, pl. św. Ducha l. 3. przyjmuje pod przystępnymi warunkami ubezpieczenia od ognia i na życie, jakoteż na rachunek „Meridionale“ ubezpieczenie od grabdobicia.

Dyrekcya Towarzystwa.

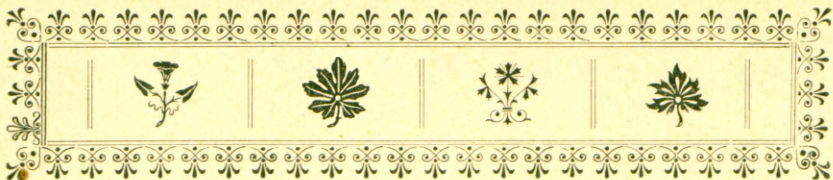
Dyrektorowie: Dr. August Alber v. Glanstätten, Adolf v. Frigyessy, Józef Parisi, Pawel v. Ralli, Karol Dimmer i Henryk Salem.

Jeneralny sekretarz: Jan Pawia, inżynier.

Revizorowie: Jerzy Afenduli, Emil hr. Alberti v. Poja Józef Goldschmid.

Sekretarz dla Galicyi i Bukowiny: Marcei Friedmann
Lwów, plac św. Ducha l. 3.





PIERWSZY GALICYJSKI
DOM dla ZIEMIANY

we Lwowie, ulica Jagiellońska 1. 15.

Rok założenia 1896.

Dom dla Ziemiaków:

1. Kupuje i sprzedaje nasiona rolne, warzywne, kwiatowe i leśne; nasiona kontrolowane są przez kraj. Stację Botaniczno-Rolniczą we Lwowie.

2. Sprzedaje maszyny rolnicze E. Kühnego z Moson, kosiarki, żniwiarki i żniwiarko-wiązalki Mc. Cormicka z Chicago, lokomobile parowe Nicholsona, motory naftowe, benzynowe i gazowe Tow. Akcyjnego Motorenfabrik w Obernrsel koło Frankfurtu n/M.

3. Sprzedaje nawozy sztuczne;

4. Pośredniczy w sprzedaży zbóż i wszelkich ziemiopłodów

5. Pośredniczy w zakładaniu fabryk rolniczych i w tworzeniu spółek dla finansowych przedsiębiorstw rolniczo-przemysłowych;

6. Przyjmuje wszelkie zlecenia wchodzące w zakres rolnictwa i przemysłu rolniczego.



CZEŚĆ LITERACKA.





Kanały spławne w Galicyi.

I.

Pobudka do ustawy kanałowej.

Kto słyszy, że Austria zabiera się do budowy kanałów spławnych, i uchwała na te cele $\frac{3}{4}$ miliarda koron, ten zapyta się mimowoli, czy dzisiaj budowa kanałów nie jest może anachronizmem? Czy też teraz wobec kolei żelaznych, kanały są istotnie wskazane?

W czasach przedkolejowych były one bezwątpienia na miejscu, bo przewoziły pięć razy szybciej, niż wozy szły na szosie; a, co ważniejsza, przewoziły taniej. Gdy jednak koleje poczęły 50 razy szybciej jechać, a cena przewozu nie o wiele się podniosła, rzecz się zmieniła.

Różnica między frachtem kolejowym a frachtem kanałowym nie wystarcza już do oprocentowania i umarzania kapitałów, inwestowanych w kanałach, podczas gdy różnica w kosztach przewozu na szosie i kanale, na ten cel najzupełniej wystarcza.

Wydaje się, jakoby kanały dzisiaj stały już na wymarcui!

Tam, gdzie Wiedeńczycy w zimie się ślizgają, latem zaś na drewnianych kółkach uganiają, tam, na Landstrasse w pobliżu ko-szar Inwalidów, stała jeszcze w roku 1857 przystań kanału, który stolicę państwa w żywność zaopatrywał. Przystań cofnięto później poza obręb Wiednia, leez i zamtąd ją usunięto, bo kolej Aspang-dworca potrzebowała.

Kanał „du Midi“, w południowej Francyi, którego zadaniem było dwa morza łączyć ze sobą, stoi dzisiaj pustką; — praczki jedynie go używają. W Ameryce północnej zabrania rządowi ustawa wydawać na utrzymanie swych kanałów więcej, jak w przeszłym roku wynosiły przychody; a ponieważ przychody te, zawsze były

skromne, więc kanały tam marnieją. W Anglii zasypano nawet kilka kanałów, by w śladzie ich, budować koleje!

Ze sprawą kanałową ma się rzecz podobnie, jak z przemysłem domowym. Od chwili powstania przemysłu fabrycznego, przemysł drobny stracił rację bytu. Nie wypada go wprowadzić niweczyć, ale do popierania go niema powodu.

Kanały ustępują miejsca kolejom!

Od czasu francusko-niemieckiej wojny (1870 r.), przybyło we Francji tylko 110 km. kanałów, podczas gdy sieć kolejowa zwiększyła się w tym czasie o 12.000 km. Koleje rosły więc sto razy szybciej, aniżeli kanały. Podobnie ma się rzecz i w innych krajach. Stan New-York, jeden ze Zjednoczonych Stanów północnej Ameryki, posiada obecnie tyle kolei żelaznych, że wszystkie pieniądze kuli ziemskiej, w złocie, srebrze i banknotach, nie wystarczyłyby na ich zakupno. — A przecież w chwili, gdy w Anglii poczęto budować koleje, rząd tego Stanu oświadczył, że na koleje żelazne nie wyda ani dolara, bo kanały życzenia ludności całkowicie spełniają.

Dlaczegoż więc Austria faworyzuje kanały, zwłaszcza, że budowa kanałów często jest droższą, aniżeli budowa kolei? Oświadczył wszakże w r. 1893 prezydent ministrów w parlamencie austriackim, że Austria nie jest tyle bogata, aby mogła u siebie budować kanały, a gdy minister *Freycinet* zażądał na budowę kanałów miliarda franków, odezwał się (1878) senator *Laroche-Joubert*, że wszelkie pieniądze, wydawane na kanały, literalnie są utopione. *Nördling*, ów genialny szef generalnej inspekcji we Wiedniu, wypowiedział (1888) w towarzystwie inżynierów, że, skoro Austria na budowę kanałów ma do wyrzucenia 100 do 120 milionów guldenów, niech je wyrzuci, on jednak takiego eksperymentu doradzać nie może.

Dlaczegoż więc Austria upiera się przy kanałach? Oto pytanie, które mimowoli się nasuwa, gdy się widzi, z jakim pospiechem budowę kanałów w parlamencie uchwalono, i z jaką radością kraje powitały ustawę kanałową.

Otóż rzecz prosta, wszystkie państwa dookoła Austrii mają już kanały, tylko ona jedynie nie posiada ich jeszcze. Idąc owezym pędem, sądzi Austria, że kanały i dla niej pożytecznymi być muszą.

Od poznania pożyteczności, aż do czynu, droga jednak daleka, bo przyzwyczajeni jesteśmy traktować sprawy ekonomiczne z owym olimpijskim spokojem, który stał się już przysłowiowym w Austrii.

Bezrobocie, nabierające coraz to większych rozmiarów, jakoteż wzmagająca się emigracja ludności, szukającej za granicą lepszej doli, parły wprowadzić do czynu; — lecz rządy zmieniając się szybko, jak szkiełka w kalejdoskopie, nie były zdolne do

trwałego podtrzymywania raz powziętej myśli, — nie nadawały się do ciągłości pracy.

Dopiero burza narodowościowa, która szalała przez cztery lata w parlamencie, zmieniła postać rzeczy. Parlament, stargany bezowocną, długoletnią walką, zapragnął nareszcie spokoju. Krecią pracą rozdmuchiwane spory narodowościowe, spokoju tego jednak dać mu nie mogły. Jedyne tylko sprawa, nie mająca z narodowością nic wspólnego, a obchodząca zarówno wszystkie narody — sprawa ekonomiczna — zwiastowała ratunek, skoro tylko na seryo zostanie podjęta.

Sprawę takiego rodzaju ujrzał rząd w budowie dróg wodnych, i zrećźnie wysunął ją na porządek obrad parlamentu. I w rzeczy samej, walka narodowościowa ucichła. Parlament wszedł w debaty ekonomiczne, zwłaszcza, że sprawa kanałów spławnych, oprócz handlowego, ma także i znaczenie strategiczne.

We włoskiej wojnie (1859), lubo kanały istniały, nie posługiwano się nimi jeszcze. Wojny Austrii, z lat 1864 i 1866, również nie korzystały z kanałów; — nawet we francuskiej wojnie, (1870) nie znalazły zastosowania kanały. Wojna ta zwróciła jednak uwagę na ich strategiczną doniosłość.

Strategicy uważają bowiem za najważniejsze te drogi, które prowadzą ku granicom kraju, bo tylko tych linii używać można do przewożenia owych ogromnych mas wojska, które mają stanąć w szyku bojowym. Austriya nie posiada w żadnym ze swych krajów tyle i takich kolei żelaznych, ileby ich życzył strategik, t. j. nie posiada na każdy korpus armii po jednej linii przechodzącej. W tej sytuacji nadzieja stworzenia nowych dróg wodnych bardzo zainteresować musiała sfery wojskowe, bo takie komunikacye pomocnicze mogą w danym razie rozstrzygnąć o wyniku przyszłej wojny.

Wszelkie drogi wodne mają wielkie znaczenie strategiczne; chociaż połączeń kolejowych zastąpić nie mogą dla małej prędkości przewozu, to jednak wspierać mogą bardzo dzielnie transporty kolejowe, szczególnie gdy chodzi o przewożenie dużych ciężarów, dział i t. p., po za plecami operującej armii, gdzie więc koleje są zwykle przeciążone bardzo znacznie. Jeżeli operacye przeniosły się już do kraju nieprzyjacielskiego, natenczas koleje zwykle już są zniszczone, a pozostają dla dowozu potrzeb tylko drogi wodne, których zniszczyć nie można tak łatwo, a przedewszystkiem łatwiej uchronić od zniszczenia. Dlatego w tyle operującej armii trzeba dla ochrony dowozowych linii kolejowych daleko więcej wojska, niż dla ochrony równie długiej drogi wodnej, bo w tym drugim przypadku chodzi

tylko o to, by przeszkodzić zakładaniu min podwodnych, linew, łańcuchów lub podobnych zapór. Do założenia tych zapór trzeba jednak wielkich przygotowań technicznych, a przede wszystkim wiele czasu. Już nieco trudniejszą jest ochrona kanałów, ale i tu właściwa ochrona może się ograniczyć do obsadzenia wojskiem urzędzeń i służ komorowych.

Drogi wodne dadzą się także użyć korzystnie dla transportów od linii operacyjnej w głąb kraju; w pierwszej linii nadają się drogi wodne znakomicie do przewożenia rannych, jenców, zdobytego materiału i t. p.

Wspomnieć także wypada, że drogi wodne nadają się znakomicie do zwożenia zapasów do magazynów wojskowych podczas operacji armii.

Rozumiemy więc teraz ową niebywałą łatwość przejścia ustawy kanałowej. Rząd potrzebował kanałów, a posłowie przejęci byli ekonomiczną ich wartością.

Wiedzieli oni wszakże, — albowiem *Maccaulay* już pisał, że ze wszystkich wynalazków, z wyjątkiem jedynym alfabetu i sztuki drukowania, te tylko przyczyniają się do uszczęśliwienia i dobrobytu narodów, które skracają odległości. Trzy rzeczy są na świecie — pisał *Bacon* — które naród wielkim i szczęśliwym zrobić mogą: urodzajna ziemia, zaludnione fabryki i przewóz wygodny. „La première chose — facilité des communications” — odpowiedział *Napoleon III.* na zapytanie pewnego despoty egzotycznego, co czynić wypada, by ludom sprowadzić błogosławieństwo kultury.

II.

Szkic historyczny kanałów spławnych.

Wody, sączące się ze śniegów, topniejących w górach Armenijskich, spływają w dół dwiema strugami: Eufratem i Tygrem. Rzeki te, występując z brzegów, zalewały corocznie kraj, leżący między nimi, Mezopotamią w starożytności zwany. Względna wysokość obu tych rzek przyczyniła się wielce do zabagnienia kraju. Eufrat w górnym swym biegu leży bowiem wyżej od Tygru, w dolnym zaś przeciwnie. Okoliczność tę umiano wyzyskać już 40 wieków przed Chrystusem. Setki kanałów przecinały Mezopotamię, a wszystkie prowadzono tak zręcznie, że wezbrania wód nietylko, że żadnych już więcej szkód nie sprawiały, ale owszem, przyczyniały się znakomicie do użyźniania ziemi. — Wiadomo przecież, że Mezopotamia spichrzem Azyi zwaną była.

Kanały Mezopotamii nie służyły więc do przewozu, ale tylko do odprowadzania nadmiaru wód w czasie odwilży, jakoteż nawodniania w czasie posuchy. Mimo to stały się one jednak wzorem kanałów spławnych.

Kanał egipski, łączący morze śródziemne z morzem Martwym, był pierwszym kanałem spławnym, o którym historia wspomina. Kanał ten zbudowano bowiem dla spławiania arabskiej miedzi do Indyi, gdzie metal ten, jedyny znany wówczas, nadzwyczaj był ceniony.

Klasycznym krajem kanałów europejskich jest Holandia. Tutaj bowiem budowano kanały spławne już w 13-tym stuleciu. Prowadzono je jednak wyłącznie tylko równinami. Budowę kanału, przekraczającego dział, rozpoczął pierwszy Henryk IV. we Francyi w roku 1605, używając do robót wojska, na wzór Rzymian. Gdy króla zamordowano, budowa kanałów ustała wprawdzie, ale ją później podjęto tak, że kanał Bierre stanął w roku 1638. Po nim nastąpił kanał ze szumną nazwą: „Canal des deux mers“, który jednak nigdy dwóch mórz ze sobą nie łączył. Kanał ten, zbudowany w roku 1684, nazwano później kanałem Langedoc, dzisiaj nosi on nazwę Canal du Midi.

Sejmy Rzeczypospolitej Polskiej już w 15-tym stuleciu przyszły do przekonania, że tania komunikacya wodna jest warunkiem ekonomicznego podniesienia kraju, produkującego przeważnie płody surowe, rolnicze i leśne. Dowodem tego układy, zawierane z Turcyą, o wolne spławy na Dniestrze, budowa kanału, łączącego Dniepr z Niemnem, (zwanego kanałem Obmińskim), kanału Bereszyńskiego i projekt kanału „Królewskiego“, zbudowanego później przez Rząd rosyjski, a nazwanego kanałem Augustynowskim, i t. p.

Lepiej, niż we Francyi i w Polsce, nadawał się teren w Niemczech pod budowę kanałów. Niemcy posiadają 7 rzek spławnych: Ren, Ems, Wezera, Łaba, Odra, Wisła i Memel, mających razem 7.770 kilometrów długości. Wszystkie te rzeki płyną, że tak powiem, prawie w równi, działy wód są tam bowiem tak niskie, jak może nigdzie, i dlatego też myśl połączenia ich kanałami spławnymi tutaj powstała bardzo wcześnie.

I tak, kanał, łączący Odrę z Łabą, zwany kanałem Finow, projektowano już w roku 1540. Ośm lat później rozpoczęto budowę kanału, mającego łączyć Szląsk z Berlinem, po nim nastąpił kanał Bydgoski, i t. p.

Z kanałów, objętych ustawą austryjacką, najeiekawszym jest kanał, projektowany z Linciu do Budziejowic a więc kanał, łączący Dunaj z Mołdawą.

Jeszcze za czasów cesarza Józefa II go prowadziła z Salzburskiego do Czech droga, zwana wówczas Żółtą ścieżką. Droga ta

wiła się przez nieprzebrane gęstwiny górzystego lasu, zwanego Böhmerwaldem. Tą to drogą, na grzbietach koni, przewożono dawniej te ogromne masy soli kuchennej, jakie Czechy konsumowały, nie posiadając tego artykułu. Jak wiele zaś ruch był ożywiony na tej ścieżce, świadczą tysiące podków, którymi „Złota ścieżka“ niejako była brukowana.

Rozwóz soli z Salzburskiego był podówczas monopolem rządu; ponieważ transport przez leśne góry był uciążliwy, więc rząd płacił dużo za przewóz, przewoźnicy mieli jednak zarobek zapewniony. O świetności tego zarobku świadczy nazwa ścieżki.

Okolice, przez które Złota ścieżka prowadziła, są owym terenem, którego historia sięga aż do wieku 14-go.

Morze niemieckie leży, jak wiadomo, na północnym zachodzie, Czarne zaś na południowym wschodzie kontynentu europejskiego. Linia, łącząca ze sobą te dwa morza, przecina więc skośno ów kontynent. W kierunku tej ukośnej płyną dwie spławne rzeki: Łaba i Dunaj. Pierwsza z nich łączy Hamburg z czeską miejscowością Melnik, druga zaś, Line z Warną nad Czarnym morzem. Między Melnikiem, a na południe od niego położonymi Budziejowicami, płynie Weltawa, która wprawdzie nie jest spławna, lecz każdego czasu być nią może. Między Budziejowicami a Lincem rozmieszcza się teren pagórkowaty, niemający weale żadnej rzeki; jestto ów „Böhmerwald“, o którym była mowa.

Gdyby więc Budziejowice połączono z Lincem za pomocą kanału, natenczas mianoby drogę wolną od morza Niemieckiego aż do morza Czarnego. Kanał z Lincu do Budziejowic miałby więc znaczenie międzynarodowe, łączyłby Zachód ze Wschodem!

Myśl wykopania tego kanału powstała, jak już wspomniano, jeszcze w 14-tym stuleciu. Firma Rosenberge, podówczas finansowo najmożniejsza, podjęła się bowiem w tym wieku, wybudować własnym kosztem kanał, mający łączyć Dunaj z Mołdawą. Do budowy jednak nie przyszło. Dopiero Karol IV. rozpoczął budowę, dokończyć jej jednak nie mógł, bo sprzeciwiali się budowie młynarze, osiedleni wzdłuż Dunaju, obawiając się ubytku wody. Opuszczoną myśl podjął jednak cesarz Rudolf II., nie zamienił jej w czyn jednak z powodu wojen. Maryja Teresa również interesowała się tym kanałem, lecz już nie z powodów wielkoświatowych, omawianych nawet na kongresie Wiedeńskim. Cesarzowa nie chciała bowiem niczego więcej, oprócz ułatwienia przewozu soli z Salzburga do Czech, przeznaczając na budowę kanału 20 milionów guldenów. Z powodu trudności technicznych, których wówczas nie umiano pokonać, do budowy jednak nie przyszło.

Blizki² do zrealizowania była sprawa kanału Linc-Budziejowice w r. 1807. W tym to bowiem roku założono w Czechach towarzystwo Hydro techniczne, które postawiło sobie za zadanie, studyowanie spraw kanalizacji rzek czeskich i budowanie kanałów spławnych. Oczywiście, budowa kanału Linc-Budziejowice stała na pierwszym miejscu. Ponieważ projektów miano wiele, a fachowców mało, więc oddano sprawę profesorowi Gerstnerowi, którego rząd mianował dyrektorem dopiero otwartej techniki w Pradze, jak wiadomo, pierwszej techniki w Austrii.

Gerstner, przestudyowawszy projektu sumiennie, nabrał przeświadczenia, że korzystniej będzie wybudować kolej konną, aniżeli łączyć kanałem Budziejowice z Lincem. W celu wykazania korzyści, jakie przedstawia jazda tramwajem, wybudował Gerstner w Praterze pod Wiedniem, konną kolej, mającą 228 metrów długości. Eksperyment przekonał wszystkich. Wszyscy nabrali przekonania, że kolej lepszą będzie od kanału. Wyrazem tego przekonania jest koncesya, nadana Gerstnerowi w r. 1824, na budowę kolei z Lincu do Budziejowice.

Tak tedy, wobec kolei, kanał upadł; a ponieważ koleje coraz więcej się rozszerzały, a szybkością jazdy i punktualnością ruchu korzystnie od kanałów się odznaczały, więc też nikt w Austrii nie myślał już na seryo o budowie kanałów. Bank angielski austriacki uzyskał wprawdzie w roku 1873. koncesyę na budowę kanału Dunaj-Odra, katastrofa finansowa, zwana „krachem“, przeszkodziła jednak budowie.

Ze wszystkich wielkich projektów kanałowych, jakie w Austrii powstawały, pozostał tylko jeden, jeszcze w roku 1797 zaprojektowany kanał z Wiednia do Neustadt. Ów kanał, którego przystań stała na dzisiejszej śluzgawce wiedeńskiej.

W obrębie dzisiejszej Galicyi zajmowała się Rzeczpospolita już w roku 1767. połączeniem Wisły z Dniestrem, zapomocą Sanu i Wiszni. Austriya, anektowawszy Galicyę, studyowała dalej ten projekt. Nie przyszło jednak do urzeczywistnienia go, bo opinia naszego kraju, jako wiecznego i pożądanego pola zbytu dla przemysłu krajów zachodnich, już wtedy była ustalona.

III.

Sieć dróg wodnych, projektowana w Austrii.

Dnia 11-go czerwea 1901 r. uchwaliła Rada Państwa projekt ustawy dróg wodnych. Doniosła ta ustawa, stanowiąca epokę w rozwoju ekonomicznym Austrii, obejmuje budowę kanałów

splawnych i regulacyę rzek, o ile ona z projektowanymi kanałami stoi w związku.

Co się tyczy kanałów splawnych, obejmuje ustawa budowę:

1. Kanału od Dunaju do Odry,
2. Kanału od Dunaju do Wełtawy
3. Kanału od kanału Dunaj-Odra do środkowej Łaby, obok kanalizacji tej części Łaby, która leży między Melnikiem a Jaromierzem.

4. Połączenie splawne między kanałem Dunaj-Odra a dorzeczem Wisły i splawną przestrzenią Dniestru.

Bardzo ważne dla naszego kraju są postanowienia §§. 5 i 13, które przyspieszają regulacyę rzek, przewidują podwyższenie państwowego funduszu melioracyjnego i uwzględniają melioracye lokalne.

§. 5. opiewa w dosłownem tłumaczeniu, jak następuje:

„Celem zapewnienia regulacji tych rzek w Czechach, na Morawie, w Galicyi, w Austrii dolnej i górnej, które stanowią jednolitą sieć wodną z kanałami, wymienionymi w §. 1. i czy to z powodu doprowadzenia wody, czy też ze względu na ruch żwiru posiadają szczególniejszą ważność dla tych dróg wodnych, mają być na tych miast nawiązane rokowania z interesowanemi królestwami i krajami, przyczem należy zastosować dotychczasowe zasady co do finansowych świadczeń królestw i krajów. Regulacya tych rzek musi być podjęta najdalej równocześnie z budową kanałów“ (a więc w r. 1904).

Dalej wspomina ustawa, że:

Przy opracowaniu projektów, jak i przy eksploatacyi sztucznych dróg wodnych należy odpowiednio uwzględnić istniejące melioracye rolne, a mianowicie osuszenia i nawodnienia, przyczem jednak według możności także należy się starać, aby w związku z nowemi drogami wodnemi wykonane zostały nowe tanie urządzenia, podnoszące gospodarstwo rolne.

Co się tyczy rzek, to mają być według ustawy regulowane:

- Skawa od Suchy do ujścia do Wisły.
- Raba od Łubnia do ujścia do Wisły.
- Poprad od Muszyny do ujścia do Dunajca.
- Wisłok od Frysztaku do ujścia do Sanu.
- Wiar od Niżankowie do ujścia do Sanu.
- Stryj od Turki do ujścia do Dniestru.
- Świeca od Wełdirza do ujścia do Dniestru i dopływ Sukiel od Bolechowa do ujścia do Świecy.

Bystrzyca sołotwińska od Sołotwinki i Bystrzyca nadwórniańska od Zielonej do ich połączenia a następnie obie do ujścia do Dniestru.

Tanew od granicy od Królestwa Polskiego do ujścia do Sanu

Te rzeki będą regulowane w stosunku przyczynienia się 60 pre. ze skarbu państwa, a 40 pre. od kraju.

Dalej: Dunajec od Zagłobie do N. Targu.

Wisłoka od Mielca do Żmigrodu.

San od składu solnego do Łiska.

Te części reguluje państwo całkowicie na swój koszt.

Również będą regulowane górne biegi — z zabudowaniem potoków górskich — w stosunku 60 pre. ze skarbu państwa a 40 pre. z funduszu krajowego.

Wymienione kanały mają być wybudowane pod warunkiem, jeżeli kraj, w obrębie którego znajduje się część kanału, zobowiąże się do płacenia takiego rocznego datku, który wystarczy do oprocentowania i amortyzacji jednej ósmej części obligacji, jakie dla budowy dotyczącego kanału, lub części kanału, będą emitowane.

Długość sieci dróg wodnych, jakie Austria dostanie, przedstawia się zaś następująco:

1. Kanał Dunaj-Odra	Długość	274 km.
2. „ Wiedeń-Budziejowice	„	205 „
3. „ Pardubice-Przerów	„	196 „
4. „ Linc-Budziejowice	„	95 „
5. „ Odra-Wisła-Dniestr	„	479 „
Razem	„	1.249 km.

Oprócz tego ma być wybudowane 80 km. kanałów ubocznych, mających zasilać wodą kanały główne, i przeprowadzić się ma kanalizacya Mołdawy i Łaby; pierwsza z tych rzek ma być spławną z Pragi do Budziejowic, na długość 185 km., druga zaś z Pragi do Pardubic, na długość 150 km.

Całkowita długość dróg wodnych, objęta ustawą, będzie więc:

Kanałów spławnych	1249 km.
„ zasilających	80 „
Rzek kanalizowanych	335 „
Razem	1664 km.

Koszta budowy kanałów oszacowano na 385 milionów guldenów, a więc na $\frac{3}{4}$ miliarda koron.

Investycya więc ogromna. Czy państwo stać na coś podobnego?

Napoleon I., gdy potrzebował pieniędzy na budowę kanału z Brest do Nantes (1811), nie pytał wiele, lecz nałożył podatek na wino, wehodzące do Paryża, ($\frac{5}{4}$ franka od hektolitra) i zaprowadził na rzekach myta.

Dzisiaj coś podobnego nie uchodzi. Minister-prezydent K ö r b e r, odpowiadając w parlamencie na zapytania, z kąd weźmie pieniądze na budowę kanału, odezwał się mniej więcej w następujących słowach:

„Obciążenie skarbu państwa, z powodu inwestycji na regulację rzek, budowę kolei i kanałów spławnych, nie nastąpi zaraz, lecz rozdzieli się na lata w miarę potrzeby. Zresztą, nie zachodzi wcale konieczność pożyczania pieniędzy, albowiem minister skarbu zapewnia, że z powodu owych inwestycji skarb państwa na nie-dobór narażonym nie będzie“.

Finansowych trudności więc niema!

Kanał, mający łączyć Dunaj z Odra, kończyć się ma w Hruszowie pod Ostrawą. Ztąd prowadzić ma trasa wzdłuż kolei północnej do Drahomysła nad Wisłą, dalej, z biegiem Wisły, do Oświęcimia, a ztąd kanalizowaną Wisłą do Krakowa. Cała długość tej drogi wyniesie 154 km., z których 91 przypada na Galicyę.

Dla kanałów, położonych na Wschód od Krakowa, wypracowało biuro hydrotechniczne ministerstwa handlu we Wiedniu kilka projektów. Najtańszymi z nich okazują się następujące:

1. Kanał sztuczny, kopany z Krakowa do Zabierzowa z portami w Niepołomicach i Zabierzowie długości 25 km.;

2. Kanał Zabierzów-Sądowa Wisznia, przekraczający na akwaduktach murowanych rzeki Rabę między Mikluszowicami i Bratucicami, Uszwięc poniżej Borzęcina, Dunajec w Biskupicach radłowskich, Wisłokę między Rzochohem a Rzyskami, Łęg w Spiach i San w Szówsku, prowadzony prawym brzegiem Sanu do Kalnikowa, a stąd doliną Wiszni z portami w Mikluszowicach, Borzęcinie, Żabnie, Dąbrowy, Radgoszczy, Radomyślu, Rydzowie, Rzochowie (Mielcu), Majdanie, Bojanowie, Kamieniu, Łętowni, Leżajsku, Grodzisku, Przeworsku, Jarosławiu, Laszkach, Kalnikowie, Mościskach i Sądowej Wiszni — długości 274·7 km.;

3. Kanał ze Sądowej Wiszni przez Rudki doliną Wiszni do Czajkowie, stąd zaś wzdłuż Dniestru do Halicza — z portami w Rudkach, Czajkowicach, Susułowiu, Kołodrubach, Rozwadowie, Rozdole, Zalescach (Żydaczowie), Żurawnie, Tenetnikach (Martynowie) i Haliczu — długości 146 km.;

4. Kanał Sądowa Wisznia-Gródek, z portami w Rodatyczach i Gródku, długości 18·5 km.;

5. Wreszcie kanał Gródek-Lwów-Brody, z portami w Malczycach, Lwowie (między Rzęsną ruską a Brzechowicami, Grzędzie, Jaryczowie, Zadwórze, Krasnem, Ożydowie, Sokołowce i Brodach, długości 128 km.

Ten ostatni kanał (Gródek-Lwów-Brody) służyć ma do ewentualnego połączenia dróg wodnych środkowo i zachodnio-europejskich z przyszłymi kanałami rosyjskimi w kierunku do Kijowa i w ten sposób według intencji ministerstwa handlu skierować wielką część ruchu towarowego między wschodem a zachodem Europy przez Galicyę.

Krakowska Izba handlowa domaga się jednak zmiany tej trasy o tyle, ażeby zbliżyć kanał do Białej, poprowadzić go następnie północną wariantą projektu rządowego równoległe z korytem Wisły, albo wprost korytem Wisły pomiędzy miasta Kraków i Podgórze, a dalszą trasę zbliżyć do kolei Karola Ludwika, tak, aby miasta Wieliczka, Bochnia, Tarnów, Dembica (kolej Dembica-Tarnobrzeg), Rzeszów i Przeworsk miały bezpośrednie połączenie z drogą wodną.

Izba wyraziła przekonanie, że projekt rządowy, obierający drogę przez Mielec, nie odda zachodniej Galicyi spodziewanych korzyści, a to zarówno w ruchu lokalnym, jak węglowym, gdyż omija wszystkie większe miasta.

Izba oświadczyła, że potrzebę połączenia galicyjskiej sieci kanałów z Odrą na Mysłowice i Glinice kanałem kłodnickim, gdyż takie połączenie jest dla Galicyi korzystniejsze i ważniejsze niż połączenie z Boguminem.

W końcu oświadczyła się izba za potrzebą bezpośredniego połączenia galicyjskiej sieci kanałów ze spławną Wisłą za pomocą wybudowania odnogi uchodzącej do Wisły pod Nadbrzeziem.

Ponieważ kanałów, wymienionych w punktach: 4 i 5, ustawa nie obejmuje, więc Galicyjska sieć dróg wodnych przedstawi się jak następuje:

1. Część kanału Hruszów-Oświęcim	24.2 km.
2. Kanalizacja Wisły Oświęcim-Kraków	66.8 „
3. Kanał Kraków-Zabierzów	25.0 „
4. „ Zabierzów-Sądowa Wisznia	274.7 „
5. „ Sądowa Wisznia Halicz	146.0 „

Razem 536.7 km..

Lubo całkowita sieć projektowanych dla Galicyi dróg wodnych przedstawia się poważnie, albowiem długość jej wynosi okrągiło 537 kilometrów, to przecież wielką szkodę przyniesie krajowi pominięcie odnogi kanału ze Sądowej Wiszni do Brodów, która to odnoga zapewnić by mogła rentowność wszystkim kanałom austriackim, a więc leżałoby w interesie podatkującej ludności całego Państwa.

Co do tej odnogi, znajduje się w reskrypcie Ministerstwa Handlu do Namiestnictwa we Lwowie następujący ustęp;

„Bei der Concipirung eines derart ausgedachten Wasserstrassennetzes wurde nicht nur eine bessere Aufschliessung Galiziens in's Auge gefasst, sondern auch in Betracht genommen, ob nicht ein erheblicher Theil des zwischen Ost- und West-Europa sich bewegenden Massengüter-Austausches durch Galizien geleitet werden könnte eine Möglichkeit, welche durch die im Vergleiche zu den übrigen

Canalveranlagungen Oesterreichs günstigeren Terrains- und Wasserverhältnisse Galiziens durchführbar erscheint“.

Sejm uchwalił też rezolucyą, wzywającą rząd, ażeby sprawy budowy kanału, łączącego kanał San-Dniestr z Brodami nie spuszczał z oka, odnoszące się do tego studia techniczne i komercyjne wcześniej wykonał i w stosownym czasie odpowiednie wnioski do ustawodawczego postępowania przedłożył.

IV.

Użyteczność kanałów.

Ustawa kanałowa zaskoczyła nas tak dalece, że o użyteczności kanałów nie mogliśmy sobie wyrobić należytego zdania. Rozprawa kanałowa w Sejmie również nie przyczyniła się do wyjaśnienia rzeczy, bo dotycząca dyskusya była krótką i niewyczerpującą, nie odpowiadającą bynajmniej doniosłości przedmiotu.

W dyskusyi sejmowej usłyszeliśmy tylko frazes, że korzyści na razie z budowy kanałów dokładnie określić się nie dadzą. W każdym razie i dla naszego kraju kanały będą użyteczne, gdyż przyczynią się do rozwoju przemysłu krajowego. Należy tylko umiejętnie wyzyskać dla kraju drogi wodne i zakreślić sobie plan akcyi.

Ponieważ jednak nie wskazano, w jakim kierunku ta akcyja ma być zakresloną, więc nie dziw, że sprawa tak doniosła, jak ustawa kanałowa, nie jest dostatecznie znaną ogółowi.

Okoliczność ta sprawia, że zdania co do kanałów do tego stopnia są u nas podzielone, że, podczas gdy jedni widzą w nich zbawienie, drudzy obawiają się, że będą one dla nas klęską. Pesymiści mniemają, że kanały odbiorą kolejom wielką część przewozu, co sprawi, że kanały i koleje nie będą miały co wozić; optymiści zaś twierdzą, że kanały, nietylko, że kolejom nie odbiorą, ale nadto, że do ożywienia ich ruchu, się przyczynią. Rolnicy obawiają się podrożenia robocizny, robotnicy zaś cieszą się możliwością większego zarobkowania. Wieśniak żyje sobie deszczu, mieszczanin pogody! it.d.

Pytanie więc, czy kanały przyniosą nam korzyść, jest dla nas wielkiej wagi, zwłaszcza teraz, kiedy Niemcy nie chcą u siebie kanałów, prowadzących właśnie do tego samego morza, do którego kanały, u nas projektowane, ostatecznie zdążają.

Przedewszystkiem zważyć należy, że na przewóz kanałowy nie zawsze liczyć można, albowiem kanały w zimie zamarzają, a w lecie

wysychają. Tak n. p. Niemcy liczą na rok tylko 250 dni spławnych, biuro hydrotechniczne austriackiego ministerstwa handlu liczy dla Austrii 240 dni. Nördling przyjmuje dla kanału Dunaj-Odra 220 dni, dla kanału Dunaj-Łaba zaś tylko 190 dni spławnych. W Szwecyi jadą kanałami przeciętnie tylko 180 dni w roku.

Przerwy w ruchu kanałowym, jak już wspomniałem, nie powstają li tylko z powodu zamarzania, ale istnieją także w lecie, a to z powodu konieczności reperacyi kanałów, gdyż reperatury kanałowe mogą być wykonywane jedynie w lecie.

We Francyi przerwy letnie trwają na kanale:

Burgundzkim	rocznie 30 dni
Ardeńskim	50 " "
Paryż-Lion	60 " i t. p

Kiedy zaś kanał zamarznie, i kiedy znów odtaje, tego dokładnie naprzód nikt nie wie; skutkiem tego zdarzyć się może, że przesyłka ugrzęźnie w drodze, że więc n. p. wysłan w Styczniu, dojdzie w Kwietniu dopiero, do rąk adresata.

Czy do takich stosunków się przyzwyczaimy, niewiem; Francuzi i Niemcy przyzwyczaili się, bo tam przerwy są krótsze, a co najważniejsza, że tam kanały istniały jeszcze przed kolejami, a więc w czasach, gdzie przygody na kanałach mało się różniły od przygód na szosie. Dzisiaj, w czasach kolejowych, różnice będą większemi, a zatem i przykrzejszemi.

Zapewniają nas, że kanalizowanie naszych rzek przyczyni się znakomicie do rozwoju handlu, i dźwignie przemysł w naszym kraju.

Trudno mi przychodzi zdanie to dzielić. Handel nasz idzie od Wschodu ku Zachodowi, rzeki zaś płyną, z wyjątkiem Wisły — krótkiej w Galicyi — w kierunku poprzecznym. Co to zaś znaczy, jeżeli kierunek rzek nie jest zgodnym z kierunkiem handlu, widzieć można na rzece Mississipi. Ów, niegdyś tak ożywiony ruch na tej rzece, — ruch, który świat w zdumienie wprowadzał, ucichł dzisiaj zupełnie! Handel amerykański prowadzi bowiem od wschodu do zachodu, Mississipi zaś płynie z północy na południe.

Opowiadają nam, że, po wybudowaniu kanałów, wylewy rzek ustaną, lub nie będą przynajmniej tak groźnemi, jak dzisiaj; gdyż zbiorniki, służące do zasilania kanałów, zbierając wodę ściekową, wzbranie wód uniemożliwią i jakoteż, że będą one niewyczerpanem źródłem wody, na które fabryki zawsze i z pewnością liczyć mogą.

Niestety i tego zdania dzielić nie mogę, gdyż jeden i ten sam zbiornik obu tych funkeyi nigdy zpełniać nie może, gdyż sprzeciwiają się sobie wzajemnie. — Fabrykant żąda, aby zbiornik

miał zawsze wodę, rolnik zaś, aby w chwili wezbrań, zbiornik był pusty.

Pocieszają nas, że po wybudowaniu kanałów, Austria oszczędzać będzie rocznie po 48 milionów koron, gdyż w porównaniu z kolejami, roczny przewóz na kanałach o tyle będzie tańszym. — Ależ oszczędność na frachcie kolejowym, to strata dla kolei — strata kolei, to podatek dla ludu, bo niedobór kolei państwowej skarb Państwa, a więc ludność, pokrywać musi. Tani przewóz na kolejach niewychodzi zresztą ogółowi na dobre, zadowala on tylko pewne warstwy ludności, podczas gdy podatek wszystkich gniecie.

Nacóż nam więc kanałów?

Takby rzeczywiście było, gdyby kanały zabierały kolejom towar, który przewożą. Tak jednak nie jest. Kanały, nietylko że nie odbiorą kolejom towaru, przeciwnie, przysporzą.

Kanały przewożą bowiem przeważnie ten towar, którego kolej na dłuższą metę prowadzić nie może, gdyż niewielka wartość pieniężna takiego towaru — nie znosi drogiego frachtu. Kanały stworzą sobie ruch dla siebie; ruch, którego nie mogą obsługiwać koleje. Ruch kanałowy nie powstaje więc kosztem ruchu kolejowego. Ruch kanałowy, to rzecz, której kolej posiadać nie może.

Kanały przysporzą kolejom te frachty, które przez to, że większą część drogi przebyły woda, pozostała reszta drogi zrobić mogą koleją. Kolej i kanał — to nie współzawodnicy — to przyjaciele.

W roku 1895 obsługiwały kanały niemieckie $\frac{1}{5}$ całkowitego ruchu Niemiec, a więc piątą część ruchu kanałowego i kolejowego. Po upływie trzech lat zwiększył się ruch na kanałach tak, że przewóz ich wynosi $\frac{1}{4}$ część całkowitego ruchu. Mimo to jednak przewóz kolejowy nie zmniejszył się, lecz owszem, z 27 miliardów ton kilometrów wzrósł do 33 miliardów.

Równolegle z kanałem St. Quentin prowadzi kolej północna. Kanał towaru jej nie odebrał — kolej przewozi bowiem 2·2 razy więcej, aniżeli on. Coś podobnego ma się z kanałem Marna-Ren. Równolegle z nim idąca kolej wschodnia, przewozi również 2·2 razy więcej, aniżeli kanał. Przewóz na kolei Paryż—Lion wynosi 3·3 razy więcej, aniżeli przewóz na równoległej z nią idącym kanale burgundzkim. Kolej Cette-Toulouse przewozi 11 razy więcej, aniżeli z nią konkurujący kanał du Midi i t. p. Między Moguncją a Kolonią prowadzą po obu brzegach Renu koleje żelazne, a ruch ich wcale przez to nie ucierpiał, że i Ren przewozi. Podobnie ma się rzecz z kolejami, idącymi po obu brzegach Rodanu. Kolej ma swoje, a rzeka swoje frachty.

Co się tyczy rolników, ma się sprawa tak:

Rolnicy się pytają: Maż być dla nas to zbawieniem, co dla rolników niemieckich jest zgubnem? Interesa rolników są prze-

cięż tu i tam jednakie lub do siebie podobne. Tu i tam rozchodzi się o możliwość taniego przewozu zboża; dlaczegóż więc nasi rolnicy mają pragnąć tego, czego rolnicy Niemiec się obawiają?

Przedewszystkiem zważyć należy, że — skoro względu strategiczne pozostaną na uboczu — Niemcom rozchodzi się nietylko o budowę nowych kanałów, jak raczej o uzupełnienie raz już założonej sieci kanałowej. W Austrii zaś mają się rzeczy odwrotnie. Tutaj nie rozchodzi się o uzupełnienie dawnych, lecz o budowę nowych kanałów. Między zakładaniem nowych, a wykończaniem raz już rozpoczętych kanałów, zachodzi zaś wielka różnica. W pierwszym wypadku rozchodzi się o zaniechanie niepotrzebnych może inwestycji, w drugim zaś o ratowanie wyłożonych już kapitałów.

Że zaś Niemcy kanałów nie chcą, niema się czemu dziwić. Patrzą oni wszakżeż na kanały: Balvius ville, Oneida, Crooke, Chemango, Chemuny, Genesethal, Delavare i Hudson. Wszystkie te kanały, niegdyś tak ożywione, utraciły ruch swój po wybudowaniu kolei. Tylko kanał Erie jakotako jeszcze vegetuje, bo go rząd utrzymuje, celem robienia konkurencyi tym kolejom prywatnym, które z nim idą równolegle. Twarde jednak są warunki jego egzystencyi. Ile razy bowiem kanał zejdzie ze swoją taryfą poniżej taryfy owych kolei, tyle razy i one taryfę swą obniżają. Walka konkurencyjna doprowadziła do tego, że kanał przewozi tonnę ciężaru na długość kilometra po $\frac{2}{3}$ centa, kolej zaś z Buffalo do Nowego Yorku (580 km.) przewozi ówierę owsa po tej samej cenie, po której poczta list polecony.

Pomiędzy stosunki amerykańskie. — Niemcy, budując ze środka kraju kanał do morza północnego, ułatwią wprawdzie wywóz swego towaru poza Ocean, ale stworzą zarazem możliwość napływu zboża pozaoceńskiego. Wybudowanie kanału takiego obniży cenę zboża, sprawi więc właśnie to, czego rolnicy nie chcą.

Ponieważ jednak na targach niemieckich i nasza pszenica staje, więc i my napływu pszenicy amerykańskiej do Niemiec, nie powinniśmy sobie życzyć. Interes naszych rolników zgadzałby się więc z interesem rolników niemieckich.

Takby się rzecz miała na pierwszy rzut oka. Wglądając w sprawę głębiej, przedstawi się nam ona jednak inaczej.

Przedewszystkiem, nie ulega wątpliwości, że kanał niemiecki, prowadzący do morza północnego, mimo opozycji, prędzej czy później do skutku przyjdzie. Niemcy zostaną więc przenicą zamorską zasypane. Argentyna posiada bowiem nieprzejrane łany urodzajnej ziemi, ma dwa zbiory do roku, a robocizna jest tam taną. Niemiecka ziemia zaś, wymaga kosztownej uprawy, wydaje plon raz tylko do roku, a robocizna jest drogą. Agraryusze niemieccy mają więc rację, jeżeli zwalczają budowę kanałów, prowadzących do morza, bo takie kanały umożliwiają niemiłą im konkurencyę.

My zaś, którzy eksportujemy pszenicę, powinniśmy dążyć do kanałów, prowadzących do Niemiec, bo tylko one obiecują nam zbyt na targach niemieckich.

Obawa naszych rolników, że kanały, ułatwiając dowóz węgla do kraju, przyczynią się do powstania fabryk, a te, potrzebując pracy fizycznej, zabiorą rolnikom robotnika, — wydają mi się być poniekąd słuszną, ale zważyć trzeba, że brak robotnika zmusi nas do używania machin rolniczych, od których dzisiaj się odcinamy, — lubo wiemy, że maszynowa uprawa roli, wcześniej czy później — nastąpić musi. Zresztą, dobrze sytuowany robotnik fabryczny jest najlepszym konsumentem wyrobów rolnika. A to sprawi, że przenica nasza, będąc konsumowaną w kraju, nie będzie musiała szukać targow niemieckich.

Kanały nasze będą nam w takim razie mniej służyć do eksportu pszenicy, ale raczej do jej rozwoju we własnym kraju.

Ze zaś zmiana taka rolnikom na korzyść wyjdzie, zrozumiemy, skoro się zważy, że wywóz naszej pszenicy poza granice państwa, wcześniej, czy później i tak ustać musi. Już dzisiaj upadł on znacznie. Sławne niegdyś ziarno polskie straciło już w handlu europejskim swą dawną wartość.

Zresztą, gdybyśmy nawet mogli ulepszyć nasze gospodarstwo rolne do tego stopnia, że eksport pszenicy stałby się możliwym, to przecież wywóz zagranicę nie potrwałby długo. Do Węgier i Rosji pszenicy wywozić nie będziemy, bo kraje te same ziarno to wywożą. Północ, Wschód i Południe są więc dla naszej pszenicy zamknięte, i mimo kanałów, nigdy dla niej nie będą otwarte. Jedyłą furtką, która dla naszego wywozu pozostaje, jest zachód. Tędy możemy produkta naszej roli przecisnąć, gdyż kraje zachodnie pszenicę sprowadzają. Lecz i ta furtka niedługo zostanie nam zamkniętą. Pszenica węgierska, z natury rzeczy lepsza od naszej, znajdzie bowiem po wybudowaniu kanałów węgierskich i morawskich, krótszą, jak nasza, drogę do Niemiec. Możemy się kręcić, jak chcemy; dla nas niema innego wyjścia, jak: szukać konsumenta we własnym kraju.

Kraj, wzbogacony przez budowę kanałów, będzie wprawdzie konsumował więcej, ale, jeżeli produkeja przeważy jego konsumecję, cóż się w takim razie stanie? — Niema na to innej rady, jak tylko rzucić część roli pod las — pod las dobrze urządzonej, rozumnie zagospodarowanej, dający materiał na wywóz za granicę — a uczynić to przedewszystkiem w latifundjach publicznych, w dobrach o wielkim obszarze.

Drzewo, rosnące na jałowej glebie, to także pług głęboko orzący. Roztworza ono i oddaje życiu głębsze warstwy roli — zamiast superfosfatów ściele na powierzchni żyzną próchnicę — z biegiem lat przygotowuje rodzajne karczunki, na których znowu kiedyś falami żyto się zakolysze.

Las, to także płodozmian, tylko nie z dziś na jutro, nie z roku na rok. Przyszłemu pokoleniu składa w nim rolnik nadzieję dochodu, możliwość życia. A jest to zarazem fabryka materiału, który z każdym rokiem pożądan szy jest dla ogołoconej z lasów zachodniej Europy, ożywić może przemysł i komunikację w kraju, dać zarobek tysiącom, nie żyjącym wprost z roli.

Tu nie chodzi o wyrąb starodrzewia karpackiego, które dziś jest prawie jedynym źródłem przemysłu drzewnego — bo w końcu i tego zabraknie. Tu idzie o wytwarzanie nowych źródeł materiału drzewnego, o rozumne podniesienie narodowego majątku.

Drzewo należy do produktów, których transport powinien się odbywać przeważnie drogą wodną. — Gdyż dla drzewa naturalną drogą jest woda.

Tak n. p. widzimy, że drzewo z Galicji i Bukowiny odbywa drogę na Gałacz lub Odessę morzem do Rotterdamu, a stąd w górę rzeką Renem do Kolonii. Z tej samej przyczyny dęby i inne gatunki drzew amerykańskiego pochodzenia robią nam w Niemczech wielką konkurencję.

Brak dróg wodnych nie dozwala potrzeb Wiednia pokrywać drzewem galicyjskiem; drzewa dla Wiednia dostarczają Węgry z powodu tańszego przewozu Dunajem.

Przy tanim przewozie drogami wodnymi, wartość naszych lasów, które zajmują 25·79% powierzchni całego kraju (t. j. 3,516.683 morgów), podniesie się przynajmniej w dwójnasób. Taryfy kolejowe są obecnie tak wysokie, że produkta surowe nie wytrzymują dalekiego transportu, obniżenia zaś tych taryf nie można się spodziewać, gdyż dochody kolei państwowych z każdym rokiem się zmniejszają i nie wystarczają na oprocentowanie i amortyzację kapitału zakładowego.

Ponieważ jednak, jak już wspomniano, drzewo nie rośnie tak szybko jak pszenica, więc o zalesieniu ziemi myśleć trzeba wcześniej.

W Ameryce, gdzie lasów jeszcze w bród, powstał i rozpowszechnił się piękny zwyczaj, uroczystość dzieci, święto sadzenia drzew — *tree-days*. W Królestwie chwytają w lot tę piękną myśl i święta drzew, przy współudziale obywatelstwa, księży, nauczycieli, ludu i dziatwy wiejskiej wprowadzają w życie.

Jeżeli i my tą samą drogą pójdziemy, to się wreszcie i lasów doczekamy, a wtedy kanały spławne staną się nam dobrodziejstwem.

Droga wodna mobilizuje towar martwy, który by się bez niej wieki z miejsca nie ruszył, umożliwia przesyłki ciężkich, martwych artykułów, które by dla przemysłu, dla handlu nie istniały. Ruszy się ziemia i kamień, szuter i łom i cios, cegła, dren, dachówka, wapno, cement, torf i ropa, sól i kali, odpadki i nawozy, słoma, kartofel stanie się artykułem wywozowym, nie mówiąc o całej możliwej oszczędności na potanianiu transportu drzewa do Niemiec i dalej na Zachód.

Po wybudowaniu odpowiednich kanałów, zmienia się więc stosunki gwałtownie, a zmienia się na dobre, skoro tylko będziemy umieli do nich się włożyć, to jest skoro zmienimy dzisiejszy sposób pracowania na roli, opierając go na nowych podwalinach, na podwalinach jakie stworzyła dzisiejsza technika.

Rozumie się, że i ustawodawstwo do nowych warunków pracy zastosować się musi, jakoteż, że mieć będziemy pracowników, wykształconych technicznie, przemysłowo i handlowo. A na takich nie trzeba czekać przez całe generacje — mamy ich już dzisiaj dosyć. Mamy bowiem mnóstwo polskich techników za granicą. Zatrąbić tylko, a zlecą się do kraju.

Więc precz z niewiarą! Sto trzydzieści, lub sto czterdzieści milionów złotych, rzuconych w budowę wodne galicyjskie, staną się źródłem zarobku właściciela gruntu, lasu, przedewszystkiem robotnika! Droga wodna umożliwi zbyt bocznych produktów rolnika, produkuje eksportową ciężkich, oszczędzi miliony, które zjada transport drzewa.

Kanały — to potaniecie węgla — tani węgiel, to przemysł — przemysł, to ratunek Galicyi, jeżeli z ratunku skorzystać potrafi.

V.

Koszta kanałów.

Ze wszystkich państw Europy, Szwecya najtańsze ma kanały. Kraj ten, z powodu mnogości i wielkości swych jezior, nadaje się wybornie do kanalizowania. To też kilometr kanałów wychodzi tam tylko na 20 tysięcy guldenów. W innych krajach kanały dziesięć razy tyle, i więcej kosztują. Kilometr kanałów francuskich starszej daty, a więc kanałów wązkich, wychodził przeciętnie na 180.000 franków, nowszych zaś, na 352.600 franków. Kilometr kanałów niemieckich kosztuje 137.000 guldenów i t. p.

Profesor Oelwein we Wiedniu, znany rzecznik kanałów spławnych, szacuje koszta w Austrii wybudować się mających kanałów, na 385 milionów guldenów, czyli na 770.000.000 koron. Kilometr kanałów austryackich wyjdzie zatem przeciętnie na 460.000 koron.

Następujące zestawienie zawiera niektóre daty, odnoszące się do kanałów innych krajów.

Kilometr kanału:

Ren-Rodan	kosztował	80.000	koron
Odra-Sprewa	„	181.000	„
Wschodnio-francuskich	„	204.000	„

Saar	kosztował 213.000	koron
Ems-Jade	" 230.000	"
Ren-Yssel	" 233.000	"
Donjeux-Pontailier	" 280.000	"
Łaba-Trave	" 296.000	"
Chiers	" 306.000	"
Dortmund-Ems	" 325.000	"
Mosela-Saar	" 420.009	"
Skalda-Maas	" 456.000	"
Havre-Tancarville	" 748.000	" it.p.

Kanały austriackie z natury rzeczy będą drogie, gdyż prowadzą terenem górzystym, przez co przekraczać muszą często działy wód.

Co się tyczy Galicyi, nadmienić wypada, że koszta regulacyi rzek, Ministerstwo handlu szacuje okrągło na 60 milionów koron. Co się zaś tyczy kosztów kanałów, wybudować się mających w Galicyi, przedstawia się rzecz, jak następuje :

1. Części kanału Hruszów-Oświęcim (koszta całego kanału dług. 87·2 km., wynosić mają 28,284.141 zł. w. a.) w stosunku do długości galicyjskiej przestrzeni 24·2 km. 7,850.000 złr. w. a.

2. Kanalizaeyi Wisły Oświęcim-Kraków. 66·8 km.	7,894.200	" "
3. Kanału Kraków-Zabierzów, 25 km.	3,580.000	" "
4. Zabierzów-Sądowa Wisznia, 274·7 km.	48,780.000	" "
5. Sądowa Wisznia-Halicz, 146·0 km.	28,281.000	" "
6. Sądowa Wisznia-Gródek 18·5 km.	4,400.000	" "
7. Gródek-Lwów-Brody, 128·0 km.	30,400.000	" "

Razem na długości 683·2 km. **131,185.200** zł. w. a.
czyli **262,370.400** koron.

Powyższe koszta obliczono na podstawie następujących cen jednostkowych :

14.800 zł. w. a. na wykupno gruntów od 1 km.;

60 et. w. a. za 1 m³ wykopu (75 et. w. a. na Ślązku);

1.500 zł. w. a. od 1 km. za karczowanie, zdzieranie darni, robienie stopni itp.;

2 zł. 75 et. w. a. za 1 m³ uszczelnienia nasypów gliną (warstwa 1 m grubości);

2.500 zł. w. a. za 1 km. odwodnienia przepoków (drenami kamiennymi);

2.700 zł. w. a. za 1 km. ubezpieczenia brzegów;

1.200 zł. w. a. za urządzenie dróg wzdłuż kanału od 1 km.;

70 zł. w. a. od 1 km. na drobne objekty komunikacyjne;

50 et. w. a. za 1 m² żwirowania dróg holowniczych;

5 zł. 50 et. w. a. za 1 m bież. brukowania skarp kanału w linii zwierciadła wody;

100 zł. w. a. za 1 km. ogrodzenia kanału;

2.500 zł. w. a. za planowanie, humusowanie, darniowanie obustronnych skarp na 1 km.; 1 m bież. akwaduktu 1.000 zł. w. a.; 1 m bież. ruchomego jazu na Wiśle 600 zł. w. a.;

1 śluza komorowa (murowana):

o 2 m spadu	190.000 zł. w. a.
o 3 " "	220.000 " "
o 4 " "	310.000 " "

Urządzenie kanału i portów po 650 zł. w. a. od 1 km.;

Budynki po 1.100 zł. w. a. od 1 km.;

Za roboty wstępne i nadzór budowy 3% sumy kosztorysowej.

Ze względu na to, że z owych siedmiu wymienionych kanałów, Galicya dostać ma tylko pierwszych pięć, przedstawiają się koszta kanałów galicyjskich jak następuje:

Koszt budowy kanału, wymienionego pod pozycją:

1. wynosi	15,700.000 koron
2. "	15,788.400 "
3. "	7,160.000 "
4. "	97,560.000 "
5. "	56,562.000 "

Razem 192.770.400 koron

Oprocentowanie i umorzenie tego kapitału wynosi około 8 milionów koron. A ponieważ kraj płacić ma $\frac{1}{8}$ tej kwoty, więc rata, wypadająca na kraj, wynosi rocznie milion koron.

VI.

Właściwość przewozu kanałowego.

Ruch na kanale ma więcej podobieństwa do ruchu na szosie, aniżeli do ruchu na kolei. Kanału może każdy używać, i używać go może, kiedy chce.

Kto ma łódź, może ją sobie obładować, i prowadzić, jak daleko mu się podoba. Łodzie nie kursują podług żadnego planu i wymijać się mogą na każdym miejscu. Towar można wyładować w każdym punkcie, i w każdym nabierać nowego.

Posługując się koleją, przemysłowiec zawiśł od jej polityki taryfowej. Na kanale czegoś podobnego niema, bo przewozić on może towar w łodziach własnych. Na kanale nie płaci się za przewóz, t. j. za pracę przewożenia, lecz opłaca się tylko należytość za utrzymanie kanału, który dla wszystkich, zawsze i jednakowo jest dostępnym. Na kanale niema pierwszej, drugiej lub trzeciej klasy, każdy jedzie taką łodzią, jaką sobie sprawi, bo łódź na kanale jest tem samem, co wóz na szosie. Na szosie powożę lekkim faje-

tonem, lub włąkę się ciężką bryką, na kanale płynąć mogą małą łódką, lub posuwać się ciężkim galarem. Kanał służy tak dobrze przemysłowcowi małemu, jak wielkiemu, niema tu taryfy przewozowej, dla jednego większej, dla drugiego mniejszej, opłata kanałowa jest dla wszystkich jednakowo wysoką. Drobny przemysł może się więc tutaj rozwijać obok przemysłu wielkiego.

Kanały prowadzi się zawsze poziomo, lub co najwięcej, nadaje się im spadek, jaki rzeki leniwo płynące, mają przy swych ujściach, woda w kanałach stoi więc zawsze spokojnie, lub płynie bardzo leniwo. Szybkość $\frac{1}{2}$ metra na sekundę uważają za szybkość szkodliwą. Przewóz w obydwóch kierunkach odbywa się więc z jedną łatwością.

Łodzie, pływające w kanale, ciągnie się, jeżeli są małe, siłą ludzi, idących gęsiosem wzdłuż brzegu kanału. Jeżeli łódź jest większą, zaprzęga się celem jej holowania konia, lub parę koni, właściciel łodzi trzyma najczęściej parę koni, jeden z nich ciągnie łódź, drugi zaś w łodzi odpoczywa. Potem znów konie zmieniają rolę. Tam gdzie się rozchodzi o nieco prędszą jazdę, utrzymują przedsiębiorcy, na wzór poczty, konie rozstawne, co jednak jazdę podraża.

Jeżeli rzeki, które zapomocą kanałów mają być ze sobą połączone, płyną w jednej i tejsamej wysokości, natenczas kanał, który je łączy, wypadnie poziomo. Jeżeli zaś jedna rzeka leży wyżej od drugiej, natenczas kanał musiałby się zniżać od górnej rzeki ku dolnej. Ponieważ jednak z właśnie co wspomnianych względów kanał zawsze prowadzić musi poziomo, więc, prowadząc go od dolnej rzeki trafi się ślad górnej rzeki w punkcie, leżącym poniżej zwierciadła jej wody. Chcąc z takiego kanału dostać się do górnej wody, trzeba więc mieć przyrząd zapomocą którego łódź, stojącą na dolnej wodzie, wnieść można do powierzchni górnej wody. Przyrząd taki zowie się komorą.

Komora jest wielką skrzynią, zazwyczaj murowaną, która ma dwa, dające się zamykać otwory. Jeden z otworów jest w poziomie wody dolnej, drugi, w poziomie górnej wody. Obydwa otwory są zamknięte. Komora jest próżną. Jeżeli otworzę dolne wrota komory, wpłynie do niej woda, i napełni ją do wysokości zwierciadła w kanale. Łódź, stojąca w kanale da się więc wciągnąć do komory. Gdy to się stanie, zamykam wrota. Łódź zostaje w komorze od kanału odcięta. Do komory zaczynam wlewać lub wtłaczać siłą wodę, tak długo, dopóki zwierciadło jej nie stanie w równi ze zwierciadłem wody w kanale górnym. W tej chwili pływa łódź w komorze, w tej samej wysokości, jakby pływała w kanale górnym. Jeżeli więc teraz otworzę górne wrota komory, natenczas łódź przedostać się może z komory do kanału górnego. Operacya wznieszenia łodzi z dolnej wody do górnej jest więc ukończoną, do komory może wpłynąć nowa łódź, którą sprowadzić się ma do kanału dolnego. Cała czynność ta zowie się śluzowaniem.

Myśl budowania komór, służących do słuzowania łodzi, powstała we Włoszech jeszcze w roku 1481. Komory takie nazwano słuzami komorowemi.

Wieść niesie, że, gdy Franciszek I. powołał w roku 1515 Leonarda do Vinci do Francyi, tenże słuz komorowe tam importował. Sejm w Languedoc uchwalił w roku 1527. budowę słuz. Z powodu wojen religijnych do wykonania uchwały nie przyszło jednak. Pierwszą słuzę zbudowano dopiero w roku 1538. w Bretanii.

Objętość słuz komorowej musi wynosić conajmniej tyle metrów sześciennych, ile otrzymam, mnożąc podstawę łodzi, wyrażoną w metrach kwadratowych, przez różnicę wysokości wód, łączonych słuzą.

Gdyby dno łodzi kanałowej miało n. p. 500 metrów kwadratowych powierzchni, a zwierciadło górnej wody stało o 5 metrów ponad zwierciadłem dolnej wody, natenczas słuz komorowa mieściłaby musiała w sobie co najmniej 2500 metrów sześciennych wody.

Do słuzowania, potrzeba więc dużo wody, jeżeli ruch na kanale jest ożywiony, a różnica wysokości wód jest znaczna.

Zazwyczaj nie buduje się słuz komorowych wyższych, jak na 5 metrów. Wysokość 8-śmiu metrów należy już do wyjątków. Gdyby różnica we wysokości zwierciadeł wód wynosiła n. p. 100 metrów, natenczas, budując słuzy 5-cio metrowe, potrzebaby słuz 20.

Inżynier Lucas w Paryżu przytacza, że francuska sieć kanałów, mająca 4754 km. długości, posiada 1955 słuz. Na 100 km. długości, wypada 41 słuz. Następująca tabelka uwidocznia ilość słuz na niektórych kanałach.

Nazwa kanału	Długość kanału w kilometrach	Ilość słuz
Północno-południowy w Niemczech	45	7
Niemiecki kanał Klodnitz	46	18
„ „ Finow	63	14
Węglowy „ Saar	63	27
Ren-Marna	104	64
Ren-Rodan	132	87
Bawaski kanał Ludwika	172	101
Szwedzki kanał Goetha	188	58
Burgundzki kanał	242	191
Paryż-Charleroy	271	59
Nantes-Brest	392	235
Amerykański kanał Erie	567	72

Kanał Dunaj-Odra ma mieć 274 km. długości. Różnica wysokości zwierciadeł wód Dunaju i Odry, wynosi 205 m. Gdyby nie chciało budować wyższych śluz jak po 5 metrów, natenczas trzeba by w ów kanał 41 śluz. Biuro hydrotechniczne Ministerstwa handlu projektuje dla tego kanału 50 śluz, przeciętna wysokość śluzy wyniesie przeto 4·1 m. Następująca tabelka uwidoczni ilość śluz, projektowanych dla przyszłej sieci kanałowej w Austrii.

Nazwa kanału	Długość kanału w kilometrach	Różnica wysokości wód w metr.	Ilość śluz
Linz-Budweis	95	748	170
Przerów-Pardubice	196	411	100
Wiedeń-Budweis	205	535	129
Wiedeń-Oderberg	274	205	50
Odra-Dniestr	479	286	71
Razem	1249	2185	520

Kanał galicyjski potrzebowałby więc 71 śluz komorowych. Kanał Linz-Budweis zaś, 170 śluz! Jeżeli się zważy, że cała długość tego kanału wynosi tylko 95 km., to wypada na kilometr kanału przeciętnie po dwie śluzy. Przeciętna odległość między śluzami, a więc ta przestrzeń, którą nazwano stanowiskiem wynosi około 480 metrów.

Zazwyczaj są stanowiska o wiele dłuższe. Wynoszą bowiem i kilkadziesiąt kilometrów. Na kanale Ren-Wezera-Łaba, długość stanowisk wynosi 64, 125, 165 km. Tak korzystnych stosunków nie znajdujemy na żadnym kanale we Francji ani Anglii. Jedynie tylko Galicya posiada warunki jeszcze korzystniejsze. Ze wszystkich kanałów, projektowanych w Austrii, przedstawiają się najlepiej kanały galicyjskie.

Kanał łączący Odrę z Wisłą ma być założony w Hruszowia na wysokości 202·0 m nad morzem i pokonać wzniesienie 57 m pod Pruchną (259·0 m nad morzem) zapomocą śluz komorowych po 3 m spadu, spad zaś od Pruchny do Krakowa (203·0 m nad morzem) 56 m za pomocą 23 śluz. Na kanałach galicyjskich teren nie przedstawia żadnych trudności, tak, iż n. p. od Raby aż do Kalnikowa na długości 227 kilometrów mógł być zaprojektowany kanał w poziomie.

Tak długiego stanowiska niema nigdzie na świecie!

Głębokość wody w kanałach spławnych wynosi zwykle 2 m. Kanały głębsze zaliczają do kanałów I. klasy, kanały płytsze zaś do III-ciej. Stosując się do tej nomenklatury, zaliczać będą kanały austriackie do II. klasy. Szerokość u dna kanału ma bowiem wynosić podług projektu, 17 metrów, a ponieważ kanał się rozszerza w stosunku 1 : 1 $\frac{1}{2}$, więc, przy głębokości dwóch metrów, szerokość jego, mierzona na zwierciadle wody, wyniesie 23 metrów.

Wzdłuż kanałów projektowaną jest droga o szerokości 4-ech metrów. Śluzy komorowe mają być tak zbudowane, aby przepuszczać mogły łodzie o pojemności 600 tonn, skutkiem czego szerokość łodzi wyniesie 8·6 m, długość zaś 58 m. Przeciętną wysokość śluz przyjęto na 5 m.

Śluzy komorowe dawniejszych kanałów były znacznie mniejsze. Tak n. p. na kanale Wiedeń-Neustadt śluzować można było łodzie, mające tylko 28 tonn pojemności. Śluzy kanału Berry zbudowano dla łodzi o pojemności 54 tonn. Na kanałach szwedzkich wynosi pojemność łodzi osobowych 80 tonn, towarowych zaś 200 tonn. Kanały francuskie służą do śluzowania łodzi, ważące 250—280 tonn. Na ostatnim kongresie nautycznym przyjęto, że komory winny śluzować łodzie o pojemności 400 tonn. Dzisiaj i takie śluzy uważają za niedostateczne.

Widzimy więc, że wielkość łodzi rośnie. Czy to jednak jest korzystnem, wątpić naieży. Trzeba bowiem mieć na uwadze, że wielkość łodzi z taniością przewozu w żadnym związku nie stoi. Ze wszystkich kanałów francuskich kanał Berry służy naj-mniejsze łodzie, a mimo to przewozi najtaniej ze wszystkich. Mnie się wydaje, jakoby łodzie o pojemności 600 tonn nie były odpowiedniami dla Galicyi. Łódź taka, gdy jest zupełnie obciążoną, zanurza się bowiem w wodzie głębiej, jak rzeki nasze pozwalają; przejście takich łodzi z kanału do rzeki stanie się więc niemożliwem. Chcąc, aby łódź przeszła, trzeba by z niej wyrzucić $\frac{1}{3}$ jej ciężaru, gdyż na naszych rzekach można spławiać tylko łodzie o pojemności 400 tonn. Zresztą, trudniej jest zebrać 600 tonn towaru, aniżeli 400. Na zbieraniu towaru traci się dużo czasu; co znów sprawi, że przewóz potrwa dłużej. Wprawdzie można wysłać łodzie na pół załadowane, lub jeszcze mniej obciążone, ale w takim razie opłaca się niepotrzebnie procenta od wielkiego kapitału, bo wydanego na wielkie śluzy i marnuje się dużo wody.

Wątpić jednak można, czy rząd zdecyduje się na mniejsze śluzy, bo względy strategiczne wielkich śluz wymagają.

VII.

Ilość wody w kanale.

Zapotrzebowanie wody w kanałach zależy, przy danej pojemności łodzi, od ilości mającego się rocznie przewozić ciężaru, — jakoteż od stopnia wyzyskania pojemności łodzi.

Gdyby n. p. na rok przewozić miano $\frac{1}{2}$ miliona tonn, a pojemność łodzi wynosiłaby 400 tonn, i łódź kursowałaby w obydwóch kierunkach zupełnie wyzyskaną; natomiast przewieziony ciężar, wypadający na 1 łódź, wynosi 800 tonn. A ponieważ liczba ta mieści się w $\frac{1}{2}$ miliona 625 razy, więc roczna frekwencya wynosiłaby 625 łodzi. Licząc na rok po 240 dni spławnych, wypadnie na dobę 27 łodzi. Gdyby zaś łodzie nie były zupełnie wyzyskane, gdyby n. p. kursowały w jednym kierunku pełne, w drugim zaś, próżne, to ciężar, wypadający na łódź, wynosiłby już tylko 200 tonn. A ponieważ liczba 200 mieści się 2500 razy w liczbie 500,000, więc roczna frekwencya wynosi 2.500 łodzi, czyli 10 łodzi dziennie.

Biuro hydrotechniczne w ministerstwie handlu szacuje ruch na przyszłych kanałach galicyjskich na 554.346 tonn rocznie. Przyjmując, że łodzie kursujące, obciążone będą tylko do połowy, otrzymamy, licząc w podany sposób, frekwencyę ośmiu łodzi na dobę.

Jeżeli jednak kanały galicyjskie zostaną połączone z Łabą i górnym Renem drogami wodnymi — co wobec spodziewanego zrealizowania projektu kanałów pruskich nastąpi — należałoby przyjąć zdaniem biura wielkość rocznego ruchu na $2\frac{1}{2}$ miliona tonn. W takim razie wypadnie frekwencya 34-ech łodzi na dobę.

W Niemczech liczą na kanałe :

Berlin-Rostok	25
Mozela-Saar	30
Ren-Wezera	40
Ren-Marna	45

łodzi na dobę. I t. p.

Dla obliczenia ilości wody potrzebnej dla zasilania kanałów przyjęto na dobę ruch 24 statków na przestrzeni Odra-Kraków-Dniestr, a 12 statków na przestrzeni Sądowa Wisznia-Lwów-Brody.

Z wyjątkiem działu wód między Odrą a Wisłą w Pruchny i działu drugorzędowego we Lwowie, zasilanie kanałów wodą nie natrafia na żadne trudności, gdyż woda ma być doprowadzana kanałami zasilającymi z rzek, które kanał przecina lub wzdłuż których ma być założony, tak, iż według opinii Ministerstwa handlu stosunki pod tym względem w Galicyi są korzystniejsze, aniżeli we wszystkich innych krajach koronnych.

Ilość wody potrzebnej dla zasilania kanałów przyjęto na dobę :

na 1 km. kanału	1.000 m ³ ;
na 1 słuzę dla spuszczenia lub podniesienia 24 statków:	
przy spadzie 2 m.	17.800 m ³
" " 3 "	26.700 "
" " 4 "	35.600 "

W normalnych warunkach nie zabraknie nam więc wody, stać się to jednak może przy więcej ożywionym ruchu lub w czasie posuchy.

Profesor Oelwein w Wiedniu wykazuje, że:

Przy słuzach, o wysokości metrów	Przy rocznym ruchu			
	2	3	4	5
	milionów tonn, zapotrzebowanie wody wynosi rocznie: milionów metrów sześciennych			
2	13	19	25	31
4	25	38	50	62
6	36	57	75	93
8	48	76	100	124
10	65	95	125	155

Do obsługi rocznego ruchu, wynoszącego 3 miliony tonn, trzeba więc przy 8-mio metrowych słuzach 76 milionów metrów sześciennych, czyli tyleż tonn wody na rok. Gdyby zaś ruch kanałowy, wzrósł do 4-ech milionów tonn rocznie, natenczas zapotrzebowanie wody wzrosłoby, przy tej samej wysokości słuz, do 100 milionów metrów sześciennych na rok.

Wodę potrzebną do zasilania kanałów, czerpie się jak już wspomniano zazwyczaj z rzek, na który to cel rzekę połączyć trzeba z kanałem. Jeżeli rzeka jest daleko, natenczas kanał, naprowadzający wodę do kanału spławnego, będzie drugi. Kanał doprowadzający zwany Niveronais, ma n. p. 28 km. długości, Jeżeli zaś rzeka niema dosyć wody lub jeżeli nie można z niej czerpać tyle wody, ile do zasilania kanału potrzeba, bierze się wodę z jezior, a w braku takich, ze zbiorników sztucznie założonych. Jeżeli zbiornik nie leży tak, żeby jego woda naturalnym spadem dostać się mogła do kanału, to trzeba ją wtłaczać siłą. W Neuhaus n. p. stoi pompa, poruszana machiną parową o sile 120 koni. Zadaniem jej tłoczyć wodę do kanału Odra-Sprea. Najczęściej jednak pompy, tłoczące wodę do kanałów, poruszane bywają siłą wody, jak n. p. pompy kanału: Ren-Marna, Aisne-Marna, i t. p.

Ilość wody, jaką rzeki prowadzą, jest rozmaita i zmienna. Tak np. Wisła pod Krakowem daje, w czasie najniższego stanu,

29 m³ wody na sekundę. Przy najwyższym zaś stanie, 230 m³. Dniestr, przy normalnym stanie daje między Rozwadowem a Stryjem 31, między Stryjem a Świecą 52, Świecą a Łomnicą 65, Łomnicą a Bystrzycą 78, Bystrzycą a Żółtą Lipą 100, Strypą a Seretem 107, Seretem a Zbruczem, 120 metr. sześciennych na sekundę. San daje przy ujściu Sanoczka 8, Tanewy 60, wpływając do Wisły zaś 66 m³ na sekundę. Dunajec daje przy ujściu Popradu 24, Łososiny 35, Białej 47, wpływając do Wisły zaś, 56 metrów sześciennych na sekundę i t. p.

Zbiorniki sztuczne otrzymuje się w ten sposób, że się zamyka dolinę na poprzek wielką bramą, zatrzymującą wodę ściekowa. Aby zbiorniki nie przyjmowały zanadto wielkich rozmiarów, trzeba się postarać, aby woda ściekająca po stokach, nie wsiąkała w ziemię, lecz spływała do zbiornika. Mimo to wypadają one jednak zawsze dosyć wielkie. Tak n. p. wynosi objętość zbiorników kanału:

Du Midi	8 milionów
Centralnego	14 „
Burgundzkiego	20 „

metrów sześciennych.

Przyjmując, że zbiornik napełni się trzy razy do roku, a więc w ciągu 120-dni, jakoteż, że podczas najwięcej ożywionego sezonu przypadnie do obsługi ruch, wynoszący 70% rocznego ruchu, wtenczas, podług obliczeń profesora Oelwein, wyniesie zapas wody, potrzebnej w tym sezonie:

Długość śluzy w metrach	Mając do obsłużenia ruch wynoszący			
	2	3	4	5
	milionów tonn rocznie, wyniesie zapas wody: milionów metrów sześciennych			
2	9	13	18	22
4	18	26	36	44
6	27	39	54	66
8	36	52	72	88
10	45	65	90	110

Zbiornik, służący dla ruchu 3 milionów tonn rocznie, winien, podług tej tabelki, przy 8-metrowych śluzach, mieć 52 milionów metrów sześciennych objętości. Dla obsługi ruchu dwumilionowego, wystarczy, przy tej samej wysokości śluz, objętość 36 milionów metrów sześciennych.

VIII.

Wydźwigi kanałowe.

Do słuźowania łodzi potrzeba duzo wody. Dążność do usunięcia tej kosztownej niedogodności jest więc zrozumiała.

Bardzo prymitywny sposób przeprowadzania łodzi z dolnej wody do górnej i odwrotnie, mają Chińczycy. Napoprzek dwóch kanałów, nie leżących jednako wysoko, ułożoną jest rampa, czyli równia pochyła, wyrobiona z drzewa, tworząc niejako pomost, wznoszący się od kanału dolnego, ale nie tylko do wysokości kanału górnego: lecz nieco wyżej. W najwyższym swym punkcie most łamie się, spadając ze swego szczytu do kanału górnego. Obydwa ramiona mostu, razem wzięwszy, tworzą niejako złamaną drabinę, mającą podobieństwo do litery Λ . Ramię, spadające od punktu przełomu do kanału górnego, jest krótsze od ramienia, wznoszącego się w górę z kanału dolnego. Na przełomie ustawiono winę, mającą zadanie zwijania na bęben linkę, do której przymocowano łożdź. Zwijając na bęben linkę, wyciąga się łożdź w górę z kanału dolnego, a gdy łożdź po rampie dojdzie do przełomu, puszcza się ją, obracając winę w kierunku odwrotnym, po drugim ramieniu rampy zwołna do kanału górnego.

Ilość wody potrzebnej do słuźowania, jest więc zero.

Wydźwigi tego rodzaju widzieć można było w Belgii jeszcze w XIX. stuleciu. Dzisiaj niema już czegoś podobnego w Europie.

Później, zastąpiono pomost stały pomostem ruchomym, a to w sposób następujący:

Jeżeli u brzegu kanału górnego ułożę poziomo wałek, dający się dokoła swej osi obracać i u brzegu kanału dolnego urządzę toż samo, obydwie wałki zaś ułożę równolegle do siebie, to otrzymam pomost ruchomy, jeżeli na oba wałki naszpanuję taśmę, dajmy na to wyrobioną ze stali, a spojona na obu swych końcach. Jeżeli wałki tak są rozstawione, że taśma jest wyprężoną, to, kręcąc jeden wałek w około jego osi, uzyskam ruch posuwisty taśmy. Chcąc słuźować, trzeba łożdź wprowadzić na taśmę i tam ją osadzić; obracając wałek, a temsamem taśmę wysuwam łożdź z kanału dolnego do górnego. Dawniej ślizgała się łożdź po moście, teraz zaś stoi łożdź na moście spokojnie, a cały most wraz z nią się posuwa. Do poruszania pomostu używa się maszyny parowej, ustawionej na jednym z jego końców; od kierunku posuwania się pomostu zależeć będzie, czy łożdź pójdzie w górę, czy też w dół. I takich wydźwigów już więcej niema.

Na angielskim kanale *Brigde-Water* wymurowano w roku 1797 rampę, łączącą dolny kanał z górnym. Na rampie tej ułożono szynę, łożdziom zaś dano koła, ażeby móżdź je wyciągać w górę. Później

ustawiono na kanale Morris w Ameryce 23 podobnych wydzwigów zapomocą których wnoszono łodzie do wysokości 10 do 30 metrów. Rampy tamtejsze wznosiły się w stosunku 1:10.

Śluzowanie takie wymagało jednak zbyt wiele czasu i połączone było z wieloma niedogodnościami. Chcąc braki te usunąć, pomyślano sobie, że prościej będzie podnieść łódź wraz z napełnioną wodą komorą, pionowo w górę. Na ten cel ustawiono na wielkim talerzu komorę, zawierającą łódź — i wszystko siłą pary lub hydraulicznie podnoszono w górę. Wydzwigi tego rodzaju zbudowano w Anglii na kanale Trent Mersey w miejscowości Anderton, w r. 1875. Wydzwigiem takim wnoszono łodzie, ważące po 125 tonn, do wysokości 15tu metrów. Siedm lat pracował wydzwig nienagannie; aż wreszeie się złamał i komora wraz z łodzią runęła. Mimo to rząd francuski zbudował w r. 1884 podobny wydzwig, podnoszący tym razem łodzie o pojemności 300tu tonn.

W Szkocyi wymurowano na kanale Blackhill w r. 1849 między dolną a górną wodą, równię pochyłą, na której ułożono szyny. Po szynach nie toczyły się jednak łodzie — jak dawniej — ale całe komory. Szkotów naśladowali Amerykanie. Kanał Potomac otrzymał wydzwigi, służące do śluzowania łodzi o pojemności 80ciu tonn.

Równię pochyłą umieszczono między obydwiema wodami ten sposób, że: gdy komora znajduje się w dolnym kanale, zwierciadło jej wody zgadza się ze zwierciadłem wody kanałowej. Jeżeli dolne wrota komory otworzę, natenczas łódź, stojąca w kanale, da się wciągnąć do komory. Gdy to się stanie, zamykam komorę, przez co łódź od kanału zostaje obcięta. Teraz poczynam ciągnąć w górę wóz, na którym stoi komora, i prowadzę go po szynach tak długo, dopóki komora nie przystanie do kanału górnego. Gdy to nastąpi otwieram komorę, przez co łódź, w niej pływająca, przedostać się może za pomocą jakiejbądź siły do kanału górnego. Po przesunięciu łodzi zamykam komorę i sprowadzam ją w dół bez łodzi, lub z łodzią, mającą iść do kanału dolnego. Komory nie prowadzi się jednak zapomocą machiny parowej — służy do tego siła ciężenia.

Jeżeli ruch kanałowy jest do tego stopnia ożywionym, że śluzowanie odbywać się musi bez przerwy, to w takim razie komora, stojąca ze swą łodzią u górnej wody, znajdzie zawsze koleżankę, która stoi u dolnej wody. Jeżeli jedną z tych komór przytwierdzą do jednego, drugą zaś do drugiego końca jednej i tejsamej linki, linkę zaś przerzucę przez rolkę, natenczas komora, schodząca w dół, wyciągnie swym ciężarem komorę, mającą iść do góry. Gdy komory są jednako ciężkie, nie potrzeba do śluzowania żadnej innej siły, oprócz siły ciężenia. W przeciwnym razie trzeba wziąć do pomocy obcą siłę.

Wydźwigi tego rodzaju są podobnie urządzone, jak koleje linowe. Kolej taką można było widzieć na Kahlenbergu pod Wiedniem. W Peszcie istnieje jeszcze dzisiaj podobna kolej.

Wydźwigi potrzebują do słuźowania bardzo mało wody, bo tylko tyle, ile potrzeba, aby w komorze łódź mogła pływać i słuźować można jedną i tą samą ilością wody nieskończoną ilość łodzi; podczas gdy, posługując się słuźami komorowymi, trzeba przy kaźdem słuźowaniu komorę świeźo napelnić.

Oprócz zalety redukowania wody słuźowej prawie do wartości zera, przynoszą wydźwigi jeszcze i tę wielką korzyść, że czas słuźowania znacznie skracają.

Doświadczenie uczy, że, używając słuź komorowych, prze-słuźować można na dobę 50 do 60 łodzi, wyjątkowo tylko słuźowano 70—80 łodzi na dobę. Na francutkim kanale St. Quentin słuźuje się n. p. 80 łodzi na dobę. Do jednorazowego słuźowania potrzeba więc przeciętnie 25 minut czasu, posługując się słuźami komorowymi. Jeżeli zaś do słuźowania użyje się wydźwigów, wtedy czas, potrzebny do wykonania tejsamej pracy, skróca się o połowę lub więcej.

Sieć kanałów austryackich ma, jak już wspomniano, dostać 520 słuź komorowych. Oelwein oblicza, że w takim razie na samo słuźowanie trzeba będzie 260 godzin czasu. Jednorazowe słuźowanie, wykonane zwykłym sposobem, wymaga więc pół godziny. Gdyby zaś w miejsce owych 520 słuź komorowych, użyto wydźwigów, natenczas słuźowanie łodzi zajęłoby podług rachunku Oelweina tylko 47 $\frac{1}{2}$ godzin.

Czas słuźowania wydźwigami wynosiłby więc tylko $\frac{1}{6}$ czasu potrzebnego do słuźowania komorami.

Dla kanału Dunaj-Odra wypracowano w ministerstwie handlu dwa projekta: jeden ze słuźami komorowymi, drugi ze słuźami i wydźwigami. Słuź komorowych projektowano 28, wydźwigów zaś 7. Wysokość słuź komorowych wynosiłaby 3—5 metrów, wydźwigów zaś 16—43 metrów. Dla kanału Dunaj-Wełta wa istnieją również dwa projekta. Podług jednego z nich wynosi ilość słuź komorowych 38, wydźwigów 4. Najniższy wydźwig ma 63, najwyższy zaś 170 metrów wysokości.

Rząd nie zdecydował się jeszcze na wydźwigi, gdyż ma na uwadze, że wysokich wydźwigów dotąd jeszcze nigdzie nie zbudowano. Wydźwig o wysokości 170 metrów — (wieża św. Szczepana w Wiedniu ma 138 m. wysokości) — wzbudza więc w ministerstwie poważne obawy. Wydźwig taki projektuje dla Czech konsorcjum, złożone z pięciu pierwszorzędných fabryk krajowych. Są to firmy:

1. Ringhoffer w Pradze;
2. Skoda w Pilźnie;
3. Breitenfeld i Daniek;

4. Towarzystwo akcyjne praskie ;
5. Czesko-Morawska fabryka machin.

Przypuścić można, że ministerjum zgodzi się wreszcie na wydźwigi, albowiem za ich przyjęciem przemawiają następujące okoliczności:

Konsoreyum wyzspomniane otrzymało na Wystawie Paryskiej r. 1900 za projekt swych wydźwigów złoty medal. Sąd rzeczoznawców, zwołany w Austrii do ocenienia projektu, przyznał (1901) projektowi pierwszą nagrodę. Na koniec wspomnieć trzeba, że za dobroć wykonania wydźwigów i doskonałość ich funkcyowania, wspomniane konsoreyum całym mieniem ręczy.

Zaprowadzenie wydźwigów — lubo one jeszcze są nowością — będzie dla kanałów spławnych tem, czem zaprowadzenie lokomotyw górskich było dla kolei żelaznych; a więc usunięciem trudności tamujących rozwój komunikacji.

IX.

Szybkość jazdy kanałowej.

Dnia 4-go kwietnia 1901 wyszedł z angielskiego warstatu w Belfast największy statek na świecie. — *Celtic* — tak bowiem olbrzyma ochrzczono — ma 213 metrów długości, 23 szerokości i 15 głębokości. Zanurzając się, wypiera on 360.700 tonn wody. Statek ten, zaćmiewający swą wielkością wszystkie dotąd zbudowane okręta, nie płynie jednak — mimo wysiłku pracy 38.000 koni — szybciej, jak idą ciężarowe pociągi na naszych kolejach. Szybkość jego wynosi bowiem 17 węzłów, t. j. 28 km. na godzinę.

Wielkość rozmiarów nie pozwala *Celtic*’owi poruszać się szybciej. Statek *Deutschland*, największy ze statków państw kontynentalnych, będąc mniejszym od kolosu angielskiego (lubo zawsze jeszcze wypierający 16.000 tonn wody) jest szybszym. Płynie bowiem z szybkością $38\frac{1}{2}$ km. na godzinę (23.36 węzłów). Jestto największa szybkość, jaką na oceanie dotąd osiągniono i zdaje się, że nigdy prześcignioną nie zostanie.

Ze szybkością jazdy wzrasta bowiem wielkość pracy, potrzebnej do jej uzyskania — z wielkością pracy rośnie ciężar maszyny, która pracę wydaje — z ciężarem maszyny i jej amunicji wzrasta objętość statku; — z objętością zaś opór, jaki statek zwalczać musi. Do zwalczania większego oporu potrzeba większej pracy — do większej pracy — cięższej maszyny — i tak w zakłętym kole dalej.

Przeciętna szybkość statków parowych o jednej śrubie wynosi 12—14 węzłów. Statki o 2 śrubach robią 20 węzłów na

godzinę. Są to parowce pospieszne. Statki żaglowe płyną wolniej, robią bowiem na dobę przeciętnie 240 mil morskich, co znaczy, że szybkość ich wynosi 16 km. na godzinę.

Na kanałach, nawet z tą skromną szybkością jechać nie można. O szybkości jazdy na nich daje Gallicher następujący obrazek: „Nie jest bardziej ekonomicznem, jak holowanie łodzi na kanałach. Łódź jest własnością flisaka. Kapitał 1200—1500 franków wystarcza do jej nabycia i wyposażenia, jakoteż na zakupno osła, który pod dozorem żony lub dzieci, bez wszelkiej innej pomocy, łądzi ciągnie. W łodzi znajdują miejsce: familia, osioł, żywiący się chwastami, któremi szkapy kanału porastają, jakoteż przechowki żywności dla osób. Z powodu małej objętości łodzi, kursują one prawie zawsze zupełnie załadowane, wyjątkowo tylko zdarza się, że łódź wraca próżną. Szybkość jazdy wynosi 16 km. na dobę.“

Opis ten odnosi się do kanału Berry, prowadzącego z Noyers do Nevers, a łączącego górny bieg Loary z jej dolnym biegiem. Jest on zarazem najmniejszym kanałem we Francyi. Łodzie jego, jeśli są zupełnie, załadowane, dźwigają tylko 54 tonn. Gallicher zaś, jest członkiem Ankiety, zwołanej w Paryżu przez Rząd narodowy, zaraz po wojnie niemiecko-francuskiej w celu przedłożenia wniosków co do żeglugi kanałowej.

Podług raportu pana Gallicher, wystosowanego do rządu narodowemu w Pażyżu, płyną więc łodzie na kanale Berry, 24 razy leniwiej, aniżeli statki żaglowe na morzu. Szybkość łodzi kanałowej wynosi bowiem $16/24 = 2/3$ km. na godzinę.

Na kanałach większych — a mianowicie wszędzie tam, gdzie siłą osła lub konia zastąpiono siłą pary — jedzie się szybciej. Zawsze jednak szybkość kanałowa jest skromną, co zaś pochodzi stąd, że opór ruchu w kanałach jest stosunkowo większym, aniżeli opór na otwartem morzu.

Inżynier z de Mas, obserwując ruch statków na Sekwanie i na kanale Bourgogne, wykazał pierwszy, że spław kanałem natrafia na znacznie większy opór, aniżeli spław na rzece. Śruba umieszczona u dna statku holowniczego, będąc poruszoną siłą pary, rozkołysuje wodę w kanale tak silnie, że fale, rozbijając się o ściany kanału, aietylko że je niszczą, — ale nadto ruch postępowy statku utrudniają; co znów sprawia, że praca, potrzebna do poruszania łodzi, stoi w bardzo niekorzystnym stosunku do przewożonego ciężaru.

Inżynier Rota we Włoszech a później profesor Engels w Niemczech, posługując się modelami, wyznaczyli wielkość oporu, na jaki natrafia łódź prowadzona na kanale. Haack zaś mierzył (1898) opór ruchu już nie modeli, ale łodzi, kursujących na kanale Dortmund—Ems.

Powyższe dświadczenia przyprowadziły do zgodnego wyniku, że łódź kanałowa, wypierająca 600 tonn wody, gdyby płynęła

z szybkością 7-miu kilometrów na godzinę, zwalczącby musiała opór, wynoszący 1700 kg. Jadąc z szybkością 5-ciu km., spada opór do 560 kg.

Opór ruchu wzrasta więc trzy razy spieszniej, aniżeli szybkość jazdy. Kosztem 560×5 jednostek pracy mechanicznej uzyskano więc, jadąc zwolna, 600×5 jednostek przewozu, podczas gdy, jadąc szybciej, uzyskuje się kosztem 1700×7 jednostek pracy tylko 600×7 jednostek przewozu.

Jadąc z szybkością 5 kilometrów na godzinę, uzyskuję więc wydatkiem jednostki pracy $650/600$, czyli mało więcej, niż jednostkę przewozu. Jadąc zaś z szybkością 7 km. na godzinę, uzyskuję jednostką pracy już tylko $600/1700$, czyli jedną trzecią jednostki przewozu. Przewóz z szybkością 7-miu kilometrów jest więc trzy razy droższym, aniżeli przewóz z szybkością 5-ciu kilometrów.

Różnica w szybkościach nie jest wielką; różnica w kosztach przewozu zaś znaczną. Skutkiem tego, nie jedzie się zwykle szybciej kanałami, jak 5 km. na godzinę. Owszem, jedzie się wolniej. Przeciętna szybkość przewozu kanałowego wynosi bowiem w Niemczech tylko 4 km. na godzinę. W liczbie tej czas słuźowania łodzi jest już objętym.

Słyszac to, nasuwa się mimowoli pytanie, czy: jadąc tak leniwo, może kanał z koleją konkurować?

Konkurencya jest możliwą; bo przeciętna szybkość wozu towarowego nie jest na kolejach większą od przeciętnej chyżości łodzi kanałowej.

Jeżeli pomnożę ilość wozów towarowych, kursujących na kolei w ciągu roku, przez ilość ich osi, to iloczyn, tym sposobem uzyskany, wynosił w ostatniem pięcioleciu na kolejach państwowych w Austrii przeciętnie 38.730. Licząc, że wóz ma dwie osie, — wypada, że wóz przebiega rocznie 19.365 km. Dzienna jego droga wynosi przeto 53 km., szybkość zatem 2.2 km. na godzinę. Łódź kanałowa nie jest więc leniwszą od wozu frachtowego.

Kanał Dniestr-Odra będzie miał okrągło 480 km. długości. Jadąc z szybkością 5 km. na godzinę, potrzeba będzie do przebycia kanału 96-ciu godzin. Na kanale stoi 71 słuź komorowych. Licząc na jedno słuźowanie przeciętnie tylko po 20 minut, potrzeba będzie do samego słuźowania 24-ech godzin. Ponieważ zaś jazda trwa 96 godzin, więc do przebycia całego kanału trzeba będzie 120 godzin, t. j. pięć dni. Przeciętnia szybkość jazdy wyniesie więc cztery kilometry na godzinę.

Naszymi kanałami będziemy więc jechać tak szybko (lub tak leniwo), jak Niemcy jadą swymi. Nie uzyskamy więc nad nimi przewagi, a przecież jest to rzeczą konieczności, skoro z nimi na ich targach konkurować mamy. Chcąc z nimi iść w współzawodnictwo, musimy przy tej samej szybkości, skrócić czas jazdy. Jedynym

środkiem ku temu są wydźwigi. Niemcy bowiem wydźwigów nie mają i mieć ich nie będą — gdyż przebudowanie kanałów kosztowałoby zawiele.

Korzystajmyż więc z chwili! Czy potrafimy?

X.

Koszta przewozu kanałowego.

W sprawach przyrody najtrudniej jest postawić pytania; w kwestyi kosztów przewozu najtrudniej — dać odpowiedź. Z góry, wiemy tylko tyle, że na rzekach przewozi się taniej, na kolejach zaś drożej, jak na kanałach. Taryfa kanałowa leżeć więc będzie pośrodku.

Co do taryf na rzekach, są one w Niemczech następujące:

Jeżeli towar przewozić mamy x km. daleko, natenczas taryfa, odnosząca się do tony i kilometra wynosi na:

Renie	$\frac{80}{x}$	+ 0.37 fenigów
Łąbie	$\frac{85}{x}$	+ 0.48 „
Odrze	$\frac{105}{x}$	+ 0.70 „
Wiśle	$\frac{115}{x}$	+ 0.74 „

Gdyby się n. p. rozchodziło o przewóz na Wiśle — 25 km. daleko, natenczas przewóz jednej tony do odległości kilometra, wypadłby na:

$$\frac{115}{25} + 0.74 = 1.4 \text{ fenigów.}$$

Przewóz do odległości 100 km. kosztowałby zaś 1.89 fenigów od tony i kilometra.

Co się zaś tyczy taryfy kolejowej, to wynosiła ona w ostatniej lat dziesiątce, na kolejach państwowych w Niemczech, przeciętnie 2.4 fenigów od tony i kilometra.

Taryfa kanałowa leżeć przeto będzie, przy 100 kilometrowym transporcie, między 1.89 a 2.4 fenigów, — wyniesie więc przeciętnie 2.14 fenigów. Własne koszta przewozu będą naturalnie mniejsze.

Ze wszystkich kanałów w Europie, przewozi francuski kanał Berry z pewnością najtaniej. Na kanale tym jedzie się pomału; idąc pieszo, zajść można w tym samym czasie równie daleko. Łódzie

w obydwóch kierunkach kursują zawsze zupełnie załadowane. Paliwo motora, poruszającego łódzie, nie kosztuje nic, bo motorem jest osiół, żywiący się chwastami, którymi szkarpy kanału porastają. Koszta przewozu redukują się więc do kosztów pożywienia flisaka, do opłat wodnych (myta), do kosztów oprocentowania i umorzenia kapitału zakładowego (wydanego na osła i łódź) i nareszcie, do kosztów utrzymania łodzi. Podług Gallicher'a, o którym była mowa, wynoszą na tym kanale koszta:

oprocentowania i umorzenia kapitału, wy-	
danego na łódzie i osła	0·919
utrzymanie flisaka	0·281
myta wodne	0·264
nieprzewidziane	0·036
	<hr/>
Razem	1·500

centymów, czyli okrągło $\frac{3}{4}$ centa na tonnę i kilometr.

Niemcy, posługując się końmi, przewożą na kanałach alzackich tonnę ciężaru do odległości kilometra po 1·2 feniga, t. j. po 2 centymy, czyli okrągło po 1 cencie.

Wątpić należy, czy u nas w Galicyi przewóz kanałowy będzie tańszym. Ruch towarów nie będzie u nas prawdopodobnie tak ożywionym, jak na kanale Berry, albowiem przewożą tam na każdym kilometrze jego długości, po $\frac{1}{2}$ miliona tonn rocznie; do czego my prawdopodobnie nie doprowadzimy. Koszta przewozu będą u nas większe, bo z powodu droższej budowy naszych kanałów i mniej ożywionego ruchu, myta (t. j. opłata oprocentowania i umorzenia kapitału, wydanego na budowę kanału) będą wyższe.

Po wojnie francusko-niemieckiej pozostało Francyi 5037 km. kanałów, których kilometr kosztował przeciętnie 165·500 franków, Komisya anketowa, o której już była mowa, przytacza, że ruch, wypadający na kilometr długości owych kanałów, wynosi rocznie 267·400 tonn i liczy na oprocentowanie i umorzenie kapitału zakładowego, 5 procent. Koszta przewozu, wypadające na tonnę i kilometr, przedstawiają się więc na kanałach francuskich jak następuje:

oprocentowanie i umorzenie kapitału zakładowego	3·12
utrzymanie kanałów	0·51
własne koszta przewozu	1·47
	<hr/>
Razem	5·10

centymów, czyli okrągło $2\frac{1}{2}$ centa.

Jakże wielkimi będą więc koszta przewozowe na naszych kanałach?

Koszta przewozu jednej tonny do odległości kilometra, zależą, jak już wspomniano, od stopnia ożywienia ruchu. Przy żywszym ruchu koszta przewozu będą mniejsze. Nie znajdę ich jednak; dzieląc wydatki przez ilość przewiezionych tonn; bo w takim razie

wydatki musiałyby być nieskończenie wielkie, gdyby towarów wcale nie przewożono. A gdyby przewóz był nieskończenie wielkim, wydatki spaśćby musiały do wartości zera.

Już same sprawienie możności przewozu, a więc jeszcze nie przewóz — posiada za sobą wydatki. Chcąc przewozić, muszę zakupić łódź, — konia, potrzebnego do jej holowania, muszę mieć stajnię dla niego i t. p., mimo, że nie przewiozłam ani tonny ciężaru.

Mimo to, składają się na koszt przewozu dwie tylko pozycje. Mam bowiem ponosić koszt, niezależny od wielkości ruchu, koszt stały; i koszt, które zależą od wielkości przewozu, a więc koszt zmienne.

Jeżeli znam stopień ożywienia ruchu — t. j. ilość w ciągu roku na każdym kilometrze kanału przewiezionych tonn (t. zw. cyrkulację), jakoteż roczne wydatki, wypadające również na kilometr długości kanału i mam do dyspozycji zapiski, odnoszące się przynajmniej do dwóch lat, — natenczas z tych zapisków obliczyć mogę nie tylko koszt stały, ale także i zmienne. Koszt zmienne, (wypadające na tonnę i kilometr otrzymam, dzieląc różnicę kilometrycznych wydatków, przez różnicę cyrkulacji.

Gdybym n. p. wiedział, że różnica w kilometrycznych wydatkach wynosi 200 koron, czyli 20.000 groszy, — różnica zaś cyrkulacji 10.000 tonn; natenczas wynoszą zmienne koszty przewozu, wypadające na tonnę ciężaru, przewiezionego do odległości kilometra, (na jeden tonn-kilometr) $\frac{20.000}{10.000} = 2$ grosze.

W podobny sposób, (lecz nie w ten sam) dałyby się obliczyć koszty stałe. Suma tych pozycji dałaby całkowite własne koszty przewozu.

Takie obliczenie wymaga jednak posiadania zapisków; Te zaś można mieć tylko wtedy, gdy kanały już istnieją. Jeżeli zaś rozchodzi się o szacowanie kosztów przewozu w przyszłości, a więc o szacowanie kosztów, jakie powstaną na kanale, chwilowo jeszcze nie istniejącym, — wtedy sposób podany, do celu nie prowadzi.

W takim razie, — a o taki przypadek właśnie chodzi, — szukać trzeba innego sposobu.

W Bawaryi istnieje kanał, mający 172 km. długości na którym kursują łodzie o pojemności 136 tonn. Zwolnienicy dróg wodnych nie lubią o tym kanale mówić, bo kanał, mimo wzorowej administracji, z powodu słabego ruchu, wykazuje deficyt rok rocznie.

Kanał ten, zwany kanałem Ludwika, przewozi na każdym kilometrze swej długości, rocznie po 30.000 tonn. Cyrkulacja jego jest więc z pewnością najniższą z istniejących kanałów. Do tej małej cyrkulacji zastosowano się ze wszystuiem, t. j. urządzono administrację jaknajskromniej, zredukowawszy wszelkie wydatki do możliwego minimum.

Wydatki tego kanału można wobec tego uważać jako owe minimum, poniżej którego roczne koszty przewozu kilometrycznego na kanałach nigdy spaść nie mogą.

Kilometryczne wydatki ruchu na tym kanale są zaś następujące: koszty biurowe, płace urzędników, sług itd. jakoteż

utrzymanie kanału	822·75
utrzymanie koni	835·26
zapomogi	33·45
rozmaite	2·49

Razem 1693·95

marek, czyli okrągło 1000 guldenów.

Koszta te małego lub wcaleby się nie zwiększyły, gdyby ruch kanałowy był nieco więcej ożywionym. Kwotę powyższą można przeto uważać jako minimum kosztów stałych, wypadających rocznie na kilometr kanału. Ponieważ biuro hydrotechniczne przyjmuje, że na każdym kilometrze naszych kanałów przewozić będziemy rocznie po 534.346 tonn, więc wyniosą koszty stałe naszych kanałów, wypadające na tonnę i kilometr,

$$\frac{1000 \times 100}{534.436} = 0.18 \text{ centa.}$$

Jeżeli jako koszty zmienne, przyjmiemy koszty kanału Berry, to z pewnością nie przyjmiemy za dużo. Koszta te wynoszą, jak już wspomniano, $\frac{3}{4}$ centa od tonny i kilometra.

Całkowite własne koszty będą sumą tych dwóch, właśnie co przytoczonych kwot wyniosą przeto

$$0.18 + \frac{3}{4} = 0.93$$

centa na tonnę ciężaru, przewiezionego do odległości kilometra.

Widzimy więc, że własne koszty przewozu zależą od stopnia ożywienia ruchu na kanale, a więc od t. zw. cyrkulacyi. Przy większej cyrkulacyi koszty przewozu, wypadające za tonnę i kilometr, maleją. — I odwrotnie.

Ponieważ biuro hydrotechniczne przyjęło dla naszych kanałów, jak już kilkakrotnie wspomniano, cyrkulacyę do wysokości 534.346, więc nie od rzeczy będzie poznać cyrkulacyę innych kanałów.

Cyrkulacya kanałów belgijskich wynosi 215.000 tonn, — starofrancuskich, 260.000 tonn, — niemieckich, 300.000 tonn, itd.

W szczególności zaś, wynosi cyrkulacya na kanale:

Bydgoskim, okrągło	100.000
Garonne, „	120.009
Du Midi „	130.000
Fryderyk Wilhelm „	150.000
Oureg „	260.000
Sombre Oise „	380.000
Meurthe „	400.000

Berry	okrągło	500.000
St Martin	„	530.000
Willebroeck	„	1,000.000
Finow	„	1,100.000
Erie	„	1,500.000

i t. p. tonkilometrów.

Nie wiem czy istnieje kanał, którego cyrkulacya przenosiłaby 2,000,000!

Jakże więc wielkiej cyrkulacyi spodziewać się możemy na naszych kanałach? Zyczyć sobie wypada nam cyrkulacyi możliwie największej, a więc może takiej, jaką ma kanał Erie. Ale czyż życzenie podobne może się spełnić?

Kanał Erie ma przewóz kolosalny, bo konkurując z trzema, równoległe z nim idącymi kolejami, przewozić musi tanio i szybko. Szybkość jazdy wynosi tam 11 km. na godzinę, jadą tam więc szybciej, jak ekonomiczny przewóz dozwala. Przychody jego nie pokrywają przeto wydatków, Rząd, którego kanał Erie jest własnością, podtrzymuje jednak mimo to ruch, robi nawet wielkie inwestycye, — a to wszystko dlatego, aby koleje, które tam są własnością prywatną, zmusić do przewozu taniego.

Gdybyśmy chcieli coś podobnego mieć u siebie, musielibyśmy kanały sami budować, bo tylko właściciel kanału mógłby z rządem konkurować, zmuszając jego koleje do zniżenia taryfy. Ponieważ ale nie kraj, lecz rząd będzie właścicielem kanałów, więc kwestya zmuszania kolei państwowych do zniżenia taryfy, sama przez się upada.

Celem naszych kanałów nie może być robienie kolejom konkurencyi. Zadaniem ich będzie mobilizowanie towaru, który z powodu wysokiej taryfy kolejowej, z miejsca ruszyć się nie może. Z tej prostej przyczyny na zbyt wielki ruch na naszych kanałach liczyć nie możemy. Będziemy zadowoleni, jeżeli ruch ożywi się do tego stopnia, że przychody kanałów pokrywać będą ich wydatki.

Przy jakże więc wielkiej cyrkulacyi spodziewać się można uniknięcia deficytu?

Podręcznik niemiecki, wypracowany w r. 1877 przez rząd pruski, podnosi, że do rentowności kanałów niemieckich konieczną jest cyrkulacya $\frac{1}{2}$ miliona, a więc właśnie taka, jaką biuro hydrotechniczne dla naszych kanałów przyjęło.

Przypuszczone, że właśnie koszt przewozu na naszych kanałach nie spadną poniżej centa od tonny i kilometra, ma więc niejakię uzasadnienie. Rozumie się, że taryfa kanałowa musi być wyższą, bo przedsiębiorca, trudniący się przewozem, zysk mieć musi.

Ażeby się zorientować, jak daleko posunąć można taryfę kanałową, trzeba się rozpatrzeć w taryfie kolejowej.

Podług statystyki ministerstwa handlu, wynosiły w ostatniej lat dziesiątce przychody kolei państwowych przeciętnie 93,313.053

guldenów. Ponieważ w tym okresie czasu przewieziono 10.,048,118.600 tonnkilometrów, więc przychody, wypadające na tonnę i kilometr, wynosiły w owej dekadzie lat 0.93 centa.

Gdybyśmy wiedzieli, jaką część przychodów stanowią wydatki kolei, natenczas koszta przewozu obliczyliby nie trudno. Otóż ta sama statystyka uczy, że wydatki wynosiły przeciętnie 0.693 przychodu. Koszta przewozu wynoszą zatem

$$\frac{0.93}{0.693} = 1.34$$

centa, na każdą tonnę, przewiezioną do odległości kilometra.

Jeżeli się podobny rachunek przeprowadzi odnośnie do kolei austriackich, węgierskich i niemieckich, a więc uwzględni się koleje państwowe i prywatne, natenczas przyjdzie się do wyniku, że koszta przewozu, wypadające na tonnę i kilometr, wynoszą 1.6 centa.

Przewóz kolejowy byłby więc o 72 proc. droższym, aniżeli przewóz na kanałach.

Z tego jednak wcale nie wynika, że kanałami przewozić będzie można o 72 proc. taniej. W powyższem obliczeniu nie zostały bowiem uwzględnione koszta oprocentowania i umorzania kapitału zakładowego.

Kilometr kanałów galicyjskich szacuje biuro hydrotechniczne, jak już wspomniano, na 460.000 koron, czyli 230.000 guldenów. Przyjmując, że koszta oprocentowania i umorzania kapitału zakładowego wynoszą 4 proc., dojdziemy do wyniku, że kwota potrzebna na ów cel wynosi 9.200 guldenów. Ponieważ w roku przewozić mamy 534.436 tonn, więc koszta oprocentowania i umorzania kapitału zakładowego naszych kanałów, wyniosą 1.72 centów, na każdą przewiezioną tonnę.

Całkowite koszta przewozu jednej tonny do odległości kilometra, wyniosą więc:

koszta oprocentowania i umorzania kapitału zakładowego	1.72 centa
koszta przewozu	0.93 „
Razem	2.65 centa

Widzimy więc, że wynosi przewóz na

kolejach	1.60
kanałach	2.65

centy. Przewóz kanałowy jest więc droższym od przewozu kolejowego.

Pod takimi warunkami, kanały nie przyniosłyby nam więcej korzyści.

Jeżeli z przewozu kanałowego mamy mieć pożytek, nie możemy przewozu obciążać całym i kosztami oprocentowania i umorzania kapitału, włożonego w budowę kanałów. Rząd zrobił nam w tej mierze ulgę, albowiem kraj winien podług ustawy kanałowej opłacać tylko $\frac{1}{8}$ tych kosztów, a więc 0.23 centów, od tonny

i kilometra. W takim razie przedstawia się koszta przewozu kanałowego, jak następuje:

oprocentowanie i umarzanie kapitału zakładowego	0.23 centa
koszta przewozu	0.93 ..
Razem	1.16 centa

Po tej cenie jednak nie będzie można przewozić, bo nie obejmuje ona zysku przewoźnika. Jeżeli mu przyznamy 1%, natenczas taryfa składać się będzie z następujących pozycji:

oprocentowanie i umorzanie kapitału zakładowego	0.23 centa
własne koszta przewozu	0.93 ..
zysk przedsiębiorcy	0.01 ..
Razem	1.17 centa

Takby się sprawa przewozu przedstawiała, gdyby obowiązek przewożenia spadał na kraj, i tenże by chciał pokrywać całkowicie koszta, jakie mu z obowiązku tego narastały.

Podług ustawy kanałowej, przypada obowiązek przewożenia nie krajowi, lecz państwu. Jemu też przysłuży prawo wymiaru należności. Pobory, które rząd wyznaczy, mają pokrywać nie tylko koszta przewozu i utrzymania kanałów, ale nadto także pewną, nie wielką jednakże część kosztów oprocentowania i umorzania kapitału, włożonego w budowę kanału.

Co się tyczy wielkości poborów kanałowych, przedstawia się sprawa następująco.

Podług przedłożenia rządowego w Niemczech, wynoszą tam	
koszta sprawienia i utrzymania łodzi holowniczych	0.2—0.3
przewozu	0.4—0.5
Razem	0.6—0.8

groszy, na tonnę ciężaru, przewiezonego do odległości kilometra.

Biuro hydrotechniczne w austryackim ministerstwie handlu przyjmuje, że analogiczne koszta wyniosą na naszych kanałach, jeżeli leżą:

w górach	1.0 groszy
w równiach	0.7 ..
przeciętnie	0.85 groszy

Koszta utrzymania kilometra kanału szacuje biuro hydrotechniczne tylko ua 0.13 grosza od tonny i kilometra, a to jeżeli trakcyca elektryczna zostanie obowiązkowo zaprowadzoną. Całkowite koszta przewozu przedstawia się w takim razie, jak następuje:

koszta trakcyi	0.85 groszy
koszta utrzymania kanałów	0.13 ..
Razem	0.98 groszy

czyll okrągło 1 grosz od tonny i kilometra.

Taryfa rządowa byłaby więc bajecznie niską, bo stałaby o 60% niżej własnych kosztów przewozu na kolei.

Rząd niema zamiaru pójścia z taryfą kanałową powyżej własnych kosztów przewozu na kolejach. To zaś znaczy, że opłata od przewozu kanałowego nie wynosiłaby nigdy więcej, jak 1·6 grosza od tonny i kilometra, albowiem rząd tak wysoko oblicza własne koszta przewozu kolejowego.

W najgorszym razie przedstawiałaby się więc taryfa rządowa, jak następuje!

własne koszta przewozu	0·85	groszy
koszta utrzymania kanałów	0·13	„
oprocentowanie kapitału inwestowanego	0·62	„
Razem	1·60	groszy

od tonny, przewiezionej do odległości kilometra.

Dodatek, wynoszący 0·62 groszy, byłby, jak już wspomniano, wyjątkowo tylko pobieranym. Ma on bowiem odgrywać niejako rolę cła ochronnego. Nałoży się go więc na fracht, idący w kierunku, interesom kraju niedogodnym, i t. p. Normalna taryfa wynosić ma, jak już kilkakrotnie wspomniano, grosz od tonny do odległości kilometra.

Rząd prawdopodobnie nie będzie pobierał od wszystkich frachtów jednakowo wysokiej należitości kanałowej, lecz na wzór innych krajów zaprowadzi klasyfikację towaru.

Symphér w Berlinie, autor znany dobrze na polu dróg wodnych, obliczył dla kanału „Mittellaudecanal“, projektowanego w Niemczech, że taryfa przewozowa winna wynosić dla towarów:

I klasy	2·04	groszy
II „	1·74	„
III „	1·44	„
węgla	1·20	„

Projektowana przez rząd austriacki należitość, byłaby więc niższą od należitości, projektowanej dla przemysłu kanałów niemieckich.

Co się tyczy Galicyi, zwracam uwagę, że kolej państwowa (innych w Galicyi nie mamy), przewozi towary po następujących cenach.

Za przewóz ze Lwowa do Krakowa płaci się za 100 kilogramów:

nafty	208	groszy
żelaza	164	„
zboża	158	„
starego żelaza (bruch)	104	„
drzewa buduleowego	99	„
nawóz transito	87	„
wapna	87	„
węgla galicyjskiego	87	„
wapna z Podgórze	79	„

nawozu, użytego w kraju	74	„
drzewa opałowego	72	„
węgla ze Ślązka	72	„
kamienia	72	„
kamienia do budowy dróg	67	„

Ponieważ przestrzeń Lwów-Kraków wynosi 342 km., a powyższe wtaryfy odnoszą się także do oddalenia 350 km., więc tę ostatnią liczbę ziąć trzeba w rachubę, chcąc obliczyć taryfę, wypadającą na kilometr i tonnę.

W takim razie wypada taryfa, odnosząca się do tonny i kilometra dla:

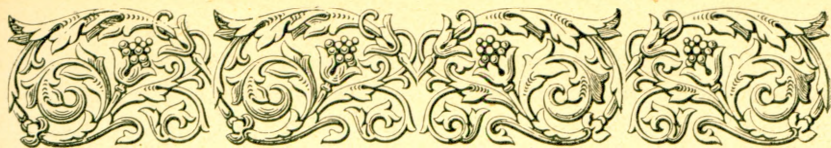
nafty	5.94	groszy
żelaza	4.68	„
zboża	4.52	„
starego żelaza (bruch)	3.00	„
drzewa budulcowego	2.84	„
nawozu transito	2.50	„
wapna	2.50	„
węgla galicyjskiego	2.50	„
wapna z Podgórze	2.26	„
nawozu, użytego w kraju	2.12	„
drzewa opałowego	2.06	„
węgla ze Ślązka	2.06	„
kamienia	2.06	„
kamienia do budowy dróg	1.90	„

Przeciętna taryfa kolejowa wynosi przeto dla powyższych materiałów 2.93, czyli niespełna 3 grosze. Jest więc trzy razy droższą od taryfy normalnej, projektowanej dla kanałów austriackich.

Przewóz, trzy razy tańszy od dzisiejszego, jest rzeczą nadzwyczaj wielkiej doniosłości, albowiem, przyczyniając się do rozkwitu rolnictwa, przemysłu i handlu, polepszyć może ekonomicznie naszą dolę.

Gostkowski.





Ubezpieczenie przymusowe urzędników prywatnych

w Austrii.

Człowiek, wytwarzający pracą swoją dobra dla ogółu, ma prawo żądać, aby mu ogół ten dał utrzymanie w wypadkach chwilowej lub trwałej nieudolności do pracy, spowodowanej chorobą, nieszczęśliwym wypadkiem lub starością — i aby dał utrzymanie pozostałej po nim wdowie i sierotom.

Jedynym doskonałym środkiem do wprowadzenia w czyn tej zasady ekonomicznej jest ustawy przymus ubezpieczenia, dobrowolnie bowiem rzadko które przedsiębiorstwo chce albo może dać lub ubezpieczyć utrzymanie swym pracownikom na wypadek ich niezdolności do pracy, z drugiej zaś strony rzadko który pracownik może lub chce zabezpieczyć przyszły byt sobie i swej rodzinie: na to nie starczą zbyt szczupłe płace, a i natura ludzka jest tak ułomna, że nietylko do obowiązku, ale nawet do dobrego potrzebuje przymusu.

Potrzebę przymusu ubezpieczenia uznały już wszystkie cywilizowane społeczeństwa, i od lat przeszło trzydziestu widzimy w całej niemal Europie dążenie do stopniowego wprowadzania ustaw o przymusowym ubezpieczeniu coraz szerszych mas pracujących. Powstają więc ustawy o przymusowym ubezpieczeniu w kasach chorych i od wypadków nieszczęśliwych, a po części nawet ustawy o przymusowym ubezpieczeniu inwalidów, starców, wdów i sierot.

Dążenia te znalazły także silny oddźwięk w społecznej polityce Austrii, która obok państwa niemieckiego ma najlepsze pod tym względem ustawy, a mianowicie ustawę o przymusowym ubez-

pieczeniu przemysłowych robotników i urzędników w kasach chorych i ustawę o przymusowym ubezpieczeniu robotników i urzędników ruchu w przemyśle od nieszczęśliwych wypadków, a obecnie zamierza rząd austriacki wprowadzić niezmiernie ważną pod względem społeczno-ekonomicznym ustawę o przymusowym ubezpieczeniu pensyjnym wszystkich urzędników prywatnych. Sądząc z ogłoszonego właśnie i przedłożonego w radzie państwa projektu tej ustawy, który zamierzamy w tej rozprawie streścić i omówić, będzie to ustawa, z wszystkich podobnych niewątpliwie najdoskonalsza.

Zanim przystąpimy do omówienia tego projektu, nie od rzeczy będzie dla porównania i lepszego oświetlenia sprawy uczynić przegląd wszystkich istniejących w Europie ustaw o ubezpieczeniach przymusowych.

Najstarszą w Europie ustawą, nakazującą przymus ubezpieczenia, jest w Belgii ustawa z roku 1868 o przymusowym ubezpieczeniu dla górników od wypadków, rent na starość po 30—35 latach służby, oraz rent wdowich i zapomóg sierocych — poczem następuje Francya ze swą ustawą z roku 1881 o przymusowym ubezpieczeniu dla służby morskiej pensji od 50 roku życia, renty wdowiej i zapomóg dla sierot; nadto posiada Francya ustawę z roku 1894 o przymusowym ubezpieczeniu w chorobie i pensji na starość od 55 roku życia dla górników, nie pobierających rocznej płacy wyższej nad 2400 franków.

Najdoskonalszy kompleks ustaw o przymusowym ubezpieczeniu szerokich warstw pracujących posiada państwo niemieckie. Ma ono ustawę z roku 1883 i 1892 o przymusowym ubezpieczeniu w chorobie wszystkich pracowników (robotników i urzędników) przemysłowych i handlowych z płacą najwyższą do 2000 marek rocznie, dalej ustawę z roku 1884 i 1887 o przymusowym ubezpieczeniu od wypadków wszystkich pracowników (robotników i urzędników) w przemyśle i rolnictwie z płacą najwyższą do 2000 marek rocznie — i wreszcie ustawę z roku 1889 i 1899 o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek nieudolności do pracy (renty inwalidów wynoszą w 5 klasach według lat należenia 140—450 m.) i na starość (renty na starość wynoszą według 5 klas 110 do 230 m.) dla wszystkich wogóle robotników i urzędników (z wyjątkiem urzędników państwowych, żołnierzy i pomocników aptekarskich) z płacą najwyższą do 2000 marek rocznie. Te trzy ustawy niemiec-

kie dotyczą także pewnej części urzędników prywatnych, a ostatnia z tych ustaw obejmuje już nawet wszystkich urzędników prywatnych w granicy płac do 2000 m. rocznie i byłaby zupełnie dobrą, gdyby nie zawierała ograniczenia pod względem płac lub gdyby postanawiała wyższy cenzus ubezpieczonych i znacznie wyższy wymiar rent, a przedewszystkiem gdyby zawierała jeszcze ubezpieczenie wdów i sierot, którego nie ma.

Z innych państw europejskich posiadają: *Austria* wspomniane już ustawy o kasach chorych z r. 1888 i o ubezpieczeniu od wypadków z r. 1887 i 1894, a nadto ustawę z r. 1889 o kasach brackich dla górników, ubezpieczających przymusowo renty inwalidów, renty wdowie i zapomogi sieroce; *Węgry* ustawę z r. 1891 o przymusowym ubezpieczeniu w chorobie pracowników, zatrudnionych w przemyśle, z płacą najwyższą do 1200 zł. rocznie; *Włochy* ustawę z r. 1898 o przymusowym ubezpieczeniu od wypadków robotników i urzędników ruchu w przemyśle z płacą najwyższą do 2200 lirów rocznie; *Norwegia* ustawę z r. 1894 o przymusowym ubezpieczeniu od wypadków robotników i urzędników ruchu w przemyśle z zarobkiem najwyższym do 720 zł. rocznie; *Szwajcaria* ustawę z r. 1899 o przymusowym ubezpieczeniu w chorobie i od wypadków wszystkich robotników z zarobkiem najwyższym do 2400 franków rocznie.

Oprócz tego istnieją w powyższych państwach, a także w *Anglii* i *Danii* mniej lub więcej szeroko rozwinięte prywatne instytucje dobrowolnego ubezpieczenia w chorobie, od wypadków, dla inwalidów i starców, które pozostają po największej części pod nadzorem państwowym a częstokroć otrzymują zasiłki z funduszków państwowych. Państwa półwyspów pirenejskiego i bałkańskiego posiadają tylko prywatne towarzystwa ubezpieczeń w chorobie i od wypadków bez nadzoru państwowego, lub też nie mają zgoda takich towarzystw. Podobnie jest też w *Rosyi*, z wyjątkiem prowincyi *Finlandyi*, która od r. 1897, t. j. z czasów swego samorządu, posiada ustawę o przymusowym ubezpieczeniu od wypadków robotników przemysłowych z rocznym zarobkiem do 360 zł., a nadto wybornie prosperujące kasy chorych i kasy pensyjne robotnicze, pozostające przeważnie pod nadzorem władz państwowych.

Ponadto wszystko istnieją w różnych państwach starania o wprowadzenie dalszych przymusowych ubezpieczeń robotników

i urzędników prywatnych, jak na Węgrzech, w Belgii, Holandyi, Francyi, Anglii, Szwecyi, Norwegii, a wreszcie w Austrii; w niektórych zaś państwach zaznaczają się już poniekąd usiłowania wytworzenia w drodze ustawodawczej instytucyi powszechnego przymusowego i zupełnego ubezpieczenia, to jest ubezpieczenia wszystkich wogóle pracowników, bez względu na rodzaj ich pracy i wysokość płac, w chorobie, od nieszczęśliwych wypadków, w braku posady, na wypadek niezdolności do pracy, na starość, wdów i sierot.

Techniczna strona tych przymusowych ubezpieczeń, to jest sposób pokrywania kosztów, obliczania i pobierania opłat i t. p., nie jest także jeszcze dostatecznie wykształconą i przedstawia wielką różnaitość systemów, cała bowiem sprawa jest jeszcze zbyt świeża, a niektóre gałęzie ubezpieczeń zupełnie nowe, brak więc statystyki i doświadczeń, które się dopiero zbierają i przyszłym pokoleniom posłużą niewątpliwie do wydoskonalenia sprawy przymusowych ubezpieczeń aż do ideału, jakim jest dla polityków społecznych ubezpieczenie wszystkich na wszystkie wypadki życia.

Przy ubezpieczeniach przymusowych w chorobie przeważa zasada nakładania $\frac{2}{3}$ części opłat na pracowników a $\frac{1}{3}$ na pracodawców systemem procentowym od płac, państwo zaś nie dopłaca, z wyjątkiem Szwajcaryi, gdzie pracodawcy i pracujący płacą równe wkładki, a oprócz tego istnieją z mocy ustawy stałe dopłaty z funduszków państwa.

Przy ubezpieczeniach od wypadków pokrywają cały koszt sami przedsiębiorcy we Włoszech, Norwegii, Finlandyi i w Niemczech, gdzie istnieje w tym względzie system repartycji całego rocznego zapotrzebowania na przedsiębiorców. W Belgii rozdzielony jest koszt ubezpieczenia górników na ubezpieczonych, przedsiębiorców, państwo i prowincję; w Austrii opłacają przedsiębiorcy 90%, a pracownicy 10% kosztów ubezpieczenia, a to systemem kapitałowego pokrycia (pełna rezerwa premiowa); w Szwajcaryi uiszczają pracodawcy $\frac{3}{4}$ części całej opłaty a pracujący $\frac{1}{4}$ część, zaś państwo dopłaca $\frac{1}{5}$ część całego zapotrzebowania.

Przy ubezpieczeniach inwalidów i starców uiszczają opłaty w Niemczech po połowie pracodawcy i pracownicy systemem pokrycia kapitałowego (premie), nadto zaś istnieją tu dopłaty państwowe w wysokości 50 m. rocznie do każdej wypłacanej renty. W kasach brackich austryackich dla górników płacą przedsiębiorcy i pracownicy równe

premie. W belgijskich kasach zapomogowych dla górników (z r. 1868) uiszczają opłaty za ubezpieczenie przedsiębiorcy, pracujący, państwo i prowincya. We francuskim państwowym zakładzie ubezpieczenia pensyjnego służby morskiej opłacają premie sami pracownicy, zaś państwo uiszcza dopłaty — wreszcie we francuskich kasach pensyjnych dla górników opłacają premie pracodawcy i pracownicy po połowie.

Jak widzimy, są po wyższe ustawy jeszcze bardzo niedostateczne, zawierają bowiem z jednej strony ubezpieczenie na niektóre tylko wypadki w życiu (choroba, nieszczęśliwy wypadek) i nakładają często znaczne opłaty na samych ubezpieczonych, z drugiej zaś strony dotyczą najczęściej pewne tylko warstwy pracowników. Mianowicie ochraniają one niemal wyłącznie najniższą kategorię pracowników, czyli t. zw. robotników, wyższe zaś kategorie pracowników, to jest urzędnicy, mają tylko wtedy zapewnione zupełne utrzymanie we wszystkich wypadkach, gdy pozostają w publicznej służbie państwa, kraju i t. p. — natomiast o wiele liczniejsza od tamtych klasa urzędników prywatnych jest wszędzie do tej pory jeszcze pozbawiona dobrodziejstwa ustawowego przymusu ubezpieczenia. Nawet niemiecka ustawa z r. 1889 stanowi w tym względzie tylko częściowy wyjątek, dotyczy bowiem wprawdzie także urzędników prywatnych ale tylko do granicy 2000 m. rocznej płacy ubezpiecza nadzwyczaj skromne renty i nie zawiera zgoła ubezpieczenia wdów i sierót.

Słuszna to wprawdzie rzecz, że ogromne masy robotnicze, które w samej monarchii austro-węgierskiej liczą przeszło 17 milionów głów (statystyka z r. 1896), a które są wszędzie licho płatne i pod każdym względem upośledzone, otrzymały w pierwszej linii różnorodne ustawy ochronne.

Wszakże, jeżeli przyznamy, że stan urzędników prywatnych odgrywa pierwszorzędną rolę w gospodarstwie społecznym jako jeden z najważniejszych współczynników i intelektualny kierownik a poniekąd i twórca wszelkiej produkcji, i jeżeli zważymy, że położenie materialne tej tak pożytecznej klasy społecznej jest po największej części bardzo smutne, zwłaszcza w słabszej ekonomicznie Austrii, gdzie według urzędowej statystyki z r. 1896 płace 90% urzędników prywatnych są tak małe, że nie mogą starczyć na zabezpieczenie nawet minimum utrzymania na wypadek niemocy i na starość, gdzie stosunki służbowe tej klasy nie są żadną ustawą

uregulowane, tak, że nagła utrata posady jest tu prawie codziennem zjawiskiem, i gdzie cały ten stan bardzo podupadł i coraz bardziej podupada, tak materyalnie jak i w dalszem następstwie także moralnie — to pojąć łatwo, że i dla tej wyższej kategorii pracowników, równie jak i robotnicy a poniekąd bardziej jeszcze upośledzonych, trwała, wydatna i szybka pomoc ze strony społeczeństwa stała się konieczną.

Jeżeli nadto weźmiemy na uwagę, że urzędnicy prywatni w Austrii byli dotąd zupełnie pozbawieni ustaw ochronnych i przymusowych ubezpieczeń, albowiem ustawy o kasach chorych z roku 1888 nie można brać w rachubę, gdyż z powodu wadliwego urządzenia tych kas i najeczęściej nieodpowiedniego ich zarządu nie odnoszą z nich urzędnicy prywatni żadnych prawie korzyści, zaś do ubezpieczenia od wypadków obowiązane jest tylko nieliczne grono przemysłowych urzędników ruchu, to zrozumiemy doniosłość i ogromne znaczenie społeczne, ekonomiczne i humanitarne, jakie nie tylko sfery interesowane, ale w ogóle wszystkie warstwy społeczeństwa przyznają zamierzonemu właśnie przez rząd austriacki przymusowemu ubezpieczeniu pensyjnemu urzędników prywatnych w drodze ustawodawczej.

Usiłowania o uzyskanie ustawy o przymusowem ubezpieczeniu pensyjnem podjęli u nas sami urzędnicy prywatni, a początek w tym kierunku uczyniło „Pierwsze ogólne Towarzystwo urzędników austro-węgierskiej monarchii“ w Wiedniu, które w listopadzie 1888 wniosło do obu izb rady państwa petycję o zaprowadzenie obowiązkowej ustawy pensyjnej dla urzędników prywatnych. Petycję tę przyjęła bardzo sympatycznie izba posłów, która jednomyślną uchwałą wezwała rząd do najrychlejszego poczynienia studyów w tej sprawie i przedłożenia projektu dotyczącej ustawy.

Odtąd urzędnicy prywatni Austrii nie ustawali w zabiegach o uzyskanie ustawy pensyjnej i wnosili liczne petycje i memorjały do rządu i ciał ustawodawczych, a cała dotycząca działalność spoczywała w rękach 3 zorganizowanych grup urzędników prywatnych, t. j. niemieckiego związku towarzystw urzędników prywatnych z wiedeńską grupą na czele, nasze galicyjskie towarzystwo wzajemnej pomocy urzędników prywatnych (dawniej oficyalistów prywatnych) we Lwowie i czeskie krajowe zjednoczenie urzędników prywatnych (Zemská jednota soukromých uradníků) w Pradze.

Te niezmiordowane starania urzędników prywatnych uwieńczył niebawem pożądaný skutek, albowiem już w r. 1896 rząd austriacki rozpoczął wprowadzanie w czyn tego wielkiego dzieła reformy społecznej, a jest to w pierwszej linii niespożyta osobistą zasługą Kazimierza hr. Badeniego, który jako ówczesny prezydent ministrów, uznając całą doniosłość sprawy, zarządził zebranie i opracowanie statystyki o urzędnikach prywatnych a następnie wypracowanie pierwszego projektu dotyczącej ustawy. Ścisłe zebraną i bardzo żmudnie i wszechstronnie opracowaną statystykę opublikował rząd w roku 1897 i 1898 w dwutomowym dziele, zaś ówczesny pierwszy projekt ustawy nie mógł dojść do skutku i nie był nawet ogłoszony z powodu znanej zmiany rządu i niesprzyjających stosunków wewnętrzno-politycznych.

Szczęście sprzyjało jednak sprawie, gdyż od kilku ostatnich lat poświęcał jej baezną uwagę dzisiejszy prezydent ministrów Dr. Körber, który jako minister spraw wewnętrznych zarządził jeszcze w roku 1899 ponowne studia nad zebraną statystyką i wypracowanie nowego projektu ustawy i przedłożył ten projekt izbie posłów dnia 21. maja 1901.

W przedłożeniu rządowym zawarte są, oprócz projektu samej ustawy, uwagi objaśniające, część techniczno-statystyczna i tabele do obliczania premij.

Oto pokrótce treść tego projektu ustawy:

Obowiązkowi ubezpieczenia podlegają przymusowo wszystkie osoby obojga płci, które od 18. roku życia począwszy pozostają w prywatnej służbie za płacą miesięczną lub roczną w kwocie rocznej przynajmniej 600 koron, a nadto niektóre osoby, pozostające w służbie publicznej, jeżeli nie mają zapewnionej emerytury i nie pozostają w służbie dworu, państwa i zakładów państwowych.

Obowiązek ubezpieczenia nie dotyczy osób, które dopiero po 50-tym (u mężczyzn), względnie 40-tym (u kobiet) roku życia otrzymały prywatną posadę, które są już ubezpieczone w kasach brackich górniczych, które pobierają już emeryturę w wysokości conajmniej takiej, jaką przepisuje ustawa, osób, zajętych trwale za granicą i osób, podlegających przepisom dla sług.

Ustawa postanawia podział ubezpieczonych osób według płac na następujące trzy klasy:

I. klasa z płacą roczną do 1200 kor.,

II. klasa z płacą roczną po nad 1200 kor. do 2400 kor. i

III. klasa z płacą roczną po nad 2400 kor.

Do płacy wliczają się dodatki na mieszkanie, dodatki aktywne, funkcyjne i wszelkie pobory w naturze według cen miejscowych.

Do powyższego podziału na klasy zastosowana jest wysokość ubezpieczonych rent i zapomóg, oraz wysokość opłat.

Ubezpieczeni mają po 5-letnim czasie wyczekiwania prawo do następujących rent i zapomóg:

1) do renty na wypadek niezdolności do zarobkowania (renta inwalidy), wynoszącej według klas 600, 900 i 1200 koron rocznie, przyczem zarobek uboczny nie może wynosić więcej, aniżeli renta inwalidy; renta inwalidy przyznawaną będzie według najniższej klasy płac, do której ubezpieczony należał w ostatnich 5 latach czynnej służby;

2) do renty na starość, wynoszącej według klas 900, 1350 i 1800 koron rocznie, a przyznawanej w pełnej wysokości po 40 latach ubezpieczenia i z ukończonym 65 rokiem życia u mężczyzn, oraz po 35 latach ubezpieczenia i z ukończonym 60 rokiem życia u kobiet, bez względu na to, czy ubezpieczony pozostaje nadal w służbie; renta ta wymierza się według stosunku przynależności do różnych klas i zmniejsza się odpowiednio, jeżeli przy osiągnięciu przepisanego wieku ubezpieczenie nie trwa jeszcze lat 40, względnie 35; skoro zaś ubezpieczony nie dożył jeszcze przepisanego wieku 65 (60) lat życia, a ubezpieczenie trwa już lat 40 (35), wówczas pozostający do przeżycia czas skraca się odpowiednio; renta na starość nie może być wyższą, aniżeli najwyższa płaca, jaką pobierał w czynnej służbie ubezpieczony;

3) do zapomogi w braku posady w wysokości miesięcznej tej samej, co renta inwalidy, a przyznawanej od 4-go miesiąca po niezawinionej utracie posady, pobieranej zaś najdłużej przez 12 miesięcy tylko w wypadkach udowodnionego ubóstwa. Kto przez 12 miesięcy pobierał tę zapomogę, ten może ją ponownie otrzymać dopiero po następnych 5 latach ubezpieczenia.

Pozostała po ubezpieczonym rodzina ma po 5 latach ubezpieczenia prawo:

1) do renty wdowiej, wynoszącej według klas 300, 450 i 600 koron rocznie, a przyznawanej pod warunkiem, jeżeli od dnia ślubu, zawartego w czynnej służbie ubezpieczonego przed

50 rokiem życia jego, upłynął przynajmniej rok, jeżeli wdowa nie była z mężem ze swej winy rozwiedziona lub sądownie rozłączona i nie była przez sąd karana za winę lub współwinę rozmyślnego spowodowania śmierci męża. Gdy wdowa wyjdzie ponownie za mąż, to otrzymuje odprawę w wysokości trzykrotnej rocznej renty wdowiej;

2) do zapomóg na wychowanie dla dzieci ślubnych lub legitymowanych w wysokości 10^{0/0} (razem najwyżej 25^{0/0}) renty inwalidy ojca dla każdej sieroty po jednym z rodziców, zaś w wysokości 20^{0/0} (razem najwyżej 75^{0/0}) tej renty dla każdej sieroty po obojgu rodzicach, przy tych samych warunkach, jak dla wdów i tylko do ukończonego 14-go roku życia dziecka;

3) do jednorazowej odprawy dla wdowy lub sieroty po ubezpieczonym, który nie przeżył 5 lat w ubezpieczeniu, a to w wysokości półrocznej renty inwalidy.

Wysokość rent w stosunku do klas poborów służbowych przedstawia się w następujący sposób:

W klasie	wynosi w koronach			
	płaca roczna	renta inwalidy	renta na starość	renta wdowia
I	600—1200	600	900	300
II	1200—2400	900	1350	450
III	nad 2400	1200	1800	600

Wszystkie renty i zapomogi będą przyznawane także przed upływem 5-letniego czasu wyczekiwania, jeżeli niezdolność zarobkowania lub śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek nieszczęśliwego wypadku podczas wykonywania służby.

Obowiązek ubezpieczenia ustaje, jeżeli ubezpieczony wystąpił ze służby prywatnej, jeżeli wyjechał na stały pobyt za granicę albo, jeśli otrzymał już rentę inwalidy lub rentę na starość. W pierwszych dwóch wypadkach ma ubezpieczony prawo żądania zwrotu zapłaconych przez się premij.

Środków na pokrycie powyższego ubezpieczenia dostarczają opłaty, które są dwójakie i według dwójakiego systemu obliczone i pobierane, a mianowicie:

1) stałe premie, obliczone według systemu pokrycia kapitałowego, a służące na zapewnienie rent na starość, rent wdowich i częściowo rent inwalidów;

2) dopłaty uzupełniające, które jako zmienne pobierają się systemem corocznej repartycji zapotrzebowania, a służą na zapewnienie zapomóg w braku posady, zapomóg na wychowanie sierot, odpraw, częściowo rent inwalidów, oraz na pokrycie możliwych niedoborów.

Stale premie opłacają ubezpieczeni i ich służbodawcy miesięcznie z góry w następującej wysokości:

w klasie	płaci miesięcznie		razem
	ubezpieczony	służbodawca	
	k o r o n		
I	3	4 50	7 50
II	6	6 75	12 75
III	9	9	18

Jest to system premii przeciętnej, t. zn. nie zróżnicowanej według wieku ubezpieczonych. Premie te oprócz swej netto matematycznej wartości zawierają dodatki na utworzenie specjalnego funduszu rezerwowego, mającego służyć na pokrywanie braków w poszczególnych działach ubezpieczenia. Premie obliczone są według 4% stopy, jako spodziewanej przy oprocentowaniu kapitałów.

Dopłaty uzupełniające uiszczają sami służbodawcy w wysokości zmiennej, wynikającej z repartycji corocznego zapotrzebowania. Dopłaty te będą pobierane od służbodawców zaliczkowo z góry w kwartalnych ratach w wysokości zapotrzebowania z roku poprzedniego i w stosunku do opłacanych premij.

W stosunku procentowym do płac obliczone są dopłaty uzupełniające w części technicznej przedłożenia najwyżej na 4·83%, zaś maksymalna suma wszystkich opłat wyniesie prawdopodobnie 13·57% od płacy ubezpieczonego, z czego opłacać ma sam ubezpie-

czony 4·11% jako premię, zaś służbodawca 9·46% w premiach i dopłatach uzupełniających.

Zaległe premie i dopłaty będą ściągane w drodze politycznej i sądowej egzekucyi z prawem pierwszeństwa w konkursie.

Do wykonywania ubezpieczenia służyć ma państwowy zakład pensyjny a oprócz tego prywatne t. zw. zakłady zastępcze, uznane przez rząd.

Państwowy zakład pensyjny, jeden jedyny, z siedzibą w Wiedniu, nie ma żadnych oddziałów, ma własny statut i władze zarządzające, któremi są zarząd i ogólne zgromadzenie i podlega bezpośrednio nadzorowi i kontroli ministerstwa spraw wewnętrznych.

Zarząd zakładu składa się z prezydenta, mianowanego przez ministra spraw wewnętrznych, zastępcy prezydenta, wybranego przez zarząd i 20—24 członków zarządu, wybieranych przez ogólne zgromadzenie po połowie z grupy służbodawców i ubezpieczonych. Przynajmniej połowa członków zarządu z każdej grupy musi stale mieszkać w Wiedniu.

Ogólne zgromadzenie odbywa się raz do roku i składa się z delegatów lub ich zastępców, wybieranych co 5 lat przez wyborców, których ustanawiają członkowie (t. j. ubezpieczeni i ich służbodawcy) w miejscowych związkach powiatowych po połowie z grupy służbodawców i urzędników. Na ogólnych zgromadzeniach wybierany bywa także wydział nadzoreczy i sąd polubowny.

Oprócz tych władz zakładu mają być utworzone także związki miejscowe po jednym w każdym powiecie politycznym; może być także kilka związków na jeden powiat lub jeden związek na kilka powiatów. Związek tworzą służbodawcy i ubezpieczeni, zamieszkali w okręgu działalności związku. Przewodniczącego związku mianuje miejscowy naczelnik władzy politycznej, zaś wydział związku składa się z 10—12 członków, wybieranych przez walne zgromadzenie związkowe po połowie z grupy służbodawców i ubezpieczonych.

Związki te nie są oddziałami zakładu pensyjnego, jeno jego organami wykonawczymi, a ich czynność ogranicza się do prowadzenia ewidencji osób obowiązanych do ubezpieczenia i pobierających renty, poboru opłat, wypłaty rent i zapomóg, kontroli nad obowiązkiem zgłaszania ubezpieczeń i nad osobami pobierającymi renty lub zapomogi, sporządzania dla zakładu pensyjnego wszelkich

dotyczących spisów i wykazów rachunkowych, oraz udzielania zakładowi wszelkich żądanych wyjaśnień i opinij.

Ustawowy obowiązek ubezpieczenia można wypełniać nie tylko w państwowym zakładzie pensyjnym, ale także w prywatnych towarzystwach i zakładach ubezpieczeń, kasach pensyjnych i prowizyjnych, funduszach emerytalnych, zarejestrowanych kasach zapomogowych i t. p., o ile one na podstawie pewnych warunków uznane zostały przez rząd za tak zwane zakłady zastępcze. Najgłówniejsze z tych warunków są, aby owe towarzystwa urządzone były według zasad asekuracyjno-technicznych, aby udzielały renty przynajmniej w wysokości, przepisanej tą ustawą i aby opłaty, uiszczane przez ubezpieczonych, nie były wyższe niż opłaty służbodawców i nie wynosiły więcej jak 5% od płac.

Zakłady zastępcze podlegają nadzorowi państwowemu i obowiązane są przynajmniej raz na 5 lat sporządzać bilans matematyczny w celu regulowania wkładek.

Ubezpieczonym urzędnikom wolno jest przechodzić z jednego zakładu zastępczego do drugiego, lub do zakładu pensyjnego, wraz z całą ich rezerwą premiovą, przyczem liczy się wszystkie nabyte prawa i cały dawniejszy czas służby. Dozwolone jest także przejście z państwowego zakładu pensyjnego do zakładu zastępczego, wówczas jednak — zapewne dla zapobieżenia zbytnej takiej emigracyi — oddaje zakład pensyjny tylko 75% matematycznej rezerwy premiowej przechodzącego członka.

Spory między członkami a zakładem pensyjnym rozstrzyga sąd polubowny, jeden jedyny, z siedzibą w Wiedniu. Sąd ten składa się z 4 członków i pewnej liczby zastępców, wybieranych przez ogólne zgromadzenie po połowie z grupy służbodawców i ubezpieczonych, oraz z przewodniczącego i jego zastępcy, których mianuje rząd.

Spory między zakładem pensyjnym a zastępczym rozstrzygają sądy rozjemcze, dla każdego wypadku z osobna ustanawiane, a ich skład, postępowanie i orzeczenia winne odpowiadać odnośnym przepisom postępowania w sprawach cywilnych.

Przepisy karne ustawy nakładają na służbodawców i ubezpieczonych za wszelkie przekroczenia przepisów ustawy (nieprawdziwe zeznania, zaniedbanie zgłoszeń, przekroczenia terminów i t. p.) grzywny od 200 do 1000 koron, względnie kary aresztu od 20 dni

do 3 miesięcy. Grzywny wpływają do osobnego funduszu zapomogowego, przeznaczonego na zapomogi doraźne dla szczególnie biednych ubezpieczonych, będących bez posady.

Zakład pensyjny jest wolny od podatków i opłat, natomiast wypłacane renty podlegają podatkowi osobisto-dochodowemu.

Obowiązek zgłaszania i wypisywania ubezpieczeń ciąży na służbodawcach, zaś urzędnicy, pobierający renty (pensyoniści) i zapomogi obowiązani są do zgłaszania się w przeciągu 8 dni w dotyczącym związku miejscowym w razie przesiedlenia się.

Pierwszy statut zakładu pensyjnego wydać ma minister spraw wewnętrznych; on też zamianuje pierwszy zarząd zakładu.

Urzędnicy prywatni, którzy w chwili wejścia w życie ustawy przekroczyli wiek 50 (u mężczyzn), względnie 40 (u kobiet) lat, nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia.

Ustawa wchodzi w życie w rok po jej ogłoszeniu.

W streszczonym powyżej projekcie ustawy zamierzone jest, jak widzimy, stworzenie dla urzędników prywatnych i ich rodzin zupełnego zaopatrzenia we wszystkich wypadkach życia. Ustawa postanawia bowiem dla urzędników renty na wypadek niezdolności do zarobkowania, renty na starość, dostateczne zapomogi w braku posady na przeciąg całego roku i doraźne zapomogi dla najuboższych; zaś dla pozostałych wdów i sierot są renty wdowie, zapomogi na wychowanie i odprawy. Ustawa zawiera nawet postanowienia, według których przewidziana jest możliwość pośrednictwa w wyszukiwaniu posad i udzielania kredytu ubezpieczonym urzędnikom prywatnym.

Projekt odpowiada tedy istotnie rzeczywistej potrzebie i rozwiązuje zadanie w zupełności. Mógłby ktoś co najwyżej zarzucić (podobne głosy dały się nawet tu i ówdzie słyszeć), że wymiar rent jest zanadto skromny, zwłaszcza rent dla inwalidów i wdów; nie trzeba jednak zapominać, że ustawa przymusowa, nakładająca obowiązek ubezpieczenia wraz z dotyczącymi kosztami tak na ubezpieczonych, jak na ich służbodawców, powinna zapobiegać tylko koniecznej potrzebie, nie może zatem i nie powinna zobowiązywać do ubezpieczania wyższych rent i zapomóg, aniżeli minimum utrzymania. Pod tym względem zachodzi zasadnicza różnica między ubezpieczonymi pensjami, pochodzącymi z ustawowego przymusu, a t. zw. emeryturą; pierwsze bowiem mogą dać tyle tylko, ile

potrzeba koniecznie do utrzymania, podczas gdy w emeryturze (zasłudze), jaką udzielają n. p. normy pensyjne urzędników państwowych, krajowych, fundusze emerytalne prywatne i t. p., oprócz minimum utrzymania zawarta jest także nagroda za wierną służbę.

Zresztą nawet to minimum egzystencyi, jakie zapewnia ustawa urzędnikom prywatnym, jest wcale pokaźne. Jeżeli bowiem przyjmiemy za podstawę porównania najgorzej płatną i najliczniejszą I. klasę urzędników prywatnych, to widzimy, że urzędnik pobierający rocznej płacy 600 k., pobierać będzie jako rentę inwalidy również tyle t. j. t. j. 600 k. rocznie, a jego renta na starość będzie wzrastać w miarę podwyższania się jego płacy. W dalszych klasach jest stosunek rent do płac cokolwiek mniej korzystny, i słusznie: są to bowiem klasy, materyalnie lepiej sytuowane, a kwoty rent są do koniecznego utrzymania wystarczające. Renty wdowie są może wymierzone nieco za nisko.

O ile projektowana ustawa pod względem ubezpieczonego utrzymania jest wprost wzorową i z wszystkich podobnych ustaw europejskich bez wątpienia najlepszą, o tyle pod względem postanowień, dotyczących wykonania ubezpieczenia, projekt nie odpowiada życzeniom i oczekiwaniom urzędników prywatnych. Ma być bowiem wedle projektu ustanowiony jeden jedyny zakład pensyjny dla urzędników prywatnych w Wiedniu, a także jeden jedyny sąd polubowny, nadto zaś prezes zakładu i prezes sądu polubownego będą mianowani przez rząd, a nawet przewodniczących związków miejscowych mianować mają starostowie. Jest to centralizm, który może być szkodliwy dla samej sprawy i dla osób interesowanych, tak urzędników, jak i służbodawców. Postanowienia o związkach miejscowych i zakładach zastępczych nie łagodzą centralizmu, albowiem związki miejscowe są tylko organami wykonawczymi zakładu pensyjnego, zaś istnienie i ilość zakładów zastępczych zależy będzie przede wszystkim od dobrej woli ministra i musi być z natury rzeczy w znacznej mierze utrudnione i ograniczone, inaczej bowiem mogłoby być poniekąd zagrożone istnienie państwowego zakładu pensyjnego.

Nie da się zaprzeczyć, że ustanowienie jednego zakładu dla całego państwa jest korzystne i pod względem jednolitości technicznej i może także pod względem kosztów zarządu; jednakże byłoby to dobre i możebne tylko w państwie pod każdym wzglę-

dem jednolitem. Natomiast w Austrii, gdzie istnieją w poszczególnych krajach, jak wiadomo, znaczne różnice ekonomiczne i narodowościowe, i pochodząca ztąd różnorodność interesów, autonomiczny ustrój w ustawie jest koniecznie wskazany.

Słusznie tedy głosy publiczne, zwłaszcza polskie i czeskie, pochodzące od urzędników prywatnych i służbodawców, domagają się zmian w projekcie w kierunku autonomicznym. Sprawa ta znalazła nawet wyraz w Sejmie galicyjskim, a mianowicie we wniosku posła Andrzeja hr. Potockiego, wzywającym rząd, by w miejsce ednego zakładu pensyjnego w Wiedniu ustawa dozwoliła tworzenia samoistnych zakładów krajowych.

Strona techniczna projektu jest opracowana z wielką matematyczną ścisłością, tak dalece, że w tej części przedłożenia znajdujemy oprócz opisu i uzasadnienia całego planu ubezpieczenia, oraz obliczenia i rozdziału kosztów, także wszystkie matematyczne formułki, służące do obliczenia premij i rezerw premiowych, wraz z dokładnymi ich objaśnieniami i tablicami, zawierającymi dotyczące liczby podstawowe.

Przeszło $\frac{2}{3}$ kosztów ubezpieczenia, a mianowicie w przecięciu około 9·46% od płac, mają opłacać służbodawcy, podczas gdy ubezpieczeni urzędnicy prywatni opłacać mają przeciętnie 4·11% od płac. Projekt wychodzi pod tym względem z tego słusznego założenia, że na służbodawcach przedewszystkiem ciąży społeczny obowiązek utrzymywania pracowników i ich rodzin na wypadek ich niezdolności do pracy lub śmierci. Wprawdzie nie można odmówić słuszności i naukowej podstawy twierdzeniu, że na zapewnienie utrzymania teraźniejszego i przyszłego (na wypadek zmniejszenia się lub zaniknięcia zdolności do pracy) mają służyć same płace pracowników, że więc oni sami powinni pokrywać koszt ubezpieczenia. Jednak można temu twierdzeniu przeciwstawić niepozbawioną również pewnej racji zasadę ekonomiczną, że zdrowe ekonomicznie przedsiębiorstwo powinno tyle przynosić dochodu, aby ten starczył na odpowiednią rentę dla właściciela a nadto na ubezpieczenie pracowników.

Obie te zasady są wszakże słuszne tylko w teorii, gdyż ani płace pracowników nie są dostateczne, aby mogły starczyć na teraźniejsze utrzymanie i na ubezpieczenie wszystkich wypadków życia w przyszłości — ani też nie wszystkie przedsiębiorstwa są

tak silne ekonomicznie, aby mogły ponieść cały koszt ubezpieczenia. Dla tego rozdział kosztów ubezpieczenia w ten sposób, iż służbowdawcy, jako ekonomicznie silniejsi, ponoszą mniej więcej $\frac{2}{3}$ części ciężarów, a urzędnicy $\frac{1}{3}$ część, jest zupełnie usprawiedliwiony.

Z technicznej części przedłożenia wynika dalej, że cały projekt ustawy oparty jest dokładnie na statystyce, zebranej bardzo szczegółowo za pomocą dobrowolnego spisu w r. 1896 za rządów hr. K. Badeniego.

Statystyka ta podaje ogólną liczbę urzędników prywatnych w ścisłym znaczeniu w Austrii na 99.537 osób obojga płci. Z tej liczby znajduje się w wieku, obowiązującym do ubezpieczenia (do 50 względnie 40 lat) 83% czyli 80.973 osób z kwotą ogólną rocznych płac 135,581.370 koron.

W owej ogólnej liczbie 80.973 urzędników prywatnych, obowiązanych do ubezpieczenia, znajduje się: 1) 31.605 niższych administracyjnych i handlowych urzędników, 2) 13.057 kasyerów i buchalterów, 3) 10.550 niższych technicznych urzędników, 4) 4.827 wyższych technicznych urzędników, 5) 3.553 wyższych urzędników rolnych, 6) 3.248 wyższych urzędników administracyjnych i handlowych, 7) 2.970 niższych urzędników lasowych, 8) 2.661 wyższych urzędników lasowych, 9) 2.081 urzędników handlowych podróżujących, 10) 1.717 lekarzy (będących urzędnikami pryw.) i aptekarzy, 11) 1.569 niższych urzędników rolnych, 12) 1.484 nauczycieli i nauczycielek prywatnych, 13) 1.343 koncypientów adwokackich i notaryalnych i 14) 308 literatów i dziennikarzy.

Płaca urzędnika prywatnego chwieje się między 500 a 7.500 k. rocznie, zaś płaca przeciętna w przeważnej części bo w 90% wypadków wynosi zaledwie około 1.400 k. rocznie.

Gdyby wszystkie osoby, obowiązane do ubezpieczenia, wykonywały swój obowiązek ubezpieczenia w państwowym zakładzie pensyjnym, wówczas roczna suma premij (8.74% od płac) wraz z wszelkimi dodatkami wyniosłaby 11,849.904 kor., zaś roczna suma premij wraz z dopłatami uzupełniającymi (obliczonymi w przypuszczalnym maximum na 4.73% od płac), to jest cały roczny koszt ubezpieczeń wyniósłby 18,398.392 koron.

Koszt administracyjny zakładu pensyjnego obliczony jest w przedłożeniu w stosunku 5% od rocznej sumy premij na kwotę 592,495 kor. rocznie. Jest to koszt stosunkowo bardzo mały,

znacznie mniejszy, aniżeli w zakładach prywatnych, gdzie dochodzi on do 10% premij netto. Tłumaczy się to tem, że zakład państwowy nie potrzebuje za te przymusowe ubezpieczenia opłacać prowizyi za akwizycyę, inkasso i t. p.

Ponieważ zarządzonemu w r. 1896 spisowi statystycznemu poddało się według przypuszczenia organów rządowych tylko około 70% wszystkich urzędników prywatnych, przeto ogólna liczba urzędników prywatnych w ścisłem znaczeniu w Austrii wynosi prawdopodobnie około 142.000 osób, a z tej liczby podlegać będzie obowiązkowi ubezpieczenia (w wieku do 50 względnie 40 lat włącznie) prawdopodobnie około 115.000 osób.

Spis statystyczny z r. 1896 wykazuje wreszcie, że zaledwie 30% ogólnej liczby urzędników prywatnych ma ubezpieczone dobrowolnie jakie takie zaopatrzenie w towarzystwach zapomogowych, towarzystwach ubezpieczeń i t. p.; zaopatrzenie to jest jednak przynajmniej w połowie wypadków niedostateczne. Najlepszy to dowód, że dobrowolne ubezpieczenie nigdy nie osiągnie celu i że potrzebny tu jest przymus ustawowy.

Streszczoney i opisany powyżej projekt ustawy przyjęli urzędnicy prywatni z prawdziwą radością i największem uznaniem. I nie dziwnego! Wszak ustawa ta, gdy przyjdzie do skutku, zabezpieczy odrazu na wszystkie wypadki życia byt kilkuset tysięcy osób (ubezpieczonych i ich rodzin) inteligentnych na ogół i bardzo pożytecznych dla społeczeństwa pracowników!

Zmiany w projekcie, jakich postanowili żądać urzędnicy prywatni, są nieznaczne i łatwe do przeprowadzenia. Oto domagają się oni mniej więcej:

1) aby wolno było poddać się dobrowolnie ustawowemu obowiązkowi ubezpieczenia także osobom, wykonującym t. zw. wolne zawody, a więc adwokatom, lekarzom wolno praktykującym, inżynierom cywilnym, architektom i t. p., a to za opłatą całego kosztu ubezpieczenia;

2) aby wolno było urzędnikom prywatnym w wieku wyżej 50 względnie 40 lat w chwili wejścia w życie ustawy nabyć prawa ubezpieczenia za pewną liczbę lat wstecz, a to za opłatą całej dotyczącej matematycznej rezerwy premiowej;

3) aby wymiar rent dla wdów był nieco wyższy;

4) aby zapomogi na wychowanie udzielane były sierotom do ich 18 roku życia;

5) aby pod względem wykonania ubezpieczenia postanowiony był w ustawie ustrój autonomiczny, to jest, aby w każdym kraju koronnym był osobny zakład pensyjny państwowy i osobny sąd polubowny; może być także w jednym kraju kilka zakładów, lub jeden zakład dla kilku krajów, według potrzeby;

6) aby przewodniczący zakładów pensyjnych i sądów polubownych byli wybierani przez ogólne zgromadzenia.

Opinia służbodawców o projektowanej ustawie pensyjnej dla urzędników prywatnych nie jest jeszcze całkowicie ustalona. W Galicyi jest ona przeważnie przychylną, o ile sądzić można z pojedynczych głosów i z wniosku w sejmie hr. Andrzeja Potockiego, i domaga się zmian autonomicznych. Istnieje tylko między służbodawcami dość silne niezadowolenie z nierównego rozdziału kosztów ubezpieczenia, których większa znacznie część im właśnie do opłaty przypada. Zwłaszcza nałożenie drogą repartacyi na służbodawców całej kwoty dopłat uzupełniających, owej niewiadomej X, która może wzrosć wysoko, wywołuje wielkie rozgoryczenie.

Najsilniejszą opozycyę przeciw ustawie projektowanej objawiły czesko-niemieckie sfery służbodawców z wielkiego handlu i przemysłu.

Opozycya ta zaznaczyła się przez dotyczące organy dziennikarskie, zaś izby handlowo-przemysłowe w Chebie i Libereu oświadczyły się wprost przeciw przyjęciu tego projektu ustawy. Nadto zarządziła izba liberzecka specjalną na ten cel ankietę, w której zaproszeni eksperci — niewątpliwie sami służbodawcy — niemal jednogłośnie wyrazili zdanie, że kwestya ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy i na starość da się zadowalniająco rozwiązać tylko przez zaprowadzenie powszechnego przymusowego ubezpieczenia wszystkich pracowników zawodowych, dalej że ubezpieczenie w braku posady jest niewykonalne, że ubezpieczenie wdów i sierót należy na razie pominąć, że część kosztów ubezpieczenia powinno ponosić w pierwszej linii państwo — i że nie powinna mieć miejsca żadna repartacya kosztów na służbodawców. Jest to poprostu życzenie, aby ustawę niemiecką z roku 1889 wprowadzono żywcem w Austrii, co wobec znanych wszechniemieckich zakusów w tej części Czech jest łatwo zrozumiałe.

Mimo tych pojedynczych głosów opozycyi, świadczących o nieprzychylnem usposobieniu dla ustawy pewnej części służbodawców,

ma projekt ten znaczne szanse przejścia, a to głównie z powodu swej ogromnej popularności, jaką się cieszy u większości izby posłów i w najszerszych kołach społeczeństwa. Będą niewtpliwie uchwalone pewne zmiany w tym projekcie, będzie może koszt ubezpieczenia rozdzielony po równej części na słuźbodawców i urzędników prywatnych, jednak zasadniczo projekt ów prawdopodobnie wkrótce stanie się ustawą, dzięki szczerym i dobrym intencjom obecnego rządu, któremu przypadnie w udziale zasłużone uznanie potomność za to doskonałe dzieło reformy społecznej, szlachetne i sprawiedliwe tak ze względów społeczno-ekonomicznych i jak i społeczno-etycznych.

Stanisław Bal.





Wiejskie kasy pożyczkowe systemu Raiffeisena.

Matką kas pożyczkowych wiejskich systemu Raiffeisena była nędza ludu wiejskiego, rolniczego, lichwą zdemoralizowanego i materialnie zrujnowanego. Wzorowym ich ojcem filantrop dzielny, energiczny, celu działania swego świadom burmistrz niemiecki Raiffeisen. Kolebką tego związku ochronnego przed upadkiem materialnym wiejskiego ludu rolniczego prowincye nadreńskiej, a rok 1847 rokiem ich urodzenia.

W r. 1847 w prowincjach nadreńskich zapanowały takie klęski elementarne, że rolnicy poprzedniemi niepowodzeniami w swoim gospodarstwie w szpony lichwiarzy najgorszego gatunku popchnięci — poczeli wątpić w możność wydobycia się z koła, w które ich te pijawki wplątały. Wiele rodzin przedtem możnych przyprawiono o kij żebraczy. Ogół począł wątpić w możność jakiegokolwiek ratunku.

Raiffeisen, znający swoich spółobywateli a miłością szczerą dla nich przejęty, niezważył w łaskę Boga, która go miłością wielką bliźnich obdarzyła. Będąc oficerem artylerji, nawiedzony został chorobą oczu, która go prawie o całkowitą ślepotę przyprawiła. Wystąpiwszy z wojska począł budować, zamiast burzyć.

Poświęciwszy się służbie administracyjnej został burmistrzem. Na tem stanowisku rozwinął niezwykłą pracowitość i energję — a przejęty chrześcijańską miłością bliźniego, z zaparciem się własnem chodził około interesów pieczy jego poruczonych spółobywateli, chroniąc ich przed wszelkim wyzyskiem a umożliwiając pracę około podniesienia ich dobrobytu.

Na początek założył Raiffeisen stowarzyszenie spożywcze w Weyersbusch, które miało na celu zakupowanie za tańszą cenę ludności głodem dotkniętej chleba i kartofli, a później zboża na zasiewy. Gdy ten skromny początek Bóg pomyslnym skutkiem uwieńczył założył Raiffeisen w r. 1849 w Flammersfeldzie stowarzyszenie, w celu niesienia pomocy finansowej potrzebującym, a na tę pomoc zasługującym drobnym rolnikom. Lichwa robiła największe spustoszenia między rolnikami sprzedażą na „kredyt“ była domowego. Raiffeisen uderzył niszcząco w ten środek eksploatacyi lichwiarskiej. Założone przez niego towarzystwo w Flammersfeldzie zakupowało bydło i rolnikom trzeźwym a pracowitym, chociaż lichwą zniszczonym odstępowało po cenie zakupna, pod warunkiem spłacenia tej ceny, ze skromnym procentem, w ciągu lat pięciu. Przekonał się jednak Raiffeisen przy tej sposobności, że można i inne środki lichwiarskich spustoszeń skutecznie zwalczać — a to przez bezpośrednie, tanie, dogodne w spłacaniu, a pewne w odbiorze udzielanie kredytu, i tak powstała pierwsza kasa pożyczkowa w Heddesdorfie.

Jak Raiffeisen. pojmował działalność tej kasy i jej zadanie społeczne, chyba dostatecznie wyjaśnia fakt, że kasa ta była jednym z oddziałów towarzystwa dobroczynności w Heddesdorfie, trudniącego się opieką dzieci pozbawionych rodziców, opieką nad więźniami i zakładaniem czytelni ludowych, a stan taki trwał aż do r. 1864, w którym od towarzystwa dobroczynności dział kasy pożyczkowej odłączono i samoistną kasę pożyczkową stworzono.

Jak widzimy nie wielkie instytucje finansowe, nie szumne wiece, nie frazesa o uświadomieniu ludu i niszczenie tradycyi narodowych — lecz jeden człowiek od Boga nieszczęściem w swoim zawodzie, niewłaściwie obranym nawiedzony stworzył wiejskie kasy pożyczkowe, które rozumnie, sumiennie, przezornie, pod dewizą chrześcijańską „miłuj bliźniego jak siebie samego“ prowadzone, zniszczyły lichwę, lud wiejski uratowały z upadku materialnego i z nim nieodłącznego moralnego.

To co się działo w prowincyach nadreńskich w r. 1847 dzieje się nieprzerwanie do dziś w biednym kraju naszym. Wieśniak sprzedażą zboża, bydła, pożyczkami przez rzekomych swych dobrodzieji wyzyskiwany, za morza pędzony niech nie szuka zbawienia u swoich „przewódców“, parlamentarzystów, bo ci uświadamiają go

co raz częściej nie o tem co prawe i prawna — lecz o tem, co co bezprawie i ruina jego — a korzyść „przewódców“. Chce wieśniak politykować — zgoda, na to pozwala mu stanowisko jego obywatelskie, konstytucyą zagwarantowane, przedtem jednak niech wywalczy sobie niezależność materyalną, niech zdobędzie środki na politykowanie a pewni jesteśmy, że wkrótce pozna, iż niejedno co mu doradza jego polityczny ojciec jest dla syna złem, zgubnem — nie dajęcem się pogodzić nietylko z zasadami religii, ale nawet z zasadami etyki powszechnej.

Środków ilość wielka wieśniaków prowadzić winna do tego celu, a więc oświata, trzeźwość, moralność, a te wszystkie czynniki zależą w większej lub mniejszej mierze od ich dobrobytu ekonomicznego.

Włóścian niemieckich z nędzą przed laty walczących podniosły materyalnie kasy pożyczkowe wiejskie systemu Raiffeisena — czyżby nie były te kasy i dla rolnika naszego środkiem skutecznym do podniesienia jego dobrobytu? Poznajmy czem są kasy Raiffeisena a zobaczymy, że w kraju naszym mogą one zdziałać wiele dobrego i stanowić skuteczną zapórę wychodźtwa ludu w kraje obee, na zagładę!

Każden rolnik drobny, chcąc na niewielkim a częstokroć niedość żyznym gruncie wyżywić siebie i swoją rodzinę, a nadto zadośćuczynić obowiązkom publicznym — potrzebuje kapitału obrotowego. Drogą oszczędności kapitał ten rzadko kiedy wieśniak nasz nabywa. Pierwszem więc zadaniem kas pożyczkowych raiffeisenowskich jest dostarczyć wieśniakowi kapitału tego w formie pożyczki niskoprocentowej. Kasy systemu Schultze-Delitscha dostarczają klientom swoim, werbującym się z drobnych kupeców, rzemieślników i posiadaczy większych gospodarstw rolnych wiejskich, kapitału obrotowego w formie pożyczek krótko-terminowych, 3—4 miesięcznych — bo ci dłużnicy z natury rzeczy w przedsiębiorstwach swoich do roku kilkakrotnie obracają kapitałem im wypożyczonym — są więc w stanie w 3—4 miesiącach pożyczkę spłacić — ewentualnie prolongować na dalsze 3—4 miesiące, mając źródło na opłatę odsetek w większym stosunkowo zysku, jaki im kapitał wypożyczony, w ich przedsiębiorstwie użyty daje.

Drobny rolnik wiejski używszy kapitału wypożyczonego na ulepszenia w swoim gospodarstwie n. p. drenowanie, zakupno bydła, lub narzędzi rolniczych ciągnie z tego zysk mniejszy przez czas dłuższy — nie może więc spłacić pożyczki w czasie krótkim i dlatego w niemieckich kasach pożyczkowych wiejskich przyjęto czasokres spłacenia pożyczki 5-cio a nawet 10-cioletni. Pożyczki udziela się rolnikom wiejskim tylko trzeźwym, pracowitym i pożyczkę na cele poprawy gospodarstwa swego potrzebującym.

Wydarzyć się może, że człowiek trzeźwy, pracowity, w ciągu lat 5 względnie 20, na które pożyczkę zaciągnął, stanie się piniaczem, pijakiem, utracyszem — że może wejść w stan niemożności spłacenia pożyczki a więc narażenia kasy, względnie innych jej członków na stratę. Na to znalazła się rada, zarządowi kasy przysługuje prawo wypowiedzenia pożyczki na 4 tygodnie, a członek któremu pożyczkę wypowiedziano — musi ją spłacić po upływie 4 tygodni od wypowiedzenia. Nie może jednak zarząd kierować się w tym względzie samowolą, bo nad nim czuwa rada nadzorcza a nadto rewizorowie związku krajowego wiejskich kas pożyczkowych. System protekeyjny, który niejedną zasobną instytucję kredytową przyprawił o upadek — w kasach raiffeisenowskich jest organizacją tych kas i ich systemem nadzorczym wykluczonym. Dłużnikowi, który może pożyczkę wcześniej spłacić przysłuża takie same prawo wypowiedzenia.

Pierwszem zadaniem wiejskich kas pożyczkowych jest więc przyjście z pomocą drobnemu rolnikowi tanim kredytem w czasie dłuższym spłacalnym w celach poprawy jego gospodarstwa rolnego — w łączności zaś z tem danie mu takiej pomocy w wypadkach nieurodzaju, gradobicia lub powodzi. Ileżby to odpadło upokarzających, a w skutkach częstokroć chybionych, z reguły zaś niewystarczających zapomóg z funduszków krajowych i państwowych dla zapobieżenia nędzy kłęskami elementarnymi spowodowanej, gdyby w kraju naszym w jak największej ilości gmin wiejskich powstały kasy raiffeisenowskie — któreby cel wyżej omówiony sobie postawiły.

Ilużby lichwiarzy znikło z powierzchni w kraju naszym, gdyby w wypadkach nieurodzaju, gradobicia, pożaru, pomoru bydła lub

powodzi do ludu nie oni — lecz kasy własne w charakterze dobrodziejki przystępowały.

Tembardziej w kraju naszym kasy takie są koniecznymi, ileż nie masz instytucyj, któreby bez znacznych kosztów, o których poniżej pomówimy, drobnemu rolnikowi udzielały kredytu taniego, na czas jego obrotowi gospodarczemu odpowiedni. Istniejące kasy oszczędności i towarzystwa zaliczkowe wymagają skryptów dłużnych, poręczycieli, intabulacyi — podróży ze wsi do odległych miejscowości, w których takie instytucye istnieją — a to wszystko niepomiernie pomnaża koszta zaciągnięcia pożyczki i niejednokrotnie powoduje przepicie pieniędzy pożyczonych w miasteczku, w którym instytucya pożyczającemu pieniądze zaliczyła.

Przy zorganizowaniu kas pożyczkowych systemu Raiffeisena z reguły na jedną gminę i jej członków ograniczona — omija się te wszystkie koszta — a co ważniejsza, ponieważ „wiedzą sąsiedzi jak kto siedzi“ — pożyczka nie dostaje się w ręce człowieka zadłużonego, lub lekkomyślnie się zadłużającego marnotrawcy — bo takiego zarząd kasy w interesie własnym i członków innych na członka nie przyjmuje, bo taki poręczyciela wśród współmieszkańców nie znajdzie.

W położeniu koniecznego zaciągnięcia pożyczki krótkoterminowej na cele gospodarstwa rolnego znajdzie się częstokroć nie tylko rolnik drobny, kłękami elementarnymi nawiedzony — lecz także dobrze finansowo sytuowany — bo i taki zechce zakupić niejednokrotnie większą ilość nawozu sztucznego, zdrenować swoją rolę lub zakupić lepsze i droższe nasienie — jakżeż mu dogodną będzie kasa we własnej gminie istniejąca — jak wstrętnym się stanie dobrodziej lichwiarz — jak korzystną pożyczka, po którą nie będzie potrzebował milami się wlec wraz z ręczycielami — zeznawać skrypta dłużne, legalizować, opłacać pośredników, wycierać szynki — lecz w czasie krótkim, w wiosce własnej uzyska pieniądze potrzebne?

Drobna własność ziemska w kraju naszym jest od lat wielu pożyczkami lichwiarskimi nader znacznie obciążona — a pożyczki te zwykle rosną bez miary, bo zbiory źle uprawianej ziemi nie są w stanie pokryć procentów lichwiarskich, a cóż dopiero mówić o zwrocie kapitału.

Edykta licytacyjne pomieszczone w „Gazecie lwowskiej“ przekonują — że drobne stosunkowo kwoty dłużne sprowadzają licy-

tacyę realności o znacznej cenie szacunkowej. Praktyka pożyczkowych kas wiejskich systemu Raiffeisena w Niemczech przekonała, że są one znakomitym środkiem zwalczania tej właśnie drobnej a tak niszczącej lichwy. Gdyby więc w kraju naszym kasy te uratowały drobną własność rolną od tej lichwy na małą stopę a wielkie rozmiary terytoryalne prowadzonej, to jużby spełniły wielkie dobrodziejstwo ekonomiczne. Tem spieszniej należy kasy raiffeisenowskie w kraju naszym do życia powołać, ileż lichwiarze korzystając z pospiesznego postępowania egzekucyjnego, nową ordynacją egzekucyjną wprowadzonego — pozawiazywali liczne, ruchliwe, energiczne a wprost niesumienne spółki, celem zakupna gospodarstw włościańskich i prowadzenia nimi lichwy na skalę szerszą — pod postacią sprzedaży na spłatę ratalną, na szereg lat rozkładaną. Lichwiarze tą drogą wprowadzą na rzecz swoją na nowo pańszczyznę w kraju naszym, tworząc dla siebie na szereg lat robotników na nabytych od nich gospodarstwach wiejskich osiadłych.

Przeciwnicy pożyczkowych kas wiejskich zarzucają, iż nasz rolnik drobny jest bardzo pochopnym do zaciągania pożyczek, że mając taką kasę pod ręką będzie pożyczał bez względu na to, iż pożyczka nie będzie mu na cele produktywne potrzebną — że więc kasy zamiast pomódz wieśniakowi — przyprawią go o szkodę.

Sądzą więc ci fałszywi przyjaciele ludu rolnego, że lepiej wieśniakowi pożyczanie pieniędzy utrudnić, jak ułatwić. Lecz właśnie kasy pożyczkowe systemu Raiffeisena nie ułatwiają lecz utrudniają rolnikom drobnym możliwość zaciągania pożyczek — zarządowi bowiem nie wolno przyjmować na członków tych kas ludzi znanych, jako lekkomyślnie zadłużających się lub niemoralnych lub złych gospodarzy. Starający się o pożyczkę, musi być nie tylko człowiekiem moralnym i dobrym gospodarzem, ale nadto zapodać na jaki cel ma zamiar zaciągnąć pożyczkę, zarząd zaś ma obowiązek sprawdzić, czyli pożyczka udzielona na cel zapodany użytą będzie, ma również sposobność żądającemu pożyczki wytknąć błędy, jakie on w gospodarstwie swoim popełnia. Skoro zaś kasa raiffeisenowska tak pod względem terytoryalnym swej działalności, jakoteż co do członków swoich ogranicza się na jedną gminę polityczną — skoro zarząd powstaje z grona członków — skoro więc jeden drugiego zna jak zły szeląg — to chyba o udzieleniu kredytu nie zasługującemu — z niewiadomości jego zdolności kredytowej i mowy być nie może.

Twierdzą dalej przeciwnicy kas raiffeisenowskich, że wobec ograniczenia działalności kasy na obszar gminy politycznej łatwo stać się może, iż zarząd kierowany zasadami protekcyi lub przepukpiony udzielać będzie pożyczki ludziom na kredyt niezastugującym i niewypłatnym. Obawy takie są płonne. Przecież zarząd składa się z członków, nad nimi władzę sprawować winna rada nadzorcza również z członków towarzystwa złożona — a nadto rewizorowie. Nie ulega kwestyi, że tak do zarządu, jak i do rady nadzorczej wybierani będą z reguły ludzie z uczciwości w gminie znani — gdyby jednak takimi nie byli — to rewizorowie biegli i wykształceni w swoim zawodzie, położą niezawodnie tamę podobnym nadużyciom. Nie mogę pominąć uwagi, że jeżeliby zarząd lub rada nadzorcza chciały nadużyć na korzyść pojedynczych członków się dopuszczać, narażałyby się osobiście nietylko na odpowiedzialność karno-sądową, ale także na przymus odszkodowania, bo będąc członkami kasy, odpowiadają za wszystkie jej zobowiązania solidarnie. O odpowiedzialności tej pomówimy później obszerniej — a zobaczymy, jakim ona jest znakomitym środkiem ochronnym przed nadużyciami, a nawet lekkomyślnem trwonieniem mienia ogółu członków kasy pożyczkowej.

Drugim zadaniem kas pożyczkowych systemu Raiffeisena jest danie sposobności członkom korzystnego lokowania zapasów pieniężnych w gospodarstwie ich zbytecznych.

Ten cel pożyczkowych kas wiejskich jest wprawdzie drugorzędnym, w rozwoju jednak kas tych, jakoteż w skutkach jakie się przez spełnienie tego zadania osiąga — nie może być lekceważonym. Jakkolwiek drobny rolnik w kraju naszym rzadko rozporządza zapasem gotówki, to jednak praktyka poucza, że znaczne sumy, w drobnych kwotach u jednostek na wsi przez czas krótszy leżą bezużytecznie — bez spełnienia obiegowego przeznaczenia swego. Procent od tej gotowizny marnieje, a nie mają z niej pożytku żadnego ludzie, którzy chwilowo gotówki potrzebują. Takie unieruchomienie gotówki u wieśniaków jest częścią skutkiem niewiadomości, jak należy na czas krótki lokować pieniądze z korzyścią dla siebie, częścią trwożliwości i braku zaufania w wypożyczeniu, częścią znacznej odległości oszczędnych od siedziby instytucyj kredytowych. Zrozumiał to rząd państwa i zaprowadził pocztowe

kasy oszczędności, z całym aparatem zakupna papierów wartościowych lokacyjnych, obrotu czekowego i t. d. a ile w tych kasach ulokowanych jest na procent nader niski, marnotrawczy, pieniędzy drobnych rolników — przekonują ich bilansa. Rolnik ulokowawszy raz w jakiejś instytucyi kredytowej swoje oszczędności, tylko w razie najgwałtowniejszej potrzeby wycofuje te oszczędności, boć to już taka natura ludzka, że łatwo wydaje się to, co jest w kasie własnej, pod ręką — jak to, co potrzeba dopiero z kasy, pod obcym zarządem będącej wydobywać. Skoro kasy pożyczkowe będą w gminach funkcyonowały, to ileż to gotowizny dziś w skrzyniach lub na pułapach lub w stogach oszczędnych wieśniaków przechowywanej wpłynie do kas, a przez nie w obrót produkeyjny i humanitarny — bo rolnik drobny wkrótce się przekona, że w kasach pożyczkowych bezpieczniej przechowywać pieniądze, a nawet przyjemniej, skoro przy bezpiecznym przechowku dają nadto korzyść, chociażby w najskromniejszych odsetkach. Kasy pożyczkowe wiejskie przyjmując wkładki, nie potrzebują się obawiać, iżby znaczniejsza gotowizna w nich bezowocnie leżała — od której zmuszone by były płacić odsetki, a nie mając pożyczających na tem traciły. Przecież w kraju naszym tyle jest w kasach wielkich instytucyj kredytowych naszych własnych, bardzo dobre bezpieczeństwo dających listów zastawnych, iż kasy pożyczkowe chociażby chwilowem zakupnem tych listów znajdują, aż nadto dobrą lokacyę dla zbytecznej gotowizny swojej, iżby zarząd miał się kłopotać o jej lokacyę. Z biegiem czasu, przy rozwoju kas pożyczkowych, przy zebraniu funduszu rezerwowego, jakże korzystnie mogą te dotychczas drobne instytucye finansowe wpłynąć na podniesienie kursu naszych listów zastawnych, jakże skutecznie mogą ratować ich zasłużony honor finansowy, wykupując te listy dla swoich funduszków chwilowo zbytecznych lub rezerwowych z zagranicy, gdzie przez sprytne lekceważenie tendencyjne, doznają obecnie i zawsze bardzo znacznego, a niezasłużonego obniżenia kursu.

Kraj nasz w gotowiznę ubogi, od Boga jednak w wielkie skarby w ziemi tkwiące szczodrce uposażony -- nie stał się dotychczas podatnym dla obrotów wielkimi kapitałami pieniężnymi — drobne jednak oszczędności, złożyć się łatwo mogą na zebranie znacznych kapitałów — a te rozsądnie pokierowane zwrócić w przemysł fabryczny, w którym zbawienie kraju jedynie możliwe. Sku-

piajmy drobne kwoty, na jakie nas stać — a skoro ze składania ziarnka do ziarnka zbierze się miarka, nie będziemy przystępni dla kapitałów obcych, które drzemiące w ziemi naszej wielkie dary Boga dla siebie wyzyskują — wywożąc za granicę ojczyzny. Przystańmyż raz być tym ewangelicznym nierozsądnym sługą, który otrzymany od pana talent, w ziemi zagrzebał — a na pytanie dobrodzieja odpowiedział, z bojaźni przed tobą zakopałem dary twoje w ziemi i oto ci je zwracam nie z nich nie uroniwszy.

Przez przyjmowanie wkładek zyskują kasy pożyczkowe kapitał, którym muszą przyjść w pomoc członkom swoim dla podtrzymania lub rozszerzenia lub poprawy ich gospodarstwa rolnego, dla ratowania tychże przed ekonomicznie zgubnymi skutkami klęsk elementarnych i gorszymi od tychże skutkami lichwy — spełniają jednak także nadto umoralniające zadanie względem oszczędzających — gdyż przyzwyczajają ich do enoty oszczędności, chroniąc przed rozrzutnością, marnotrawstwem i środkami do tych grzechów wiodącymi, jak pijaństwem, szerzącą się wśród ludu grą w kostki i karty — oraz wyzyskiem lichwiarskim swoich współobywateli. Prawdą, pracą i mrówczą oszczędnością zdobywa się siłę ekonomiczną i moralną, a w niej uświadomienie ludu i jego samodzielność, potęga i powaga narodu!!

Trzeciem zadaniem pożyczkowych kas wiejskich systemu Raiffeisena jest stworzenie drobnych kas oszczędności t. z. przyjmowanie od obcych, nieczłonków wkładki za oprocentowaniem. Zdarza się bowiem, że trwożliwy kapitalista, a zdarza się to z reguły prawie między drobnymi kapitalistami z ludu — niechęć przyjmować na siebie odpowiedzialności chociaż bardzo drobnej, jak niżej wykażę z tytułu należenia do towarzystwa kasy pożyczkowej w charakterze członka, a chętnie lokuje swoje kapitały na procent — bez niebezpieczeństwa odpowiedzialności tego kapitału za straty. Utrzymywanie więc przy gminnych kasach pożyczkowych, kas oszczędności zasila nie tylko fundusz obrotowy kas pożyczkowych, ale umożliwia trwożliwym kapitalistom drobnym lokacyą swych oszczędności i budzi zmysł oszczędnościowy. W przyjmowaniu jednak oszczędności takich winien zarząd kasy kierować się wielką przeczornością, iżby nie gromadzić nadto wielkich, a bez obrotu chociażby najkrótszy czas leżeć mogących kapitałów — bo od tych trzeba

lokującym płacić odsetki — a skoro kapitał leży bez obrotu — na członkach dotkliwie odbić się może opłacanie odsetek.

Kasy pożyczkowe wiejskie, mając spełnić swoje zadanie ekonomiczne w ludzkie nie powinny jednak ograniczać się na spełnianie powyżpodniesionych trzech agend, chociaż już tem oddać mogą krajowi bardzo doniosłe przysługi ekonomiczne. Powinny one objąć nieco szerszy zakres działania a powołane do pracy na rzecz drobnych rolników, już w tem powołaniu swoim znajdują cel swego działania a więc niesienie pomocy bezpośrednio rolnictwu — przez powolne wpływanie na rolników, iżby prowadzili stopniowo co raz bardziej racjonalną i intensywną gospodarkę rolną. Kto zna rolników, ten uzna, że niema chyba większych konserwatystów w sposobie gospodarki nad nich. Pisma zawodowe, towarzystwa i kółka rolnicze mają możność wpływania na drobnych rolników w kierunku powyższym lecz organizacya tych instytucyj okazała się zarówno w Niemczech jak i w kraju naszym niedostateczną — iżby w całej rozciągłości spełnić się dało ożywe działanie na sposób prowadzenia gospodarki rolnej. Kasy pożyczkowe wiejskie tak terytoryalnie, jak i co do członków swoich na gminę jedną ograniczone — mają nader łatwą możność wpływania moralnego i materialnego na powolne wprowadzenie w kraju naszym między rolnikami drobnymi systematycznej, intensywniej i racjonalnej gospodarki rolnej. Więcej doświadczeni inteligentniejsi członkowie danej kasy pożyczkowej wiejskiej winni zrozumieć, że nakłonieniem swoich sąsiadów do prowadzenia gospodarki rolnej poprawnej wzmoże się dobrobyt ich sąsiadów — dobrobyt gminy a za nią kraju — winni więc w związkach swoich dzielić się swoim doświadczeniem w gospodarstwie własnem zebranem, winni wytykać błędy przez niedoświadczonych lub mniej inteligentnych sąsiadów w gospodarstwie popełniane i takowe prostować — a z czasem zrównają się wszyscy w dobrobycie i zanikną niedorzeczne przesady, że ten lub ów za-
możniejszy gospodarz ma djabła w swoich usługach — ta lub owa gospodyni jest czarownicą — i dlatego robią majątek, a inni najbliżsi sąsiedzi marnieją. W tem działaniu mogą kasy pożyczkowe wiejskie wielkie a dobroczynne dokonać dzieła. Jeżeli ujmą w rękę swoją zakupno dla członków swoich zboża na zasiew, nawozów sztucznych, karmy dla bydła — to kupując znaczną ilość uzyskają

nietylko towar lepszy, ale także tańszy. Tę działalność niemieckich kas pożyczkowych wiejskich uznano powszechnie a zwalczali ją ci tylko, którym wytracono z ręki sprzedaż towaru najlichszego, po cenach najwyższych, lub prowadzenie lichwy pod takim płaszczykiem. W dalszym rozwoju kas pożyczkowych wiejskich mogą powstać instytucye ułatwiające zakupno znaczniejszych obszarów ziemi, wydzieranie jej z rąk żywołów tej ziemi i nam obcych, a wrogich — obrabiane takowej na spólny rachunek członków — a więc zmysł konsolidacyi, która w innych krajach i ziemiach jest znakomitą dźwignią podniesienia dobrobytu ekonomicznego zamieszkających ją ludów. Jeżeli kasy pożyczkowe wiejskie mają spełnić swoje zadanie w całej pełni, powinny być także stowarzyszeniami spożywcami. Jawnie oświadczam, że jestem za tworzeniem jak najspieszniejszym po wsiach naszych towarzystw spożywczych tam gdzie niedałoby się powołać do życia kas pożyczkowych — bo znam wyzysk naszego ludu wiejskiego przy nabywaniu przezeń niezbędnych artykułów gospodarczych — wiem ile ten lud traci dni roboczych marnie, ile ma niepożądaną sposobność do pijaństwa i dostarczania ofiar oszustom, będąc zmuszonym po artykuły do swej egzystencyi potrzebne — udawać się na „jarmarki“ miejskie.

Zarządy kas pożyczkowych winny nie zapoznawać, że celem kas tych nie jest tylko dbanie o dobro finansowe swych członków, ale także ich umoralnienie. Na pierwszy rzut oka wydawać by się mogło, że zdanie powyższe jest wynikiem utopii i przeidealizowania zadań drobnitkich instytucyj finansowych. Przy głębszem jednak nieco zastanowieniu się dopatrzmy łatwo każdy czynnik umoralniający już w fakcie, że kasy pożyczkowe są związkiem większej ilości osób, zespoleniem się ludzi, którzy luzem chodząc wkraczają często świadomie, lecz częściej nieświadomie na bezdroża. „Hromada wetykij czołowik“, mówi przysłowie rusińskie. Już samo przekonanie, że członkowie gminy solidarnością w interesach swoich żywotnych są związani, nadaje im świadomość o większej sile. W jedności potęga — w jedności i solidarności rodzi się miłość ewangeliczna bliźniego — a to chyba jedna z największych moralności — zwłaszcza jeżeli zwróconą jest do ratownia spółobywateli z nędzy materyalnej, ze szpon lichwiarskich, jeżeli zwróconą jest do pomagania im w ich kłopotach gospodarskich nieurodzajami lub pomorem bytła spowodowanych, do nauczania ich oszczędności, do pomagania w inten-

zywnej uprawie ziemi, w osuszaniu mokrowisk, w zakupnie inwentarza martwego i żywego. Dziś jednostki luzem chodzące skazane są na swój własny przemysł w powyższych sprawach gospodarczych, skazane częstokroć na sprzedaż ostatniej sztuki bydła lub zaciągnięcie długów lichwiarskich.

Dziś uboższy rolnik sarka na zamożniejszego, uważając go za swego wroga. Skoro powstaną kasy pożyczkowe wiejskie, skoro zamożniejszy zanieśie do nich swoje oszczędności — a uboższy w potrzebie z tych pieniędzy znajdzie pomoc niewymagającą wielu zachodów i wydatków — zniknie ta nieufność uboższego do zamożniejszego sąsiada — uboższy uzna w zamożniejszym swego dobroczyńcę — a tak zapanuje bratnia miłość, a więc druga cnota.

Skoro uboższy rolnik dotknięty nieurodzajem lub innem niepowodzeniem w swoim gospodarstwie będzie wiedział, iż w wiejskiej kasie pożyczkowej znajdzie szybką, niekosztowną pomoc, nie owładnie nim apatya i zwątpienie — lecz z energią i zaufaniem w przyszłe powodzenie weźmie się do pracy. A czyż to nie będzie dalszym skutkiem umoralniającym rolników. Pijaństwo „z rozpaczy“ jeżeli nie zupełnie zniknie, to niezawodnie ad minimum się zredukuje.

Rygor spłacania pożyczki i troskliwość zarządu kasy pożyczkowej o spłacanie prawidłowe długów, którą tem łatwiej będzie realizować można, o ile ze kasy pożyczkowe mają zakres swej działalności na jedną gminę ograniczony — przyuczy rolników drobnych do punktualności w spłacaniu długów — a więc do tej cnoty finansowej, której w kraju naszym brak wielki — a która jest pierwszym warunkiem pomyślnego rozwoju każdej instytucji finansowej i zdolności kredytowej zarówno jednostek, jak i całych społeczeństw. Dla uzyskania tyłu umoralniających naszych drobnych rolników skutków, wartoby pokusić się o szybki i jak największy wzrost i rozwój kas pożyczkowych wiejskich systemu Raiffeisena w kraju naszym.

Gdyby kasy te były u nas powstały i rozmnożyły się przed kilku dziesiątkami lat, byłby niezawodnie nie miał racyi zaistnienia c. k. uprzyw. bank włościański i nie powstały skutki zgubne moralne i finansowe dla rolników naszych, które ten bank sprowadził.

W interesie zamożniejszych członków gminy, w interesie gmin, powiatów, a za nimi kraju i państwa leży podnosić dobrobyt obywateli, a skoro w innych państwach okazało się, iż wiejskie kasy

pożyczkowe zdołają znakomicie spełnić to zadanie — winien każdy, któremu szczęście własne i swej rodziny, szczęście bliźniego, szczęście kraju na sercu leży popierać rozwój instytucyj, które zdolne są nasz lud uczynić zamożniejszym i moralniejszym. Państwa obowiązkiem pracę tę popierać wszechstronnie, a więc nie obciążać powstające kasy pożyczkowe wiejskie podatkami, nie nakładać na dokumenta w ich zakresie działania sporządzane żadnych opłat stemplowych — przeciwnie przyznać wszelką wolność od stempla, od portoryów pocztowych i t. p. — bo skoro wzmoże się dobrobyt materialny mniejszych rolników wiejskich, wzrośnie ich siła podatkowa i tą drogą państwo odbije straty, które poniesie na stemplach i t. p. opłatach.

Jakkolwiek jestem silnie przekonany, że wiejskie kasy pożyczkowe w kraju naszym, znakomite oddadzą usługi w powyższych kierunkach, to jednak zwrócić winienem uwagę, iż urządzenie kas takich powinno mieć miejsce tylko w gminach, które ich istotnie potrzebują. Jeżeli sobie uprzytomnimy wyżej podniesione cele wiejskich kas pożyczkowych, a więc niesienie pomocy drobnym rolnikom w ich życiu rolniczym, finansowym, ekonomicznym i moralnym — to przyjdziemy do przekonania, że kasy pożyczkowe powinny jak najspieszniej powstać w gminach, które nawiedzane są powodzią lub gradobiciem — bo te kłęski sprowadzają częściowy lub całkowity nieurodzaj, a więc konieczność zaciągania pożyczek na życie i na dalszą produkcję rolną. Ponieważ drobny rolnik potrzebuje pomocy finansowej nie tylko w wypadkach niedostatku, kłęskami elementarnymi spowodowanego — ale w wielu powiatach kraju naszego dla podniesienia sposobu uprawy roli, dla ulepszenia gruntów, dla umożliwienia zmiany wielu, aż nadto wielu nieużytków ziemi, na ziemię produkcyjną — przeto tam należy zawiązywać kasy pożyczkowe wiejskie, gdzie takie zachodzą stosunki w rolnictwie.

Oczywiście, że i w tych gminach należy baczną mieć uwagę, czyli znajdują się jednostki o odpowiedniej inteligencji, moralności i rzadności, któreby stanęły na czele zarządu kasy i wywarciem wpływu na mieszkańców gminy w kierunku zrozumienia celów tych kas wpłynęły. Znam ofiarność naszego duchowieństwa i stanu nauczycielskiego, znam ich inteligencję, moralność, rzadność i pracowitość, iżbym nie miał wskazać tych najbliższych ludu stojących obywateli, jako powołanych w pierwszym rzędzie i dostatecznie

uzdolnionych do stworzenia w kraju naszym jak najliczniejszych kas pożyczkowych wiejskich systemu Raiffeisena i kierownictwa temi kasami!

Zadanie tym przyszłym prawdziwym dobrodziejom i opiekunom ludu ułatwią podręczniki popularnie ułożone, druki i t. p. i nie obciążą ich wcale nadmiernie taka, w błogie skutki obfita, spokojna praca dla dobra spółobywateli. Do dzieła więc szanowni ojcowie duchowni i nauczyciele ludowi — a Bóg uwieńczy pracę waszą błogiem przeświadczeniem że działacie z miłości bliźniego dla dobra ojczyzny!

* * *

Każden czynnik którego celem jest trwałe spełnianie jakiegokolwiek wyższego zadania społecznego wymaga odpowiedniej organizacyi i jasnego określenia stosunków prawnych. Takich określeń jasnych a wyczerpujących wymagają najbardziej wszelkie instytucye finansowe, bo od ich organizacyi zależy ich bezpieczeństwo, ich rozwój od określenia zaś stosunków prawnych, zależy prawidłowy bieg czynności. O tych więc dwóch czynnikach nader ważną rolę w instytucyach wiejskich kas pożyczkowych systemu Raiffeisena odgrywających — chcę obecnie pomówić — opierając zapatrywania moje na studyum niemieckich instytucyi tego rodzaju.

Mówiąc o organizacyi instytucyi finansowej należy mieć na oku tak jednostki stanowiące związek o celach finansowych, jakoteż środki osiągnięcia pozytywnego rezultatu związku, a więc środki pieniężne.

Co do osób, które mogą i powinny być członkami wiejskich kas pożyczkowych, to oczywiście mogą być nimi tylko własnowolni, w gminie osiadli, samoistni, drobni rolnicy wiejsey, moralni, rzadni, niezadłużeni. Zakres działania każdej kasy pożyczkowej wiejskiej powinien ograniczać się na terytoryum tylko jednej gminy politycznej — a to ze względów, o których wyżej już wspomniałem — jak również w celu umożliwienia pojedynczego, wielkiej wiedzy finansowej i wielkiej pracy niewymagającego zarządzania sprawami danej kasy.

Na czele kasy winien stać zarząd. W Niemczech zarząd ten składa się z naczelnika, tegoż zastępcy i trzech członków — zarząd wybiera się na przeciąg 4. lat, przyczem co dwa lata występują z zarządu dwaj, względnie trzej członkowie, którzy mogą być ponownie do zarządu wybrani.

Urząd naczelnika zarządu jest bezpłatnym, honorowym, z wyboru, a więc na zaufaniu swoich najbliższych spółobywateli opartym. Naczelnik też winien przed względ na takie odznaczenie go przez spółobywateli stale mieć na oku, iżby zaufania ich nie zawiódł, a tem swojej czei nie ubliżył i dobra ufających mu nie nadwzględzył, chociażby tylko lekceważeniem zadań kasy pożyczkowej.

Nad zarządem stoi rada nadzorcza, która ma prawo w zachodzącej, smutnej potrzebie członków zarządu i urzędników kasy czasowo, aż do rozstrzygnięcia walnego zgromadzenia regularnego względnie specjalnego (wyjątkowego) w urzędowaniu zawiesić, a nawet procesa sądowe przeciw winnym członkom zarządu prowadzić.

Zarząd odpowiada za cały tok czynności kasy i czuwa nad wykonaniem uchwał walnego zgromadzenia członków kasy — winien więc mieć na oku:

1. cel swojej pieczy poruczonej instytucyi i dobrze pojąć, w sumienie swoje wbić wyzpodniesione zadania wiejskich kas pożyczkowych systemu Raiffeisena;

2. spełnianie obowiązku swego bezinteresownie — a więc nie kierować się w wykonaniu czynności względami na materyalny interes własny, dla kasy możliwie szkodliwy, lub takiż pojedynczych członków — nie kierować się względem członków sympatjami lub antypatjami. Zarząd nie może pobierać jakiegokolwiek wynagrodzenia za swoje trudy, bo jeżeliby miał pobierać — zwiehniętym by był cel kas pożyczkowych dostarczania ta niego kredytu swoim potrzebującym członkom — a co ważniejsza obniżyłby się moralny wpływ zarządu, skoroby członkowie jego byli tylko pachotkami płatnymi — mogłoby to dalej spowodować częstokroć zarząd do zawierania ryzykownych interesów, iżby przez wykazywanie większych dochodów w procentach osiągnąć większy zysk i wyższą tantiemę. Płatnym może być tylko rachmistrz (buchhalter), który urząd ten spełniać może jednocześnie w kilu a nawet kilkunastu terytoryalnie sąsiadujących z sobą kasach;

3. tworzenie, utrzymanie i stałe zwiększanie funduszu rezerwowego, który winien tworzyć niepodzielny majątek kasy. Z funduszu rezerwowego winne być pokrywane ewentualne, przez nikogo nie zawinione straty kas, iżby przez to złagodzić ciężar solidarnej odpowiedzialności członków danej kasy, z czasem fundusz ten względnie odsetki od niego powinny dostarczać kasie całego potrzebnego kapitału obrotowego, a później nadwyżki służyć na cele dobroczynne w okręgu terytoryalnym kasy. Cały zysk kasy winien więc wpływać do funduszu rezerwowego, członkowie kasy winni się rzeo tego funduszu, a nawet dywidend od swoich zresztą skromnych wkładek;

4. należyta zdolność kredytową członków. Niepowinien zarząd pod żadnym pozorem na członków kasy przyjmować marnotrawców, pijaków i proceśników, gdyż tacy ludzie nie dają żadnej gwarancyi, że użyją pożyczone pieniądze na rzecz swego gospodarstwa rolnego — a nadto po nich nigdy spodziewać się nie można, że z drogi niszczenia swego mienia się nawrócą. Natomiast ilekroć zachodzi nadzieja, że mieszkaniec, chociażby finansowo bardzo zawikłany, mocą swego ducha, pilności, oszczędności zdoła z zawikłań się wydobyć — tam obowiązkiem zarządu przyjsć w pomoc biednemu spółobywatelowi;

5. ażeby spłaty ratalne przez członków — dłużników bezwzględnie w terminie zapadłości uiszczane były. Przestrzeganiem ścisłym tego obowiązku dłużników zarząd w pierwszym rzędzie przyzwyczaj ieh do oszczędności, bo amortyzacya długów pieniężnych na cele produktywne rolników zaciąganych jest najracjonalniejszym sposobem oszczędzania, łączy się bowiem z nim poprawa dobrobytu oszczędzającego — w dalszym rzędzie będzie mógł zarząd zawsze z góry obliczyć kiedy i jakie fundusze znajdą się w kasie stowarzyszonych, kiedy więc i w jakiej mierze będzie mógł przyjsć z pomocą finansową innym członkom.

Co do czynności zarządu kas pożyczkowych wiejskich, to głównem ieh zażaniem jest zdobycie funduszu obrotowego. Fundusz taki zdobywa się drogą wkładek i drogą zaciągania pożyczek. Wkładki członków w niem. kasach wynoszą minimalną kwotę 100 marek pruskich czyli około 120 kor. asstr. Najmniej $\frac{1}{10}$ część udziału musi członek wpłacić przy wstąpieniu do kasy, resztę zaś może spłacać w ratach miesięcznych po 20 fenigów. Na pokrycie kosztów założenia kasy wpłaca członek wstępujący w Niemczech

2 marki czyli około 2 kor. 40 h. W kraju naszym gdzie ludność uboga z wielkim trudem zdołałaby zdobyć się na bezprocentowe ulokowanie w kasie pożyczkowej tytułem udziału kwoty 100 kor. należy minimum udziału zniżyć na 50 kor., wstępne na 1 kor. — postawić za warunek wpłacenie przy wstąpieniu najmniej 5 kor. na udział, a spłatę reszty rozłożyć na równe raty kwartalne, w 4 latach całkowicie spłacalne.

Ponieważ udziały członków nigdy nie są w stanie pokryć zapotrzebowań pożyczających, przeto winien zarząd zdobywać fundusze potrzebne drogą pożyczek — a przytem starać się o jak najtańszy kredyt, a z możliwie najdłuższym terminem wypowiedzenia pożyczki. W wypadku bowiem jakiegokolwiek zawikłań wojennych lub innych katastrof, które w ostatnich czasach nietylko nasz kraj, ale i finansowo potężną Anglię, Niemcy, Włochy i Francję nawiedziły większe instytucje kasom pożyczkowym wiejskim pożyczające, gotowe tymże nagle pożyczki wypowiedzieć — a wówczas bez zastrzeżenia dłuższego terminu do spłaty — mogłyby nietylko kasy upaść, ale i straszną katastrofę majątkową na swoich członków i kraj cały ściągnąć. Przy kasach pożyczkowych wiejskich należy tworzyć kasy oszczędności, do nich przyjmować wkładki z oprocentowaniem możliwie najniższem — a stopę procentową ustanawiać dla lokujących niższą od tej jaka ustanowioną będzie dla dłużników — przy tem mieć na względzie krajową stopę procentową od wkładek oszczędności, o której informować winien kasy w wypadkach fluktuacyj patronat lub związek kas pożyczkowych wiejskich, o którym poniżej wspomnę.

Mającą chęć lokowania znaczniejszych kapitałów na czas krótszy w wiejskich kasach pożyczkowych mogą to uczynić w formie depozytu, z prawem do odsetek n. p. od 2% niższych od stopy procentowej od dłużników kasy wymaganej z prawem krótkoterminowego, kilkudniowego wypowiedzenia.

Sum znaczniejszych nie wolno przetrzymywać w kasach pożyczkowych wiejskich lecz winien zarząd przesełać je do instytucji pośredniczącej w sprawach pieniężnych kas, o której później wspomnę.

Co do wysokości zaciągnąć się mającej pożyczki winien ją oznaczać nie zarząd lecz walne zgromadzenie członków, bo za takie pożyczki odpowiada ogół solidarnie, niechże ogół o sobie w tak ważnych sprawach sam radzi.

Przy udzielaniu pożyczek winien zarząd z nadzwyczajną postępować przezornością, zawsze mieć na oku cel istotny wiejskich kas pożyczkowych systemu Raiffeisena, pod żadnym warunkiem zakresu działania nigdy nie przekraczać — bo nadwężeniem zasad tych może nietylko kasa być narażoną na straty materyalne, ale co gorsza instytucye te narażić na o wiele cięższe straty moralne.

W oznaczeniu wysokości kredytu jednostce udzielić się mającego winien mieć zarząd o tyle wolną rękę, o ile walne zgromadzenie maximum pożyczki w zasadzie oznaczy — a maximum to musi się stosować do przeciętnej wartości majątku członków danej kasy.

Niektóre niem. kasy pożyczkowe wiejskie udzielają pożyczki na zakupno drobnych realności wiejskich, dałoby się to także z wielką korzyścią u nas przeprowadzić, gdyby bądź to istniejące instytucye finansowe w kraju, bądź też stworzyć się mogące towarzystwo akcyjne dla udzielania kredytu tym kasom, zasilaty je znaczniejszemi pożyczkami, pod warunkami jak najdogodniejszymi. W Niemczech istnieje już takie towarzystwo akcyjne a bilansy jego wykazują, iż wiejskie kasy pożyczkowe nie są wcale złą, niekorzystną i niewdzięczną klientelą.

Co do czasu trwania pożyczki, to praktyka w niemieckich kasach pożyczkowych wykazała, że czasokres pięcioletni na spłacanie korzystnym jest zarówno dla dłużnika, jak i dla kasy. Ponieważ atoli zdarzyć się może, że w tym krótkim czasie stosunki majątkowe dłużnika lub ręczyciela tak niekorzystny wezmą obrót, iż pewność pożyczonej sumy staje się iluzoryczną — ponieważ dłużnikowi korzystnem nieraz się okaże wcześniejsze spłacenie pożyczki — przeto powinno obu stronom służyć wzajemne prawo czterotygodniowego wypowiedzenia pożyczki. Dłużnik powinien kasie dać ręczyciela na zaciągnięty dług, jakkolwiek bowiem członkowie solidarnie obowiązani, już tem samem ręczą wierzycielom kasy i kasie samej za dług każdego członka z osobna i wszystkich razem — to zasada poręki szczególnej okazała się o tyle praktyczną, ile że ręczyciel dogląda, zachęca a niejednokrotnie zmusza dłużnika głównego do punktualnego spłacania długu — a nadto zarząd może wymagać poręki nietylko członka ale i ludzi zasobnych, poza towarzystwem stojących.

Można także wzmacniać pewność spłacenia długu zastawami ręcznymi, hipotekami i prawem nadzastawu — te jednak środki są niedogodne, gdyż wymagałyby odpowiednich przechowków, dozoru, assekuracji zastawów ręcznych — względnie intabulacji celem uzyskania prawa hipoteki — co wszystko ze znacznymi połączone jest kosztami.

Pokrótce więc wykazałem obowiązki zarządu, ażeby zaś organa nad nim stojące mogły sprawdzić, czyli zarząd obowiązki swoje spełnia, należy dokładne prowadzić zapiski o uchwałach wszelkich zarządu, a w szczególności:

- 1) o przyjmowaniu i wykluczaniu członków;
- 2) o zaciąganiu pożyczek dla towarzystwa;
- 3) o udzielaniu pożyczek członkom;
- 4) o zezwoleniu na najdrobniejszy nawet wydatek;
- 5) o zakupie towarów wszelkich na spółny rachunek;
- 6) o skargach przeciw członkom towarzystwa celem ściągnięcia od nich wierzytelności kasy;
- 7) o nadzorowaniu, iżby członkowie na cel właściwy używali pożyczonych im pieniędzy;
- 8) o przestrzeganiu spłat i środków użytych do osiągnięcia spłaty;
- 9) o kontroli zdolności kredytowej dłużników i ręczyeli;
- 10) o kontrolach kasy i ksiąg rachunkowych towarzystwa.

Nad zarządem czuwać winna w pierwszym rzędzie r a d a n a d z o r e z a z przewodniczącego, jego zastępcy i najmniej trzech członków złożona, a skoro spostrzeże jakiegokolwiek nieprawidłowości, odnieść się ze swemi spostrzeżeniami do walnego zgromadzenia członków kasy. Walne zgromadzenie członków kasy, a więc sami interesowani winni sprawować władzę nadzorczą i postanawiającą w sprawach kasy pożyczkowej — do niego więc należy:

- 1) rozpatrywanie sprawozdań zarządu;
- 2) w razie wykrytych nadużyć jakiegokolwiek ze strony zarządu lub rachmistrza prawo oddalania tychże;
- 3) rozpatrywanie sprawozdania rady nadzorczej o sprawozdaniu zarządu;
- 4) prawo wyboru rady nadzorczej i zarządu;
- 5) prawo uchwalania pożyczek na rzecz kasy zaciągnąć się mających.

Z przebiegu obrad walnego zgromadzenia należy spisywać dokładny protokół, iżby rewizorowi związkowemu dać materiały do oceny toku czynności kasy. Walne zgromadzenie winno być zwoływane prawidłowo co roku, po zamknięciu bilansu rocznego. O zwołaniu walnego zgromadzenia należy ogół członków najmniej na ośm dni przed dniem zebrania w sposób odpowiedni uwiadomić — a porządek dzienny najmniej na trzy dni przed dniem zebrania członkom do wiadomości podać — z jednoczesnym wyłożeniem w lokalu urzędowym kasy bilansu do przeglądu członków.

W celu ujednostajnienia działalności wiejskich kas pożyczkowych, uzyskania zastępstwa interesów wszystkim kasom spółnych, stworzenia instytucji finansowej pośredniczącej w interesach każdej kasy i będącej miejscem rozpląt piędnych (Geldausgleichsstellen) zaprowadzenia ksiąg rachunkowych, ujednostajnienia rewizji kas przez odpowiednio ukwalifikowanych inspektorów, udzielania porady przy założeniu nowych kas i prowadzeniu już istniejących, wogóle w celu popierania interesów wszelkich kas pożyczkowych wiejskich istniejących w Niemczech z wiazki tych kas.

Wzorowym związkiem takim jest związek württembergski, który już wówczas powstał kiedy w Württembergii za ledwie 32 kas istniało, a z tych za ledwie 27 gotowość przystąpienia do związku oświadczyło, w rzeczywistości zaś tylko 25 przystąpiło. Związek w Württembergii powstał 27. lipca 1881, w r. 1882 należało do niego 69, w r. 1883—83, a już w r. 1889 aż 217 kas z 17.550 członkami na ludność w całej Württembergii 2,165.765 głów wynoszącą.

Organami więc wiejskich kas pożyczkowych są: 1) zarządy, 2) rada nadzorcza, 3) walne zgromadzenie członków, 4) związek kas pożyczkowych wiejskich z ustanowionymi w nim rewizorami, od żadnych organów pojedynczych kas zupełnie niezależnymi i dlatego też dającymi zupełną gwarancję niezawisłego, a bezstronnego wykonywania nadzoru.

Omówiwszy organizację kas pożyczkowych wiejskich pozostać mi omówić zasady prawne, na których się one opierają.

Wiejskie kasy pożyczkowe pod względem stanowiska swego w zakresie prywatno-prawnym zaliczają się do towarzystw zarobkowych i gospodarczych — a jako takie opierać się mogą na ograniczonej lub nieograniczonej odpowiedzialności za zobowiązania swoje względem osób trzecich. Odpowiedzialność nieograniczona

polega na tem, iż każdy z członków odpowiada całym swoim majątkiem za zobowiązania towarzystwa, podczas gdy przy odpowiedzialności ograniczonej redukuje się poręka członków tylko do pewnej statutem postanowionej wysokości subskrybowanych udziałów. Praktyka poucza, że towarzystwa z odpowiedzialnością nieograniczoną przezornie i sumiennie prowadzone pod każdym względem lepiej prosperują, jak tamte z odpowiedzialnością ograniczoną. W Niemczech upadłości kilku towarzystw systemu Schulze-Delitzsch'a spowodowały ustawodawcę, iż odnośnie do kas tego systemu dopuścił tylko odpowiedzialność ograniczoną. Twórca wiejskich kas pożyczkowych Raiffeisen, w jednym z publicznych wykładów o kasach swego systemu, odrzucając myśl zastosowania do nich zasady odpowiedzialności ograniczonej wykazał, iż nieograniczona odpowiedzialność jest najdzielniejszą dźwignią w nader szybkim, a wszechstronnym rozwoju tych kas, albowiem na ich czele stoją ludzie sumienni, o dobro spółobywateli dbali, którym odpowiedzialność nieograniczona żadnego niebezpieczeństwa nie przedstawia, bo ta odpowiedzialność jest podobnie jak straż bezpieczeństwa przyjacielem dla dobrych, wrogiem dla złych. Na ogólnym zjeździe związkowych kas raiffeisenowskich w Hildesheim w r. 1889 na wniosek p. Haasa z Ofenbachu powzięto rezolucyę, iż dla kas pożyczkowych wiejskich odpowiedzialną jest tylko nieograniczona odpowiedzialność — każda zaś inna forma odpowiedzialności naraża tylko bezpieczeństwo wierzycieli, a tem samem i pomyslny rozwój kasy. Skoro więc dotychczasowe doświadczenie, przeszło pięćdziesięcioletnie w Niemczech, co do wiejskich kas pożyczkowych wykazało, że w tych towarzystwach, tak dla dobra wierzycieli, jak i dłużników nieograniczona odpowiedzialność jest wyłącznie korzystną — to zmiana takowej na wszelką inną formę byłaby nierozsądną.

Trwogę wzbudzić może powiedzenie: „odpowiadasz całym swoim majątkiem nietylko za dług swój, lecz także za długi swoich spółobywateli, z tobą do jednej kasy należących“, lecz trwożyć może ta zasada jedynie tych, którzy nie zbadają ewentualności takiej ostrej na pozór odpowiedzialności. Przypuśćmy, że dłużnik zaciągnawszy w towarzystwie pożyczkę 100 kor. takowej nie spłaca, że jej ani od niego, ani od ręczyciela drogą egzekucyi ściągnąć nie można, wówczas kasa ponosi stratę, a właściwie ponoszą ją wszyscy

członkowie kasy. Jeżeli w takiej kasie jest stu członków, traci każdy po jednej koronie.

Weźmy wypadek inny. Zarząd kasy zakupił 100 etn. pszenicy za 1600 kor. — pszenica ta zgniła — kasa straciła 1600 kor, a każdy ze stu członków tylko po 16 kor.

Przy przezorności zarządu wypadki takie są wprost niemożliwe. Straty więc i niebezpieczeństwo szkody dla członków kasy solidarnie odpowiedzialnych są bądźto wykluczone, bądźżeż redukują się ad minimum.

Korzyści natomiast przy nieograniczonej odpowiedzialności danej kasy, względnie jej członków są nadto wielkie. Weźmy rzecz praktycznie. Kasa dana ma 100 członków, a każdy z nich majątek przeciętny 2000 koron, majątek więc wszystkich członków reprezentuje poważną cyfrę 200.000 kor. Z tak zamożną instytucją wejdzie chętniej kaźden kupiec, kaźda instytucja finansowa w stosunki kredytowe w charakterze wierzyciela — aniżeli z milionerem, kaźdy powie, posiadam wprawdzie majątek milionowy, lecz za długi moje odpowiadam tylko setną częścią majątku tego t. j. 10000 zł. wal. austr.

Pracę moją o niemieckich kasach pożyczkowych wiejskich systemu Raiffeisena kończąc, winienem skonstatować następujące dwa fakta, a mianowicie: 1) iż dotychczas kaźna z kas tego systemu nie popadła w konkurs; 2) iż kasy te bardzo spieszenie tak co do ilości, jak co do liczby członków, jak w końcu pod względem obrotu i funduszu rezerwowego się rozrosły. Na odbytym w r. 1889 w Frankfurcie nad Menem zjeździe reprezentantów 385 kas sprawozdawca wykazał, iż z końcem r. 1888 stan czynny kas tych wynosił 16,936.941 marek, stan bierny 16,788.191 marek, majątek własny 821,906 marek. Kasy württembergskie w liczbie 176 liczyły z końcem r. 1888 17.550 członków, obrót ich w r. 1888 wynosił 14,037.879 marek, stan czynny 5,061.717 marek, stan bierny 4,912.637 marek a majątek własny 149.079 marek.

Nadto wymownemi są te cyfry, iżby z całą stanowczością nie można powiedzieć, że wiejskie kasy pożyczkowe raiffeisenowskie zdolne są nietylko zbawczo wpłynąć na dobrobyt naszych drobnych rolników wiejskich, lecz z czasem stworzyć bogaty skarbiec dla niesienia pomocy skutecznej w rozwoju przemysłu fabrycznego w kraju naszym.

Wszystkie dotychczasowe wywody moje o wiejskich kasach pożyczkowych oparłem na studyum kilkuletniem kas tych w Niemczech.

Obecnie obowiązkiem moim jest przypomnieć, że w kraju naszym dano już początek do stworzenia podobnych instytucyj finansowych jak kasy pożyczkowe wiejskie systemu Raiffeisena w Niemczech. W r. 1899 mianowicie sejm galicyjski ustanowił patronat nad spółkami oszczędności i pożyczek. Patronat ten po koniecie grudnia 1900 zajmował się organizowaniem nowych i reorganizacją dawnych spółek, ułatwianiem im stosunków, pouczeniem i kształceniem organów zawiadowczych spółki w należytem wykonywaniu ich czynności, dostarczaniem spółkom funduszów obrotowych i wykonywaniem nadzoru nad ich prawidłową działalnością. Ciekawych przebiegu tych czynności patronatu, jak również faktów i szczegółów odnoszących się do rozwoju i działalności samych spółek oszczędności i pożyczek w kraju naszym, odsełam do sprawozdania wydz. kraj. galie: z 12. kwietnia 1901 L. 28.262/901 przedłożonego sejmowi na 14. posiedzeniu, 6. sesyi VIII peryodu sejmu galie. z 6. lipca 1901.

Z żalem stwierdzić muszę, że debata sejmu nad tem sprawozdaniem ograniczyła się jedynie na uczynieniu zarętu patronatowi, że nie przyjął pod swoją opiekę kasy w Torkach założonej — na zażaleniach rozmaitych przeciw wydziałowi powiatowemu w Przemyśle podniesionych także z powodu kasy w Torkach. Natomiast nie wykazano, iż ograniczenie kas jedynie na sprawy gospodarstwa rolniczego członków jest w kraju naszym niedostatecznym ratunkiem dla drobnych rolników wiejskich, iż nie postarano się weale o wydatniejszą dotację kraju dla kas pożyczkowych wiejskich, nie postarano się dotychczas u rządu o przyznanie ulg należytościowych dla spółek oszczędności i pożyczek przez nie zaciąganych i udzielanych — lecz polecono dopiero wydziałowi krajowemu, aby rządowi przedstawił potrzebę zmiany postanowień prawnych pod względem należytości skarbu państwa.

Początek jednak już zrobiono. Patronat wspiera zakładających spółki radą i czynem — kraj wydał do końca r. 1900 w interesie tych spółek 345.000 k. i niezawodnie przy dbałości posłów o dobro ludu rolniczego gotów będzie znacznie większe ofiary ponieść — należy tylko inteligentnym obywatelom w kraju zabrać się energicznie do

tworzenia kas Raiffeisena, tej warowni przed nędzą, lichwą i upadkiem moralnym i materyalnym spółobywateli — a dobrobyt ludu będzie im najwspanialszą nagrodą za pracę obywatelską.

Idźmy do ludu nie z zamiarem bałamucenia go i roznamiętniania czezemi frazesami, lecz z ofiarą pracy, mającą szczerze a silnie na celu ratowanie ludu od nędzy materyalnej, tego największego wroga nędzy moralnej!

We Lwowie, w sierpniu 1901.

Dr. Włodzimierz Krosiński
adwokat krajowy.





Ubezpieczenie lasów przeciw pożarom.

Częste pożary lasów zarówno w Austrii jak i w krajach ościennych naprowadzają na myśl, że straty materyalne jakie ponoszą przez to bądź właściciele lasów, bądź też kraje całe, powinny być skłonić interesowane osoby do szukania pomocy i ochrony w ubezpieczeniu lasów.

Mimo to widzimy dotychczas tak za granicą jak i w Austrii zupełny prawie brak zainteresowania się tym rodzajem ubezpieczenia. Przyczyny tego ze stanowiska ekonomicznego bądź co bądź nienaturalnego zjawiska szukać należy w dwóch głównych powodach.

Pierwszym jest ta okoliczność, że właściciele lasów obawiają się znacznych wydatków jakieby prawdopodobnie pociągnęło za sobą ubezpieczenie większej przestrzeni lasu, a z drugiej strony tłumaczą sobie, że szkoda jaką pożar na pewnym małym obszarze lasu zrobić może, nie jest znów dla nich tak bardzo dotkliwą stratą materyalną.

Drugim również ważnym powodem jest ten, że i towarzystwa asekuracyjne nie bardzo chętnie przyjmują w ubezpieczenie znaczniejsze przestrzenie lasów. Niechęć towarzystw asekuracyjnych do tego rodzaju ubezpieczeń da się z jednej strony uzasadnić tem, iż towarzystwa wychodząc ze stanowiska asekuracyjnego, widzą w ubezpieczeniu lasów znaczne ryzyka dla siebie, z drugiej zaś strony spotykają się z trudnościami technicznymi, które dla nich również nie są zbyt pojętne.

Nie można jednak twierdzić stanowczo, żeby dział tego rodzaju ubezpieczeń, był zupełnie zaniedbany w krajach europejskich; owszem znajdujemy go, lecz zaledwie w początkowym rozwoju.

I tak: w Anglii towarzystwa asekuracyjne ogniowe przyjmują w ubezpieczenie większe przestrzenie lasów w Stanach zjednoczonych i w Kanadzie. W Niemczech spotykamy także w ostatnich czasach parę towarzystw, które zajmują się ubezpieczeniem lasów na pniu przeciw pożarom. W Berlinie w roku 1894 powstaje towarzystwo pod nazwą „*Allgemeine deutsche Versicherungsgesellschaft gegen Waldbrandschaden mit beschränkter Haftung*“, którego wyłącznym celem jest ubezpieczanie lasów. Ubezpieczenia lasów przeciw pożarom przyjmuje także towarzystwo „*Ritterschaftliche Brandversicherungs-Gesellschaft in Rostok*“, a wreszcie tworzy osobny dział dla ubezpieczeń lasowych towarzystwo „*Gladbacher Feuerversicherungsgesellschaft*“.

Tylko w Austrii niestety brak dotychczas prawie zupełnie towarzystw, któreby prowadziły ten dział ubezpieczeń. Brak ten tem dotkliwiej daje się odczuwać, skoro statystyka urzędowa wykazuje dość znaczne straty, jakie wskutek pożarów lasowych ponoszą kraje należące do monarchii austriackiej.

Dla lepszego uwidocznienia rzeczywistych strat w drzewostanach, powstałych wskutek pożarów lasów w Austrii, posłużyć może następujące zestawienie statystyczne urzędowe, obejmujące dziesięcioletni okres czasu od roku 1880 do roku 1890.

R o k	Przypuszczalna wartość spalonych drzewostanów w koronach	Przestrzeń lasu objęta pożarem	Liczba pożarów.					
			Przyczyny					Razem
			Niewiadome	Nieostrożn.	Złośliwe podpalenie	Iskry lokomotywy	Uderzenie pioruna	
1881—1885	1,152.878	6551·7	895	588	151	69	14	1717
1886—1890	1,221.576	6614·7	731	537	111	57	21	1467

Na podstawie tych cyfr przychodzi się do przekonania, że pożary niszczą przeciętnie w roku drzewostany w wartości około

200.000 koron. — Cyfra to zaiste dość duża, aby pomyśleć o ubezpieczeniu!

Również niepomyślne rezultaty wykazuje statystyka urzędowa niemiecka.

Daty podane w zeszycie LXX. Nr. 104 i 131 pruskiej statystyki wykazują w tym samym mniej więcej okresie czasu, następujące pożary lasów w Niemczech:

R o k	Ilość pożarów	Ilość dotkniętych pożarem posiadłości	Uszkodzona przestrzeń lasu w hektarach	Wartość szkody zrządzonej pożarem w markach
1881	197	202	—	304344
1882	179	230	951·52	105528
1883	445	514	2072·67	389963
1884	227	254	1001·41	92171
1885	463	498	1898·27	477400
1886	492	522	1734·05	335801
1887	485	630	2001·24	290223
1888	276	305	1205·29	248080
1889	192	198	668·16	147134
1890	198	225	831·20	100300
1891	243	252	869·02	144337
1892	868	1099	5706·57	1389845
1893	903	1060	5919·86	1239697
1894	267	287	905·13	200169
razem	5435	6276	25762·40	5364892
przeciętnie rocznie	388	448	1981·72	383207

Z zestawienia tego wynika, że pożary lasów w Niemczech tak co do ilości jak i co do jakości szkody były znacznie większe aniżeli w Austrii. Dołączywszy do tych zestawień urzędowych austriackich i niemieckich, wiadomości o pożarach lasów w Rosyi, o których czyta się dość często, a brak jednak dokładnych szczegółów i cyfr statystycznych, przychodzi się do tego przekonania, że

straty te są dość duże i robią znaczny wyłom w majątkach poszczególnych krajów.

Wobec tego, że lasy obecnie wskutek podrożenia ceny drzewa podniosły się w swej wartości prawie w czwórnasób, staje się ubezpieczenie lasów rzeczą ważną i równie wskazaną jak ubezpieczenie budynków, ruchomości, ziemiopłodów i t. p. od ognia.

Dotychczas jak to wyżej nadmieniono tak właściciele lasów jak i towarzystwa asekuracyjne zamało może poważnie zastanawiały się nad sprawą ubezpieczeń lasów. Obecnie jednak skoro z postępem cywilizacji i z rozwojem przemysłu, coraz częściej przecinają lasy linie kolejowe, a wewnątrz lasu powstają fabryki lub też inne przedsiębiorstwa przemysłowe, które powodują częste pożary, przypuszczać należy, że kwestya ubezpieczenia lasów przeciw pożarom stanie się wkrótce sprawą konieczną i aktualną.

Dziwić się nawet wypada, że właściciele większych i mniejszych obszarów leśnych, tak mało dotychczas okazali inicyjatywy i chęci w tym kierunku. Wszak w ubezpieczeniach lasów podobnie jak we wszelkich innych rodzajach ubezpieczeń leży przedewszystkiem interes ogółu i dobro poszczególnych jednostek.

Skoro zatem przychodzimy do tego przekonania, że ubezpieczenie lasów przeciw pożarom staje się niejako koniecznością, nie od rzeczy będzie, jeżeli zastanowimy się nad tem, czy ubezpieczenie tego rodzaju możliwe jest ze stanowiska asekuracyjnego i w jaki sposób mogłoby być technicznie przeprowadzone.

Rozróżniamy w ogóle trzy rodzaje pożarów leśnych:

Pierwszy jest tak zwany pożar górny wierzchołkowy, który wtedy zwykle ma miejsce, skoro ogień szerzy się w górnych częściach drzew i obejmuje korony i wierzchołki stykające się ze sobą i ułatwiające wskutek tego przenoszenie się ognia z miejsca na miejsce. Takiemu pożarowi ulegają szczególnie łatwo lasy szpilkowe.

Drugi rodzaj pożaru nosi nazwę przyziemnego. Tu przedewszystkiem niszczy ogień dolne części drzewa a zatem odrośla, boczne gałęzie, pnie, a suche mechy, trawy i opadłe liście podsycają go i ułatwiają przenoszenie się z miejsca na miejsce.

Trzeci rodzaj pożaru leśnego nazwać by można ziemnym. — Ten rodzaj pożaru obejmuje już także i ziemię samą, która jak każda ziemia leśna zawiera w sobie wiele łatwo palących się części składowych organicznych, powstałych wskutek przegnicia opadłych

gałęzi, liści, szpilek i t. p. — Jeżeli ziemia taka jest dostatecznie suchą, przepala się łatwo a z nią razem korzenie i pnie drzew. Pożary takie wydarzają się szczególnie w lasach położonych na ziemiach torfowych. — Rozumie się, że ten rodzaj pożaru przy silnym wietrze, może być w skutkach swych najniebezpieczniejszy dla drzewostanu a zwykle jest następstwem bezpośrednim pożaru przyziemnego.

Szerzenie się pożaru w lesie zawisło od rozmaitych okoliczności a więc przede wszystkim od pory roku, od stanu suchości traw, liści i gałęzi opadłych, od położenia lasu, od gatunku drzew, od zwartości i wieku drzewostanu, od przerębów porobionych w lesie, a wreszcie od obfitości traw, mchów i porostów, znajdujących się na ziemi w lesie w chwili pożaru.

Najwięcej sprzyjającą porą roku pożarom leśnym, jest wiosna. W tym czasie zwykle trawy w zrębach jakoteż gałęzie i wszelkie odpadki z drzew są suche i łatwo zapalne. Łada iskra z lokomotywy lub też niedogaszone dobrze ognisko wywołuje smutny często w swych następstwach pożar.

Położenie lasu wpływa również korzystnie lub niekorzystnie na szerzenie się ognia. W lasach położonych na równinach, pożar nie szerzy się tak silnie i szybko jak w lasach położonych na wznieszeniach, gdzie płomień przenosi się z wszelką łatwością z pagórka na pagórek, ze stoku na stok, zwłaszcza jeżeli ogniewi takiemu zawsze prawie towarzyszy wiatr, chociażby w atmosferze panowała zupełna cisza.

Na niebezpieczeństwo pożaru a zarazem na łatwość szerzenia się ognia, wpływa dalej w znacznym stopniu gatunek drzew. Lasy szpilkowe ulegają łatwiej pożarom jak lasy liściaste. Z drzew szpilkowych pali się najłatwiej sosna, później świerk, a trzecie miejsce zajmuje jodła. Z drzew liściastych co do niebezpieczeństwa zajmuje pierwsze miejsce buk, drugie dąb a z niskopiennych najczęściej ponosi szkody brzoza.

Wiek i zwartość drzewostanu wpływa również znacznie na szerzenie się pożaru a równocześnie na wydatność szkody. Lasy stare o drzewostanie zwartym są niebezpieczniejsze dla ognia wierzchołkowego, natomiast zręby, kultury leśne, szkółki i drzewostany młode są więcej podatne dla ognia przyziemnego.

Rodzaj szkody zrządzonej przez pożar lasu bywa rozmaity, a zawisł również obok siły ognia od różnych okoliczności jemu towarzyszących.

Przedewszystkiem w lasach szpilkowych ogień wierchołkowy opalając szpilki, gałęzie, korę i korony, powoduje najczęściej zupełne zaumarcie drzewa. Natomiast drzewa liściaste są więcej wytrzymałe pod tym względem; opalone chorują zwykle długo ale z czasem odradzają się jakkolwiek wykazują zawsze znaczny ubytek w przyroście i rozwoju.

Starsze drzewostany zwłaszcza u drzew wysokopiennych, w wyjątkowych tylko razach ulegają zupełnemu zniszczeniu, natomiast drzewostany młode, kultury leśne, szkółki i zręby, niszczy zwykle pożar doszczętnie. Chociażby ogień nie potrafił przepalić całkowicie drzewa, to w każdym razie silne opalenie staje się powodem zupełnego uschnięcia roślin.

Gaszenie pożarów leśnych nie jest rzeczą łatwą a w każdym razie wymaga znacznego zasobu energii i pracy ludzkiej.

Istnieją rozmaite przepisy gaszenia pożarów leśnych, których wyliczanie już z tego względu byłoby zbyt liczne, iż wszystkie razem okazują się niepraktyczne z tego powodu, że wymagają znacznej pracy ludzkiej, której właśnie w chwili pożaru najczęściej brakuje. Jeden tylko przepis zasługuje na wzmiankę, który znajduje się także w bawarskiej instrukcyi omawiającej sposoby gaszenia pożarów leśnych, a polega na wzniesieniu ognia po stronie przeciwnej pożarowi leśnemu. Sposób ten może być racjonalny do pewnego stopnia a zdaje się, że pochodzi z Ameryki, gdzie wartość drzewa w porównaniu z ceną drzewa w Europie jest stanowczo mniejszą. O ile więc mógłby on odpowiadać tamtejszym warunkom, o tyle w Europie choćby z tego względu nie da się zastosować.

W każdym razie najłatwiej przyczyniają się do ugaszenia pożarów leśnych szerokie przeręby w drzewostanach, oczyszczenie dróg leśnych i linii z mechów, traw, liści i gałęzi, przekopy szerokie i t. p. W tym kierunku potrzebne by były koniecznie odpowiednie przepisy i ustawy administracyjne, których brak niestety dotychczas w Austrii.

Przyczyny pożarów leśnych bywają rozmaite, podobnie jak powody pożaru budynków, ruchomości, ziemiołódów i t. p. Najwięcej przyczyn szukać by należało w nieostrożnem obchodzeniu

się z ogniem. W wzorowo nawet urządzone i prowadzone gospodarstwie leśnym, wydarzyć się może łatwo, że na sąsiednim polu roznieciono ognisko, które zapomniano ugasić, a które przy sprzyjających warunkach, staje się przyczyną pożaru lasu. Koleje żelazne przechodzące przez lasy, fabryki i przedsiębiorstwa przemysłowe znajdujące się wewnątrz lasu lub w bliskim jego sąsiedztwie, drogi wiodące przez las, polowania odbywające się w lesie, są to wszystko częste powody pożarów leśnych.

Towarzystwa asekuracyjne chcąc przyjąć w ubezpieczenie lasy, muszą z powodów łatwo zrozumiałych uwzględnić wszystkie okoliczności które tylko wpływ mieć mogą na łatwość powstawania i szerzenia się pożaru, na możność lub trudność gaszenia ognia, jednym słowem na wszelkie okoliczności, które zwiększają lub zmniejszają stopień niebezpieczeństwa danego ryzyka. Trudności techniczne z jakimi na samym wstępie walczyć muszą towarzystwa przy ubezpieczaniu lasów są tak znaczne, iż rzeczywiście dziwić się nie można jeżeli okazują one pewną niechęć do tego rodzaju ubezpieczeń.

Główną podstawą do unormowania warunków i taryfy danego rodzaju ubezpieczenia jest przede wszystkim dobra i dokładna statystyka. Dla towarzystw asekuracyjnych nie jest wystarczającą statystyka urzędowa, która częstokroć bywa pobieżną i szablonową. Potrzeba do tego koniecznie statystyki asekuracyjnej, która wnika we wszelkie szczegóły i zestawia na podstawie swych cyfr, fakta we właściwym świetle. Takiej właśnie statystyki w tym dziale ubezpieczeń brak prawie zupełnie z tego powodu, że dział ten jest dotychczas mało rozwinięty.

Drugą ważną kwestyą dla towarzystw asekuracyjnych przy przyjmowaniu tak wielkich ryzyk jakie przedstawiają znaczne przestrzenie lasów, jest konieczność pozyskania dobrej i łatwej reasekuracji. I w tym względzie spotykają się towarzystwa asekuracyjne z znacznymi trudnościami. Ponieważ dział ten znajduje się dotychczas w niemowlęcych powijkach, towarzystwa reasekuracyjne albo odmawiają zupełnie swego współdziałania albo też przybiecują w tak małych ilościach, że dla towarzystw asekuracyjnych wyłania się stąd rzeczywista i poważna trudność.

Trzecią wreszcie najpoważniejszą kwestyą dla towarzystw asekuracyjnych, jest pytanie dotychczas nierozstrzygnięte we właściwy

i stanowczy sposób a dotyczące samego przedmiotu ubezpieczenia. Chodzi mianowicie o to, czy towarzystwa powinny przyjmować do ubezpieczenia wartość drzewostanu w chwili zawierania umowy na ubezpieczenie, czy też wartość drzewostanu tego, jaką mieć on będzie w chwili użytkowej. Nasuwa się tu pytanie czy do tego rodzaju ubezpieczeń nie należałoby również zastosować teoryę przyjętą ogólnie w ubezpieczeniach ziemiopłodów od gradu, na podstawie której towarzystwa asekuracyjne przyjmują do ubezpieczenia i wynagradzają szkodę od wartości zboża dojrzałego. Na zebraniu leśników i przedstawicieli ze sfer asekuracyjnych w Hanowerze w roku 1898, była sprawa ta przedmiotem żywej dyskusyi a większa część leśników oświadczyła się za zastosowaniem powyższej teoryi przy ubezpieczaniu lasów.

W odpowiedzi na to pytanie można oświadczyć stanowczo, że jakkolwiek sposób ten zapatrywania może mieć pewną racyę w teoryi, to jednak w praktyce asekuracyjnej jest prawie niewykonalny. W każdym razie stałby się powodem tylu nieporozumień i trudności w oszacowaniu szkody, iż dziwić by się temu zupełnie nie można, gdyby towarzystwa już z tego tylko względu wyrzekły się chęci ubezpieczania lasów. Przedmiotem ubezpieczenia i wartością ubezpieczoną może być tylko wartość drzewostanu w chwili pożaru. Środkiem pomocniczym do wypośrodkowania tej wartości zarówno dla towarzystw asekuracyjnych jak i dla ubezpieczonych jest przedwstępne oszacowanie szczegółowe lasu przez zawodowego leśnika. Wobec dzisiejszego postępu wiedzy fachowej leśnej, da się w chwili pożaru prawie z przybliżoną dokładnością oznaczyć stosunek przyrostu drzewa od chwili oszacowania. Aby rzecz tę jeszcze bardziej uprościć i usunąć wszelkie wątpliwości zarówno ze strony ubezpieczonych jak i towarzystw asekuracyjnych, powinny być zawierane umowy na zabezpieczenie lasów na okres czasu co najmniej dziesięcioletni. Po upływie tego czasu przy odnawianiu umowy na ubezpieczenie, mogłaby być przestrzeń lasu dodatkowo oszacowaną a wartość podwyższona byłaby przyjętą na następne dziesięciolecie do ubezpieczenia.

Niemniej ważne jest pytanie, czy w wartości drzewostanu podanej do ubezpieczenia mają być również pomieszczone koszta kultur leśnych, które na wypadek pożaru, towarzystwa przy oszacowaniu szkody musiałyby także uwzględnić. Ponieważ kultury leśne

przy dzisiejszem postępowem gospodarstwie leśnem odgrywają nie-małą rolę, a wobec podrożenia cen robotnika pociągają za sobą znaczne koszty, możnaby przychylić się do tego zdania. Towarzystwa asekuracyjne musiałyby jednak żądać od właścicieli lasów prowadzenia dokładnych rejestrów gospodarczych, w których te koszty byłyby uwidocznione.

Przy wprowadzaniu w życie tego działu ubezpieczeń nasuwają się towarzystwom asekuracyjnym inne jeszcze szczegóły i pytania, które ze względu na reasekurację jakoteż z uwagi na możliwość zastosowania odpowiedniej taryfy, mają swe doniosłe nieraz znaczenie. Szczegóły te musiałyby być pomieszczone w warunkach ubezpieczeń, a stronie ubezpieczającej należałoby przedłożyć kwestyona-ryusz zawierający stosowne pytania.

Ważniejsze szczegóły te i pytania są następujące:

Przedewszystkiem towarzystwo żądać musi od właściciela lasu dokładnego topograficznego planu i opisu lasu. Do tego musi być dołączony równocześnie plan i system gospodarstwa leśnego. Dalej rodzaj drzewostanu; mianowicie czy las jest szpilkowy i jaki gatunek drzew szpilkowych, czy też liściasty i jakie gatunki drzew liściastych, albo wreszcie, czy las jest o drzewostanie mieszanym a w takim razie, które gatunki drzew i w jakim pozostają do siebie stosunku. Czy las jest wysokopienny, czy też niskopienny? Jaki wiek jest drzewostanu, czy ponad lat trzydzieści, czy też drzewo-rębne poniżej lat trzydziestu? Czy las jest dobrze utrzymany; czy znajdują się pomiędzy drzewami odpadki leśne jak gałęzie, konary. Czy spód lasu pokryty mechami i trawami? Czy las przecinają linie kolejowe i jakie gatunki drzew znajdują się obok toru kolejowego? Kto prowadzi gospodarstwo leśne a kto wykonuje nadzór nad lasem? Czy miewają często miejsce zatargi z kłusownikami? Czy w lesie w porze letniej lub wiosennej pasie się bydło, konie? Czy pasterze nocują z bydłem w lesie? Czy wewnątrz lasu lub też w najbliższem jego sąsiedztwie nie znajdują się fabryki lub inne przedsiębiorstwa przemysłowe jak gonciarki, smolarnie, maziarnie, piece do wypalania cegieł, gipsu lub wapna? Czy przez las przechodzi rzeka, potok lub strumień? Czy wewnątrz lasu lub też na granicy jego nie znajdują się karczmy, zajazdy lub szynki? Czy dostęp do lasu jest łatwy, czy prowadzą gościńce, lub też zwykłe drogi leśne?

Wszystkie te pytania, chociaż zdają się być dosyć szczegółowe, nie są jeszcze jednak zupełnie wyczerpujące, a dla towarzystw asekuracyjnych i właścicieli ubezpieczających lasy, przedstawiają wielką doniosłość, bo ułatwiają im wzajemne porozumienie się w chwili zawierania umowy i wpływają korzystnie na unormowanie wymiaru premii.

Premia asekuracyjna a względnie jej wysokość, odgrywa zawsze prawie w interesie asekuracyjnym poważną rolę. Towarzystwa asekuracyjne widząc w niej jedyne źródło dochodu, muszą premię tak obliczać, aby wystarczyła na pokrycie szkód i kosztów administracyjnych, natomiast ubezpieczający radziby znów premię mieć taką, aby wysokością swą umożliwiła im zawarcie umowy na ubezpieczenie.

Otóż właśnie premia którą posługują się dotychczas towarzystwa ubezpieczające lasy przeciw pożarom, zdaje się odpowiadać tym obustronnym wymogom. Towarzystwo niemieckie Gladbacher Feuerversicherungs-Gesellschaft pobiera stosownie do gatunku drzewostanu, opłatę $\frac{1}{2}^0/_{00}$ do $5^0/_{00}$ od tysiąca wartości ubezpieczonej lasu. Tak na przykład za ubezpieczenie lasu stumorgowego o drzewostanie pięćdziesięcioletnim wysokopiennym sosnowym, o cenie przeciętnej 1000 koron za morg austriacki, premia roczna wynosiłaby (przyjmując najwyższą używaną premię) 500 kor. Śmiało sądzić można, że tak niska stosunkowo opłata za ubezpieczenie, powinna zadowolić zupełnie właścicieli ubezpieczających lasy.

Zwrócić jeszcze należy uwagę i na tę okoliczność, że ponieważ przy tego rodzaju ubezpieczeniach wskazane byłyby zarówno w interesie właścicieli lasów jak i w interesie towarzystw asekuracyjnych umowy zawierane na dłuższy okres czasu jak na przykład na okres dziesięcioletni, mogłyby towarzystwa asekuracyjne z tego tytułu udzielać ubezpieczającym pewnych opustów w zaliczce, któreby już i tak z natury rzeczy swej niską premię, jeszcze bardziej zmniejszały.

Jest jednak jeden szczegół nieodłączny przy ubezpieczaniu lasów na pniu przeciw pożarom, który pociąga za sobą dość znaczny wydatek i musiałby być pokryty przez właścicieli lasów. Już wyżej nadmieniono, że jednym z pierwszych warunków ubezpieczenia lasu na pniu, jest przedwstępne szczegółowe oszacowanie wartości drzewostanu z równoczesnym sporządzeniem planu topogra-

ficznego lasu przez fachowego leśnika. Wartość taka przyjęta do ubezpieczenia na podstawie szczegółowego oszacowania, obowiązuje zarówno właściciela lasu jak i towarzystwo asekuracyjne, a w czasie wydarzonej pogorzei ułatwia niezmiernie czynność sprawdzenia i oszacowania szkody. Rozumie się, że szczegółowe oszacowanie wartości lasu byłoby rzeczą stosunkowo dość kosztowną. Ze względu jednak, że wydatek ten byłby tylko jednorazowy, że wreszcie szczegółowe oszacowanie wartości drzewostanu mogłoby służyć właścicielowi lasu także i do innych celów jak na przykład do łatwej sprzedaży lasu lub też do zaciągnięcia pożyczki hipotecznej, należy się spodziewać, że nie powinno działać odstręczająco.

Proponowana powyżej rektyfikacja ubezpieczenia po upływie dziesięcioletniego okresu ubezpieczenia była by już w każdym razie bardzo małym wydatkiem a tem samem nieznacznym zwiększeniem należności za ubezpieczenie.

Rozpatrzywszy się pokrótce w powodach ubezpieczenia, w warunkach i taryfie, przechodzimy do tego przekonania, że ubezpieczenia te dla właścicieli lasów są wskazane a stosunkowo dość przystępne i tanie. Inaczej jednak rzecz się ma z towarzystwami asekuracyjnymi. Na pytanie czy dla towarzystw asekuracyjnych mogą być ubezpieczenia tego rodzaju korzystne, czy ryzyka ubezpieczeń lasowych są dobre lub złe i w jakim stopniu, nie można stanowczo odpowiedzieć, bo brak dotychczas w tym kierunku dokładnej statystyki asekuracyjnej. W każdym razie trudność w użytkowaniu reasekuracji, może wpływać w pewnym stopniu niekorzystnie na silniejsze rozwinięcie się tego działu ubezpieczeń.

Zastanówić się jeszcze wypada nad tem, czy ubezpieczenia lasów przeciw pożarom byłyby wskazane u nas w Galicyi.

Galicya jest dotychczas krajem wyłącznie rolniczym i takim zdaje się dzięki opiece przyjaźni naszych za granicami kraju, długie jeszcze czasy pozostanie. Wobec tego produkta rolne pośrednie lub bezpośrednie, tudzież płody leśne stają się jedynym przedmiotem zbytu a tem samem głównym źródłem bogactwa narodowego i majątku poszczególnych jednostek.

Na 7,849.251 hektarów ziemi w Galicyi, znajduje się 3,799.878 hektarów ziemi pod uprawą rolną, a 2,021.230 hektarów lasu, czyli w procentach 25·8 pre.

Zważywszy, że jedna czwarta część całego obszaru ziemi w Galicyi pokryta jest lasami, że lasy te w dobrze zrozumianym interesie właścicieli mają przeważnie dobrą gospodarkę leśną, szczególnie w zachodniej części kraju, że dalej wartości lasów wskutek podwyższania się ceny drzewa, ciągle wzrastają, przychodzi się mimowolnie do tego przekonania, że i u nas ubezpieczenia lasów przeciw pożarom byłyby wskazane.

Wpływa tu jeszcze zachęcająco i ta okoliczność, że wskutek niższego stopnia oświaty, pewnego rodzaju niedbalstwa i obojętności wkorzonej u naszego ludu zwłaszcza w wschodniej części kraju, ostrożne obchodzenie się z ogniem w lasach lub też w najbliższem ich otoczeniu nie może być należycie przestrzegane.

W Austryi, jak poprzednio nadmieniono, ten dział ubezpieczeń leży dotychczas odłogiem. Towarzystwa asekuracyjne nie widząc w tym kierunku większego zainteresowania się u właścicieli lasów, same nie występują z inicjatywą obawiając się słusznie tego, iż stworzywszy ten dział u siebie mogłyby łatwo nie znaleźć dostatecznej ilości członków.

A jednak ubezpieczenia takie mogłyby w przyszłości ochronić kraje i majątki poszczególnych jednostek przed niespodziewanemi nowemi stratami.

Witold Bienkowski.



Ubezpieczenie emerytury dla robotników, ich wdów i sierót.

Sprawa ubezpieczenia robotników na wypadek niezdolności do pracy, czy to z powodu choroby, wypadku, zniedołężnienia lub starości, była i będzie ciągle przedmiotem rozpraw — bo z jednej strony rośnie liczba zwolenników tej konieczności społecznej, z drugiej zaś strony agitacja klasy pracującej w tym kierunku się wzmaga i coraz szersze zataczając kręgi, doprowadzić musi do jej załatwienia.

Dla teoretyka sprawa bardzo jest prostą. On zażąda jednej kasy ubezpieczającej na wszystkie ewentualności braku możliwości zarobkowania, dla wszystkich zarobkujących pracą na utrzymanie. Kasa ta, obejmująca pewne terytorium, jest podstawą ubezpieczenia całego. Ona też zaopatrzy chorego i zajmie się nim np. przez 26 tygodni — potem odda go wyższej instancyi, obwodowemu lub krajowemu związkowi, który udziela zaopatrzeń stale lub przemijająco niezdolnym do pracy: starcom, inwalidom, dotkniętym przygodą w czasie pracy. Zdrowego robotnika odda kasa od razu do dalszego urzędowania biuro pośrednictwa pracy, gdzie mu albo robotę wydziela, albo w razie braku zajęcia dla niego, wyznaczą zasiłek przeznaczony dla bezrobotnych *).

Ale daleko nam jeszcze do takiego ubezpieczenia. Dziś jeszcze nie ma ani śladu ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, bardzo małe grono robotników (niektórzy kolejowi i górnicy) ma jakieś

*) Obszernie w rozprawce: „Organizacja ubezpieczenia robotniczego“, w Roczniku asekuracyjnym z r. 1900.

zabezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy, ubezpieczenie dla chorych nie objęło rolnictwa, przemysłu domowego i służby domowej a wreszcie od przygody zabezpieczone są tylko wyjątkowe działy przemysłu.

Nadto i organizacja tego ubezpieczenia nie stanęła na wyżynie zadania. Rozdrobnienie ubezpieczenia, różne ustawy do jednego i tego samego ubezpieczenia się odnoszące, wytwarzają choatyczny nieład, tak, że częstokroć i fachowiec nie prędko się zorientuje w tej masie instytucyj jednemu celowi służących. A jeżeli chciałbym znaleźć przyczynę, dlaczego ustawodawstwo w tym kierunku nie rozwija się, to zdaje się najprostszą rzeczą będzie szukać jej w tem samym źródle, które utworzyło taki rozgardyasz w przeprowadzeniu ubezpieczenia.

Robotnicy w Austrii pomyśleli sami o sobie i założyli sobie kasy stowarzyszeniowe. Górnikom później nieco dano kasy brackie. Niektórzy fabrykanci pozakładali kasy fabryczne, ustawa przemysłowa dała kasy korporacyjne, ustawa o kasach chorych kasy powiatowe i budowlane, nadto podstawę do utworzenia kas dla ucni, ustawa o kasach zarejestrowanych, kasy zapomogowe, ustawa o ubezpieczeniu na wypadek przygody, zakłady terytoryalne, zawodowe (kolejowy zakład), lub fabryczne (kasa ks. Schwarzenberga) — kto może, niech sobie z temi różnemi kasami radę da, niech się w nich rozgładnie, ich różnorodną wartość oceni i niech nie przyzna, że to jest łatanina, byle się nie imać porządnego, gruntownego uregulowania sprawy.

Bo gruntowne uregulowanie sprawy musiałyby naruszyć przywileje wielkich posiadaczy gruntowych — i oni musieliby poddać się ustawie o ubezpieczeniu. Musiałyby ono zmienić całą podstawę ubezpieczenia, a gdy te różne kategorie kas i zakładów związane są z różnemi interesami osobistymi, stanowowymi a nawet politycznymi i wyznaniowymi, więc trudno bardzo rządowi i parlamentowi brać się do tego. Klasa wielkich właścicieli gruntowych z przyjemnością nałoży znaczne ciężary na kupca, przemysłowca i fabrykanta, bo to wedle ich ciasnego punktu widzenia utrudnia pozycję tych klas i napędza im — przy małym rozwoju tych działów zarobku — taniego robotnika do roli. Kupiec, przemysłowiec i fabrykant krzyczy już i dzisiaj, że ciężary asekuracyi robotniczej — zawsze na robotnika zwalane — zabijają handel i przemysł. A te dwie klasy

przecież górują w parlamencie. Przemysłowiec nie chce robotnika puścić z kleszców cechowych, bo tam ma nad nim przewagę, rolnik nie zgodzi się nigdy dobrowolnie na ubezpieczenie służby domowej, a przemysł domowy — rozsądnik chorób zaraźliwych i znakomity teren wyzysku sił roboczych — jest pod szczególną opieką przeciwników ubezpieczenia, którzy tam chcą mieć wolny teren wyzyskowi ulegający, zupełnie nie kontrolowany.

A nadto wielu do niedawna jeszcze stało na stanowisku, że ubezpieczenie nie jest potrzebne, i że nie należy brać ludzi pod opiekę ustaw asekuracyjnych, że sami o siebie dbać winni.

Przeciwnicy ubezpieczenia przymusowego twierdzą, że ubezpieczenie takie osłabia stowarzyszenia dobrowolne, a więc ujemnie działa na rozwój społeczeństwa, powołując się na przykład robotników angielskich, którzy do niedawna jeszcze odpierali stanowczo wszelkie wmięszanie się ciał ustawodawczych w ochronę i ubezpieczenie robotników, powiadając, że oni sobie sami radę dadzą.

A przecież nie należy sądzić, że potrzeba ubezpieczenia jest czczym wymysłem jakiejś partii politycznej, nie należy przypuszczać, że tylko tak dla zadowolenia robotników rządu i parlamenty o tej kwestyi radzą i o niej myślą. Ubezpieczenie to stało się potrzebą w tej chwili, gdy na miejsce dawnej produkcji rękodzielniczej, cechowej, wstąpiła produkcya kapitalistyczna. Zmieniła ona zupełnie kontrakt najmu pracy, zmieniła stosunek robotnika do pracodawcy, do społeczeństwa. Żaden stosunek osobisty nie wiąże pracującego z pryncypałem jego, stoją naprzeciw siebie jako kupujący i sprzedający, a towarem — siła robocza. Dawniej był on wiązany przepisami cechowymi, ale miał jakieś zapewnienie bytu — dzisiaj jest zupełnie wolny, ale nie ma znikąd opieki, jeżeli jej sobie nie stworzy. Stojąc po wielkiej części, a u nas po największej części, sam naprzeciw możnego pracodawcy, bo jeszcze nie wszedł w organizację zawodową, stracił już z góry możność uzyskania jakich takich warunków bytu. „Ta zupełna bezradność samoistnie stojącego robotnika, wobec potężnych wpływów pracodawcy, była i jest niebezpieczeństwem dla całej kultury obecnej i przeszłej; ona umożliwiła, a częścią nawet urzeczywistniła istotny stosunek niewoli robotników, która to niewola o tyle gorsza jest od niewoli starożytnej lub średniowiecznej, że żadnych obowiązków dbałości o byt i życie tych nowoczesnych niewolników nie nakłada

na ich panów.“ Otó charakterystyka połączenia w jakim się znajduje robotnik, oderwany od organizacyi zawodowej, w obec produkcji kapitalistycznej.

Ale do tego dołączyć potrzeba jeszcze uwagę, że zarobek robotnika z wiekiem zwykle maleje. Młody, zdrowy, silny wykona więcej i zarobi więcej. Z wiekiem rosną jego potrzeby, powiększa się jego rodzina — a przynajmniej u znaczniejszej części robotników, maleje siła zarobkowania. I zarobek robotnika idzie w dół, a potrzeby rosną — więc do fabryki i warstату idzie żona i dzieci, aby zarobek malejący już to z powodu zmniejszonej zdolności do pracy, już to z powodu upadku cen roboczych lub ich zniżania, uzupełnić pracą członków rodziny. I podczas gdy urzędnik, nauczyciel, wojskowy i t. p. z wiekiem pobiera większe dochody, u robotnika dochody te maleją. Podczas gdy u rękodzielnika, adwokata, fabrykanta i kupca zawód z reguły rozwijając się, z czasem większe dochody przynosi, u robotnika dochody z reguły maleją. Podczas gdy urzędnikowi, wojskowemu, nauczycielowi i t. d. rośnie emerytura, a wdowie pensya — robotnik starzejąc się, idzie w dziady a wdowa i sieroty po nim — na nędzę. Kupiec, rękodzielnik, właściciel domu lub roli, zostawia rodzinie handel, fabrykę, warsztat, dom lub grunt, a robotnik — wspomnienie o suchym chlebie, którego braknie po jego śmierci.

Zwolennicy „samopomoocy“ powiadają na to, że przecież robotnik sam powinien dbać w czasie lepszym o to, aby sobie złożył pieniądze na wypadek niezdolności do pracy. Zapewne, że i robotnik ma obowiązek dbać o swoją przyszłość, ale przecież wielka liczba dała dowód w stowarzyszeniach zawodowych, że myśli o poprawie bytu i ubezpieczeniu przyszłości. Ale zwykle zarobki robotnika przeciętnego są małe, ryzyko jego straszne, brak pracy częsty a nadto z produkcji dzisiejszej wynikające przedwczesne wyniszczenie sił, choroby zawodowe i liczne wypadki czynią wszelką dbałość o jutro i zapewnienie bytu niemożliwym. Zwłaszcza choroby zawodowe i wypadki usuwają się z uwagi robotnika — on nie zna statystyki tychże, on nie umie wysnuć związku przyczynowego między zawodem a chorobą, wypadkiem a maszyną.

Praca wyczerpująca, jakiej domaga się dzisiejszy pracodawca kapitalistyczny, daje nam w skutku niezdolnych do pracy przeciętnie

już 40 do 50 letnich, którym bardzo trudno uzyskać zajęcie w własnym zawodzie, a w innym jeszcze trudniej.

Stan klasy robotniczej, która nie jest zdolną do oszczędności nie tylko ze względu na jej niski poziom inteligencji, ale i ze względu na płace tak niskie, że z nich ledwo wyżyje, a więc nie zdoła sama sobie zapewnić bytu na wypadek niezdolności do pracy, a nadto dla wdów i sierot uwidoczni nam najlepiej zestawienie cyfrowe.

W Anglii, kraju bezwarunkowo najbardziej przemysłowym, gdzie robotnik i lepiej płatny i stale jest zajęty, wykazało obliczenie w r. 1891, że wyżej lat 65 liczących z ogólnej liczby

605.505 mężczyzn

765.917 kobiet,

t. j. ogółem 1,371.422

na łaskę opieki ubogich zdanych było 401.904 t. j. 29·28%.

To samo obliczenie wykazało, że w tej liczbie mieści się ponad 45% ogółu robotników, liczących ponad 65 lat.

A skutki ubezpieczenia dobrowolnego w stowarzyszeniach zawodowych? W Anglii na 13 milionów osób żywiących się z pracy, najwyżej ledwo 3-cia część miała zabezpieczoną jakąś zapomogę pieniężną w razie choroby. Ubezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy lub starości jest w stowarzyszeniach — przecież potężnych i silnych — tak mało znacznem, że jak wykazałem, połowa robotników wyżej 65 lat liczących, żyje z publicznej łaski.

I w Francji nie lepiej, mimo, że tam rząd wspiera stale kasy zapomogowe. Z 10 milionów pracujących, ledwo dziesiąta część ma jakieś zabezpieczenie w czasie choroby. A mimo, że wielkie kwoty rok rocznie ze skarbu państwa idą na zabezpieczenie pensji robotnikom, to jednak rząd nie mógł zadowolnić się rozwojem tych hojnie wspieranych kas, bo przecież dzisiaj na porządku dziennym dyskusji w Francji stoi sprawa ubezpieczenia robotników na starość.

Zasadniczo rzecz już jest rozstrzygnięta, gdy rząd przychodzi z projektem ubezpieczenia urzędników prywatnych, a więc jednej grupy pracujących, tam już przyznał rację tym, którzy mówią, że ubezpieczenie takie musi być przymusowem i nie należy już oddawać sprawy robotnika niezdolnego do pracy w ręce opieki nad ubogimi. Tam, gdzie nie ma prawnego zabezpieczenia, tam nie ma innego wyj-

ścia, jest tylko jedno — oddać się na łaskę miłosierozia publicznego, na którą robotnik przed powstaniem kas chorych i zakładów od przygody, był oddany zupełnie, nawet w chorobie — co bodaj dziś jest usuniętem.

Cyfry opieki nad ubogimi w Austrii, dadzą nam obraz doli robotniczej i jej zarobków. A gdy częstokroć powiadają, że ubezpieczenie robotników jest tylko zmodernizowaną opieką nad ubogimi, przypatrzmy się, czy tak jest i czy tak być powinno.

Co daje u nas opiekę nad ubogimi? Dr. Verkauf w jednym z odczytów o ubezpieczeniu robotników*) następujące przytacza daty:

Lista ludności w roku 1897 wynosiła 26 milionów, na to istniało 209 publicznych szpitali na 29.530 łóżek i 428 prywatnych szpitali z 13.303 łózkami. W tych szpitalach było w roku 1897 chorych 433.899. Gdy weźmiemy na uwagę, że podlegało ubezpieczeniu w kasach chorych w roku 1897 dwa i pół miliona ludzi, a $1\frac{1}{4}$ miliona z tego (t. j. 50%) zachorowało, to na 9 — 10 milionów ludzi ubogich wypadnie $4\frac{1}{2}$ —5 milionów zachorowań, a na to jest w szpitalach miejsce na $\frac{1}{2}$ miliona — przyczem dr. Verkauf nie uwzględnia okoliczności, że przecież bodaj połowa miejsc w szpitalu zajętych jest zapłaconą — że więc dla nędzy nawet i $\frac{1}{4}$ miliona miejsc w roku w szpitalach nie ma, a gdzie się ma podziąć reszta $4-4\frac{3}{4}$ miliona chorych?

Tak marnem jest zaopatrzenie dla chorych — a cóż dopiero powiedzieć o inwalidach, wdowach i sierotach? We wszystkich zakładach zaopatrzenia w Austrii było 47.147 osób umieszczonych w roku 1897, a publiczna opieka nad ubogimi zaopatrywała nadto 360.250 osób, na które wypadła dzienny zasiłek na utrzymanie w przeciętnej wysokości — 12 halerzy (!). Ale nadto gmina ma i inne wyjście, gdy nie ma pieniędzy lub nie chce dać pieniędzy ubogiemu w myśl ustawy jej pod opiekę oddanemu. Upoważnia go do żebractwa od domu do domu. Cyfry tych upoważnionych żebraków nie mamy. Taki obraz opieki nad ubogimi chyba oddziała odstrasżając i nikt nie zechciałby doczekać się doli człowieka, który oddany jest na łaskę tej opieki.

Ale patrzmy dalej. Opieką nad ubogimi zająć się ma gmina własna — t. j. przynależności. Ustawa z r. 1896, która w r. 1901

*) Heraus mit der Invaliditäts und Altersversicherung der Witwen und Weisensversorgung der Arbeiter! — von Dr. Leo Verkauf, str. 6.

weszła w życie, zmieniała o tyle podstawy przynależności, że dziesięcioletni pobyt w gminie daje prawo do żądania przynależności. Ale kto to żądanie postawi, kto te kręte drogi biurokratycznej manipulacji przejść zdoła, by uzyskać zmianę przynależności? A więc dalej pozostanie po większej części w mocy wóz szupasowy, dla wszystkich, którzy nie w gminie przynależności będą „odnosili się do publicznego miłosierdzia“ lub „nie mogą się wykazać zarobkiem“ (ustawa z 27. lipca 1871). A gdy ustawa z 24. maja 1885 (ustawa o włóczęgostwie) upoważnia do przymusowego odstawienia do gminy przynależności wszystkich, „którzy chodzą bez zajęcia i nie mogą się wykazać, że posiadają środki do utrzymania lub, że szukają uczciwego zajęcia“, więc przy naszych zwłaszcza stosunkach administracyjno-policyjnych i przy wzmagającej się stagnacji przemysłowej przystosować to łatwo do każdego robotnika bez zajęcia — zwłaszcza do starszego, wysiłonego już kilkoletnią pracą i długoletnią nędzą. A i tu Dr. Verkauf w cytowanej rozprawie daje ciekawe cyfry.

„Z 9 prowincyi Austrii miał on daty do dyspozycyi, a daty te wykazały, że na 16 milionów ludności (bo tyle mają obie Austrii wyższa i niższa, Styrya, Karyntya, Kraina, Tyrol, Morawa, Śląsk i Galicya) wóz administracyjnego odstawiania czyli „ciupas“ wedle gwary ludowej, miał do czynienia w roku 1897 z 107.000 osobami. Z tego tylko 18.175 takich, którzy byli winni zbrodni lub przestępstwa (między nimi 1400 prostytutek), a reszta to osoby, które się zarobkiem wykazać nie mogły. Było tam 25.977 robotników fabrycznych i rękodzielników, 8381 robotników rolnych, a 32 tysięcy osób o zawodzie nieokreślonym“. Gdy obok zawodów weźmiemy wiek tych osób, to skonstatujemy, że odstawiono przymusowo 2550 osób niżej lat 14, 5722 osób od lat 14 do 18, 51.157 osób od lat 18 do 50, a **9106** osób wyżej lat 50“.

Zamiast żebractwa, zapomogi mizernej i innych świadczeń dobroczynności publicznej, zamiast wozu szupasowego — domaga się sprawiedliwy człowiek prawnej należytości z ubezpieczenia robotniczego.

A ubezpieczenie to zagranicą wydało już owoce dodatnie.

Dania n. p. ma od 9-go kwietnia 1891 roku ustawę o wspieraniu potrzebujących zasiłku stanów po za obrębem opieki nad ubogimi.

Wszystkie osoby po nad 50 lat liczące, które bez własnej winy stały się niezdolnymi do zarobkowania, a 10 lat ostatnich pracowały w kraju nie odnosząc się do publicznej dobroczynności, mają prawo do tego zaopatrzenia. Koszt tego pokrywa do połowy gmina opiekująca się starcem a do połowy rząd.

Wyniki tego ubezpieczenia są następujące:

W roku 1896 wsparto 50.469 osób, które pobrały 5,198.264 koron zapomogi, t. j. na głowę mieszkańca Danii obciążenie 2.4 korony rocznie.

Szwecya pracuje pilnie nad utworzeniem asekuracji robotniczej, aby zastąpić i uzupełnić istniejące prywatne asekuracje, stworzone dobrą wolą robotników kasy, które kasa państwowa zasila, a komisya pracująca nadtem wykazała, że ważniejszym jest ubezpieczenie niezdolnych do pracy od ubezpieczenia na starość.

We Francyi do niedawna górowała zasada kolektywnej działalności związków robotniczych. Powoli władza państwa związki te wspierać poczęła, ale gdy się przekonano, że tą drogą tylko 10% robotników dochodzi do jakiegoś ubezpieczenia, powoli weszło w całe społeczeństwo przekonanie, że konieczną jest rzeczą pomyśleć o ubezpieczeniu przymusowem i projekt takiego ubezpieczenia jest dzisiaj przedmiotem obszernej dyskusyi tak w Francyi, jak i całej literaturze społecznej Europy.

A przecież we Fracyi i dotąd różne gatunki stowarzyszeń zapomogowych (*Sociétés de secours mutuels*) wiele zdziały.

Wykażą nam to cyfry. W roku 1895 było takich stowarzyszeń 10,588, z tych tylko 10,018 zdało sprawozdania. Liczba członków tych stowarzyszeń wynosiła 1,599,000, a majątek ich 226,982,000 franków. Wypłaciły one oprócz zasiłków w razie choroby, śmierci lub na pogrzeb w r. 1895 2,641,000 franków rent 36,944 osobom w ogóle zaś wydały 29,727,000 franków na wszystkie działy swego ubezpieczenia w jednym roku. Rząd francuski przyznał na r. 1895 franków 2,010,000. Gminy i departamenty przyznały 488,918 franków zasiłków dla tych stowarzyszeń — czyli wogóle z funduszy publicznych dołożono do wkładek członków na poparcie usiłowań stowarzyszenia funduszu zaopatrzenia dla inwalidów i starców prawie 2 i pół miliona franków w r. 1895 — a z roku na rok subwencye wyłączenie do funduszu rentowego składane rosna.

Nadto jednak istnieje kasa rent starczych (Caisse naturelle des retraites pour la vieillesse) w myśl ustawy z lat 1850, 1853, 1861 i 1864 i statutu organizacyjnego z r. 1886, a mocą prawną od 1-go stycznia 1887. Ustawa z r. 1895 postanawia, że pod nazwą „Bonification pour le pension de retraite des ouvriers“ ma być wstawiona kwota 2 miliony franków w budżet na powiększenie rent członków tej kasy.

Kasa ta wypłaciła w r. 1895 2.124.700 franków rent, a w roku 1896 2.147.200 franków. Więc na ogół na te oba działy ubezpieczenia robotniczego dobrowolnego, dokłada się 4 i pół miliona franków z funduszków publicznych, a efekt jest ten, że na 38·3 miliona mieszkańców, a prawie 10 milionów robotników najemnych, ledwo jeden milion z tego ma korzyść. I rzecz zupełnie naturalna. Mięszanina ustaw i urzędzeń opierających się na różnych zasadach społecznych, wytworzyła galimatyasz, z którego wybrnąć rząd usiłuje przedłożeniem ustawy o powszechnem przymusowem ubezpieczeniu wszystkich pracujących.

Typem kraju dążącego do załatwienia kwestyi zabezpieczenia bytu robotniczego drogą samopomocy jest Anglia. Pomijam tu niedostateczną działalność tych instytucji niby asekuracyjnych na innych polach, a zwrócę tylko uwagę na niedostateczność tej akcji szczególnie w kierunku zabezpieczenia bytu inwalidom i starcom. Pominąwszy, że w roku 1883 5.030 stowarzyszeń miało deficyt rachunkowy, na 29 milionów mieszkańców a 13 milionów żyjących z pracy najemnej ubezpieczonych, było ogółem w r. 1896

- a) w Friendly Societies (kasy zapomogowe) 4^{1/2} miliona członków
- b) w kasach pogrzebowych 3,875.000 członków
- c) w trade unionach 1,487.000 członków.

Z tego Friendly Societies i kasy pogrzebowe dają rozliczne ubezpieczenia, ale nieliczne z nich zajmują się ubezpieczeniem, o które nam chodzi. I tak największe z nich ma 4,479.243 funtów szterlingów funduszu wsparć dla chorych i na kwoty pogrzebowe, a 4520 funtów w funduszu rent (!). W drugiej kategorii kas jest tylko fundusz na jednorazowe odprawy przeciętnie 120 koron, płatnych po śmierci ubezpieczonego.

Tylko Trade Unions zajmują się poważniej tą stroną ubezpieczenia. Miały one w roku 1896 1,487,562 członków, których nieco po nad 450.000 ubezpieczonych jest na rentę starczą. Renty

jednego roku wynosiły około 275 tysięcy koron. Jak na stosunki straszliwej nędzy panującej w Anglii nieco za mały wynik samopomocy, gdy cyfra ludzi ponad 65 lat liczących a publicznego zaopatrzenia potrzebujących jest taką, że gdyby każdemu dano tylko 5 szylingów wsparcia tygodniowego, to by potrzeba 20 milionów funtów.

W Anglii jednak jeszcze znaczna część opinii publicznej ciągle stoi na stanowisku samopomocy — a jednak tu ubezpieczenie pracujących na wszelkie ewentualności niezdolności do pracy, a szczególnie dla inwalidów i starców szerokie znalazły zastosowanie, bo ten kraj, gdzie przemysł jest najbardziej rozwiniętym i największe stawia żądania do siły i zdrowia robotnika i tu najżywiej na oczy się nam nasuwa dowód, że mężczyzna, który ukończył lat 45—50 staje przeciętnie po za obrębem armii pracującej, że od tego czasu dochody jego stale maleją, że więc konieczną byłaby jakaś renta, któraby uzupełniała tę różnicę zarobku, jaka z wiekiem się okazuje.

Nawet i Włochy pewne kroki na tem polu już poczyniły, a na koniec tego przeglądu świadczeń innych państw Europy zostawiam Niemcy, państwo, z którego sobie Austria na polu ubezpieczenia zwykle wzór bierze, psując rozumie się i to nie bardzo dobre, co w Niemczech podpatrzono. Chcąc później porównać świadczenia Niemiec z świadczeniami austriackich instytucji dotychczas dla ubezpieczenia robotniczego istniejących, muszę tu zrobić wyjątek i nie tylko zwrócić uwagę na to, co Niemcy dały starcom i inwalidom robotniczym, ale co dały robotnikom w ogóle.

W Niemczech, tak samo jak w Austrii, rozdrobiono ubezpieczenie po różnego rodzaju instytucjach.

A więc *a)* ubezpieczenie na wypadek choroby.

Było tam w roku 1896 przeciętnie ubezpieczonych . 7.5 miliona

nadto w kasach brackich 5

Razem 8 milionów

Na to było	}	8.449 Kas gminnych
		4.475 „ miejscowych
		6.770 „ fabrycznych
		102 „ budowlanych
		545 „ cechowych

Kas zarejestrowanych 1.651

Wypadków zachorowań było 2,763.632, z 46,5 milionów dni zasiłków płaconych, koszta leczenia i zasiłków wynosiły 109,722.400 marek.

b) ubezpieczenia na wypadek przygody.

Ubezpieczonych było 17,605.190 osób

w 64 zakładach zawodowych

w 48 „ rolniczych

w 12 „ budowlanych

Nadto dla publicznych instytucji zajmowało się ubezpieczeniem 401 władz wykonawczych.

Wypadków zgłoszono :

w zawodowych zakładach 233.319

w rolniczych „ 91.099

w robotach władz 24.970

w budowlanych zakładach 2.401

Ogółem 351.789

Wyplacono w roku tym osobom:

ranionym	wdowom	sierotom	krewnym zabitych
327.270	32.982	60.555	.2.141
marek	marek	marek	marek
40,614.670	4,401.740	6,019.730	287.289

Nadto wydały zakłady na:

	osobom	marek	
koszta leczenia	44.111	1,462.282	
„ szpitala	19.190	2,767.209	
w dowom	} leczonych	9.835	264.862
sierotom			
krewnym	} w szpitalu	233	10.395
pogrzebowego			
odpraw w dowom	888	417.496	
odpraw cudzoziemcom	251	161.146	

Ogółem wydały te zakłady na odszkodowania 57,154.387 m.

c) Ubezpieczenie inwalidów i starców.

Zakładów ubezpieczających było 31, których cyfra ubezpieczających nie jest znana, bo ubezpieczenie to odbywa się przez wklejanie marek co tygodnia w odpowiedniej książeczce przez pracodawcę. Licząc przeciętnie 46 marek w roku na osobę ubezpieczoną — znajdziemy, że ubezpieczeniu podlega 10,4 milionów osób.

Oznaczono w roku 1896
 25.402 rent starcom
 60.562 „ inwalidom

Razem 85.964 rent.

Ogółem zaś od wejścia w życie ustawy o ubezpieczeniu t. j. od roku 1891 przyznano:

293.723 rent starcom
 217.297 „ inwalidom

Razem 511.020 rent.

Wyplacono ubezpieczonym marek a to:

Jako:	Ogółem marek	Z tego dot. państw. m.	Ogółem marek	Z tego dot. państw. m.
	w roku 1896		w latach od 1891 — 1896	
Renty starcom	27,412.938	10,714.318	137,605.393	54,392.631
Renty inwalidom	21,101.179	8,415.010	53,436.330	21,677.426
Odprawy cudzo- ziemcom	1.470		17.519	
Koszta leczenia w szpitalu	1,164.009		2,292.859	
Odprawy a) wdowom b) pośmiert.	1,458,106	260	1,616.669	418
	517.251	69	578.058	81
Razem	51,654.955	19,119.658	195,536.829	76,070.557

Z tego więc wynika, że w jednym roku wyplacono na rachunek tych zakładów i państwa kwotę **70·7. miliona marek.**

W jednym roku wydały więc Niemcy na ubezpieczenie

- a) w kasach chorych marek 109·7 mil.
 b) w zakładach przygody „ 57·1 „
 c) przez zakłady ubezpieczenia inwalidowego „ 70·7 „

Razem milionów marek 237·5

A jak cyfry te z roku na rok rosna, zwłaszcza gdy cyfra uprawnionych do emerytur się znacznie wzmacza, przekonamy się najlepiej z tego, że już w roku 1897 rośnie kwota wypłat starcom i inwalidom o 14·8 milionów marek i wynosi 85·5 milionów marek.

A w kasach chorych cyfry te także rosą i wynoszą za rok 1897 130·4 milionów, a za rok 1898 140·3 milionów! W zakładach od wypadków w roku 1897 wypłacono 71·1, a w roku 1899 już 78·7 milionów.

Koszta tego ubezpieczenia są dosyć znaczne, rozpadają się zaś na państwo, pracodawcę i pracującego. Opłaty w kasach chorych wynoszą w roku do	160 milionów
w zakładach od przygody	82 „
w zakładach emerytalnych	101 „

Razem 343 milionów

a zdatkami państwa do 362 milionów marek rocznie t. j. do 406 milionów koron.

Z tego przypada na głowę:

Koron 19·87 na opłaty w kasach chorych	
„ 5·53 „ „ w zakładach od przygody	
„ 10·37 „ „ emerytalne	
<u>Koron 35·77</u>	

„ 5·12 dodaje państwo, więc

Koron 40·89 ogółem na głowę ubezpieczonego kosztuje ubezpieczenie.

A w Austrii?

Austria daje — biorąc rok 1896, który wyżej wzięliśmy jako porównanie dla Niemiec.

1,974.644 osobom ubezpieczenie od przygody (Niemcy 17 m.).

2,188.010 osobom ubezpieczenie w kasach chorych (w Niemczech 7·5 miliona).

Zakłady ubezpieczenia od przygody wypłaciły:

w roku 1896	6471 osobom	1,090.020 Koron,
kasy chorych wypłaciły	813.087 „	30,504.000 „

Czyli ogółem 31,594.020 Koron,

w tym czasie wypłacono w Niemczech 3·75 milionów marek.

Ale instytueyi asekuracyjnych za to mamy moc

2.949	Kas chorych, z tego
572	„ powiatowych
1.357	„ fabrycznych
5	„ budowlanych
871	„ cechowych
119	„ stowarzyszeniowych

20 kas zarejestrowanych

497 „ brackich, nadto zastępujące kasy dla chorych, kasy dla uczniów. W dziale ubezpieczenia od przygody mamy :

7 zakładów okręgowych

1 zakład dla pracujących przy kolejach

1 zakład na terytoryum księcia Schwarzenberga, specjalnie dla zajętych u „jego książęcej mości“. A gdy i kasy brackie jako prowizyjne tem się zajmują, więc mamy w tym kierunku chyba także instytucyj podostatkiem.

Ale mimo to usłyszymy często, że Austria „kroczy“ na czele państw dbających o rozwój ustaw soeyalno-politycznych. Tak — ale tylko o ile to się kończy na frazesach lub na przyrzeczeniach, bo w wykonaniu cyfry uczą nas czego innego.

Ubezpieczenie u nas pozostało znacznie w tyle, bo nie objęło w kasach chorych służby domowej, rolnictwa i lasowości, przemysłu domowego i t. d.

Cyfry tej rozprawy muszą się opierać na obliczeniu ludności z roku 1890. Obliczenie z 31. grudnia 1900 jeszcze nie jest opracowane i nie można jeszcze z niego wysnuwać wniosków. Dodawszy do tych cyfer 10% jako przyrost za lat dziesięć, będziemy w przybliżeniu mieli cyfry dzisiejszego stanu rzeczy.

Na rolnictwo przypada więc dzisiaj pracujących 7 mil.

na przemysł 2·4 „

na handel 0·5 „

na służbę domową 0·5 „

czyli ogół pracujących wynosiłby 10·4 milionów

i tyle osób powinnyby podlegać ubezpieczeniu. Ale nadto słuszną jest rzeczą, aby to ubezpieczenie odnosiło się do wszystkich przyczyn niemożności zarobkowania. Cyfry wypadków w drobnym przemyśle — już i przezemnie kilkakrotnie wykazywane — dowiodą, że wypadkowi w czasie pracy ulegają wszystkie robotnicy a nie tylko ci, którzy pracują w fabryce, przy motorach lub na rusztowaniach. Wykazy statystyczne Kasy chorych m. Lwowa wykazują, że 3 pre. robotników drobnego przemysłu ulega wypadkowi, że i w handlu wypadki nieszczęśliwe nie są rzadkością, że nawet urzędnik biurowy nie jest zupełnie zabezpieczonym od wypadku. Powiadają, że robotnik rolny, leśny ubezpieczenia od wypadku nie potrzebuje, ale liczne przykłady

wypadków z tych działów rolnictwa, które są ubezpieczone, wykazują coś innego.

W Niemczech wykazano, że na 1000 ubezpieczonych robotników w rolnictwie 9·64 czyli prawie 1 pre. ulega wypadkowi. Z tego uznano 4·58 za wypadki w robocie i odszkodowano je. Porównując wypadki w przemyśle i fabryce z wypadkami w rolnictwie widzimy, że na 1000 ubezpieczonych mamy wypadków, które powodują:

	śmierć	zupelną	częściową	przejsięciową
w przemyśle	}	niezdolność do pracy		
w fabryce		0·72	0·09	3·58
w rolnictwie		0·23	0·04	2·26

Kto się w tych cyfrach rozpatrzy, będzie musiał uznać, że rolnictwo nie jest tak wolnem od wypadków, jak to by wynikało ze stanowiska ustawy i obrońców jej dzisiejszego brzmienia.

A i drobnych przemysłowców, którzy sami pracują, drobnych handlarzy, którzy pomocników nie utrzymują, ale są robotnikami u siebie samych nie należy wykluczyć z dobrodziejstwa takiej ustawy. Więc ogólna liczba i cały zakres osób ubezpieczeniu podlegających byłyby: 7 milionów robotników rolnych, około 3 milionów pracujących w przemyśle, rękodziele i handlu, pół miliona służby domowej i milion, co najmniej, samoistnych chłopów małorolnych, pracujących na roli własnoręcznie, przemysłowców i kupeów bez pomocnika. A więc zakres liczebny osób ubezpieczeniu podlegających byłby niniejszem skonstatowany. Należałoby teraz rozpatrzyć się w treści tego ubezpieczenia — aby z niej dojść do kosztów i formy, jaką by potrzeba zastosować, aby ubezpieczenie było i tanie i skuteczne.

Zasadą wytyczną ustawodawcy musi być ubezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy. Przyczyny tej niezdolności są: choroba, wypadek i niedołężstwo fizyczne czy to z powodu choroby nieuleczalnej, kalectwa i t. d., czy to z powodu starości.

Choroba pracującego niszczy jego egzystencję. Nie zarobkuje, musi więc popaść w nędzę, jeżeli nie ma zabezpieczenia na ten czas. Odnosi to się zupełnie jednakowo do rolniczego i przemysłowego robotnika, do sługi domowej i do pracownika w przemyśle domowym. Dlaczego ustawodawca tu poczynił tak znaczne wyłomy w ustawie — to wyjaśnią chyba dziwne stosunki austriackiego

parlamentu, gdzie właściciel obszarów wielkich jest w przewadze i nie pozwoli na siebie nałożyć ciężaru, a z nim idzie i chłopski poseł i fabrykant -- by przynajmniej w przemyśle domowym znaleźć i nadal przedmiot wyzysku nieulegający niczyjej kontroli i żadnej ochronie! Rozumowych, loicznych na to argumentów nie ma i takich nie szukano. Jedyнным argumentem przewaga liczebna posłów, którym takie powszechne ubezpieczenie nie na rękę. Dziwne to stanowisko dla ustawodawcy — a zająć go nie śmie nikt, kto rozumnie myśli i loicznie sądzi. Już w roku 1893 przedłożyły kasy chorych galicyjskie Radzie państwa memoriał, którego opracowanie mnie powierzono. Powiedziano tam już wtedy: „Kasy chorych miały by być złączeniem tych wszystkich ludzi, którzy swą pracę sprzedają na utrzymanie własne. Indywidyum jest za słabem, aby się ochronić. Państwo także nie może ich dotychczasowymi środkami obronić, bo tu ani wojsko, ani policya nie poradzą, jak to corocznie widzimy, gdy epidemie głodowe kraj nasz nawiedzają. A chociaż względy naukowe, humanitarne, praktycznej polityki społecznej, przemawiają za utworzeniem takiej ochrony chorych wszędzie, dano ją tylko tym, którzy ulegli „ideom przewrotu“, aby im bodaj na chwilę gębę zatkać. Na roli chłopu — nie nie dano. A jeżeli kasy ubezpieczenia mają rację bytu — to chyba wszędzie jednakową, bo w mieście i na wsi, dla pracującego w kopalni, jak dla strażnika lasowego. Nie śmie tu sprawiedliwości stawać na zawadzie polityka lub wzgląd na tę lub ową potężniejszą klasę — wszystkim jednakowemu niebezpieczeństwu uleż mogącym — jednakie zabezpieczenie dać należy“... Ale i to i wiele podobnych pism poszło w parlamencie do kosza, „bo polityka i względy na silne klasy społeczne, sprawiedliwości stanęły na zawadzie“.

Ale jeszcze smutniej przedstawia się kwestya ubezpieczenia na wypadek przygody. Już cyfry powyżej przytoczone pokazywały, że koniecznem jest ubezpieczenie w rolnictwie a nie mniej i w innych działach pracy ludzkiej.

W ubezpieczeniu emerytury o wiele ważniejszą jest rzeczą emerytura dla inwalidów, aniżeli dla starców. Zabezpieczenie bytu starcom jest rzeczą bardzo popularną, każdy ojciec rodziny duma częstokroć nad tem, co to będzie, gdy się postarzeje i do pracy będzie niezdolnym, ale mało kto oblicza się na tyle rozsądnie z przyszłością, żeby miał sobie powiedzieć, że i przed starością

co do liczby lat przyjsć może zniechęcenie fizyczne — a to zniechęcenie fizyczne przecież robi głód w domu, nędzę dla pracującego.

A cyfry nas pouczają, że to zniechęcenie jest o wiele częstszym, a więc straszniejszym w skutkach, jak sama niezdolność do pracy spowodowana starością. Wszystkie ustawy o emeryturach przyznają uprawnienie do renty starszej w bardzo późnym wieku. Niemiecka ustawa uważa rok 70 za krytyczny; francuski projekt i projekt ustawy o ubezpieczeniu urzędników prywatnych w Austrii 65 rok, a tylko n. p. stowarzyszenia zarejestrowane w Francji od 55 roku emeryturę starcowi przyznają. A na ogół pracujących jak mało dochodzi lat 70! Cyfry ministeryalne kas chorych wykazują, że w latach 1891 — 1895 było 8 milionów ubezpieczonych w kasach chorych. Z tego było niespełna 10 procent wyżej lat 50 — $2\frac{1}{2}$ wyżej lat 60, a ledwie $\frac{3}{8}\%$ wyżej lat 70. A nie wszyscy, ba nawet mała część z tych co lat 50 przekroczyli wypadła z cyfr kasowych z powodu śmierci — bo znacznie większa ilość tam zginęła z powodu niezdolności do pracy i z etatu kas chorych przeszła prosto w szeregi — żebraków, czekających miłosierdzia publicznego lub z nędzy weszła w szeregi — zbrodniarzy. A z tego zestawienia ministeryalnego widzimy także jaki jest procent śmiertelności, jaki wiek przeciętny i jaki procent zachorowań w różnych zawodach *).

I to zestawienie nas poucza jak straszny procent jest zachorowań i że znaczna cyfra robotników już przed 50-tym rokiem życia usuwa się z pod kontroli, bo przecież tylko 20 tygodni stoi się pod opieką kasy chorych, a potem wypada się i z opieki i z statystyki.

Na podstawie statystyki zawodowej, wedle obliczenia ludności z r. 1890 wiemy, że w Austrii było w rolnictwie, handlu i przemyśle pracujących liczących wyżej lat 60 — 552 tysięcy na ogólną cyfrę 9·3 miliona pracujących, czyli 6 pre., a po nad 70 lat liczyło 104.000 pracujących czyli ledwo 1 procent!

A więc walka właściwie idzie o rentę dla niezdolnych do pracy, bo w niej już będzie zawartą renta dla starców — a gdybyśmy mówili o ubezpieczeniu na starość i wzięli wiek 65 lat — to prawie nie byłoby kogo ubezpieczać. Któż to będą ci inwalidzi? W Austrii na to nie mamy danych. Musimy sięgnąć do statystyki inwalidów w Niemczech.

*) Patrz tablica na następnej stronie.

Zawód	Płeć	Ogólna cyfra ubezpie- czonych 1891-1895	Wiek prze- ciężny	Z ogólnej liczby ubezpieczonych w latach 1891 - 1895										Ogólny %	
				liczący lat 50-60	Z tych zach- tow. obłoż- nie %	umarli %	liczący lat 60-70	Z tych zach- tow. obłoż- nie %	umarli %	wyżej lat 70	Z tych zach- tow. obłoż- nie %	umarli %	chorób śmier- ci obłoż.	ci	
budowlani	męska	97528	35	10023	54	2·5	3057	65	3·75	479	62	6·26	45	1·07	
drzewni	"	56799	29·4	2218	47	3·3	569	71	5·21	89	77·5	5·62	31	1·13	
metalowi	"	50786	29·5	2316	41	3·1	476	65·5	7·5	70	50	10	37·8	1·12	
skórnicy	"	15929	29·9	838	34	3·11	229	46	6·9	62	56·5	16·13	27	1·13	
introligat.	"	12592	29·9	554	28·3	1·5	182	49·4	3·8	31	35·5	6·45	29·2	1·05	
"	żeńską	9498	22·1	52	28	—	13	47	—	3	133	—	37·8	1·15	
krawcy	męska	61824	28·5	2341	31	3·5	648	47	5·4	102	56·9	11·76	25·7	0·94	
rzeźnicy i masarze	"	20448	25·9	240	29·3	1·52	57	30	4·2	6	50	—	29·5	0·45	
handlowcy	"	67371	29·3	2477	25·2	2·5	760	31·2	5·5	113	47	6·19	18	0·83	
koleje	"	665603	36·7	41179	16·6	1·7	20593	82	3·5	2713	95·6	5·9	66	0·84	

Tam w roku 1896

było inwalidów	w wieku
2384	od 20 — 25 lat
4466	„ 25 — 30 „
4751	„ 30 — 35 „
6119	„ 35 — 40 „
7821	„ 40 — 45 „
11479	„ 45 — 50 „
17436	„ 50 — 55 „
24882	„ 55 — 60 „
33729	„ 60 — 65 „
37486	„ 65 — 70 „

a od roku 1896 do roku 1898 przyznano 225.000 rent inwalidom, a tylko 68.000 rent starcom. Przyczyny inwalidowstwa zestawia według statystyk urzędowych dr. Verkauf w kilkakrotnie cytowanej pracy. Na czele stoją choroby płuc 28.000 wypadków, suchoty płuc 17.000 wypadków, brak krwi i uwiad starczy 18.000, reumatyzm stawowy i gościec 10.000, choroby nóg 9.000, choroby serca 9.000, choroby organów oddechowych 6.000, a choroby mózgowie 4.000 wypadków. Nieszczęśliwych wypadków tu nie biorę w rachubę, bo nimi opiekuje się specjalny dział ubezpieczenia.

A więc tych wszystkich z powodu takich chorób i innych, jak i starców, należy wziąć w opiekę ustawą zabezpieczającą im rentę na wypadek niezdolności do pracy. Jeżeli robotnik nadto będzie miał zabezpieczenie dla swej wdowy i sieroty, to byt jego w społeczeństwie będzie zabezpieczony.

Znowu muszę cyfry cytować wedle dra Verkaufa. Obliczenie ludności z r. 1890 wykazuje 992.213 wdów. W przemyśle jest 150.000 wdów, z tego pracujących samoistnie 33.000, jako robotnice 59.000 — 52.000 jest na czyjejs opiece — ile z nich bez opieki niewiadomo. W handlu analogicznie mamy 97.000 wdów, samoistnych 48.000, pracujących 10.000, a na łasce u członków tego zawodu lub bez opieki 75.000 wdów.

156.000 wdów było w wieku wyżej lat 60 — a więc w wieku, gdzie już sobie rady dać nie można.

Z statystyki zakładów ubezpieczenia od wypadków przekonujemy się, że na 100 zmarłych jest 163 pozostałych wdów i sierot. Gdy zaś na 1.000 robotników (wedle statystyki kas chorych) 10·2

umiera, to na 10 milionów ubezpieczeniu podlegających trzeba liczyć 102 tysięcy wypadków śmierci, co daje 57.500 wdów i 108.000 sierót. Czy to obliczenie polegające na statystykach rządowych z kas chorych i zakładów jest dobre, to pytanie — ale kwestyi nie ulega, że znaczną i to bardzo znaczną jest liczba wdów i sierót niezao-
patrzonych.

Oto byłby zakres czynności ubezpieczenia robotniczego. Kto się go ma podjąć? Czy dobrem jest dzisiejsze rozdrobnienie tych instytucyi jednemu celowi służących — mimo, że różne przyczyny do tego samego celu doprowadziły — chyba już nie trzeba o tem mówić. Liczne ich kategorye utrudniają przegląd i wykonanie, ryzyko czynią gorszem i ułatwiają oszustwo. Istnieją one dla ważnych przyczyn politycznych, wyznaniowych nawet, dla cechowych i klasowych uprzedzeń, w ogóle z samych powodów nie mających żadnego związku z ich zadaniem. Rozbierałem wartość poszczególnych kategoryi dzisiejszych kas i zakładów w „Organizacji ubezpieczenia robotniczego“ i nie chcę tego powtarzać. Nie mogę i dzisiaj zrobić nic innego, jak ponowić postulat pierwszego wiecu kas chorych w Galicyi, który potem w różnych formach z tą samą treścią na wielu zebraniach i wiecach w Austrii został postawiony, a który domaga się, aby kasa chorych, zamieniona w kasę ubezpieczenia, obejmowała wszystkich ubezpieczonych danego terytorium. Ona ściąga także wszystkie składki asekuracyjne, ale sama świadczy tylko choremu do 26 tygodni. Kasy chorych kraju tworzą związek, a zarząd tego związku, jest zarządem decydującym o świadczeniach dla wypadków w robocie i dla emerytów, wdów i sierót.

Rozdrobnienie dzisiejsze wytwarza ogromny aparat biurokracyjny, któryby jeszcze wzrósł o cały dział biur dla asekuracji inwalidowego i rent wdowich, a takie przeprowadzenie jakiego na mój wniosek, domagał się pierwszy wiec kas chorych Galicyi i Bukowiny uprościłby całą administrację, bo dla wszystkich działów byłoby jedno wspólne ściąganie pieniędzy i jedna ściśła ewidencya ubezpieczonych. A potem te kasy rozliczałyby się z związkiem, który jako ich krajowa naczelna władza nad nimi by rządził. Na czele tego wszystkiego musiałby stanąć Związek państwowy z centralnym urzędem dla ubezpieczenia i ochrony robotniczej.

Zakłady tak urządzone świadczyłyby rażniej i skuteczniej. A świadczeń tych byłoby wiele potrzeba.

W kasach chorych dostaje chory przeciętnie dziennie koronę zasiłku, a że jest moc takich, którzy biorą 2 k. 40 h. więc gdy przeciętna wypada na koronę, to zasiłek wielu idzie znacznie niżej. A renty zakładów są następujące:

Przeciętna roczna renta wypłacana w roku 1898

W zakładzie ubezpieczenia od przygody	Za stałą		przemij.		Dla wdowy		Dla sieroty		Dla krewnych	
	kor.	h.	kor.	h.	kor.	h.	kor.	h.	kor.	h.
1. Wiedeń	662	38	144	66	188	64	120	38	149	30
2. Salzburg	469	26	140	72	160	40	123	26	144	—
3. Praga	395	60	128	16	140	52	87	82	133	86
4. Berno	436	74	112	06	124	88	83	42	106	52
5. Grac	723	84	130	68	148	52	96	18	116	—
6. Tryest	526	28	164	24	128	16	73	20	116	—
7. Lwów	386	50	134	44	86	94	60	26	78	72
Zakład kolejowy	1024	82	437	68	326	88	196	60	282	16
Ogólna przeciętna	737	44	150	08	205	02	116	54	150	18

Przeciętna renta ubezpieczonego w Niemczech wynosi w r. 1896 dla starca (wyżej lat 70) dla inwalidy
 marek 135.34 125.75

Renta przeciętna przypadająca na rok dla wypadkiem dotkniętego wynosi w zakładach ubezpieczenia przemysłowych marek 155.5, w zakładach rolniczych marek 73.2 — a w Austrii ta przeciętna wyniesie 166.94 koron, a jeżeli wyłączymy kolejowy zakład ubezpieczenia, to niższy się ta przeciętna na koron 150.28.

Takie świadczenia nie odpowiadają istotnym potrzebom ubezpieczonych i nie są rentą asekuracyjną, ale zastępstwem jakiejś jałmużny. Musimy stanowczo domagać się ubezpieczenia takiego, któreby choremu dawało zasiłek w wysokości jego zarobku i to rzeczywistego zarobku, a nie tego jaki pracodawca podaje, bo ten jest znacznie niższy, byle tylko pracodawca zaoszczędził tygodniowo parę centów z premii asekuracyjnej. Renta musi odpowiadać zarobkowi a nie być obliczana jak dzisiaj. Dzisiaj liczą, że kto stracił 3 palce u prawej ręki, stracił 3 członki małe, a gdy całe ciało

jest rozczłonkowane i wedle każdego członka liczy się procent utraty zarobku, to takiemu kalece, który już do niczego niezdolny daje, jak mu dużo dadzą 25 — 30 pre. z 60 pre. jego zarobku. Jeżeli więc zarabiał 600 koron rocznie, to 60 pre. jego zarobku wynosi 360 koron a z tego dostaje 30 pre. t. j. 108 koron. A reszta na życie potrzebnych pieniędzy? Ma je może ukraść? — bo zarobić nie ma gdzie, a dostać ich także od nikogo nie dostanie. Robotnik taki powinien mieć odszkodowanie za każdy wypadek w pracowni — bo straszliwa jest cyfra nieuwzględnianych w Austrii (jak to przedstawiłem w rozprawie „Ustawodawstwo ochronne w Austrii i jego wykonanie“) i to odszkodowanie takie, jakie rzeczeście mu się należy. Obliczenie łatwe, jeżeli nie ma możliwości zarobkowania, cały zarobek mu trzeba powetować, jeżeli zarobkuje mniej, to tyle mu się należy, o ile mniej zarobkuje. A zarobek ten musi być obliczonym wedle stałej taryfy, tak, aby jakieś minimum biologiczne istotnie do rąk robotnika dochodziło.

Ubezpieczenie emerytury nie jest już tak proste. W kasie chorych lub w zakładzie nabywa członek wszystkich praw z chwilą wstąpienia do pracy — tu wymagają ustawy i projekta do ustaw kilkoletniej przynależności do zakładu, aby się nabyło prawa. I tu renta musiałaby być tak obliczoną, aby dała robotnikowi co mu potrzeba przynajmniej jako minimum do życia. Doliczywszy do tego wydatek na wdowy i sieroty, mielibyśmy ogrom świadczeń jakie robotnicze zakłady asekuracyjne wypłacać by musiały, nie licząc wydatków na koszty leczenia, zapobieganie wypadkom*), szpitale, pogrzeby i administracya.

Koszta te są znaczne a obliczenie ich polegać może tylko na przypuszczeniach. Już powyżej wykazałem, że Niemcy płacą na wszystkie wydatki stąd wynikłe wyżej 400 milionów koron. Milion marek dziennie idzie na asekurację robotniczą. Koszt ubezpieczonego wylieczyliśmy: w Niemczech wynosi on dla kasy chorych i zakładu K. 25·5, w Austrii dla kasy K. 17·14, w zakładach 11·54 t. j. razem 28·68. Do tego przyjdzie opłata na ubezpieczenie eme-

*) Gdy ktoś przeczyta tu koszty zapobiegania wypadkom, zdziwi się może, ale n. p. w Niemczech koszty te pokrywają zakłady ubezpieczenia od wypadków i to n. p. za rok 1896 wydały 1.029.323 marek na ten cel. Chodzi tu o badanie urządzeń fabryk, warsztatów i t. p. przedsiębiorstw, celem usunięcia wadliwych konstrukcyi, braków higienicznych i t. p.

rytury i dla wdów i sierot. Ogólna suma na ten cel potrzebna wyniesie 450 — 480 milionów koron. Gdy dotychczasowe opłaty na ubezpieczenie wynoszą 71 milionów koron, więc trzeba by jeszcze opłat na 400 milionów koron.

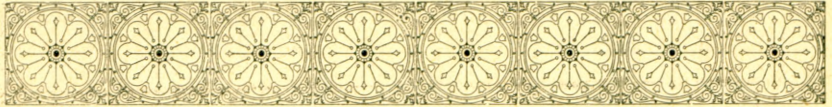
W roku 1893 nie mając dokładnych cyfer pod ręką, obliczyłem w memoryale do Rady państwa, kilkakrotnie cytowanym, że 9 procent od wypłacanych robotnikom zarobków wystarczy na zupełne pokrycie wydatków na ubezpieczenie potrzebnych. Dr. Verkauf wyliczył sumę tych wypłaconych w Austrii zarobków, doszedł do cyfry 4500 milionów koron (na podstawie zarobków podawanych do zakładów i kas chorych — a w rzeczywistości są one znacznie wyższe) i z tego by wynikało, że 10 procent zarobków do zakładów zgłaszanych, wystarczy na pokrycie premii — a gdy istotne zarobki są znacznie wyższe — więc na pewno i mniejsza stopa procentowa by wystarczyła. Na głowę ten wydatek wyniesie przeciętnie 50 koron rocznie. Robotnik takiego ciężaru nie udźwiga. Pracodawca w wielu wypadkach mu także nie podoła, a tam gdzieby podołał, podołać nie zechce. Nie można sobie nawet pomyśleć, aby ten ciężar zupełnie nie obarczał robotnika — on musi i powinien pewną częścią przyczynić się do tych wydatków, bo on z nich ma korzyść, on musi mieć swój udział w zarządzie — a bez opłat go nie dostanie i musi wreszcie mieć interes w tem, aby zakłady, jego pieczę na celu mające, się rozwijały. A za groszem tam zaniesionym pójdzie i uwaga i zrozumienie rzeczy samej i zainteresowanie się znajdzie. Rozdzielając ten ciężar na równe części między pracującego, pracodawcę i państwo po $3\frac{1}{3}$ proc. mamy najlepszy rozkład obowiązków. Bo gdy inne państwa poczuwają się do obowiązku pokrywania części kosztów ubezpieczenia — Austria nie jeszcze nie dołożyła do tego, przeciwnie wszelkie władze przyczyniają o ile mogą ciężary instytucjom asekurującym robotnika, zwłaszcza kasom chorych, aby zaoszczędzić na funduszu leczenia, na funduszu ubogich i t. p. Częstokroć krzywdzą kasy, byle nie płacić z funduszy publicznych szpitali i t. d. *) Tam gdzie się znajdzie o wiele więcej milionów na wojsko, na żandarmów, na „ciupasy“, na pensye i emerytury dla urzędników, tam nie wolno powiedzieć, że nie ma pieniędzy dla emerytów pracy.

*) K. Nacher. Ważniejsze braki w ustawie o kasach chorych. „Krytyka“ 1899 październik i grudzień.

A i pracodawcy wytrzymają. Wedle obliczeń fachowców $\frac{1}{2}$ — 1 pre. kosztów produkcyi wystarczy na pokrycie tej części opłat, jakieby spadły na pracodawcę.

Robotnik odczułby wydatek najwięcej — ale miałyby bodaj jutro zapewnione. Nie nastąpiłoby wprawdzie to co wielu widzi w ubezpieczeniu robotniczem — zupełne załatwienie walki klasowej. Bo walka klasowa nie ma na celu wyłącznie zabezpieczenie bytu pracującym — ona ma cele inne — wyzwolenie z pęt kapitalizmu, zupełne istotne zrównanie ludzi, tak aby równym obowiązkom wszystkich odpowiadały równe prawa dla wszystkich. Ale robotnik wszelkiej kategorii zabezpieczony na wszystkie wypadki niemożności zarobkowania — bo i do przedstawionej w „Organizacyi ubezpieczenia“ asekuracyi dla bezrobotnych przyjść musi — stanie śmiało i odważnie w szeregi społeczeństwa, nie cofnie się jak dzisiaj w ką, dumając nad swoją nędzą, i porównując ją z dolą tylu innych, którzy nie lub mało robią a dobrze żyją. Dumania takie prowadzą do rozruchów, do kryminału — i w to nasze społeczeństwo obfituje, nie kładąc tamy rozwojowi nędzy. Ale o wiele pozytywniejszą będzie praca uspołecznienia tych ludzi, zabezpieczenia ich bytu, bo wtedy pozostaną pożytecznymi członkami społeczeństwa, kórzy pewni swego jutra, śmiało sięgać będą po zdobycze kulturalne, pracować będą z zapałem nietylko dla siebie, ale dla kraju całego i zorganizowani staną jak jeden mąż w obronie prawa i sprawiedliwości. Dobrej woli wiele potrzeba do przeprowadzenia rozumnego ustaw takich, ale ważniejsze one od ustaw o stacyach zabezpieczenia, lub o przymusowych domach pracy. Usunięcie nędzę skrajną — nie żebraczy grosz jałmużny, rzucając strudzonemu pracownikowi osiwiątemu lub jego nieletniej sierocie — ale dając to, co im się należy — zabezpieczenie bytu, a usunięcie znaczną liczbę wypadków zbrodni, nieszczęść rodzinnych i śmierci z powodu samobójstw. A przecież i pracodawcy są ludzmi i myślą po ludzku? — Niechajby dali dowód tego.

Karol Nacher.



KRONIKA EKONOMICZNA.

I.

Zmiany osobiste.

Rok miniony przyniósł kilka ważnych zmian osobistych na naczelnym stanowiskach w naszych instytucjach asekuracyjnych i finansowych. Przedewszystkiem zaznaczyć musimy ustąpienie p. Wincentego Gnoińskiego, długoletniego kierownika lwowskiej Reprezentacyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. Złożył on swój mandat, gdyż pragnął poświęcić się całkiem administracyi swego majątku i sprawom powiatu Złoczowskiego. W instytucyi, w której przez szereg lat zajmował jedno z naczelnym stanowisk, pozostawia on po sobie najpiękniejszą pamięć, z żalem też prawdziwym żegnano go, a grono urzędników Reprezentacyi lwowskiej urządziło swemu ustępującemu szefowi na pożegnanie serdeczną owację. Na miejsce p. Gnoińskiego objął kierownictwo Reprezentacyi lwowskiej p. Edward Marynowski, obywatel znany i poważany w szerokich kołach ludności, długoletni sekretarz, a następnie dyrektor galic. Banku kredytowego, radny miejski i właściciel dóbr. Cała wschodnia część kraju naszego z wielkim zadowoleniem przyjęła tę nominacyą, przywiązując wielkie znaczenie do doświadczenia nowego dyrektora, który niezawodnie potrafi wskrzesić wpływ i tradycyę Piotra Grossa.

Ze stanowiska dyrektora lwowskiej filii galic. Banku dla handlu i przemysłu ustąpił p. Stefan Grabski, a miejsce jego zajął p. Ignacy Zakrzewski.

Galie. akeyjny Bank hipoteczny poniósł bolesną stratę przez śmierć długoletniego prezesa Rady nadzorczej śp. JE. Wilhelma hr. Siemieńskiego-Lewickiego, c. k. rzeczywistego tajnego radcy, ordynata na Chorostkowie, członka izby panów, obywatela idealnej prawości i niezrównanej stodyczy charakteru. W miejsce zmarłego wybrała Rada nadzorcza Banku hipotecznego swym prezesem Adama hr. Gołuchowskiego. Wybór ten powitano w kraju bardzo życzliwie, i powszechnie uważają go jako wypadek ze wszech miar korzystny dla instytucyi, której hr. Gołuchowski będzie odtąd przewodniczył. Jest to bowiem mąż w sile wieku, lat czterdziestu kilku, doskonały administrator, a przytem człowiek rzadkiej pracowitości.

II.

Uprzemysłowienie kraju.

Niezwykłe miłe wrażenie sprawia pierwszy polski Zjazd przemysłowy, odbyty w Krakowie, w drugiej połowie września minionego roku. Na hasło rzucone przez grono techników polskich, że należy dźwignąć kraj z upadku ekonomicznego przez rozbudzenie w nim przemysłu, zjechało się do starej Piastowskiej stolicy pięciuset uczestników ze wszystkich dzielnic Polski i radziło przez kilka dni zgodnie nad tem wielkiem zadaniem. I ani jedna fałszywa nuta nie zamąciła tego uroczystego zebrania, nie zarysował się na niem nawet cień jakiegokolwiek różnicy stanów, a w prezydyum obok potomków starożytnych rodów magnackich zasiedli ludzie ciężkiej pracy. Referatów wygłoszono kilkadziesiąt, opartych an gruntownych studyach i mających niepoślednią wartość naukową. Jedna wielka myśl przewodnia przyświecała wszystkim tym wywodom, a miałowicie, że czas już najwyższy otrząść się nam z apatyi i pomyśleć o rozbudzeniu ruchu przemysłowego w kraju. Ludność kraju wzrasta bowiem, a wraz z tem wzmaga się także i nędza, rąk chętnych do pracy mamy co nie miara, ale niestety takie same mnóstwo głodnych żołądków, łaknących chleba. Tylko przemysł może dać zarobek tej milionowej rzeszy biedaków, a kto przyczyni się do jego rozwinięcia, ten spełni czyn prawdziwie obywatelski i patryotyczny. Zjazd krakowski uchwalił tedy wybrać

stęłą delegację, która ma zająć się studyowaniem warunków rozwoju przemysłu w naszym kraju, dawać potrzebne wskazówki, pobudzać, zachęcać i starać się w czyn wprowadzić to, co miliony umysłów bezwiednie czują. Oby ta piękna myśl zainicyowana przez pierwszy polski zjazd przemysłowy wydała jak najpiękniejsze owoce! Nie znajdzie się chyba nikt, ktoby ją zwalczał, wszystko jednak zależy od tego, jak gorąco popierać ją będziemy. Zadanie, eo prawda, jest niełatwe, nie stanowimy bowiem odrębnej państwowej całości, nie mamy też władzy chronienia rodzimego przemysłu własnymi siłami, — a jednak, jak to podniesiono w Sejmie, powinniśmy przecie zaprowadzić pewnego rodzaju oło patriotyczne, i wyrobić w sobie to poczucie, że kupując jakąkolwiek rzecz, należy dawać pierwszeństwo wyrobom krajowym. Nasze ciała prawodawcze, Sejm i Rada państwa, mogą także przyczynić się znacznie do podniesienia przemysłu w kraju przez przyznanie ulg podatkowych nowo powstającym przedsiębiorstwom, władze zaś zarówno rządowe jak i autonomiczne przez dawanie firmom krajowym pierwszeństwa przy wszystkich dostawach publicznych. Wreszcie zarząd kolei państwowych może także zrobić wiele przez ulgi taryfowe dla wyrobów krajowych. Tego wszystkiego mamy prawo domagać się. Miejmy nadzieję, że nowowybrany Sejm za jedno z najważniejszych swych zadań uważać będzie sprawę podniesienia przemysłu w kraju.

III.

Inwestycje kolejowe i kanały.

W stosunkach parlamentarnych Austrii nastął w ubiegłym roku zwrot bardzo pomyślny. Oto maszyna parlamentarna, która skutkiem nieszczęsnej obstrukcyi, raz utknąwszy, stała przez trzy lata nieruchomie, przecież ruszyła z miejsca. Na wiosennej sesyi uchwaliła rada państwa dwie ogromnej wagi ustawy, jedną, którą upoważniono rząd do wybudowania kilku nowych kolei i przedsięwzięcia na już istniejących liniach rozmaitych inwestycyi kosztem pół miliarda koron, a drugą, postanawiającą budowę całej sieci kanałów spławnych w państwie. Obie te ustawy przyniosły znaczne

korzyści Galicyi. Ustawa kanałowa zapewnia bowiem połączenie spławne Wisły i Sanu z Dniestrem, i złączenie tych powstać mających kanałów galicyjskich z kanałem, mającym połączyć Dunaj z Odrą, a więc z wielkim środkowo-europejskim systemem komunikacyjnym, zaś inwenstycyjna ustawa zapewniła nam budowę jednej dość wielkiej linii kolejowej o długości około 170 kilometrów, tj. kolei ze Lwowa przez Sambor do granicy węgierskiej i drugiej mniejszej kolei z Nowego Targu przez Suchalinę do węgierskiej granicy. Nadto zarządono na starych liniach galicyjskich rozmaite inwestycye, jak budowę nowych dworców, rozszerzenie stacyi itp. Ogółem te inwestycye kolejowe dla Galicyi kosztować będą przeszło 77 milionów koron, a już sam napływ tak znacznej sumy pieniędzy do kraju jest wypadkiem ze wszech miar korzystnym. Nadto uzyskano od rządu przyrzeczenie wyjednanania gwarancyi państwowej dla nowo powstać mającej linii kolejowej Lwów — Przemyślany — Brzeżany — Podhajce, którą wybudować ma konsoreyum prywatne. Konsoreyum to już się zawiązało i prace przygotowawcze są w pełnym toku.

Ile kosztować będą projektowane kanały austriackie to na razie nie da się z całą ścisłością oznaczyć. Rząd w motywach do swego przedłożenia obliczył ten koszt mniej więcej na 750 milionów koron. Budowa kanałów rozpocząć się ma w roku 1904 i trwać ma lat 20. W uchwalonej na wiosnę b. r. ustawie otwarto rządowi jedynie kredyt na pierwszy ośmioletni okres budowy od r. 1904 do 1912. Na ten cel wyznaczyła rada państwa 250 milionów koron. Za wielką zasługę poczytać należy posłom naszym w radzie państwa to, że przeparli to, iż w ustawie orzeczono wyraźnie, że budowa wszystkich kanałów w państwie ma się rozpocząć równocześnie. Gdyby tego postanowienia nie wciągnięto do tekstu ustawy, mógłby zajść taki wypadek, że budowę kanałów galicyjskich odłożonoby ad calendas graecas, a przedewszystkiem zabranoby się do budowy tych kanałów, które potrzebne są Czechom i Niemcom zachodnio-austriackim, a więc kanałów Dunaj-Odra, kanalizacyi Łaby i Wełtawy. Obecnie jest to niemożliwe, gdyż rząd ma związane ręce i musi wszystkie kanały równocześnie zacząć. Jedynym warunkiem, od którego spełnienia uczyniono zawisłem rozpoczęcie budowy, jest to, ażeby kraje zobowiązały się ponieść $\frac{1}{8}$ część kosztów budowy. Nasz Sejm imieniem kraju już przyjął ten obowiązek, a więc najważniejszy

warunek został spełniony i budowa kanałów galicyjskich musi być rozpoczęta. Nastąpi to, jak wspomnieliśmy wyżej, w roku 1904. Tymczasem zorganizowana zostanie w Wiedniu centralna dyrekcya dla budowy dróg wodnych w Austrii, a także we Lwowie powstanie krajowe biuro techniczne dla tej sprawy. Naszym technikom otwiera się piękne pole działalności przy budowie kanałów, a także tysiączne rzesze robotników znajdują przy niej zarobek.

IV.

Kwestya nowych traktatów handlowych.

Już w zeszłym roku zwróciliśmy na to uwagę, że sprawa odnowienia traktatów handlowych, które wygasają w roku 1903 dominować będzie w najbliższym okresie nad sytuacją polityczną i ekonomiczną państw środkowo-europejskich. Ponieważ termin odnowienia tych traktatów jest coraz bliższy, przeto sprawa sama staje się coraz aktualniejszą. Z wiosną b. r. rozeszła się po Europie sensacyjna wieść, że rząd niemiecki w nowej taryfie celnej podwyższy ogromnie cło na zboże i inne artykuły gospodarstwa rolnego, sprowadzane do Niemiec. Tego bowiem domaga się potężne stronnictwo agraryszy pruskiej, czyli t. z. junkrów, bez którego poparcia rząd obejść się nie może. Pogłoski te sprawdziły się zupełnie. Istotnie bowiem rząd niemiecki ułożył nowy projekt taryfy celnej, zawierającej cła rolnicze prawie w dwójnasób wyższe od dotychczasowych, bo np. cło od pszenicy podniesiono z 3¹/₂ na 6 marek od 100 kilogramów. Przy niektórych zaś artykułach gospodarstwa rolnego jak np. przy bydłe podwyższenie jest jeszcze znaczniejsze. Ogłoszenie tego projektu wywołało w pierwszej chwili niemałe wzburzenie w państwach, utrzymujących z Niemcami ożywione stosunki handlowe, a więc przedewszystkiem w Rosyi, a także w Austro-Węgrzech. I nasza bowiem monarchia wywozi do Niemiec dużo jęczmienia, chmielu, bydła, drzewa, jaj i innych płodów rolniczych. Obrót handlowy między Austro-Węgrami a Niemcami przedstawia się tak, że nasza monarchia wywozi do Niemiec swoich płodów mniej więcej na 900 milionów marek rocznie, a sprowadza z Niemiec wyrobów niemieckich za 600 milionów. A zatem Austrya

ciągnie z wzajemnego obrotu handlowego z Niemcami większe korzyści, jej też zależy musi bardzo wiele na utrzymaniu rynków niemieckich. W sprawie tej taryfy celnej toczą się obecnie rokowania dyplomatyczne między interesowanymi państwami i być może, że rząd niemiecki coś opuści, zwłaszcza, że i ludność miast w Niemczech szemrze przeciw zamierzonemu podwyższeniu ceł zbożowych. Na każdy sposób jednak trzeba się przygotować na to, że cła niemieckie w nowym traktacie handlowym zostaną znacznie podwyższone. Austria powinna na to odpowiedzieć przedewszystkiem podwyższeniem swoich ceł na niemieckie wyroby przemysłowe, na czem zyskałby swojski przemysł w Austrii.

V.

Nowa autonomiczna taryfa celna.

Sposobność do wykonania odwetu celnego względem Niemców ma monarchia austro-węgierska bardzo dobrą, gdyż równocześnie z odnowieniem traktatów handlowych, t. j. w roku 1904 zaprowadza u siebie całkiem nową autonomiczną taryfę celną. Nad ułożeniem jej pracują już od kilku miesięcy oba rządy, austriacki i węgierski; a gdy porozumią się co do wysokości przyszłych ceł i ułożą projekt nowej taryfy celnej, przedłożą go parlamentowi do uchwały. Ma to nastąpić jeszcze w ciągu zimowej sesji rady państwa lub z wiosną. Dotychczasowe prace obu rządów nad nową taryfą celną trzymane są w ścisłej tajemnicy, niektóre szczegóły jednak są już wiadome. Wiadomo więc przedewszystkiem, że nowa taryfa celna opiewać będzie na walutę koronową, a nie na guldeny złote jak dotychczasowa, nadto jest rzeczą prawie pewną, że po wejściu w życie tej nowej taryfy nie będzie można w Austro-Węgrzech opłacać cła monetami srebrnymi lecz tylko złotem, lub asygnatami celnymi banku austro-węgierskiego, opiekującemi na złoto. Dotychczasowe cła, obowiązujące od roku 1879 można jak wiadomo płać albo rozmaitemi monetami złotymi, albo też srebrem, przyczem jednak dolicza się ażio, które co miesiąc się zmienia. Obecnie wynosi ono 19%, ale bywało już, że wynosiło ono i 22 i 23%. Ponieważ

mamy obecnie w Austrii nową walutę koronową, która w teorii niby jest złotą, przeto byłoby to dla Austrii do pewnego stopnia kompromitujące, gdyby zatrzymano nadal tę dwoistość przy opłatach celnych i ażio. Otóż jak rzekliśmy wyżej, oba rządy zgodziły się już na to, że nowa taryfa celna opiewać ma na korony, przyczem eła przeliczone zostaną w ten sposób, że 42 guldenty w złocie starej taryfy znaczyć będzie w nowej 100 koron.

VI.

Złoto w obiegu.

Bank austro-węgierski gromadził w ciągu minionego lata skrzętnie zapasy złota, a operacye te ułatwiał znakomicie nadzwyczaj korzystny kurs złotych monet i dewiz. Dawnymi laty bowiem kurs monet złotych był stale znacznie wyższym od relacyi oznaczonej w ustawach walutowych, w tym roku trzymał się tej relacyi zaś albo nawet był niższym. Wedle relacyi np. złoty napoleondor wart jest na nasze pieniądze 19 koron 04 halerze, zawsze jednak dotychczas był kurs napoleondorów znacznie wyższym, gdyż wynosił 19·70 do 19·80, a już raz dochodził nawet do 20. W tym roku jednak tak obniżył się ten kurs, że cena napoleondora wynosi 19·01 lub 19·02. Odpowiednio do tego tańsze jest także złoto w sztabach, niż było dawniej. Otóż przy tak sprzyjających konjunkturach kupował bank austro-węgierski, gdzie się tylko dało, monety złote i złote w sztabach i przez to powiększył swe zapasy złota o przeszło 200 milionów koron. Zapasy te są dziś wprawdzie nie tak wielkie, jak np. banku francuskiego, który ma w swych piwnicach złota za 4 miliardy, ale w każdym razie imponują one, bo wynoszą przeszło 1.200.000.000 koron, tak że przeszło 70% pieniędzy papierowych, kursujących w Austrii i na Węgrzech ma pokrycie w złocie, złożonem w banku austro-węgierskim. Korzystając z nagromadzenia tak wielkiej masy złota, przedsięwziął bank austro-węgierski z końcem sierpnia próbę puszczenia części tego złota w obieg. Uczynił to zaś w tym celu, aby przyzwyczaić publiczność do złota, którego ona jeszcze nigdy w obiegu nie widziała. Austryą bowiem w ciągu minionego stulecia miała wprawdzie przejściowo walutę koronową,

ale srebrną — zresztą obchodziła się walutą papierową tj. emisją pieniędzy papierowych o kursie przymusowym. Jakoż przy wypłacie pensyi swym urzędnikom i przy eskoncie weksli wypłacał bank austro-węgierski w ostatnich dniach sierpnia i w pierwszych dniach września część przypadającej waluty złotymi dwudziesto koronówkami, lub dziewięcio koronówkami i ogółem puścił w obieg takich złotych nawet za 10 milionów koron. Zauważyć można było jednak, że to złoto puszczone w obieg, wnet gdzieś zniknęło i tylko wyjątkowo tu i ówdzie płacił ktoś w obrocie handlowym monetami złotymi. Widocznie zanadto wielki urok nowości mają jeszcze w Austrii złote monety i publiczność dostawszy je do rąk, pochowała je. Z całym naciskiem podnieść jednak należy, że to terazniejsze puszczenie złota w obieg było tylko próbą, a nie oznacza bynajmniej ukończenia całego dzieła regulacyi waluty, tj. rozpoczęcia wypłat w monecie brzęczącej. Na to poczekamy jeszcze co najmniej lat kilka. Dziś lekkomyślnością byłoby rozpoczynać w Austrii wypłaty w monecie brzęczącej, zwłaszcza, że nie wiadomo jeszcze, jak wyglądać będzie nasz bilans handlowy i płatniczy po zawarciu nowych traktatów. Może on pogorszyć się do tego stopnia, że trzeba będzie bronić złota nagromadzonego w kasach bankowych, po rozpoczęciu zaś wypłat w gotówce nie możnaby go już obronić żadnymi sztucznymi środkami. Po rozpoczęciu bowiem wypłat monetą brzęcząca musi bank austro-węgierski każdemu właścicielowi banknotu na jego żądanie wypłacić go złotem. Zdaje się więc, że jeszcze dość długo będziemy mieli w Austrii walutę kulawą, tj. że nibyto nazywać się będzie ona złotą, ale złotych monet nie będziemy widzieli w obiegu.

VII.

Sprawa obniżenia taryf kolei północnej.

Gdy przed laty przedłużano koncesyę towarzystwu kolei północnej cesarza Ferdynanda zastrzegł sobie rząd, że jeżeli w którym roku dochód ze starych linii tej kolei, t. j. ze szlaku Wiedeń-Kraków będzie większy niż po 100 zł. od akcyi w takim razie rząd ma prawo wezwać kolej północną do obniżenia taryf przewo-

zowych, a ona musi się do tego zastosować. W roku ubiegłym zaszedł właśnie taki wypadek, dywidenda bowiem od akcji kolei północnej wynosiła 143 zł., z czego na linię Kraków-Wiedeń wypadło przeszło 100 zł. Otóż opierając się na warunkach umowy, pod którymi przedłużono koncesyę kolei północnej, wezwało ministerjum kolei żelaznych zarząd tej kolei do obniżenia taryf i do zamianowania delegatów, którzyby porozumieli się rządem co do tego, które taryfy mają być obniżone. Kolej zamianowała swoich delegatów, w sprawie tej toczą się właśnie rokowania i jest nadzieja, że począwszy od Nowego Roku, niektóre taryfy kolei północnej będą obniżone. Przemysłowcy z zachodnich prowincyi austriackich czynią usilne zabiegi, aby przedewszystkiem obniżono taryfy od przewozu węgla, bo w takim razie potanieje trochę w Wiedniu węgiel, dowożony niemal wyłącznie szlakami kolei północnej. Dla naszego kraju obniżenie taryfy przewozowej od węgla ma mniejsze znaczenie, natomiast w interesie naszym leży, aby obniżono taryfy od tych artykułów, które my wywozimy z kraju liniami kolei północnej. Bądź co bądź sprawa ta, w której krzyżują się ze sobą interesa kilku prowincyi austriackich, musi być rozstrzygniętą jeszcze w ciągu tej jesieni.

VIII.

Spekulacya giełdowa.

Sfery giełdowe zarówno w Austrii, jak i w Niemczech skarżą się na coraz większy upadek interesu giełdowego. Jako wymowny dowód tego upadku podają obniżenie się dochodów państwowych z podatku od obrotów papierami wartościowymi (Effecten-Umsatzsteuer). Istotnie dochód z tego podatku jest dziś w Austrii trzy razy mniejszy niż był przed laty kilku. Izba giełdowa wiedeńska wystosowała w tej sprawie obszerny memoriał do rządu, w którym stara się udowodnić, że głównym powodem tego upadku giełdy i jej znaczenia jest niepewność interesów prawnych zawieranych na giełdzie. Niesumienni spekulanci korzystają bowiem z tego, że sądy w Austrii są wrzekomo nieprzychylnie usposobione dla giełdy i dla tego ilekroć z transakcyi ich wyniknie dla

nich strata, nie chcą płacić różnic kursowych, lecz zasłaniają się tem, że pretensye pochodzące z interesów giełdowych są niezaskarżalne, podobnie jak pretensye pochodzące z gier hazardowych, a sądy zwykle przyznają im rację. Dla tego też zwróciła się izba wiedeńska do rządu z prośbą, ażeby postarał się o to, aby sądy większą opieką prawną otaczały interesy zawierane na giełdzie. Jako dalszy powód upadku giełdy wskazano w owym memoryale niesłychany ucisk podatkowy, na jakie wystawione są w Austrii wszystkie towarzystwa akcyjne, ucisk ten bowiem sprawia, że zarówno w interesie bankowym jak i w przemyśle nastąpiła ogromna stagnacja.

Jedną rzecz atoli przemileza memoryał izby wiedeńskiej, a mianowicie, że także nieczyste spekulacye wielkich macherów giełdowych dużo przyczyniły się do podkopania znaczenia giełdy. Jakiej to dzikiej spekulacji widownią był np. w ciągu lat ostatnich targ papierów żelaznych. Potentaci kartelu żelaznego z Wittgensteinem na czele wywoływali szalone falowanie kursów, i przez to tysiące ludzi przyprawili o ruinę. Oblieczyją np., że w ciągu dwóch lat ostatnich posiadacze walorów żelaznych ponieśli na kursie swych papierów stratę przeszło 180 milionów koron. Dziś bowiem wartość kursowa akcyi przedsiębiorstw żelaznych wynosi tyle koron, ile guldenów wynosiła przed dwoma laty.

Jak małymi środkami można czasem wywołać na giełdzie wielkie przewroty i przyprowadzić o znaczne straty posiadaczy papierów wartościowych, to pokazało się w ciągu minionego lata z akcyami galic. Banku hipotecznego. Jeden z bankierów wiedeńskich niejaki R. utrzymywał z Bankiem hipotecznym oddawna stosunki, na czem zarabiał bez trudu kilkanaście tysięcy rocznie, a Bankowi niewielkie przystugi wyświadczał. W obec tego Bank hipoteczny zerwał z owym panem dalsze stosunki, a on mszcząc się za to, rzucił pewnego dnia w sierpniu b. r. na targ wiedeński 50 akcyi Banku hipotecznego i polecił sprzedać je za byle jaką cenę. I ta sprzedaż 50 akcyi wystarczyła, aby obniżyć kurs akcyi Banku hipotecznego nagle o 100 koron, bo z 550 na 450 koron za sztukę. Wprawdzie zaraz nazajutrz spostrzeżono się, że był to tylko zuchwały manewr spekulacyjny i akcyje Banku hipotecznego osiągnęły napowrót kurs 530 — kto jednak przerażony tym nagłym spadkiem sprzedał pospiesznie swe akcyje ten stracił po 100 koron

na sztuce. Otóż to, że można nadużywać giełdy do takich wybryków, także niemało podkopuje jej znaczenie.

IX.

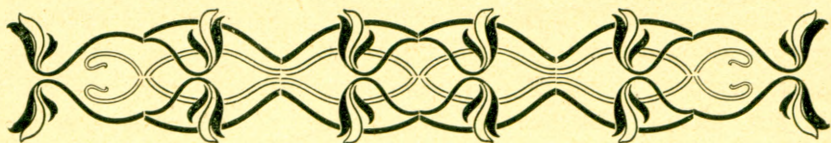
Oszustwa bankowe w Niemczech.

Kronika skandalów finansowych w Niemczech była w roku ubiegłym niezmiernie obfita. Przy tej sposobności pokazało się, że w tem państwie, które Bismark nazywał chełpliwie państwem bojaźni Bożej i dobrych obyczajów, panują w instytucyach finansowych tak zgniłe stosunki jak może w żadnym innym państwie europejskiem. Wyszły tam bowiem na jaw tak kolosalne nadużycia, że w niektórych instytucyach musiano zamknąć do więzienia i oddać pod sąd całą dyrekeyę i wszystkich członków rady zawiadowczej. W pruskim banku hipotecznym wykryto np. że dyrektorowie jego prowadzili wielkie spekulacye gruntami budowlanymi i dawali pożyczki na takie hipoteki, których wartość nie wynosiła nawet dziesiątej części tego, co na nie pożyczono, bo zdarzało się nawet, że dawano pożyczki na hipoteki wcale nie istniejące. Jedną z najstarszych instytucyi finansowych w Niemczech, bank lipski, zbankrutowała dla tego, że dyrektorowie jej zaprzepaścili kilkadziesiąt milionów w kasselskiem towarzystwie „für Trebetrocknung“, które najmniejszej realnej wartości nie przedstawiało i nigdy rentować się nie mogło. Towarzystwo to operowało było w swoim czasie także w Galicyi i miało w Wygodzie fabrykę destylacyi drzewa. Pożarło ono jakich sto milionów marek. Dyrektorowie jego i Verwaltungsraei siedzą do dziś jeszcze w więzieniu śledczem i czekają na wyrok. W Heilbronn w Wirtembergii dyrektorowie tamtejszego banku przemysłowego kradli wprost depozyta klientów tego banku i zastawiali je w Frankfurcie. Niejaki Terlinden, dyrektor wielkiej akeynej fabryki nad Renem kazał wydrukować sobie cały stos akeyi przedsiębiorstwa, na którego czele stał, zao patrzył te akeye sfałszowanymi podpisami innych członków dyrekeyi i rady zawiadowczej tudzież komisarza rządowego i zastawił je w rozmaitych bankach niemieckich za półtora milionów marek. We Wrocławiu dyrektorowie tamtejszego związku przewoźników

okrętowych popełniali oszustwa w ten sposób, że wystawiali urzędowe rewery na oddane rzekomo temu związkowi do transportu towary, a potem zastawiali te rewery w bankach. Gdy przyszedł termin płatności pokazało się, że nikt nigdy takich towarów do transportu nie oddawał. W ten sposób oszukali ci dyrektorowie kilka banków w Niemczech tudzież czeski Unionbank w Pradze na przeszło 4 miliony marek. Jeden z tych oszukańczych dyrektorów Schostag zastrzelił się, drugi Breslauer, poszedł do więzienia. Te kradzieże grosza publicznego wytworzyły wśród publiczności niemieckiej ogromną nieufność do banków, do przedsiębiorstw przemysłowych i do ich akcyi. Wiele osób wycofało swe pieniądze złożone w bankach i lokowało je albo w banku państwowym, albo kupowało za nie renty. Jeszcze do tej pory umysły się nie uspokoiły, bo wciąż jeszcze wychodzą na jaw jakieś nowe malwersacye, nowe zadłużenia, tak, że kursuje już w Niemczech dowcip, że trzeba będzie budować nowe więzienie dla dyrektorów bankowych, bo istniejące nie pomieszczą wszystkich. Pod tym względem są dziś Niemcy przedmiotem naigrawań całego świata i to jest dla nich poniekąd zasłużoną karą za ich butę i lekceważenie innych narodów.

Józef Zwinger.





Mikołaj Rodoć Biernacki.

Mikołaj Rodoć Biernacki, który 31 sierpnia b. r. tak tragiczną śmiercią zeszedł z tego świata, należał do zanikającego w naszej poezji typu humorystów, opromienionych jeszcze blaskiem wielkiej epoki romantycznej. Pozostawił on w literaturze lukę niewypelnioną, a społeczeństwo straciło w nim człowieka, którego zasadniczą cechą charakteru była dobroć i delikatność, objawiająca się w pragnieniu niezrobienia nikomu przykrości. A jednak — dzierzył on w dłoni bicz satyry, który chłosta i siecze niemilosiernie! Tak — biczok Rodocia prażył dotkliwie, ale tylko stosunki społeczne, wady obyczajowe, lub ogólnie ludzkie grzeszki. Do zdzierania maski z twarzy łotrów, do piętnowania nadużyć paszkwilem, nie miał on serca ani zdolności. Nie był ślepy na grzechy osób i klas społecznych, ale że kochał swój kraj i swój naród, więc starał się przeciwdziałać tym błędom, obracając je toporkiem staropolskiego dowcipu w śmieszność. Uważał bowiem ów pobłażliwy, lekki humor za skuteczniejsze nieraz lekarstwo od chłosty piórem maczanem w jadzie lub żółci. Pomimo, że się do polityki nie mieszał, zwalczał skutecznie — w pierwszej dobie twórczości — zapędy Stańczyków, których był na początku swej kariery literackiej nieprzyjacielem. Zmieniło to się zupełnie w drugim, dojrzałym okresie rozwoju poety, kiedy występował przeciw socyalistom, uważając ich za „wrogów ojezyny“. Wycieczkami temi na pole

polityczne — nie zawsze szczęśliwemi — na prawo i lewo wywijając szpicrutą, zjednał sobie po tej i tamtej stronie nie mało przeciwników. Przed ich atakami nie osłaniał go nawet majestat śmierci. Bo oto nad świeżą jeszcze mogiłą poety odezwał się przejmujący nas dreszczem dotkliwy głos krytyki wielkiego rywala — Chochlika.

Życie ś. p. Mikołaja nie jest bogate w nadzwyczajne wypadki. Urodził się 1836 roku opodal Kamieńca podolskiego. Ojciec jego był wyższym urzędnikiem rosyjskim, a matka córka zamożnego właściciela dóbr. Dzieciństwo spędził na Podolu, przebywał potem lat parę z rodzicami w Lublinie, a szkołę średnią, Instytut szlachecki, ukończył w Warszawie. Pomimo dostatku w domu, młodość miał smutną. Powodem było urzędowe stanowisko i wyznanie ojca, który ochrzczony przypadkowo w cerkwi unickiej, jeszcze na początku 19 stulecia, został zapisany na prawosławie, rząd bowiem rosyjski począł już „kasować unitów“. Jeżeli ojciec Mikołaja nie grzeszył patryotyzmem, to matka gorąca Polka, wychowała w tym duchu syna. Jakże więc ciężkie przechodził chwile, kiedy czując się sercem Polakiem, był przez kolegów nazywany Moskałem. Przymusowe wyznanie prawosławne, którego z całej duszy nienawdził, zaciężyło i na dalszych kolejach życia Rodocia. Ukończywszy nauki, podobno z celującym stopniem, wstąpił do służby rządowej w Warszawie, ale nie zabawił tam długo. W 23 roku życia porzuciwszy biura komisji spraw wewnętrznych, ożenił się z córką senatora Holnicką, kupił wioskę na Podlasiu i oddał się z zapalem gospodarstwu rolnemu. Był to w pamiętnym roku styczniowego powstania... O poezji nie marzył wtedy, a jeżeli brał pióro do ręki, to pisywał artykuły — do „Gazety rolniczej“. W owym to czasie matka jego zachorowała na melancholię. Z iście anielską cierpliwością znosił kochający syn wszystkie dziwaetwa chorej matki. W końcu idąc za poradą lekarzy warszawskich zawiózł matkę do Paryża, do zakładu dla umysłowo chorych, skąd po kilku miesiącach przywiózł ją prawie uleczoną do kraju. Przez kilkanaście lat pożycia z żoną na wsi, pomnażała się szybko rodzina Biernackich. Z siedmiorga dzieci wychowało się pięcioro, przysparzając ojcu nie mało kłopotów. Chrzęci je [na prawosławie nie chciał żadną miarą,

a katolickiemu księdzu nie wolno było. Przez długie lata zdołał utrzymaniem dobrych stosunków z naczelnikiem powiatu i pre-kupstwem urzędników, ukrywać swoje niechrzczone dzieci. Dwoje, co mu zmarło w Czerwoncu; sam grzebał w nocą na niepoświęconej ziemi, bo popa nie chciał widzieć w swoim domu. Przeżył te czasy pod grozą Sybiru, dokąd lada doniesienie mogło go zawieść i dzieci jego zaprowadzić do klasztoru schyzmatyckiego. Marzeniem więc rodziców było przeniesie się do Galicyi, gdzieby mogli wychować dzieci w wierze katolickiej. W wykonaniu tego zamiaru stanęła na przeszkodzie kilkuletnia choroba żony, która dla poratowania zdrowia wyjechała za granicę. Dopiero po jej śmierci, sprzedawszy za bezcen majątek, sprowadził się 1874 r. z pięciorgiem dzieci do Krakowa. Tu, pozbywszy się zmory swego życia: prawosławia, odetchnął wolną pierśią — ale okupił to ruiną majątkową. Lubo już w owym czasie oddawał się z zapalem poezyi, czując się z zawodu rolnikiem postanowił kupić sobie mająteczek ziemski w Galicyi. Jakoż po niespełna dwóch latach pobytu w Krakowie, nabył Boczów, wioskę podgóorską o milę od Gdowa. Wybór tej posiadłości świadczył chyba o aspiracyach poetycznych Rodocia; była to bowiem wioska romantyczna, z dużym parkiem i wspaniałym widokiem na góry, ale położona u zlewu dwu rzek rwących brzegi i zalewających pola. Dochodów nie przynosiła żadnych — tylko straty.

W roku 1876 pojechał Biernacki po raz pierwszy do Lwo-wa, do siostry swej Olgi z Biernackich Wilezyńskiej, żony autora „Kłopotów starego komendanta“. Tam zapoznał się z gronem literatów i tak zwaną emigracją, a między innymi z Adamem Bartoszewiczem, właścicielem „Księgarni Polskiej“, który poszukiwał właśnie współnika do swego interesu, prowadzonego z wielką ofiarnością, ale nie rentującego się podówczas wcale. Rodociowi, rwącemu się już do pióra, podobała się myśl podsunęta mu przez Bartoszewicza, nabycia połowy księgarni i wydawania pisma literackiego. Jakoż w roku 1878 sprzedał wieś i przeniósłszy się do Lwa grodu kupił połowę „Księgarni Polskiej“, albo raczej jej długi, Bartoszewicz bowiem nie przypuścił go do spółki w wydawnictwie „Mrówki“, jedynie intratnego w owym czasie przedsięwzięcia „Księgarni Polskiej“.

W dodatku nabył Biernacki od Józefa Rogosza „Tydzień“, który razem z księgarnią, prowadzoną przez dwóch ludzi pozbawionych zmysłu praktycznego, po dyletańsku, stał się powodem ostatecznej jego ruiny finansowej. W roku 1882 ożenił się Rodoć powtórnie z Heleną Jordanówną, której wpływ oddziałł na jego karierę literacką. Wycofawszy się zupełnie z „Księgarni“ i wydawnictwa „Tygodnia“ przyjął w r. 1886 skromne miejsce urzędnika w Towarzystwie ubezpieczeń.

Przydzielony do filii Tow. Wzaj. Kredytu, zastał tam grono urzędników, z którymi pozostawał w ścisłych stosunkach przyjaźnych: ś. p. Wiktor Słotwiński, długoletni szef filii, ś. p. Kazimierz Michalewski, Bolesław Lewicki, a później Józef Klemensiewicz i Stefan Mimiński składali to grono kolegów, przed którymi Rodoć się wywnętrzał — z planami swemi zapoznawał, wiersze swe przed wydrukowaniem odczytywał. Znalazł więc Rodoć w stosunkach biurowych i pracę stosowną bo był korespondentem i zadowolenie, bo otoczony był przyjaciółmi, którzy go czcili i kochali. Ze szefem, Bolesławem Lewickim, łączyły Rodocia najserdeczniejsze stosunki. Urodzony i wychowany w dostatkach, mając do 50-go roku życia byt niezależny, musiał na stare lata pracować w biurze. Ziemianin-poeta załatwiać miał sprawy wekslowe. Przebyte koleje życia spotęgowały wrodzoną mu nerwowość i złamały energię życiową. Rozstrój i skłonność do melancholii, oddziedziczone po matce, nieocenienie jego pracy i zasług literackich — na co się nieraz przedemną skarżył — przyspieszyły kres jego gorączkowego życia. Nosił się w ostatnich czasach nieustannie z myślą odebrania sobie życia, mówił to nawet żonie, dodając: „Ach gdyby nie ty, nie myśl, że zostawię cię samą, o jakżebym chętnie spoczął na wieki. Jestem już złamany, — nie pragnę nic tylko spokoju — spokoju!“ I znalazł spokój, którego tak pragnął... w tej ziemi, którą tak ukochał, dla której tyle poświęcił.

Nie czas w tej chwili na ocenę twórczości literackiej Rodocia. Dorzucamy tu do sylwetki, umieszczonej w wyborze jego „Satyr i fraszek“ (wyszły one nakładem Gebethnera i Wolffa w Warszawie), kilka świeżych wspomnień. Rodoć rozpoczął dość późno zawód literacki, bo w 34 roku życia, tj. około 1870 r. Najpierw płynął pod flagą Berangera po wzburzonych fluktach

liryki, wcześniej jednak ocknął się i skierował swego pegaza na właściwą drogę. Zaczął pisać satyry, nie owe rozwlekłe, pouczające satyry z czasów Krasickiego, ale raczej obrazki satyryczne oddające niby w migawkowych zdjęciach typy ludzi społecznych. W tych żywych zwierciadelkach, kiedyś, — gdy z latami ludzie i czasy się zmieniają — potomność odczuje prawdę życiową czasów obecnych. W ostatniej dobie twórczości wzbil się najwyżej fraszkami, niedocenionemi przez ogół, z powodu zbyt zwężonej formy i ścisłości myśli nią wyrażonej. Zasiawał niemi zagon literacki do późnej jesieni. W dodatku zasiadał łamy dzienników całym szeregiem rymowanych feljetonów, jak Listy do Bonifacego, drukowane w *Dzienniku polskim* Listy do Redaktora, zamieszczone w *Kuryerze Warszawskim*, Pogadanki w *Głosie narodu* i ulotne wierwsze w *Śmigusie*. Ogłosił też osobny tomik Pogadnnek o wystawie Kościuszkowskiej 1894 r. We wszystkich tych utworach, zaprawionych staropolskim, jowialnym humorem, znajdziesz obok okazów treści okolicznościowej i lokalnej satyry głębsze, budzące ogólne zajęcie. Główną, znamioną cechą muzy Rodocia jest zwężłość, którą do ostatecznych doprowadził granic, a która nieraz jego samego krępowała. Nie cierpiał słów ładnie brzmiących a pustych. To też modernści, oślniewający nas formą nie mieli w nim zwolennika. Zwężłości, tej najwyższej cnoty literackiej nauczył się tłómacząc Piosnki Berangera. Później, gdy sam się puścił we własnej łódce na wezbrane fale, przerabiał, skracał nieustannie swe poezye tak że robił — jak mi powiadał — z 60 wierszy 40, z tych 20, i przekonał się, że owe 20 wierszy mówią to samo, a nawet dobitniej, niż tamte 60. Mało pisywał z piórem w rękę, najczęściej układał wiersze w nocy. Ciemność mi pomaga — mawiał — nie rozrywa moich myśli. Był bardzo muzykalny, grał prześlicznie na fortepianie, a jeszcze piękniej i rzewniej improwizował. Wszakże drugi raz tej improwizacji, którą słuchających zachwycał, powtórzyć nie umiał. Często tak pięknie przygrywając w ciemnym pokoju układał pocieszną fraszkę. Pisał najwięcej, gdy go co w serce zakłuło, bo serec dla Rodocia było krynicą, z której dobywał coraz nowe pomysły. Pesymizm, przegryzający nasz ustrój nerwowy, był mu obcem, nieznanem prawie uczuciem. Na jasnym, pogodnym widnokregu

jego duszy, przelatywały smutne myśli niby lekkie chmurki. A nawet jeśli podnosił bicz do smagania, toś podczas uderzenia nie czuł bólu. „Zdrowszy jestem — po przeczytaniu pogadanki Rodocia“ wyraził się jeden z obywateli ziemskich o humoryście swego kolegi po piórze i plugu, i miał słuszność. Poezye Rodocia odmładzają, jak woda źródłana, zwałtane wiekiem lub zwiędłe w zwątpieniu organizmy. Sercem pisane — do sere przemawiają.

Henryk Biegeleisen.





OGŁOSZENIA.



Artykuły gospodarcze
i dla potrzeb domowych.

SKŁAD FABRYCZNY

FARB, LAKIERÓW, POKOSTÓW, CHEMIKALII,
MATERIAŁÓW

Rogózki

TECHNICZNYCH i BUDOWLANYCH.

Ceraty

ARTYKUŁÓW GUMOWYCH

TECHNICZNYCH i CHIRURGICZNYCH.

Weży gumowych i parcianych

poleca

J. FRIEDRICH i A. BEACOCK

Lwów, ul. Hetmańska l. 4.

PASY i oliwy do maszyn.

WEŻE gumowe i parciane.

L I N O L E U M.

Farby artystyczne i wszelkie przybory do tychże.

Kregle

LATARNIE GOSPODARSKIE.
WSZELKIE WYROBY SZCZOTKARSKIE.

Krokiety

PERFUMERYA w wielkim wyborze.



MYDEŁKA toaletowe i zwyczajne.

SMAROWIDŁA DO OSI, PYROLINA.

GĄBKI, WODA KOŁOŃSKA. LAWN-TENNIS i t. p.

Przyrządy gimnastyczne pokojowe.

Cenniki na żądanie bezpłatnie i opłacone.



Galicyjska KASA OSZCZĘDNOŚCI

WE LWOWIE

— — — — — przyjmuje — — — — —

wkładki oszczędności (także pocztą i za pośrednictwem pocztowej kasy oszczędności) oprocentowuje je po 4% bez potrącenia podatku rentowego, i zwraca takowe do zlr. 500 (Koron 1000) bez wypowiedzenia.

U d z i e l a

pożyczek na zastaw papierów wartościowych, pupilarne bezpieczeństwo mających, na giełdzie wied. notowanych do wysokości $\frac{3}{4}$ wartości giełdowej,

e s k o n t u j e

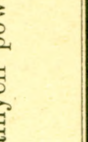

kupony i wylosowane efekta wartościowe, tudzież weksle z terminem płatności nie dalszym niż cztery miesiące,

u d z i e l a

pożyczek hipotecznych na dobra ziemskie i na realności czynszowe we Lwowie i w innych miastach, będących siedzibą Sądów krajowych lub obwodowych,

u d z i e l a

pożyczek komunalnych powiatom i gminom.



GALICYJSKIE

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie

we Lwowie, ulica Karola Ludwika 1.

W Y D A J E:

czteró procentowe listy zastawne z okresem 56-letnim; oraz kupuje i sprzedaje takowe po kursie dziennym.

NADTO PRZYJMUJE:

depozyty prywatne do przechowania za opłatą miesięczną 5 ct. od 1000 zlr.

Na rachunek Towarzystwa wypłacają wylosowane listy zastawne i zapadłe kupony następujące domy bankowe:

W Berlinie: Bank niemiecki.
" " drezdeński
Czeruiowcach: Dom bank.
i kantor wym. Pańska 1.
Frankfurcie nad Menem:
Erlanger i Synowie.
Kołomyi: Spółka handlowa
rolniczo-przem.
Krakowie: Aug. Racyński.
" Blau & Epstein.
Poznaniu: Bank rolniczo-
przemysłowy Kwilecki, Po-
tocki i Spółka.

W Poznaniu: Hartwig, Mam-
roth i Sp.
" Przemysłu: Towarzystwo
zaliczkowe rolne.
" Rzeszowie: Matzner & Hol-
zer.
" Stanisławowie: S. Korn-
blüh & Kanet.
" Warszawie: L. Kronenberg
" Wiedniu: C. k. uprz. austr.
Bank dla kraj. koron.
" Wiedniu: Nizso-austrya-
ckie Towarz. eskontowe.

Lwowska Filia

Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu

ulica Jagiellońska liczba 3.

(dawny lokal Banku kredytowego).

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje wszelkie **papiery wartościowe i waluty zagraniczne** po możliwie najskrupulatniejszych kursach, uskutecznia pod takimi samymi warunkami wszelkie **zlecenia giełdowe** zarówno na giełdzie wiedeńskiej jak i na giełdach zagranicznych, wydaje na wszystkie znacniejsze miejscowości świata i zagraniczne miejsca kąpielowe bezpośrednie przekazy i listy kredytowe, wreszcie **wypłaca wszelkie kupony** możliwie bez potrącenia jakiegokolwiek prowizji inkasowej.

Godziny urzędowe od 9 do 12^{1/2} — i od 3 do 4^{1/2}.

ODDZIAŁ WKŁADKOWY

przyjmuje wkładki na 4^{1/2}% książeczki oszczędnościowe.

ODDZIAŁ TOWAROWO-HANDLOWY

załatwia czynności handlowo-komisowe, a zatem: zakupno i sprzedaż zboża, nasion, spirytusu, artykułów pastewnych, sztucznych nawozów i wszelkich innych ziemiopłodów.

ODDZIAŁ MELIORACYJNY

wykonywa wszelkie prace melioracyjne, jako to: zdjęcia planów, wygotowania kosztorysów do drenowania pól, nawodnienia i odwodnienia łąk, budowy rowów, kanałów, dróg, szos, kolejek etc. i poleca się do praktycznego przeprowadzenia powyższych prac.

Finansowanie uskutecznia się podług każdorazowej szczegółowej umowy.
W razie gotowych planów nastąpić może na podstawie tychże wykonanie pracy.

ODDZIAŁ ZASTAWNICZY

udziela pożyczki na wszelkie kosztowności, jako to: drogie kamienie, perły, złoto i srebro.

(Parter w podwórzu).

ROK 1901.

TOWARZYSTWO

WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ

W KRAKOWIE

zalożone w roku 1860.

Wyniki operacyi za czas od 1. kwietnia 1900 do 31. marca 1901 r.:

	Dział ogniowy:	Dział gradowy:	Dział życiowy:
Wystawiono polic	426,038	4,799	24,966
Wartość ubezpieczona	Kor. 1,183,852,471—	33,116,196—	81,866,120-03
		Renta	309,371-99
Zaliczka zebrana	8,204,723-26	751,033-59	2,903,464-36
Procenta i inne należności	329,853-57	17,792-41	1,107,185-89
Fundusz rezerwowy	5,847,522-90	1,989,372-05	1,331,639-56
Rezerwa zaliczki	3,281,893-31	—	20,612,919-32
Fundusz emerytalny	1,464,154-66	—	—
Szkody uregulowane	5,623,764-53	256,201-31	1,987,522-61
„ nieuregulowane	432,821-37	—	182,605-23
Prowizye koszta administr. i odpisy	1,875,375-19	82,552-75	898,721-38
Czysta pozostałość	483,690-20	215,122-83	138,923-54
Z funduszu wyrównaw.	415,809-29	—	—
12 ^o / _o zwrotu dla członków	783,702-93	—	—
Dywidenda { 5 ^o / _o od ubezpieczeń pośmiertnych	posmiertnych
2 ^o / _o „ „ na dożycie
			Kor. 63,045-80

Od czasu istnienia Towarzystwa:

Wyplacono szkód w działach elementarnych	Kor. 125,351,082-84
„ „ tytułem zwrotów	„ 26,848,610-27

66 zastępstw w kraju



BANK KRAJOWY

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem

przyjmuje

LOKACYE GÓTÓWKI

na

Książeczki Oszczędności

na 4% rocznie.

1000 Koron wypłaca Bank bez wypowiedzenia.

Asygnaty kasowe

- a) z 30-dniowem wypowiedzeniem na 4% rocznie
- b) z 14 " " " 3½% "
- c) z 8 " " " 3% "

Rachunek czekowy

- a) bez wypowiedzenia na 3% rocznie
- b) za 10-dniowem wypowiedzeniem na 3½% "
- (z 3½% rachunku wypłaca Bank 2000 Kor. bez wypowiedzenia.
- c) za 30-dniowem wypowiedzeniem na 4% rocznie
- (z 4% rachunku wypłaca Bank 1000 K. bez wypowiedzenia).

Conto Corrente

- a) bez wypowiedzenia do 40,000 K. rocznie na 3% rocznie
- b) za 3-dniowem wypowiedzeniem całej kwoty na 3½% "
- c) fundusze zakładów dobroczynnych, składkowe
i t. p. na 4% "

W oddziale hipotecznym

udziela pożyczki do połowy wartości hipoteki w 4% i 4½% listach zastawnych, **bezpośrednio na dobra tabularne**, spłacalne w latach 57, 44, 39, 34½, 29, 22, 13, 15 i 13; na **domy czynszowe** w miastach, przez Wydział krajowy wskazany, spłacalne w latach: 39, 34½, 29, 22, 18, 15 i 13; za **pośrednictwem zastępstw na posiadłości gruntowe wiejskie** w księgach hipotecznych zapisane, spłacalne w latach: 24, 21, 17½, 14½ i 13.

W oddziale komunalnym

udziela pożyczki gminom i powiatom w 4¹/₂% i 4% obligacjach komunalnych a mianowicie:

powiatom i gminom miast, mających właske statuty, Towarzystwom zaliczkowym opartym na ustawie z 9. kwietnia 1873 Dz. u. p. Nr. 70. Kasom oszczędności powiatowym lub gminnym, wszystkim tym instytucyom za poręką gmin lub powiektów, przyjętą zgodnie z ustawą, wreszcie spółkom wodnym utworzonym na mocy ustawy z 30. maja 1869 Nr. 93 Dz. p. p. na lat 44, 39¹/₂, 34¹/₂, 29, 22, 19¹/₂, 15 i 10.

W oddziale bankowym

eskontuje weksle, warranty i remessy z biegiem do 120 dni, za opłatą 4¹/₂% i 5% rocznie.

przyjmuje w lombard na czas i w rachunku bieżącym walory o popilarnem bezpieczeństwie za opłatą 5¹/₂% i 6% rocznie.

eskontuje za zwrotem 4% i 5% kupony i wylosowane efekta własne i krajowe, udziela zaliczki na produkta naftowe za opłatą 6% rocznie,

udziela poręki podatku spożywczego od olejów mineralnych za opłatą 1% i 3⁴/₁₀% prowizyi od kwoty poręczonej, od wódki i piwa, za opłatą 3⁴/₁₀% i 1²/₁₀% od kwoty poręczonej,

przyjmuje w przechowanie depozyta za opłatą 1⁴/₁₀% rocznie.

Sprzedaje i kupuje po kursie dziennym:

4% obligacye funduszu propinacyjnego, 4% i 4¹/₂% obligacye pożyczki krajowej, 5%, 4¹/₂% i 4% obligacye komunalne Banku krajowego, 4¹/₂% i 4% krajowe listy zastawne i 4% obligacye kolejowe.

wydaje przekazy na wszystkie znaczniejsze miasta w kraju i zagranicą, za opłatą 1²⁰/₁₀₀%.

zalatwia wszelkie komisa bankowe, kupno i sprzedaż efektów, incasso wszelkich należności, domicile obcych weksli i t. d. za opłatą prowizyi 1¹⁰/₁₀₀% do 1³⁰/₁₀₀%.







BANK ZALICZKOWY

WE LWOWIE

ulica Hetmańska

(we własnym gmachu).



Udziela pożyczki

na skrypta i weksle

przyjmuje




Wkładki oszczędności

i oprocentowuje takowe

po 5 procent od sta rocznie.

DYREKCJA.





KANTOR WYMIANY

c. k. uprz gal. akcyj.

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje
wszystkie papiery wartościowe
i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadenj prowizyi.

Jako dobrą i pewną lokację poleca :



- 4 proc. listy hipoteczne
- 4¹/₂ proc. listy hipoteczne
- 5 proc. listy hipoteczne premiovane
- 4 proc. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego
- 4 proc. Banku krajowego
- 5 proc. obligacye komun. Banku krajowego
- 4 proc. pożyczkę krajową galicyjską koronową
- 4 proc. pożyczk propinacyjną galicyjską
- wszelkie renty austriackie i węgierskie,

które to papiery

KANTOR WYMIANY BANKU HIPOTECZNEGO

zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najprzystępniejszych



A. PRZYSZLAK

—→⊙ Zakład artystyczny ⊙←—
dla lito,-chromo-i autografii
we Lwowie, ul. Lindego 4.

Poleca się do wykonywania

DRUKÓW ARTYSTYCZNYCH

przy zastosowaniu najnowszych wynalazków na polu litografii.

Bilety wizytowe 1 zł. 50 ct.

Zaproszenia ślubne etc. i wszelkie inne roboty wykonuje
starannie, szybko i za umiarkowaną cenę.

Zakład artystyczny LEONA APPLA

Lwów, Sykstuska 24.

poleca swoje specjalne wyroby:

SZYBY TRAWIONE i malowane, w ołoiu oprawiane, do
kien, w kłatkach schodowych drzwi sklepowych, kościołów,
salonów, bibliotek itp.

SZYLDY MALOWANE na szkłe, blasze, drzewie.

Litery i tablice cynkowe (lane).

Własna leżarnia cynkowa, orderów, tablic, liter itp.

Szyldy, tablice i znaczki dla asekuracyi.

Orły tłoczone dla c. k. urzędów.

Eaty do mierzenia dróg dla panów inżynierów.

Złocenia i lakierowania żelaznych gitar, sztachelów, oraz
roboty lakiernicze, budowlane itp. prace w zakres ten wchodzące.

Szkice i kosztorysy na żądanie gratis i franco.

ANTONIEGO GUDIENSA
następcy K. MIESZKOWSKI & A. SOŁTYS
HANDEL PŁÓCIEN

we Lwowie, plac Maryacki 4 (Hotel Europejski)

polecają

PŁÓTNA.

Bieliznę stołową białą i kolorową

Chustki. Ręczniki

Bieliznę damską, męską i dziecięcą

Bluzki trykotowe

KOŁNIERZE, MANSZETY

Bieliznę wełnianą orygin. systemu prof. Dra Jaegera.

N.A. WSYPY

Satyny i płótna w różnych kolorach.

Szifony białe na bieliznę i p ściel

OXFORD biały i kolorowy

Barchany białe i kolorowe

Płócienka

Pończochy Skarpetki.

Dreliszki na materace i sienniki

tudzież

materace i koldry.

Zmiana lokalu!

Od 40 lat istniejąca medalem zasługi na Wystawie krajowej odznaczona

FABRYKA RĘKAWICZEK

pod firmą

JAN CIROK dawniej ZIEGLER

pod Rycerzem

plac Maryacki 1. 8.

róg ulicy Teatralnej obok handlu W. P. Seyfarta i Dydyńskiego dokąd z Rynku 1. 30. przeniesioną została, poleca

Rękawiczki w najlepszych i najmodniejszych gatunkach.

Glansowane, sarnie, zaszwowe, duńskie, angielskie Denta, futrzane, jedwabne, nicianne, sukienne i t. d.

Wszelkie inne wyroby rękawicznicze a w szczególności: poduszki safianowe i zamshowe, kaftany i pantalony jelonkowe, skóry jelenie na łóżka, szelki, podwiązki, oprawy poduszek, haftów i t. p. Bandaże wszelkiego rodzaju i pończochy gumowe. Wielki wybór krawatów w najnowszych fasonach i kolorach, kołnierzyków, manszetów, półkoszulek, spinek, portmonetek, pasków i t. p. Peufumerya i mydelka toaletowe.

Główny skład fabryczny Leo XIII. Colare'ów przodów i obojczyków dla Wielbnego Duchowieństwa. Przyjmuje się rękawiczki do prania, a pantalony i kaftany jelonkowe do prania i farbowania.

Wszelkie zamówienia wykonuje się jak najszybciej.

Ceny umiarkowane i stałe.

E. k.  uprz.

Towarzystwo ubezpieczeń
„Riunione Adriatica di Sicurtà w Tryeście“

założone w r. 1838)

przyjmuje pod najprzystępniejszymi warunkami:

ubezpieczenia od szkód,

wyrażonych przez **pożar, piorun i eksplozję,**
ubezpieczenia **transportu na wodzie i lądzie** — oraz

ubezpieczenia na życie

w rozmaitych kombinacyach, jako to: **kapitały i renty,**
płatne przy dożyciu lub na wypadek śmierci, **wyprawy**
(posagi) itp.

Generalna Agencya we Lwowie
plac św. Ducha l. 3)

jakoteż Agencye w kraju przyjmują również ubezpieczenia pojedynczych osób od **wypadków w podróży** lądowej i morskiej, ubezpieczenia wspólne urzędników, stowarzyszeń, korporacyj i robotników, dalej ubezpieczenia przeciw skutkom ustawowej odpowiedzialności (Haftpflichtversicherung) przemysłowców i t. p. na rachunek

Międzynarodowego Towarzystwa Akcyjnego

ubezpieczeń od wypadków we Wiedni,

jak również:

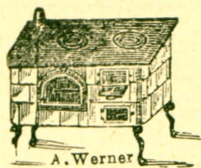
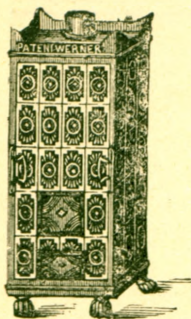
ubezpieczenia ziemiopłodów od gradobicia

na rachunek

Tow. dla ubezsp. gradowego i reasekuracyjnego

„MERIDIONALE“

w Tryeście.

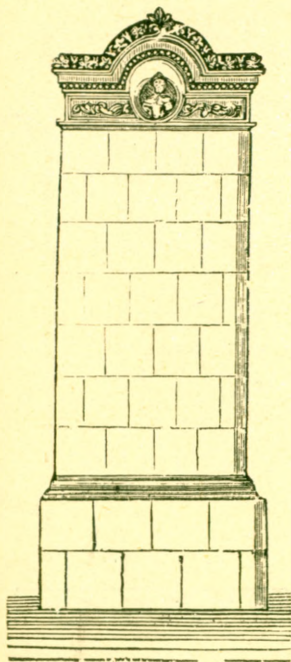


Arnold

Werner

Lwów

ul. Sobieskiego 1. 3.



Komu na tem zależy ażeby miał spokój przez LATA NIEOGRANICZONE ze swoimi PIECAMI niechaj kupuje tylko
Piece kafłowe z Gliška
na składowie we Lwowie ul. Sobieskiego 1. 3.

Rok 1902.

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie.

Dział ubezpieczeń na życie

(rozpoczął czynności w roku 1896.)

C E L.

Ubezpieczenie życia członków we wszelkich kombinacjach, a mianowicie :

- Zabezpieczenie kapitałów natychmiast po śmierci zabezpieczonego (tabl. I i II.)
- Zabezpieczenie kapitałów pośmiertnych z opłatą premii przez pewien naprzód oznaczony przeciąg czasu (tabl. III.)
- Zabezpieczenie czasowe kapitałów pośmiertnych (tabl. IV.)
- Zabezpieczenie kapitału płatnego przy osiągnięciu naprzód oznaczonego wieku — a w razie wcześniejszej śmierci sukcesorom lub okrzyścielowi polisy (tabl. V.)
- Zabezpieczenie kapitału na dożywie ze zwrotem premii złożonych (tabl. VI i VII.)
- Wzajemne zabezpieczenie kapitału pośmiertnego, płatnego po śmierci jednego z dwóch zabezpieczonych temu, który przy życiu pozostaje (tabl. VIII.)
- Zabezpieczenie kapitału na przeżywie (tabl. IX.)

Zabezpieczenie renty natychmiastowej, renty od pewnego terminu i wzajemnej renty na przeżywie (tabl. XI, XIII i XIV.)
Zabezpieczenie kapitału, płatnego bezwarunkowo w umówionym z góry terminie (bez względu czy zabezpieczony podówczas żyje czy nie) (tabl. XV.) Kombinacja ta nadaje się do ubezpieczenia posągów.

Zabezpieczenie kapitału z ewentualną podwójną wypłatą. Wedle tej kombinacji zabezpieczony kapitał wypłaca Towarzystwo w razie wcześniejszej śmierci zabezpieczonego natychmiast (albo tylko raz); jeżeli zaś zabezpieczony dożyje wieku oznaczonego, natomiast wypłaca Towarzystwo ubezpieczonego osobie do odbioru kapitału uprawniającej (tabl. XVI.).

N o w a t a b l i c a X V. R. Zabezpieczenie kapitału płatnego bezwarunkowo w umówionym z góry terminie, połączone z zabezpieczeniem t. zw. datku wychowawczego. Zabezpieczony kapitał wypłaca Towarzystwo w umówionym terminie, bez względu na to, czy zabezpieczony wtenczas żyje lub nie. Jeżeli zabezpieczony umrze wcześniej, opłata premii ustaje, a okrzyściel polisy pobierać będzie nadto t. zw. datkę wychowawczy w wysokości 10 procent zabezpieczonej sumy, aż do czasu wypłaty zabezpieczonego kapitału.

Zabezpieczeni wedle tablic L, II, III, V, VIII, IX, XIII i XIV., poddani monarchii austro-węg. w wieku od 9 do 42 r. życia, obowiązani do służby wojskowej lub w pospolitem ruszeniu, zabezpieczeni są obligacyjnie bez opłaty dodatkowej premii także na wypadek wojny do maksimum kwoty K. 10,000. — kapitału lub 5% renty. Osoby natomiast w czynnej służbie wojskowej pozostające lub wyższe kapitały nad wymienione wyżej sumy, mogą być zabezpieczone na wypadek wojny tylko za uiszczeniem dodatkowej opłaty.

Towarzystwo ubezpieczeń na życie oparte jest na wzajemności; na pokrycie wydatków służą premie składane przez Członków; na nieprzewidziane straty istnieją rezerwy nadwyżkowe, t. j. fundusz rezerwowy, rezerwa zysków, rezerwa specjalna i fundusz wojenny, które z końcem roku 1900 wynosiły K. 1,331,489 h. 56.

Czysta nadwyżka po zamknięciu rachunków każdego roku rozdziela się pomiędzy stowarzyszonych w myśl art. 7. statutu. Wedle rachunków zamkniętych z końcem roku 1900 wynosiła czysta pozostłość w dziale ubezpieczeń na życie K. 138,923 h. 54 z której przypadło członkom w dziale kapitałów pośmiertnych 5% zwrotu, a w dziale ubezpieczeń na dożywie 2% zwrotu od wpłaconych premii.

Do końca r. 1900 stan ogólny ubezpieczeń kapitałów pośmiertnych na dożywie i rent zabezpieczonych 24,966 policami wynosił K. 82,175,492 h. 02 WYPLACONE kapitały pośmiertne, posadzi i renty w czasie 39-letniego istnienia działu ubezpieczeń na życie wynoszą K. 17,273,619 h. 30, a wypłaconą w tym czasie dywidendą Członkom działu Życiowego wynosił K. 1,519,354 h. 52.

Fundusze gwarancyjne działu ubezpieczeń na życie z końcem roku 1900 składają się oprócz funduszy na dywidendę, na szkody, na różnicę kursu i t. p.:

z rezerwy premij, wynoszącej	K. 19,136,449 h. 88
z funduszu rezerwowego	775,744 „ 46
z rezerwy premij wojennej	300,029 „ 50
z rezerwy specjalnej	196,398 „ 50

Dyrekcya i jej Reprezentanci, oraz agenci Towarzystwa udziela na żądanie wszelkich wyjaśnień w sprawach ubezpieczeń na życie i od wypadków i dostarczą prospektów, statutów i obowiązujących warunków tychże ubezpieczeń.

Rok 1902.

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń

W KRAKOWIE

Z a l o ż e n i e w 1 8 6 0 r o k u.

C E L :

Ubezpieczenie budynków i ruchomości od szkód ogniowych.

Ubezpieczenie ziemiopłodów od gradobicia.

Towarzystwo oparte jest na wzajemności, na pokrycie wydatków służą przedewszystkiem zaliczki składane przez członków; na nieprzewidziane wydatki istnieją fundusze rezerwowe, które z końcem marca 1901 wynosiły w dziale ogniowym i gradowym K. 7,836.894 h. 95.

Czystą pozostałość po zamknięciu rachunków każdego roku rozdziela się pomiędzy stowarzyszonych w stosunku do opłat wnoszonych.

Według rachunków zamkniętych z d. 31 marca 1901 wynosiła:

W dziale ubezpieczeń od ognia wartość ubezpieczona K. 1.183,852.471. — zebrana zaliczka K. 8,905,723 h. 26, szkody K. 5,623,764 h. 53 a czysta pozostałość K. 483,690 h. 20, z której wypłacono Członkom 12% zwrotu od wypłaconych zaliczek.

W dziale ubezpieczeń od gradu wynosiła wartość ubezpieczona K. 33,116,196 — zebrana zaliczka inne wpływy K. 759,854 h. 21 szkody wypłacone K. 255,201 h. 31, a czysta pozostałość K. 215,422 h. 93, której użyto na częściowe pokrycie niedoboru z r. 1890, 1891, 1894, 1895 i 1898.

Wypłacone wynagrodzenia za kłeski elementarne w czasie 40-letniego istnienia Towarzystwa wynoszą K. 125,351.082 h. 84.

Zwrócono członkom od czasu założenia Towarzystwa w dziale ogniowym i gradowym K. 26,848.610 h. 27.

Rok 1902.

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń

W KRAKOWIE

Z a l o ż e n i e w 1 8 6 0 r o k u.

C E L :

Ubezpieczenie budynków i ruchomości od szkód ogniowych.

Ubezpieczenie ziemiopłodów od gradobicia.

Towarzystwo oparte jest na wzajemności, na pokrycie wydatków służą przedewszystkiem zaliczki składane przez członków; na nieprzewidziane wydatki istnieją fundusze rezerwowe, które z końcem marca 1901 wynosiły w dziale ogniowym i gradowym K. 7,836.894 h. 95.

Czystą pozostałość po zamknięciu rachunków każdego roku rozdziela się pomiędzy stowarzyszonych w stosunku do opłat wnoszonych.

Według rachunków zamkniętych z d. 31 marca 1901 wynosiła:

W dziale ubezpieczeń od ognia wartość ubezpieczona K. 1.183,852.471. — zebrana zaliczka K. 8,905,723 h. 26, szkody K. 5,623,764 h. 53 a czysta pozostałość K. 483,690 h. 20, z której wypłacono Członkom 12% zwrotu od wypłaconych zaliczek.

W dziale ubezpieczeń od gradu wynosiła wartość ubezpieczona K. 33,116,196 — zebrana zaliczka inne wpływy K. 759,854 h. 21 szkody wypłacone K. 255,201 h. 31, a czysta pozostałość K. 215,422 h. 93, której użyto na częściowe pokrycie niedoboru z r. 1890, 1891, 1894, 1895 i 1898.

Wypłacone wynagrodzenia za kłeski elementarne w czasie 40-letniego istnienia Towarzystwa wynoszą K. 125,351.082 h. 84.

Zwrócono członkom od czasu założenia Towarzystwa w dziale ogniowym i gradowym K. 26,848.610 h. 27.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu

w Krakowie, (ul. Basztowa 8.)

I F I I I A W E I W O W I E

(ul. Trzeciego Maja I. 16)

założone przez Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie w roku 1874 na podstawie ustawy o stowarzyszeniach z d. 9 kwietnia 1873. Polega ono na zasadzie wzajemności — odpowiedzialność członków jest do podwójnego udziału ograniczoną — a kredyt osobisty jest najważniejszą podstawą tego stowarzyszenia.

Celem Towarzystwa jest dostarczanie członkom swoim, **szczególnie trudniącym się rolnictwem**, potrzebnych im kapitałów obrotowych.

Na książeczki wkładkowe wolno jest nie tylko członkom, ale **wszystkim osobom, nie będącym nawet Członkami Towarzystwa**, oszczędności swoje lokować. Wkłady przynoszą stale z góry oznaczony procent, t. zw. składany (obecnie 4⁰/o). Najniższa wkładka jest 2 kor.

Rachunek bierzący

otworzonym być może tylko dla Członków Towarzystwa na podstawie w zastaw oddanych papierów wartościowych, lub także dla osób, nie będących Członkami Towarzystwa, na podstawie złożonej gotówki.

Jako zastaw przyjmowane być mogą tylko te papiery, które Bank Austro-Węgierski, lombardując, zaś zaliczki udzielane być mogą do 70⁰/o na niepupilarne, a do 75⁰/o kursowej wartości na pupilarne efekta, tudzież listy zastawne Królestwa polskiego, listy zastawne miasta Warszawy i listy likwidacyjne Królestwa polskiego.

Obecnie Towarzystwo płaci 4⁰/o za wkładki.

Do 2.000 koron wypłaca się bez wypowiedzenia.

Reim i Spółka Rynek 37, KRAKÓW, Linia A.—B.

polecają :

Farby, lakiery i pokosty do wszelkich użytków. Artykuły gospodarcze, techniczne i budowlane. Linoleum, ceraty i chodniki. Wyroby szczotkarskie. Artykuły dla potrzeb domowych. Artykuły toaletowe, podróżne i kąpielowe. Srodki do czyszczenia sukien z plam. Lakiery do bucików i kapeluszy. Gry towarzyskie, przyrządy gimnastyczne. Przybory do rybołówstwa i t. p. i t. p.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. — Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa.

Wylączny „skład płócien korcezyńskich“

w Krakowie

ulica Floryańska 26 (róg ulicy św. Marka)

poleca:

Płótna doborowe na bieliznę i pościel, płótna bez szwu na prześcieradła, płótna żaglowe na ubrania

Dreliszki na materace.

Bieliznę stołową białą i kolorową, ręczniki, chustki do nosa, ścierki, sienniki, Szyrtingi i Szyfony

Materace i kołdry.

Własnego wyrobu bieliznę damską, bieliznę męską, bieliznę dla dzieci, bieliznę wełnianą Jaegera.

Pończochy i skarpetki. — Gotowe wyprawy ślubne

Przy większym zakupie odpowiedni rabat.

Próbki płócien na żądanie odwrotnie.

W. BOJARSKI, zegarmistrz

w Krakowie, w domu własnym przy ulicy Floryańskiej l. 4,

poleca

SKŁAD ZEGARKÓW KIESZONKOWYCH

Zegarów pendułowych, ściennych i stołowych
przy 2-letniem poręczeniu po cenach najprzystępniejszych

Reperacye wykonywa najdokładniej z 1-rocznem poręzeniem.

Reim i spółka

Kraków, Rynek 37.

polecają:

Perfумы, mydła, pudry oraz inne artykuły toaletowe z pierwszorzędnych fabryk angielskich, francuskich i krajowych:

Linoleum, ceraty, chodniki i rogóżki

Wyroby szczotkarskie

i inne artykuły dla potrzeb domowych.

Wyroby gumowe, techniczne i chirurgiczne, płachty nieprzemakalne, płaszcze gumowe, kalosze rosyjskie i amer.

Latarki stajenne i ręczne. — Oliwy do maszyn.

Przybory do malowania, pozłacania i rysowania.

Cenniki na żądanie darmo i oplatnie.

W. HALSKI

HANDEL

TOWARÓW ŻELAZNYCH

KRAKÓW

SUKIENNICE 21-22

POLEGA:

KOMPLETNE

WYPRAWY KUCHENNE

i

WSZELKIE ARTYKUŁY
W ZAKRES HANDLU ŻELAZNEGO
WCHODZĄCE.

Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach, założona 1867 r.

F. & E. Zajączek i Lankosz

poleca:

SUKNA i SIERACZKI na liberye, pokrycia powozów i wózków, na bundy i burki.

NAJMODNIEJSZE KANGARNY i KORTY

wyrobu własnego oraz oryginalne angielskie.

Koce, derki, filce dywanowe, flanele wstąpione. wełnę do watowania i wszelkie podszewki.

SKŁADY:

we LWOWIE, ul. Teatralna l. 3.

w KRAKOWIE, ul. Bracka l. 5.

dla sprzedaży hurtowej i drobiazgowej.

Założony w roku 1873.

Odznaczony dyplomem honorowym

na wystawie 1882 r. w Przemyśle, oraz medalem
srebrnym na wystawie przyrodniczo-lekarskiej 1891 r.
w Krakowie,

ZAKŁAD
ARTYSTYCZNO-LITOGRAFICZNY
A. PRUSZYŃSKIEGO

w Krakowie przy ul. Pijarskiej l. 17.

(naprzeciw Muzeum XX. Czartoryskich).

Poleca się łaskawym względem Szanownej publiczności
do wykonania wszelkich robót zakresu tego dotyczących,

jakoto :

Portretów, obrazów, plakatów ozdobnych i zwykłych.

ETYKIETY

na wina, wódki, koniaki, portery, piwa ; na oliwę, musztardę etc.

KARTY WESELNE.

BILETY WIZYTOWE i ADRESOWE i t. d.

Specyalność :

ARTYSTYCZNE AFISZE.

Jan Kwiatkowski

składy węgla, koksu i drzewa opałowego

ul. Zwierzyniecka l. 19.
Telefon Nr. 79.

KRAKÓW

ul. Pawła l. 11.
Telefon Nr. 78.

Dostarcza węgiel **krajowy i pruski** gruby, kostkowy lub orzechowy z dostawą do piwnie, po cenach najniższych.

Przyjmuje zamówienia na **drzewo opałowe** do pieców lub kominków: bukowe, olszowe lub sosnowe, w całych łupkach lub drobno rżnięte i rąbane, z dostawą do piwnie.

Na prowincję wysyłam odwrotnie wagonami.

Zamówienia i informacje załatwia

Centranle biuro ul. Zwierzyniecka l. 19.

Telefon Nr. 79.

Władysław Kosydarski

konc. blacharz

i instalator wodociągów,
gromochronów i dzwon-
ków elektrycznych

KRAKÓW RYNEK 24.

(Firma egzystuje od 1875 roku
i odznaczona 12 medalami).

St. Stepińskiego „Kosmos“

Fabryka kopert
i wyrobów papierowych

Wiedeń, XVII., Bergsteiggasse 36-38.

poleca

papiery **listowe, koperty**
i t. p. na żądanie z dru-
kiem, w kartonach, **tecz-
kach, kasetkach** itd.



LEON HESZELES

WE LWOWIE
SKŁAD WYPOŻYCZALNIA
FORTEPIANÓW I PIANIN



ULICA SYKSTUSKA 11
"DOM
SZOPENA"





Specjalne połączenia kolejowe do Rosyji południowej.

N. KATZNER

BIURO SPEDYCYJNE I KOMISOWE

w Podwoleczyskach, Wołoczyskach, Brodach i Radziwilowie Stałe taryfy przewozowe (Stawki) do Rosyji i z Rosyji wraz z wszelkimi kosztami. Najszybszy i najpewniejszy przewóz przez granicę i korzystne oclenie.

Dzierżawca kamieniołomów w Ruzdwanach i Nałuzu (koło Trembowli)

POLECA:



PLYTY POSADZKOWE, KŁOCKI BRUKOWE, NAGROBKI, WSCHODY, COKLE i PIRAMIDY i t. p. w jak najlepszym gatunku i w najtańszych cenach.

Wywóz kamieni do ostrzenia kos, wetny drzewnej i desek na skrzynki do jaj.

Adres: **N. KATZNER**, w Podwoleczyskach.

BANK ROLNICZY

we Lwowie, pl. Smolki 1. 5.

 Kupuje i sprzedaje wszelkie produkta rolne,  dostarcza nawozy sztuczne z gwarancją za jakość i składniki tychże; maszyny rolnicze: a to pługi jedno- i wieloskibowe z fabryki Braci Eberhard w Ulm, patentowane siewniki uniwersalne i do nawozów sztucznych, walce i wszelkie maszyny rolnicze z fabryki Tow. akc. przedtem Th. Flöther, w Gassen.

Do zasiewu wiosennego dostarcza:

z gwarancją za siłę kiełkowania i czystość pod kontrolą stacyi doświadczalnej we Lwowie: *koniczynę, tymotkę, lucernę bez kanianki, raygrasy, szporek, łubin, wykę, bobik, groch, buraki i marchew pastewną, koński zęb, kukurudzę pastewną, pszenicę jarą i przewódkę, owies, hreczkę i t. p.*

Do zasiewu jesiennego dostarcza:

pszenicę banatkę oryginalną i krajową, denkę oraz zboże nasienne ze specjalnej produkcyi w dobrach Wysokie litewskie a to: pszenicę genealogiczną, żyto Wysokie litewskie, pelkuskie, szampańskie, szlanstedzkie i trzciniowe i t. d.

POD „PALMA“

JAN BORYS

Przemysł. Rynek 1. 8.

Handel towarów kolonialnych. owoców z marką ochr. „CZAJNIK“, win, rumu i likierów.

Skład wód mineralnych.

Znane z dobroci i pielęgnowania

PIWO PILZNEŃSKIE

z browaru mieszczańskiego

Podaję śniadania, obiady, i kolacje.

**KUPUJĘ: Indyki, bażanty, ka-
plony, pantarki i dzi-
czyznę.**

Rok założenia 1862.

LEJARNIA DZWONÓW ANTONIEGO SERAFINA

w Kaluszu

nagrodzona dwoma medalami srebrnymi
posiada na składzie

wielki wybór dzwonów.

Zamówienia wykonuje

w jak najkrótszym czasie.

Niniejszen mam zaszczyt podziękować Wielebnemu Duchowieństwu i Wnym fundatorom za dotychczasowe łaskawe względy i proszę uprzejmie nadal o łaskawe poparcie, przyczem najsumienniejszej poręczam za harmonijny głos i trwałość materiału.

Rożen Antoni

inżynier-technik.

Fabryka narzędzi rolniczych, sikawek, maszyn parowych, lokomobil, maszyn do czyszczenia dołów kloacznych.

Fabryka założona w roku 1868 — odznaczona i wyszczególniona na wystawach krajowych medalami i dyplomami honorowemi.

Specjalnością fabryki są wyborne sikawki nader poprawnego systemu. — Sikawki wyrabiane są w różnych rodzajach, dla gmin, obszarów dworskich, miast i miasteczek.

Wszystkie odznaczają się nader pojedynczą a trwałą konstrukcją i obliczone są pod względem użycia na możliwe wszelkie przypadłości. I tak w braku czystej wody użyć można wody zanieczyszczonej, jaka jest pod ręką, nawet gnojówki.

Umysłnie wykonane próby z wodą zanieczyszczoną popiołem, piaskiem, gliną, trocinami, sieczką i t. p. wydały taki sam świetny rezultat jak z wodą czystą.

Ze pod względem dobroci, trwałości i wykończenia sikawki moje zjednały sobie szeroki rozgłos i popyt, świadczy, że za pośrednictwem Szan. Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie **stale bo od roku 1892** dostarczyłem Szan. Radom powiatowym, obszarom dworskim, gminom i miastom i różnym stronom

do 1500 sikawek

i otrzymałem zewsząd listy pochwalne i uznania za znakomite fabrykaty.

Cenniki na żądanie wysyłam gratis i franco.

Podjęmuję się także wszelkich reparacyj maszyn, narzędzi rolniczych, maszyn parowych, lokomobil, młócarń, gorzelń, browarów, młynów, kotłów parowych i wszelkich innych narzędzi i części składowych fabryk i przedsiębiorstw przemysłowo-fabrycznych.

ANTONI ROŻEN

inżynier-technik.

Fabryka w Krakowia zał. w r. 1868. — Ul. Długa.

FONSIÈRE

PESZTEŃSKI ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ

założony w r. 1864.

Pełnowpłacony kapitał akcyjny

TRZY MILIONY KORON

Ogólny fundusz gwarancyjny:

Trzydzieści milionów koron

W uprawianych przez Zakład działach asekuracyjnych
zasługują na wyszczególnienie:

I. W dziale ogniowym: Ubezpieczenia budynków maszyn, rekwiżytów, zapasów i materiałów, towarów, urzędzeń domowych, ziemioplodów, inwentarza żywego i martwego od ognia piorunu lub eksplozyi.

II. W dziale życiowym: Ubezpieczenia mieszane (na wypadek śmierci i dożycia), jakoteż ubezpieczenia posagowe z trzyletnim rozdziałem zysku. Dywidenda za r. 1899 wyniosła $68^{2/30/0}$ za r. 1900 zaś $70^{3/10/0}$ **premię rocznej.** Police Zakładu są po latach pięciu **niezaprzeczalne i ważne na wypadek samobójstwa, pojedynku i wojny.**

III. W dziale wypadkowym: Ubezpieczenie od wypadków kolejowych, ważne na całą kulę ziemską i na całe życie. **Jednorazowa** premia wynosi $3^{0/0}$ tj. od 10.000 koron ubezpieczonego kapitału 30 koron.

IV. W dziale ubezpieczeń od kradzieży z włamaniem, (świeżo zaprowadzonym).

Ubezpieczenia nrządzeń domowych, klejnotów, pieniędzy, papierów wartościowych w domach czynszowych i willach izolowanych, magazynów towarowych, jubilerskich i zegarmistrzowskich, banków, zakładów zastawniczych, kas oszczędności, kantorów wymiany, urz. podatkowych, pocztowych itp.

Ubezpieczenie kompletnego urządzenia domowego, w domach czynszowych kosztuje rocznie $1^{0/00}$ tj. jedną koronę od 1000 koron wartości ubezpieczonej.

Wszelkich bliższych objaśnień udziela chętnie ustnie i pisemnie **Generalna Agencja Zakładu** przy ul. Akademickiej l. 28, która przyjmuje zarazem zgłoszenia osób nieposzlakowanych na objęcie agencji zakładu we Lwowie lub na prowincyi.

„JANUS“

Zakład wzajemnych ubezpieczeń na życie we Wiedniu.

I., Wirpplingerstrasse 30. „Janushof“.

(Z A Ł O Ż O N Y 1839 r.)

Najstarszy zakład wzajemn. ubezpieczeń na życie w Austro-Węgrzech. Ubezpiecza kapitały na przeżycie, na do- i przeżycie dwoiście, jako też płynne renty.

„Janus“ polega na podstawie wzajemności, zaczem roczne zyski przypadają członkom.

W czasie swego 61-letniego istnienia ubezpieczył 120.000 osób na 313. mil. K. kapitału i 1,663.000 K. renty. Wyplacił 46,000.000 K. zapadłego kapitału i zwrócił 4,228,000 K. tytułem zysków.

Obecnie istniejące ubezpieczenia wynoszą 101 mil. K.

Majątek zakładu około 28 mil. K., z tego rezerwa premij około 24 mil. K.

Tanie premie, korzystne warunki ubezpieczenia, nieprzepadalność policy po 3 latach, prawomocność i wypłata w razie samobójstwa i pojedynku po 5 latach, bezpłatne ubezpieczenie na wypadek wojny, natychmiastowa wypłata, bez stempli i państwowych uależytości.

Wszelkich informacyj udziela chętnie i opłacono Zakład, jego zastępcy i filia we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 1. 10.

Nadworny ślusarz artystyczny

Jego Ces. i Król. Mości Wilhelma II. Ces. i Króla Niemiec,

S. J. ARNHEIM

Fabryki kas i trosorów, kas pancierzowych,
Thermitowo pewnych (Thermitsicher) szaf i kas
asbestowych

BERLIN, BUDAPESZT, PETERSBURG.

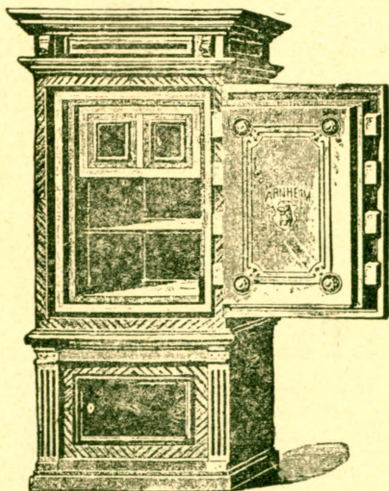
ZASTĘPCA NA GALIGYĘ I BUKOWINĘ:

LEOPOLD HERMANN

Biuro techniczne

Lwów, ul. Gródecka 14 A.

Fabryczny skład maszyn, narzędzi, artykułów technicznych, kas ogniotrwałych, sikawek i pomp.



A. THIERRY, apteka pod Aniołem Stróżem w Pregrada

pod Rohitsch-Sauerbrunn.



A. Thierry balsamu cudownego

należy wziąć na kostkę cukru, stosownie do potrzeby, 20 do 40 kropli, w celu uspokojenia bólów wewnętrznych, wzmocnienia żołądka, powstrzymania kaszlu i odwilżenia flegmy.

Tenże służy także w wielu wypadkach zewnętrznie, jako środek czyszczący rany i uśmierający bole. Uważać należy na zieloną markę ochronną z „zakonnica“ i na zamknięcie kapsłowe z wyciśniętą firmą: „Ich Dien“. — Bez tych znaków świadczących o prawdziwości, oszustwo jest dowiedzione. — Kosztuje franko 12 małych lub 6 podwójnych flaszek 4 korony, tylko za nadesłaniem należytości.

Flaszki próbne wraz z prospektem i spisem składów we wszystkich krajach świata, wysyła za nadesłaniem 1 kor. 20 gr. aptekarza A. Thierry

fabryka w Pregrada pod Rohitsch-Sauerbrunn.

Do nabycia we wszystkich aptekach,
przyczem uważać należy na cechy prawdziwości.



Aptekarza A. Thierry

prawdziwa maść z „centifolii“.

Najsilniejsza maść terażniejszości, najsilniej przeciwdziałająca wszelkiemu zapaleniu. Powoduje natychmiast przez gruntowne czyszczenie i zmiękczenie, uśmierzenie bólów, jakoteż szybkie gojenie się i uwalnia ciało od wszelkich obcych materii. — Dla turystów, cyklistów i jeźdźców niezbędnie potrzebna.

Przeciw nagniotkom, odmrożeniu, odgnieceniu i stwardnieniu skóry wszelkiego rodzaju, działa z najlepszym skutkiem.

Fabryka aptekarza A. Thierry w Pregrada pod Rohitsch-Sauerbrunn, uskutecznia wysyłki tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości, i tak:

1 słoik za 1 kor. 80 gr.

2 słoiki za 3 kor. 50 gr.

Należy omijać naśladownictwa i zwracać uwagę na obok umieszczoną markę ochronną, która na każdym słoiku jest wypalona.

BALSAM i MASC CENTYFOLIOWA

aptekarza A. THIERRY'EGO.

Już w roku 1898 otrzymał aptekarz Thierry bardzo pochlebne uznanie „École superieure de Pharmacie“ w Paryżu, za swoje farmaceutyczne specjalności i otrzymał na podstawie tego uznania wolny dowóz (import) i zezwolenie na przesyłkę tychże dla osób prywatnych we Francyi, na podstawie dekretu rządu rzeszypolitej z dnia 17. i 21. maja. Nr. 2.902.

W Brixton, Road 48, Londyn SW i w Glasgowie, City: 13 Dundas Street, urządzono samoistne filie we własnym zarządzie, dla swych specjalności i właśnie z Londynu eksportuje się na wielką skalę do południowej Afryki i Australii.

Zarówno we wszystkich innych krajach urządzono główne składy jak: w Paryżu „Pharmacie Normale“, w Berlinie, Wrocławiu, Monachium, Malmö w Szwecyi: apteka pod Lwem, w Amsterdamie, nadworna apteka Sanders'a, w Middelburgu (Zeeland) u C. A. Schulte'a, w Rotterdam, Jawa-Blitar u apt. Dr. Wiederhold'a, w Brukseli, Medyolanie u A. Bertoloni, w Rzymie „Agenzia Policlinica i t. d. Eksport dla kolonii holenderskich odbywa się przez firmę Janssen w Amsterdamie. Zatem można powiedzieć z całą stanowczością, że to przedsiębiorstwo jest jedynym w zawodzie aptekarskim. Główny skład dla Węgier w aptece J. Torök w Budapeszcie. — Generalne zastępstwo dla Wiednia objął aptekarz Brady, I. Rothenthurmstrasse.

Fabryka A. Thierry w Przegrada wyrabia wyłącznie wymienione preparaty, które cieszą się prawie w całym świecie szczególnym rozgłosem i zapotrzebowaniem i są znane we wszystkich krajach cywilizowanych pod zielonym znakiem ochronnym z zakonnicą i wężem na krzyżu z dewizą: „ICH DIEN“.

Cudowny Pain-Expeller

do użytku tylko zewnętrznego.

Nadzwyczaj pewnie działające nacieranie przy reumatyzmie, rwaniu zlonków, ostrej lub stawowej reumie, bolach grzbietu i krzyżów, postrzale, porażeniach, zewnętrznych przeziębieniach, zwichnięciach, opuchnięciach członków i zapaleniach itd., oraz jako zewnętrzny środek wzmacniający po wszystkich wysiłkach i jako środek, zapobiegający powyższym cierpieniom.

Prawdziwy tylko wówczas, gdy opatrzony jest powyższą firmą i marką ochronną, oraz kapsłą metalową z firmą wyrabiającego. Mniej, aniżeli dwie flaszeczki nie wysyła się i kosztuje franko na każdej stacyi pocztowej Austro-Węgier i Niemiec za zaliczką pocztową lub poprzedniem nadesłaniem należności — kwotę 3 korony 40 groszy.

Apteka pod Aniołem Stróżem A. Thierry w Przegrada
pod Rohitsch-Sauerbrunn.

Zagòriański syrup piersiowy.

Bardzo przyjemny do zżywanie środek tak dla starszych jak i dla dzieci w każdym wieku przeciw kaszłom wszelkiego rodzaju, katarom piersiowym i płucnym, zaflegmieniu, chorobliwemu ślinieniu, bolom piersi itd. Usuwa cierpienia przy wszystkich, choćby zastarzałych, cierpieniach piersiowych i płucnych.

Cała fiaszka kosztuje 3 kor. 80 gr.

Każda fiaszka opatrzona jest kapsłą metalową z wyciśniętą na takowej moją firmą. Sporządza i sprzedaje:

Apteka pod Aniołem Stróżem A. THIERRY w Przegrada pod Rohitsch-Sauerbrunn.



1.

Aptekarza A. Thierry

PRAWDZIWA ANGIELSKA POMADA

chroniąca skórę

i mydło boraksowe.



2.

Before.

zupelnie wolne od wszelkich szkodliwych i zakazanych materyi, najlepsza maść przeciw

After.

wszystkim chorobom skórnym, usuwa piegi i plamy wątrobiane, zaskórniki itd. zmarszczki, chropowatości skóry, czyni twarz i ręce gładkimi i delikatnemi.

Słoik pomady wraz z mydłem boraksowem kosztuje franco 3 kor. 60 gr.

Adres:

Aptekarza A. Thierry fabryka balsamu w Pregrada pod Rohitsch-Sauerbrunn.

PASTYLKI HÄMATIN

podług oryginalnej francuskiej recepty z prawdziwego ekstraktu mięsnego Liebiga z chemicznymi substancjami sporządzone, są najlepszym środkiem przeciw niedokrewności i bladacze i wypływającym z nich chorob. Pastyłki działają podwójnie, raz tworzą krew, a powtóre odżywiają. Przy wszystkich oznakach rozpoczynającej się niedokrewności lub bladaczki, które u dotkniętego tą słabością człowieka łatwo poznać można z ogólnego znużenia, osłabienia muskułów, bicia serca, trudnego oddechu, zaburzeń w trawieniu, kurczów żołądka, zawrotów głowy uporczywych bólów głowy itd., należy natychmiast, póki czas, położyć tamę rozwojowi choroby i z całym zaufaniem należy zamówić Pastyłki Hämatin, które są jedynym, pewnym i niezawodnym środkiem przeciw niedokrewności i bladacze.

Pastyłki Hämatin sporządza świeżo na każde zamówienie

Apteka pod Aniołem Stróżem A. Thierry w Pregrada pod Rohitsch-Sauerbrunn.

Pudełko kosztuje 4 korony franco.

Każde pudełko musi być zaopatrzone własnoręcznym podpisem wyrabiającego.



1.

Aptekarza A. Thierry

prawdziwa angielska tannochinowa

POMADA na porost włosów.

Before.

Zupelnie wolna od wszelkich szkodliwych i zakazanych materyi.



2.

After.

Zapobiega wypadaniu włosów, przedwczesnemu łysieniu i siwieniu, ściemnia zsiwiałe włosy, przyspiesza porost tychże, usuwa tworzenie się łupieży.

Słoik kosztuje franco 3 kor. 30 gr.

Adres:

Aptekarza A. Thierry fabryka balsamu w Pregrada pod Rohitsch-Sauerbrunn.

Listy uznania są do przejrzenia.

Prawdziwe angielskie Cascara-Sagrada czyszczące krew pigułki.

Pudełko 60 groszy, 1 zwój z 6 pigułkami 3 kor. 80 gr. — Bardzo się zaleca do uregulowania stolca; nie pozostają żadne złe następstwa. — Każde pudełko musi mieć własnoręczny podpis wyrabiającego A. Thierry. — Gdzie niema składu moich preparatów, należy zamawiać wprost i adresować;

Apteka pod Aniołem Stróżem A. Thierry w Pregrada pod Rohitsch-Sauerbrunn.

DIGESTIV.

Prawdziwy angielski uniwersalny proszek do trawienia apt. A. Thierry w Pregrada pod Rohitsch-Sauerbrunn

Nieźródlny i niedościgniony jako wzmacniający żołądek, pobudzający do trawienia, odżywiający i wzmacniający ciało, łatwy do zżywania środek domowy przeciw wszystkim dolegliwościom w trawieniu, a zwłaszcza zalecany po spożyciu wielkiej ilości tłustych lub rozdmajających potraw i po wypiciu znacznej ilości trunków. Czyści krew i tamuje rozwój znacznej części chorób wszystkich organów trawienia. Bierze się proszku jedną albo dwie łyżeczki w kwadrans po jedzeniu wraz ze szklanką wody albo lepiej jeszcze z dobrem winem stołowym i następnie wypija się na to jeszcze jedną szklankę wody lub wina. Pudełko kosztuje 3 korony franco. — Każde pudełko na dowód prawdziwości musi być opatrzone własnoręcznym podpisem wyrabiającego: „Thierry Adolf“, gdzie niema składu tego znakomitego proszku, należy zamawiać wprost i adresować:

Apteka pod Aniołem Stróżem A. Thierry w Pregrada pod Rohitsch-Sauerbrunn.

Proszek przeciw hemoroidom

pewna pomoc, leczy i usuwa hemoroidy (ziłotą żyłę, upływ krwi, guzy). Do użycia tylko zewnętrznego, nie przeszkadza w codziennej pracy. Bliższe szczegóły podaje sposób używania. Pudełko z portem i opakowaniem kosztuje 8 koron. Każde pudełko musi być opatrzone moim podpisem. Prawdziwy tylko w Apteczce pod Aniołem Stróżem A. Thierry w Pregrada pod Rohitsch-Sauerbrunn.

A. Thierry'ego PROSZEK PRZECIWIW KASZLOWI

zwilżający flegmę i uspokajający. — 1 pudełko kosztuje 80 groszy, pocztą 1 kor. 20 gr. Tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości.

Składy we wszystkich krajach świata.

STAMPILIE KAUCZUKOWE

pieczęcie metalowe do laku i farby, numeratory i stemple na daty, marki pieczętkowe, malowanie i pozłacanie szyldów, trawienie szyb, tablice z metalu lane lub mosiężne grawirowane dla pp. adwokatów, notaryuszy, lekarzy etc. tablice nagrobkowe, obcegi do plomb i plomby ołowiane, wykonuje najtaniej od r. 1872 istniejący

Art. zakład rytowniczy i warsztat odlewów metalowych

HENRYKA SCHAPIRY

we Lwowie przy ulicy Kopernika l. 3. obok aptekł p. Mikolasche.

Cenniki i kosztorysy darmo i oplatnie.

PRACOWNIA

sukien męskich, cywilnych i uni-
formowych dla Pp. urzędników
wszelkich kategorii

EMERYK SŁUGOCKI

Lwów, ul. Kopernika I. 6.

Depot:

Dr. STANISŁAW OLSZEWSKI

LWÓW,

Trzeciego Maja I. 10.

Palniki naftowe żarowe
i wszystkie części składowe.

Wspaniałe światło, 65 do 70
świec siły, nadzwyczajna o-
szczędność nafty, zastępuje
w zupełności światło gazowe
anerowskie, bardzo łatwy i
bezpieczny w użyciu.



Na wyprawy ślubne i podarki okolicznościowe.

Największy wybór nowości !!!

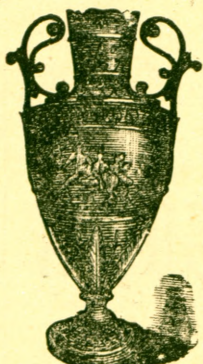
Serwisów porcelanowych i szklanych, Nakrycia z chińskiego srebra i t. p. poleca najtaniej

NOWA FIRMA

Artur Bartosz

przedtem KAROL CHRISTIANUS

Lwów, plac Maryacki l. 7, obok p. Szkowrona
Fabryczny SKŁAD MEBLI żelaznych pokojowych i ogrodowych.
Wielka wypożyczalnia naczyń stołowych w miejscu i na prowincyi.



IGNACY RAPS

zegarmistrz

Lwów, plac Maryacki liczbą 7.

Poleca swój wielki skład zegarów Szwajcarskich kieszonkowych, Wiedeńskich ściennych i Szwarcwaldzkich, jakoteż wielki wybór łańcuszków złotych i srebrnych.

Wszelkie reperacye wykonuje **najdokładniej** i najtaniej.

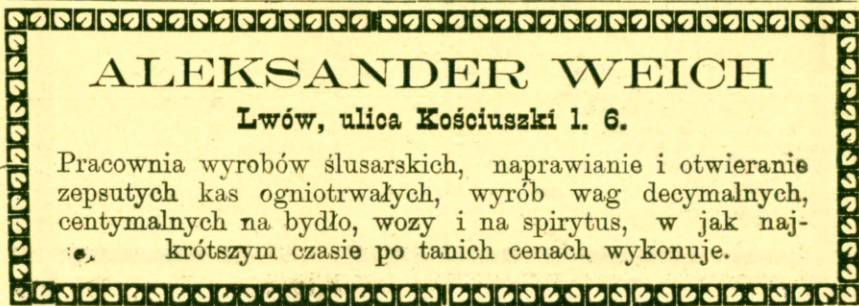
Premiowany złot. medal na wystawach Paryża, Brukseli i Londynu.



ALEKSANDER WEICH

Lwów, ulica **Kościuszki** l. 6.

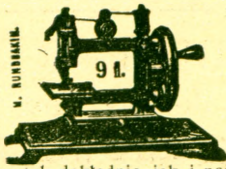
Pracownia wyrobów ślusarskich, naprawianie i otwieranie zepsutych kas ogniотrwałych, wyrób wag decymalnych, centymalnych na bydło, wozy i na spirytus, w jak najkrótszym czasie po tanich cenach wykonuje.



Najtańsze i najrzetelniejsze źródło zakupu i dom wysyłkowy
M. RUNDBAKIN we Wiedniu.

Dla każdego domu
tylko 9 zł.

Zadziwiająca w wykonaniu jest praktyczna maszyna ręczna „The Juwel”, szyje każdą materję, cienką i grubą, najgrubsze sukno jak i najdelikatniejsze płótno, tak dokładnie jak i największa maszyna. Konstrukcja zupełnie z żelaza i stali delikatnie wygładzona, z zębątem kołem do przenoszenia siły, igrzami, koneweczką olejną, obrotowatym, kluczem do śrub. Waga 5 kilo. Każda maszyna jest zupełnie wypróbowaną i kosztuje pod gwarancją dokładnej używalności do wszelkich materji z opisem szenia, tylko 9 zł. Cennik większych maszyn i rowerów bezpłatnie wysyłam.

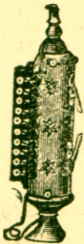


Oddział II. Instrumenta muzyczne. Nowości!

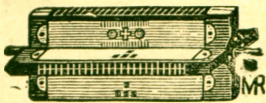
Koncertowy Pinston-Acordeon

wzbudza wszędzie wielkie wrażenie skutkiem wybornej konstrukcji, bardzo solidarnej budowy i taniej ceny. Bez znajomości nut każdy grać może najpiękniejsze tańce, marsze, pieśni etc. Instrument ma 28 głosów z cudownym towarzyszeniem basu. Wiele uznań.

Cena 2 zł. 50.



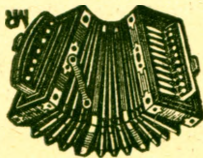
4-akord.
HARMONIKA
 w każdym akordzie
 w każdym akordzie
 10 tonów.
 Drzewo palisandrowe.
 Cena 2 zlr.



Medyolańska harmonika z dzwonekami
 nastroj niebiański 18 ctm. długa, 24 tonów
 w każdym akordzie 1 zł. 50 ct.

Ręczne harmoniki o 10
 klawiszach, 2 rejestrach,
 20 podw. nastr.,
 36 cm. dług., 16 cm.
 polecam łatwą do pojęcia
 szkołę do samodzielnego
 się uczenia.

**Cena tylko
 4 złr. 50 ct.**



**6 zł. Ameryk. 6 zł.
 Cytra gitarowa**

tylko za 12 koron (cena
 sklepowa 24 koron).
 Oprawa bardzo pięknie
 czarno politurowana,
 opatrzona różnobarwnymi

arabeskami i skalą, 41 strun, 5 grup akordowych. Przez osobliwe zestawienie akompaniamentowych akordów w grupy i obok siebie leżących strun melodyjnych, jest teraz rzeczą możliwą granie odrazu najpiękniejszych pieśni,

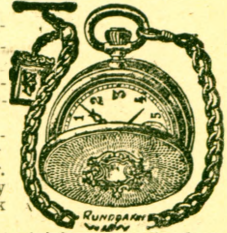
Zamówienia załatwia się za zaliczką pocztową, nieodpowiadające rzeczy zostaną napowrót odebrane i na inne wymienione lub pieniądze zwrócone. — Katalog z rysunkami na żądanie bezpłatnie

Dom wysyłkowy. Koresp. polska
M. RUNDBAKIN we Wiedniu, IX. Berggasse 3.

tańców i t. d. bez nauczyciela i bez znajomości nut. Wysłuka całkowita wraz ze wskazówką (szkółka), pierścieniem, kluczem do strun, kartonem i pudełkiem do nut. Cena 6 zł.

Zegarki genewskie, znakomitej do broci, pniecam po cenach hurtownych:

złr. 2·50. Niklowy zegarek remontoar z wskazówką sek. dokładnie uregulowany tryby. Tylko 2·50 złr.
złr. 380. Lepszy niklowy zegarek remontoar. Konstrukcja najpункtualniejsza, z wskazówką sekund. Tylko 3 złr. 80 ct.



Bogato rytowane zegarek goldin 4 zł. 50 ct.
złr. 4·80. Niklowy zegarek rem. podw. kryty z przykrywką odsłaniającą, punkt. regulowane tryby. Tylko 4 zł. 80 ct.

złr. 5·50. Ameryk. zegarek rem. podwójn kryty, dobrze pozłacany, od prawdziwego złota nie do rozeznania, bogato ryt. i punkt. regul.

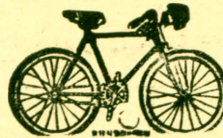
złr. 5·70. Prawdziwy srebrny zegarek remont., koperta misternie ryt. dokładnie regulowany. Tylko 5 złr. 70 ct.

złr. 8. Prawdz. srebrny zegarek remont., podw. kryty, koperta misternie ryt., punkt. uregulow. Tylko 8 zł.

złr. 2. Amer. budzik z wskaz. sek. i cud. dźwięcz. budzik dzwonek. trwale zrobiony idzie i budzi jak najptk. jest najpiękniejszym i najt. zegarem. Z kalendarzem 2 50

ROWERY

styryjskie nowe mod 1900 r. znakomitej dobroci ze względu na koniec sezonu zamiast ceny fabrycznej 200 zł. sprzedaję z wszystkimi przyborami po 80 zł. Wyborne rowery wiedeńskie Gregera Luxus Model 1900 r. 75—80 zł. Pneumatyki, zewnętrzne nowe 4 zł. 50 ct. Schlauchy (wewnętrzne) zł. 2·50 Używane rowery w najlepszym stanie od 40, 45 do 50 zł.



Aparat fotograficzny.

błyskawica



którym każdy bez wiadomości przedwstępnych może kompletne fotografie sporządzać. Łatwa, prosta manipulacja! Rozmiar 5—5. Cena kompletnego aparatu fotograficznego z wszystkimi przyborami, z przystępnym polskim opisem w eleganckiej kasce zł. 1·90. Większy aparat z obiektywem i licznymi przyborami 3 zł.

„CONCORDIA“

Pierwszy lwowski Zakład pogrzebowy

ANTONIEGO KURKOWSKIEGO

Nr. telefonu 217. Lwów, Sobieskiego 10. Nr. telefonu 217.

Pomieszkanie: ul. Kochanowskie_o l. 64.

Urządza:

pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych ze znaną sumiennnością i starannością po jak najsumienniejszych cenach.

Wszelkie zamówienia z prowincyi uskutecznią się jak najrychlej o każdej porze.

Trumny kruszcowe na składzie w największym wyborze z pierwszorzędnych fabryk.

JAKO NOWOŚĆ

sprowadzitem z Wiednia przyrząd mechaniczny do spuszczenia trumien do grobu bez najmniejszego loskotu, jakoteż karawan i ubranie zupełnie białe dla dzieci i pańien.

ZAKŁAD i PRACOWNIA RYTOWNICZA

fabrykacya stampilij kauczukowych i marek pieczętkowych, oraz drukarnia a la minut

M. W. TAUBERA

we Lwowie GRAND HOTEL (w pasażu Hausmana).

Wykonuje wszelkie łaskawe zamówienia w zakresie rytownictwa wchodzące, jak najrychlej, gustownie po umiarkowanych cenach. Skład numeratorów ręcznych i samowilżających i stampil datowych.

Wzory i cenniki dla Władz urzędowych wyreklam gratis i franco.

Pierwszy i najstarszy artystyczny zakład wyróbów sztyldów tak metalowych, jakoteż lanych rytowniczych, lakierniczych i fabrykacya stampilii kauczukowych

HENRYK SCHAPIRA

Lwów, ulica Kopernika liczbą 3,

(Obok apteki p. Mikolascha)

Cenniki na żądanie darmo i oplatnie.

JULIAN HELLER

elektro-mechanik

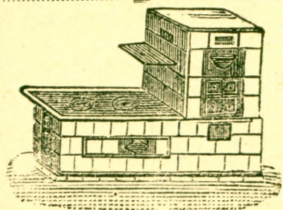
we Lwowie, Akademicka 26,

konces. instalator wodociągów.

Główny skład dla Galicyi: przyrządów optycznych, mierniczych, mechanicznych, fizykalnych, matematycznych.

Urządzenie telefonów, dzwonekó elektrycznych, gromochronów, tak w miejscu jak i na prowincyi.

Warsztat ślusarsko-mechaniczny, ulica Piekarska I. 14, wykonuje wodociągi, urządzenia gazowe, łazienki, pralnie, suszarnie, klozety, pompy, kuchnie, wentylacyjne pomieszczeń i tychże naprawa. **Wszelkie zamówienia w sklepie ul. Sykstuska I. 2, (lub Piekarska 14).**



Medale i listy pochwalne.

KUBIN, BRICH i KORZENIOWSKI

krajowa fabryka parowa

PIECÓW KAFLOWYCH

WE LWOWIE,

KANTOR i WYSTAWA: ulica Łukaszyńskiego I. 6.

polecają własne wyroby szamotowe

PIECE, KOMINKI. KUCHNIE i WANNY KAFLOWE.

MAGAZYN I PRACOWNIA

Sukien męskich, cywilnych i uniformowych dla Pp. urzędników wszelkich kategorii, po bardzo przystępnych cenach.

JAN MÄYSENHÄLTER

Lwów, ul. Sobieskiego liczba 5.

W. PRIMUS & S. IGLICKI

LWÓW, ul. Jagiellońska I. 12

polecają Szanownej P. T. Publiczności swój

MASAZYN

materyi na meble, dywanów, portyer, firanek,
wszelkich dekoracyi pokojowych, mebli stylowych
secesyjnych i t. p.

oraz

własną Pracownię tapicerską.

Zaopatrzywszy nasz magazyn w towar
doborowy i najmodniejszy z pierwszorzędných
źródeł, pragniemy umiarkowanemi cenami i rze-
telną usługą zyskać sobie zupełne zaufanie
i względy Szanownej Publiczności.

Dziękując za dotychczasowe względy, pro-
simy o zachowanie ich nam i nadal

z głębokim szacunkiem

Władysław Primus

były długoletni współpracownik
firmy Filip Haas i Synowie
we Lwowie.

Stefan Iglicki

właściciel magazynu mebli oraz
pracowni tapicerskiej
w Krakowie.

Szymon Bojanowski

we Lwowie ul. Pijarów I. 64

(dom własny).

Pracownia wyrobów stolarskich, sny-
cerskich i tokarskich

oraz

wykonuje roboty budowlane.

Medal z wystawy lwowskiej złoty i srebrny.

C. k.  uprz.

FABRYKI SZKŁA taflowego i zwierciadłowego KUPFER & GLASER

główny skład we Lwowie ul. Szpitalna liczba 4 a

polecają

swe najlepsze wyroby szkła w taflach we wszystkich
jakościach i rozmiarach, zwłaszcza

Szyby solinowe (Belgijskie)

Szko lustrzane, szyby kolorowe, matowe i w deseniach,
szko do oranżeryi i dachowe, jakoteż lustra w ramach
i t. p.

Zamówienia adresować należy do główn. składu we Lwowie



Handel założony w r. 1789



FRYDERYK SCHUBUTH i Ska

Lwów Rynek I. 43

polecają najtaniej

HERBATY

Czarne, aromatyczne
silnie naciągające

	Cena za 1/2 kilo
Congo Nr. 1	K. 3-80
Souchong Nr. 2	4-60
Souchong, zbioru ma- jowego, powszechnie lubiana	6-—
Congo Kaisow	8-—
Najlepsze okruchy herbacia- ne 1/2 Klgr. K. 3-—, 360 i 4-60.	

KAWY

znakomite w smaku

	Cena za 1/2 kilo
Ceylon Nr. I	K. 2-24
" " II.	2-16
" " III.	2-08
" " IV.	2-—
" " V.	1-50
" perłowa	2-16
Złota Jawa	2-16
Mocca arabska	2-16

KAWA SŁODOWA

w pakietach

po 500 gr.	200 gr.	100 gr.
pak. 50 h.	20 h.	10 h.

Znakomity rum Bremski — Arac de Goa.

Cognac francuski i węgierski

Czekolada Soucharda ☼ Cacao Van Houtena.

EKSTRAKT MIĘSNY z FLAGA

FABRYKA ŚWIEC i Blichownia WOSKU

Świece kościelne woskowe i stearynowe.

Najlepsza i najtrwalsza

Masa do zapuszczania podłóg.

Handel założony w r. 1789.

Długoletnia praktyka za granicą,
gdzie pracowałem w najpierwszo-
rzędniejszych firmach, dała mi
sposobność poznać najlepsze i naj-
tańsze źródła, dlatego też

Ceny najniższe!

Na każdy sezon najświeższe nowo-
ści, w największym wyborze, któ-
re osobiście zakupuję kilka razy
w roku za granicą:

**w Wiedniu,
Berlinie, Paryżu etc.**

NOWO OTWORZONY MAGAZYN

Specjalnych nowości galanteryjnych

pod firmą:

Stanisław Tkacz

WE LWOWIE

ul. Hetmańska 1. 10.

Bank Zaliczkowy.

Zamówienia z prowincyi załatwiam odwrotną pocztą.

Wyroby brązowe
" skórzane
" z drzewa
Artykuły do podróży
" polowania
Parasole, Parasolki, Laski.
Perfumerya etc. etc.

Największy wybór
stosownych podarunków
na gwiazdkę, Nowy Rok,
podarunki ślubne
i inne okolicznościowe
podarunki.

Uprasza się dokładnie adresować.

GŁÓWNY
SKŁAD NASION I ROŚLIN

połączony

z Zakładem ogrodniczym

ANT. KLIMOWICZA i SYNA

we Lwowie, plac Halicki 14, Piekarska 63

poleca

NASIONA jarzyn, kwiatów, roślin pastewnych i przemysłowych, lucernę oryginalną francuską itp. nasiona w towarze pewnym i czystym.

Prawdziwe haarlemskie cebulki kwiatowe

jak:

hyjacenty, tulipany, tacety, amarylisy, ranankuły, lilie i t. p.

Róże szczepione, drzewka owocowe, szparagi olbrzymie, truskawki, małiny agrest, pożyczki, zaród na pieczarki.

Wszystkie gatunki palm, jak:

Latarnie, Areci, Coryphy, Phoenixy, Chamaeropsy itp. w zdrowych egzemplarzach po miernej cenie.

Najgustowniejsze bukiety balowe i ślubne.

WIEŃCE MIRTOWE.

Bukieciki kotylionowe do boku.

Wieńce grobowe

z kwiatów świeżych i liści, z wstęgami lub bez tychże, z kwiatów sztucznych i sztucznie zasuszonych w wielkim wyborze.

Adres telegraf.: Antoni Klimowicz, Lwów.

Dom bankowy i kantor wymiany

SOKAL & LILIEN

we Lwowie ul. Hetmańska l. 12,

kupuje i sprzedaj listy zastawne Towarzystwa kredytowego galic. Banku krajowego, jakoteż obligacye komunalne Banku krajowego i oblig. galic. pożyczki krajowej, wszelkie renty, losy rządowe i prywatne, akcyje kolejowe i obligacye pierwszeństwa, również wszelkie monety krajowe i zagraniczne, pod najkorzystniejszymi warunkami.

Przyjmuje za mierną prowizyą wszelkie zlecenia, wchodzące w zakres interesów bankowych.

Zlecenia z prowincyi wykonuje się jak najrychlej.

DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY M. JONASZ

w Lwowie, Grand Hotel

kupuje i sprzedaje listy zastawne Towarzystwa kredyt. ziemski galic. Banku krajowego, jakoteż obligacye komunalne Banku krajowego obligacye galic. pożyczki krajowej, wszelkie renty, losy rządowe prywatne, akcyje kolejowe i obligacye pierwszeństwa, również wszelkie monety krajowe i zagraniczne pod najkorzystniejszymi warunkami.

Zlecenia z prowincyi wykonywa jak najrychlej.

PROMESY do wszystkich ciągnięć.

Pierwszy Galicyjski

DOM dla ZIEMIANY

we Lwowie, ul. J. giellońska 15.

Czerniowce, Tempelgasse (Schwarzer Adler).

Adres telegr.: Ziemianin Lwów.

Rachunek czekowy i przekaz.
poczt. Kasy Oszczęd.



Rachunek żyrowy w Banku
Austro-Węg.

Telefon Nr. 282.

Największy
w kraju
SKŁAD NASION

- a) NASIONA ROLNE
- b) NASIONA WARZYWNE
- c) NASIONA KWIATOWE
- d) NASIONA LEŚNE

NAWOZY SZTUCZNE. ☉ MASZYNY
ROLNICZE słynnej fabryki E. KÜHNego
z Moson. ☉ AMERYKAŃSKIE KOSIARKI ☉
ŻNIWIARKI ☉ ŻNIWIARKO - WIĄZAŁKI
McCormick Harvesting Machine Co. Chicago ☉
PAROWE GARNITURY MŁOCARNIANE,
LOKOMOBILE, GORZELNIE, MŁYNY, TAR-
TAKI Akc. Tow. Nicholson.

MOTORY „Gnom“ benzynowe, naftowe, ga-
zowe Tow. Akcyjnego Motorenfabrik Oberursel.

KOMISA ZBOŻOWE. Zakupno. Sprzedaż. Pośrednictwo. Magazyny.
PRZEMYSŁ ROLNICZY. Zakłady przemysłowe i stowarz. akcyjne.

Magazyny: dworzec główny _____

_____ ul. Piotra Skargi (róg ul. Grodeckiej).

W Czerniowcach: ul. Główna l. 17. _____



DRUKARNIA ZWIĄZKOWA

W KRAKOWIE

ulica św. Jana 13. — Telefon Nr. 40.

zalożona w roku 1880

zaopatrzona w najnowsze czcionki

i najlepsze maszyny

poleca się

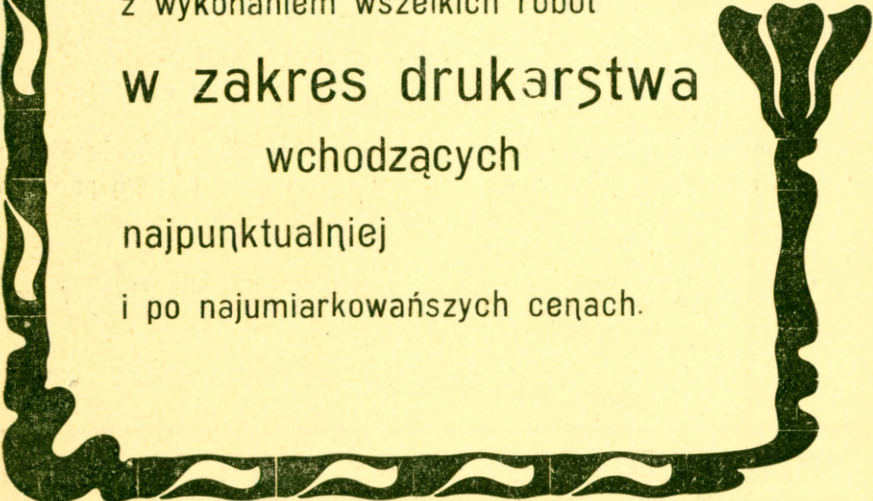
z wykonaniem wszelkich robót


w zakresie drukarstwa

wchodzących

najpункtualniej

i po najumiarkowańszych cenach.





Nr. telefonu J57, 179, 14.

Zakład gazowy miejski we Lwowie

poleca

K O K S

najtańszy i najlepszy materiał opały do
kuchni, pieców i celów kowalskich.

MAŻ POGAZOWĄ (TER)

wypróbowany środek do ochrony drzewnych materiałów budowlanych przeciw gniciu.

AMONIAK (SALMIAKGEIST)

o ciężarze gatunkowym 0·910, bezbarwny, technicznie czysty

Cennik wysyła się na żądanie odwrotną pocztą.

Przy odbiorze najmniej 250 kl. koksu naraz, dostawa do mieszkania PP. odbiorców, skutecznie się bezpłatnie.




ZAKŁAD GAZOWY

utrzymuje na składzie piece pokojowe, kąpielowe i kuchenki do ogrzewania gazem, który dla celów technicznych i opału po cenie 9 ct. za 1 m³. — jest dostarczany.

Dostarcza:

PALNIKI I PRZYBORY do oświetlenia światłem żarowym systemu Auera.

(Wyłączne zastępstwo austryj. tow. żarow. Auera).



Jan Lewiński

koncesyonowany budowniczy

we Lwowie, plac Kapitulny l. 7, II. p.

Adres dla depesz: LEWIŃSKI LWÓW. — Telefon Nr. 147. Konto żyrowe w austr. węg. Banku we Lwowie. — Konto pocztowej kasy oszcz. Nr. 837.615.

KAFLOWE PIECE i KOMINKI

kolorowe i białe różnych stylów

Kuchnie i wanny kąpielowe.

TERRAKOTA i MAJOLIKA

budowlana.

DACHÓWKI (karpiówki)

glazurowane.

CEGLY SZAMOTOWE.

Płytki szamotowe na posadzki

z największej fabryki czeskiej.

W PRADZE, BARTA & TICHY.

RURY KAMIONKOWE (Steingutowe).

PODŁOGI SOSNOWE MASZYNOWE

heblowane na pióro i wpust $\frac{3}{4}$ i $\frac{1}{2}$ cala grube.

Listwy drewniane profilowane.

Posadzki jednolite z Xyloolithu Bernhubera i Schenka w Wiedniu.

Drzewożył przeciwko grzybowi.

Stucco-lustro i sztuczny marmur na ścianach wprost i w taflach.

Ścianki gipsowe własnego wyrobu.

MATERIAŁY BUDOWLANE:

Kamień łamany i ciosowy, stopnie, płyty balkonowe, płyty na chodniki i podwórze.

PAPPA DACHOWA „DURESCO.“

Cement i wapno hydrauliczne.

GIPS PRAŻONY PATENTOWANY.

Na sprzedaż

parcele pod wille i kamienice
na Kastelówce i przy ul. Kurkowej l. 37.

ARTYSTYCZNY ZAKŁAD RYTOWNICZY i WŁASNA FABRYKACYA STAMPIL KAUCZUKOWYCH

A. ZIGMANNA

we Lwowie, ul. Sykstuska 14.

wykonuje różne stampilie metalowe i kauczukowe, jakoteż tablice lane i grawirowane, herby, monogramy, marki pieczętkowe i wszelkie roboty w zakresie rytownictwa i pieczętarstwa wchodzące po najumiarkowańszych cenach. — Cenniki na żądanie gratis i franko.

W KANTORZE SŁUŻĄCYCH.

- Żebyś panna wiedziała, że u tych państwa niewolno przyjmować kawalerów.
- O la Boga! cóż to pan kantorowy nie wie, że ja, jako w panińskim stanie będąca, oprócz dwóch narzeczonych i jednego żonatego żadnych kawalerów nie przyjmam.

NA WYSTAWIE PARYZKIEJ.

- Wybierasz jakąś branzoletkę, pewno nie dla żony, co?
- Naturalnie... raz tylko kupiłem jej prezencik i nie mogę tego oddać! całe życie!
- Cóż to takiego było?
- Pierścionek ślubny.

Jedyny rzeczywisty import herbaty!

Herbaty znakomite w smaku i aromatycznej woni:

Congno	złr. 1.60	} za pół kilogr.
Souchong	„ 2.—	
Souchong zbiór majowy	„ 3.—	
Kaysow	„ 4.—	

Wysiewki z najlepszych herbat
 $\frac{1}{2}$ klgr. złr. 1.30 i 1.60.

poleca

Handel herbaty EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, ul. Teatralna l. 3.

DROGUERYA

pod czerwonym krzyżem

LESZKA SŁADOWSKIEGO

Lwów, plac Kapitulny 3.

poleca następujące środki niezawodne:

PŁYN DO FARBOWANIA WŁOSÓW SIWYCH Dra Durra flaszka **2 korony.**

PŁYN NA POROST WŁOSÓW (wyciąg z roślin rosnących w Alpach) „Piloïn“, flaszka **2 korony.**

CREM „IDEAL“ na wszelkie wypryski na twarzy, jak piegi węgry i liszaje, słoik **1 kor. i 1 kor. 50 hal.**

PUDR „MARCELLO“ nieszkodliwy puder dla pań, pudełko **1 kor. i 2 kor.**

PROSZEK DO ZĘBÓW „ODOLINA“ pudełko **40, 60 hal.** i **1 korona.**

PUDER ANTYSEPTYCZNY dla dzieci i do golenia, Cukiera **70 hal.**

JAN SELTENREICH

zegarmistrz c. k. kolei państwowej

we Lwowie, pl. Maryacki l. 8, naprzeciw składu lamp Ditmara

poleca:

w wielkim wyborze zegary i zegarki tylko z pierwszorzędnych fabryk genewskich „Longines“, „Sigrist“, „E. Bronner et Comp.“ i w. i.

Największy wybór zegarków

„Roskopf patent“ metalowe po 10 zł. 50 ct. dawniej 14 zł., srebrne stalowe i złote Roskopyf zawsze na składzie.

Tak w drodze sprzedaży jak i za każdą reperacyę udzielam rzetelną dwuletnią gwarancyę.

Szczególniejszą uwagę zwracam na zegarki niklowe po 3 zł. 75 ct. i budziki po 2-50 z dwuletnią gwarancyą.

Nowość! Mały elegancki przyrząd, który chroni przed wykradzeniem zegarka z kieszeni, patent na całą Europę. Sztuka 1 K.

Cenniki na żądanie wyselam bezpłatnie.

Pierwszy i najstarszy artystyczny zakład wyrobów szyldów tak metalowych, jakoteż lanych, rytowniczych, lakierniczych itp., założony w roku 1872

HENRYK SCHAPIRA

we Lwowie, ul. Kopernika l. 3, (obok apt. P. Mikolascha)

uwidamia, iż wykonuje też w swoim zakładzie artystyczny wyrób trawionych szyb chemicznym sposobem i wykonuje tak na białem, jakoteż i kolorowem szkłe wszelkie rysunki, herby, napisy, ozdoby, figury, monogramy itp., używane w kościołach, sklepach, salonach, kłatkach schodowych i bramach itd., niemniej szyby w ołowiu oprawione, malowane i wypalone w deseniach pojedynczych do najbogatszych malowideł artystycznych. Na żądanie przedkładałam szkice i wykonywam też wszelkie trawienia podług podanych mi rysunków

Ośmielam się zwrócić uwagę P. T. Publiczności na mój dokładny adres tylko pod l. 3 przy ul. Kopernika od r. 1872 tj. 25 lat we własnej pracowni wykonuje wszelkie roboty, jako to: Szyldy malowane, tablice i szyldy z metalu lanne, jakoteż litery, orły, medale itp. Najgustowniejsze roboty rytownicze (grawerskie) marki pieczętkowe, maszynki stempłowe, numeratory i stemple niemniej stampille kauczukowe, klisze do druku, drukarnie z czcionek kauczukowych. Zakład wybijania wzorów, deseni i monogramów na wszelkich materyach itd. Ceny jak najumiarkowańsze.

Cenniki na żądanie franco.

„PERKUN“

spółka komandytowa

FERDYNANDA PIETZSCHA

FABRYKA MASZYN

we Lwowie

Fabryka
Lwów-Podzamcze
ul. św. Marcina 11.

Biurowo techniczne i kantor
zamówień
Lwów, Kopernika 18

Filia fabryki i warsztat reperacyjny
w Rzeszowie.

Wykonuje urządzenia.

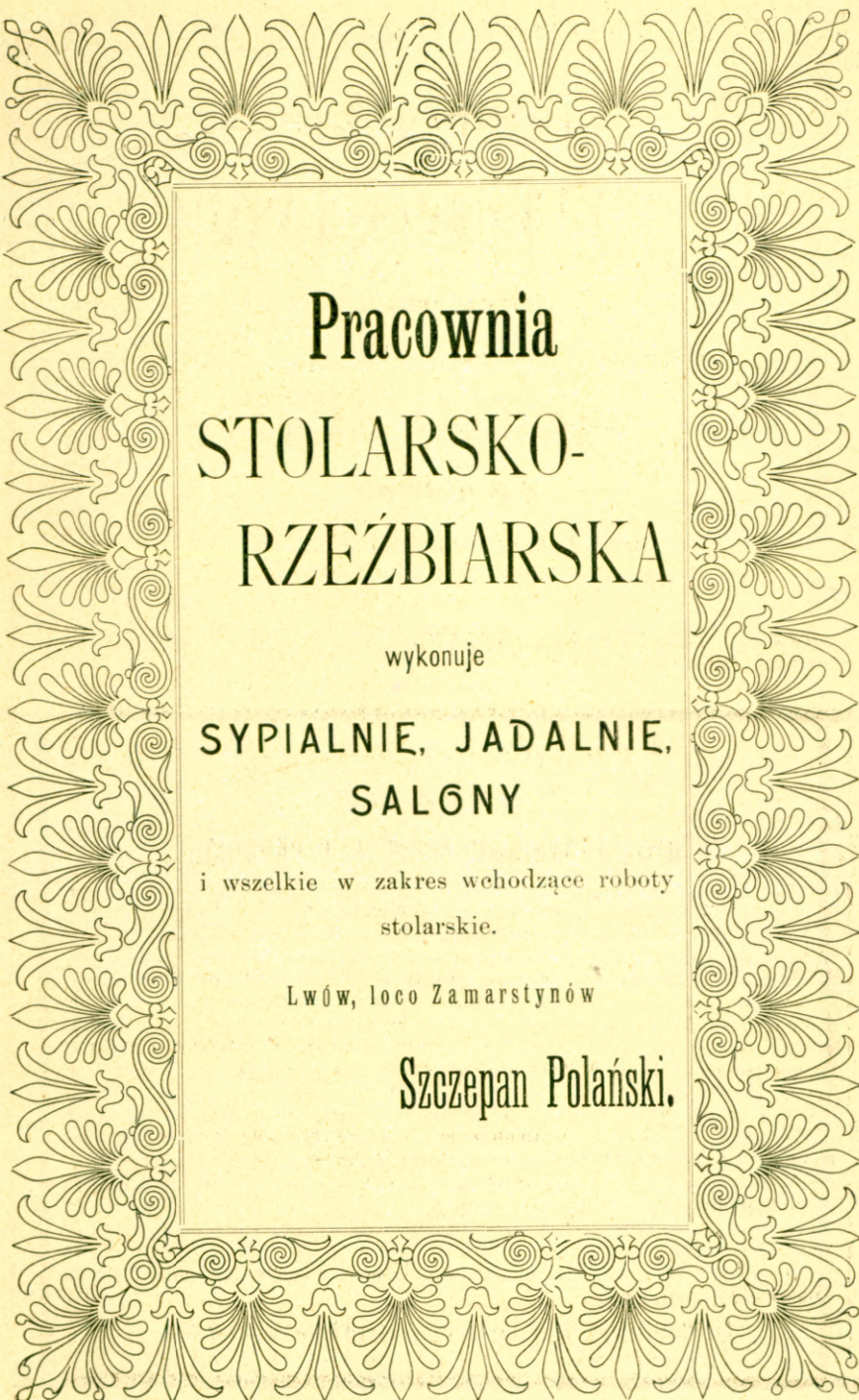
GORZELNI, BROWARÓW, MŁYNÓW,
TARTAKÓW, MASZYNY PAROWE,
KOTŁY, TRANSMISYE, WODOCIĄGI

WIELKA ODLEWARNIA ŻELAZA WODOCIĄGI

Zastępstwa pierwszorzędnych firm:
Ogrzewanie centralne, oświetlenie elek-
tryczne, kolejki lasowe i polowe.

Ceny niskie. — Kosztorysy bezpłatnie

Skład artykułów technicznych.

A decorative border with repeating floral and scrollwork motifs surrounds the central text.

Pracownia
STOLARSKO-
RZEŹBIARSKA

wykonuje

SYPIALNIE, JADALNIE,
SALONY

i wszelkie w zakres wchodzące roboty
stolarskie.

Lwów, loco Zamarstynów

Szczepan Polański.

Dentysta

Dr. T. BOHOSIEWICZ

ordynuje

w chorobach zębów i jamy ustnej
od godz. 9-tej do 1-szej i od 3-ciej do 5-tej

we Lwowie,

ulica Jagiellońska l. 7, I. p.

„Confiserie Union“

we Lwowie.

Parowa fabryka cukrów i czekolady

pleca swoje według najnowszych sposobów i przy zastosowaniu postępowych środków wykonane wysmienite krajowe fabrykaty specjalne, jako to:

Angielskie, francuskie, i szwajcarskie bombony i cukry wszelkiego rodzaju. Bombony atlasowe, produkta słodowe, karmelki owocowe, bombony salonowe. Wyśmienite cukierki deserowe w różnych doborowych gatunkach (Dragées Pralinées). Deserowe pieczywka, biszkopty, herbatniki, pierniki. Orzentalne specyaly cukrowe. **Przeróżne artykuły święteczne na Boże narodzenie i Wielkanoc**, od pojedynczych do najwytowniejszych.

Cukier lodowaty, owoc kandyzowane, glazurowe skórki pomarańczowe kandyzowane. **Opatentowane cukier owocowy do smażenia owoców**, marmolad, soków i t. p. jako względnie najtańszy dodatek, zamiast zwykłego cukru burakowego. **Sok do potraw jako najlepszy i najtańszy środek** zamiast masła i miodu. Wreszcie rozmaite soki owocowe marmolady i t. p. — Nadmieniamy, że wszystkie artykuły surowe i materiały potrzebne do wyrobu naszych produktów, które pobieramy z pierwszorzędných źródeł, **bada i kontroluje stale chemik sądownie zaprzysiężony.**

Zjednoczone fabryki syropu i cukrów we Lwowie

Stowarzyszenie zarejestrowane z ogran. poręką.

Rok założenia 1892.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń

„DNIESTR“

ubezpiecza budynki, urządzenia domowe, bydło, gospodarskie narzędzia zboże w ziarnie i słomie, siano w stogach i budynkach przeciw szkołom ogniowym.

Stan funduszków z dniem 31. grudnia 1899:

Fundusz rezerwowy	311.540 Kor.	11 hal.	} 520.406 K 65 h.
Rezerwa premij	171.942	„ — „	
Rezerwa specjalna	6.000	„ — „	
Fundusz emerytalny	30.924	„ 54 „	

Taryfy „Dniestr“ umiarkowane, warunki ubezpieczeń korzystne, a szkody likwidują się bezzwłocznie. Do końca 1900 roku wynosiły wypłacone szkody 2,120.833 Kor.

Police „Dniestr“ przyjmuje Bank krajowy i Kasy oszczędności we Lwowie, Kołomyi, Samborze, Dolinie, Śniatynie, Horodence, Trembowli, Gródku i Bohorodeczanach przy pożyczkach hipotecznych.

Z nadwyżki dochodu otrzymują członkowie zwroty; za rok 1900 dostali członkowie 8% zwrotu od premii.

Na życie można ubezpieczać się przez „Dniestr“ w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, które daje najkorzystniejsze warunki, przedstawia swymi znacznymi funduszami największą gwarancję i wydaje police i kwity w ruskim języku.

Towarzystwo wzajemnego kredytu „Dniestr“ stowarzyszenie z poręką ograniczoną, udziela pożyczki za opłatą 5½% i 1% dodatku na koszt administracyjny za intabulacją lub poręką dwóch odpowiednich ręczycieli do spłaty w ratach na 3 do 10 lat i przyjmuje wkładki do oprocentowania od członków i trzecich osób po 4%.

Udział członka wynosi 50 Kor., wpisowe 2 Kor.

Członkiem być i pożyczkę otrzymać może tylko członek ubezpieczony w „Dniestrze“.

Informacyj udziela Dyrekcya listownie.

Zgłoszenia o udzieleniu agencji w okolicach, gdzie nie ma blisko agentów „Dniestr“ przyjmują się.

Lwów, Rynek l. 10 (dom Proświty.)

Pożyczki dla członków Tow. wzaj. ubez. i wzaj. kredytu „Dniestr“ na 5½% i 1% dodatku na koszt adm.

Informacje i pośrednictwo do zawarcia ubezpieczeń życiowych w najkorzystniejszych kombinacjach



Uznane za najlepsze

TUTKI

„Primus“

(Specialite)

z najprzedniejszej bibułki francuskiej

ABADIE.

Wszędzie do nabycia

FABRYKA

LWÓW, ul. Mickiewicza 2.





JAN TRACZ I SYN



ZAKŁAD ARTYSTYCZNY

TAPICERSKO DEKORACYJNY

Lwów, ul. Kopernika liczba 18.

wykonywa wszelkie roboty w zakres tapicerski wchodzące
jako też zupełne urządzenia pomieszczeń, pałaców i dworów podług najnowszych wzorów.

Poleca swój nowo założony

MAGAZYN,

który urządzony jest z najnowszych i fantastycznych mebli
i wszelkich dekoracyi w najrozmaitszych stylach.

Rok założenia 1860.

ALBERT SZKOWRON
HANDEL TOWARÓW KOLONIALNYCH,
WIN,

owoców południowych i delikatesów.

we Lwowie, pl. Maryacki l. 7.

Towary w najlepszych jakościach.

Ceny jak najniższe.

HOTEL EUROPEJSKI

WE LWOWIE

poleca się łaskawym względem podróżującej P. T.
Publiczności.

Usługa staranna.

Ceny umiarkowane.

Albert Szkowron, właściciel.

CUKIERNIA

POD FIRMA

K. KRUSZYŃSKI

wę Lwowie, przy ulicy Jagiellońskiej l. 5

POLECA:

MAZURKI i TORTY: marcypanowe, nugatowe, makaranikowe, daktylowe, kamienne, linckie, kruche, czekoladowe (suche), mięszane (Alliance), kasztanowe, gryłazowe, jabłkowe a la Reine, czekoladowe a la Sacher, migdałowe pulchne, chlebowe pulchne, ponczowe pulchne, warszawskie skaliste, ryżowe, Duchesse Marientort, kremowe (de Prowence, wafłowe. — CZEKOLADA w paczkach własnego wyrobu i Massona. — LIKIERY I COGNAC francuski wprost sprowadzane, jakoteż ROSOLISY i WÓDKI krajowe. — CHŁODNIKI Sherry Cobler, Grenadina, Dejadina, Oranzada, Limoniada, Orszada, Kawa mrożona, Mazagran, — LODY w kilku gatunkach przez cały rok w porcjach, cegielkach i na salaterkach z forem.

Czytelnia zaopatrzona w pisma polityczne i ilustrowane
polskie, francuskie, niemieckie i angielskie.



F I L I A

C. K. UPRZYW.

AUSTRYACKIEGO

ZAKŁADU KREDYTOWEGO

DLA HANDLU I PRZEMYSŁU

znajduje się

we Lwowie, ulica Kościuszki l. 7.

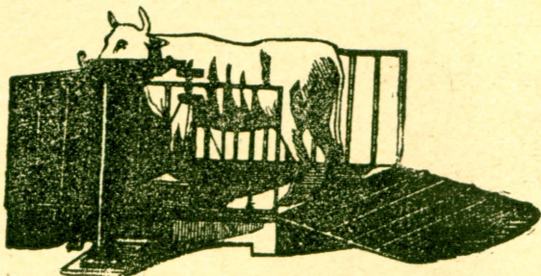
C. k. uprz.

Ślusarnia artystyczna, budowlana i konstrukcyjna

JANA STANKIEWICZA

we Lwowie, przy ul. Franciszkańskiej l. 11 i A. Grottgera l. 12

poleca Szanownej P. T. Publiczności swoją pracownię robót ślusarskich i budowlanych i wszelkich w zakres tenże wchodzących. Przyjmuje tak w miejscu jak i na prowincyi wszelkie zamówienia na okucia okien, drzwi, bram i t. p. podług najnowszych modeli. Przyjmuje wszelkie roboty artystyczne, t. j. balkony żelazne, kute, balustrady, kroksztyny, sztachety, latarnie grobowe, żelazne ogrodzenia klombów, ławki i meble żelazne ogrodowe itp., również wszelkie reperacye w zakres tenże wchodzące — po najniższych cenach.



Główny zakład wyrobu wszelkich wag.

Poleca Szanownej P. T. Publiczności w pracowni swojej wykonywane wszelkie wagi dziesiętne (decymalne), setne (centymalne), najnowszych konstrukcyi i tak: wagi dziesiętne od 20 kg. do 20 0 kg., wagi do ważenia bydła z mostami otwieranymi do wpędzania i wypędzania bydła, również z mostami rozwieranymi, które nadzwyczaj są praktyczne przy gospodarstwie, ponieważ można ważyć rozmaite inne przedmioty. Mniejsze wagi konstrukcyjne, żelazne, wagi do ważenia ziarna, worków i t. p. Urządza również wagi mostowe, setne dla większych urzędów miejskich i kolejowych a mianowicie:

wagi kolejowe do ważenia pakunków (Gepäckswagen), wagi do ważenia wagonów i maszyn kolejowych, wagi krzyżowe równoramienne, kupieckie, precyzyjne (ściśle) aptekarskie, do ważenia złota i t. p.

Przyjmuje również reperacye wszelkich wag jakoteż ciężarki do tarowania lub wymiany.

Wszelkie obstalunki na nowe lub reper. cye tak w miejscu jak i na prowincyi.

—≡ Kosztorysy wysyłam franco. ≡—

Pracując dłużej w tym zawodzie, śmiało stanąć mogę z pierwszymi fabrykami miejscowemi, ręcząc za wyrób dobry, ręcznej roboty z kutego żelaza, oraz sumienne i dokładne wykonanie i po najumiarkowańszych cenach.

J. Stankiewicz.

—≡ Gwarancya jednoroczna. ≡—



A P T E K A

ZYGMUNTA RUCKERA

we Lwowie, ulica Skarbkowska.

poleca środki własnego wyrobu, za których sumienne sporządzenie ręczy, jako to:

Wina lecznicze Dra Jana Ruckera

polecane przez komisję przemysłowo-lekarską Tow. lekarsk. krakowskiego a mianowicie:

Malagę z chiną, jako środek wyborny w osłabieniach, rekonwalescencji itp. objawach. Cena butelki 3 korony.

Malagę z żelazem. Przeciw niedokrewności i blednicy. Cena butelki 3 korony.

Malagę z Rabarbarum przeciw obstrukcjom, niestrawności, hemoroidom itd. Cena 3 korony.

Wino hiszpańskie z kondurango. Skuteczne w uporczywych słabościach żołądkowych, kurczach, owrzodzeniach i t. d. Cena 3 korony.

Oprócz tych także i

Malagę z chiną i żelazem przeciw wycieńczeniu sił. Cena 3 korony.

Malagę z Kaskarą Sagrałą, najlepszy i najłagodniejszy środek przeczyszczający. Cena 3 korony.

Malagę z mleko-fosforanem wapna przeciw zolzom, angielskiej chorobie i t. d. Cena 3 korony.

Wino hiszpańskie z Pepsyną, jedyny środek przeciw niestrawności i dyspepsyi. Cena butelki 3 korony.

Wino Kondurango peptonowe. Działa znakomicie w niezytach żołądka i kiszki. Cena 3 korony.

Wino papayotonowe przy chorobach żołądka na trawienie. Cena 4 kor.

Wino z orzechów Kola. Środek podniecający i orzeźwiający. Cena 2 kor.

Wino hiszpańskie ze Somatozą. Środek odżywczy i podniecający apetyt. Cena 3 kor. 60 hal.

Syrup ziołowo-słodowy dr. Seeburgera. Znakomity wypróbowany środek przeciw wszelkim chorobom piersiowym i krtani. Cena 50 ct.

Wstrzykiwania i kabzułki z Matico od dawna używane i znakomitym skutkiem uwieniczone środki. Cena flaszki z przepisem użycia 40 ct., kabzułek 80 ct.

Mentyngę. Jedynie racjonalną płukanekę do ust, wybornie działający preparat, dotąd niczem nie prześcigniony. Cena flakonu 1 korona.

Maść kaukazka na odmrożenie. Cena słoika 40 ct.

Creme Iris, specyfik na piegi. Cena słoika 80 ct.

Lwopianka, najlepsze mydło w 4 zapachach: piżmo, bez, konwalia i fiołkowy. Cena 35 ct.

Stary koniak kuracyjny i wina lecznicze:

Malaga, Alicante Marsala i Tokay.

Prócz tego poleca swój stale i zawsze obficie zaopatrzonej skład środków uniwersalnych, krajowych i zagranicznych, jakoteż wszelkich kosmetyków i perfum.

Skład wszelkich wód mineralnych i przetworów zdrowych.

Ces. król.  uprzywil.

Fabryka konserw zupowych dla armii.

Skład materyałów dla aptekarzy, chemików i fotografów.

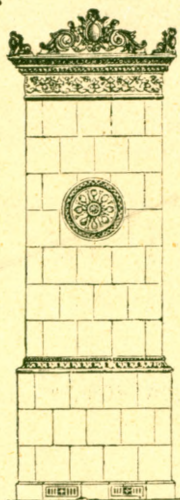
Handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla

we Lwowie, ul. Teatralna 3.

poleca naturalne czyste

WIŃA węgierskie, austriackie, reńskie,
francuskie, hiszpańskie
w najlepszej jakości.

Wina naturalne, nie zaprawiane alkoholami, bez
jakichkolwiek przymieszek.



PIECE, KUCHNIE
I KOMINKI KAFLOWE

W DOWOLNYCH KOLORACH, USTAWIANE WEDŁUG
NAJNOWSZEJ KONSTRUKCYI

PO CENIE BARDZO UMIARKOWANEJ

POLECA

FABRYKA PIECÓW KAFLOWYCH
NA STILERÓWCE WE LWOWIE.

ADRES:

FELIKS ZANDLER
L W Ó W.

CENNIKI I KOSZTORYSY NA ŻĄDANIE GRATIS.

Koncesyonowany Zakład instalacyjny dla wodociągów
Specjalna fabryka c. k. uprzyw. klozetów.

własnego pomysłu różnych systemów, t. j.

NADKANAŁOWYCH i POKOJCOWYCH

z patentem na Austryę i Węgry

wyszczególniona najwyższą nagrodą c. k. Ministerjum handlu.

FABRYKA WYROBÓW METALOWYCH

HENRYKA BOGDANOWICZA

Lwów, Piekarska 13.

A d o l f S i l b e r s t e i n

OPTYK i MECHANIK

we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 9. i róg ul. Sykstuskiej.

Główny skład dla Galicji z pierwszorzędných fabryk, przyrządów optycznych, mechanicznych, fizykalnych, matematycznych.

Urządzenie dzwonekóv elektrycznych i telefonów w miejscu i na prowincyi.

Wszelkie naprawy mechaniczne, i optyczne uskutecznią się w najkrótszym czasie i po najumiarkowańszych cenach.

BIURO ZAMÓWIENÍ

FABRYKI PIECÓV KAFLOWYCH
i towarów glinianych

FELIKSA ZANDLERA

LWÓV, ULICA JAGIELLOŃSKA L. 3.

Handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla

we Lwowie, ul. Teatralna 3.

poleca naturalne czyste

WINA węgierskie, austryackie, reńskie,
francuskie, hiszpańskie
w najlepszej jakości.

Wina naturalne, nie zaprawiane alkoholami, bez
jakichkolwiek przymieszek.

PIECE, KUCHNIE
I KOMINKI KAFLOWE

W DOWOLNYCH KOLORACH, USTAWIANE WEDŁUG
NAJNOWSZEJ KONSTRUKCYI

PO CENIE BARDZO UMIARKOWANEJ

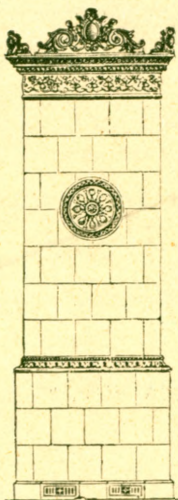
POLECA

FABRYKA PIECÓW KAFLOWYCH
NA STILERÓWCE WE LWOWIE.

ADRES:

FELIKS ZANDLER
L W Ó W.

CENNIKI I KOSZTORYSY NA ŻĄDANIE GRATIS.



Koncesyjonowany Zakład instalacyjny dla wodociągów
Specyjalna fabryka c. k. uprzyw. klozetów.

własnego pomysłu różnych systemów, t. j.

NADKANAŁOWYCH i FOKOJCWYCH

z patentem na Austryę i Węgry

wyszczególniona najwyższą nagrodą c. k. Ministerjum handlu.

FABRYKA WYROBÓW METALOWYCH

HENRYKA BOGDANOWICZA

Lwów, Piekarska 13.

A d o l f S i l b e r s t e i n

OPTYK i MECHANIK

we Lwowie, ul. Karola Ludwika I. 9. i róg ul. Sykstuskiej.

Główny skład dla Galicyi z pierwszorzędných fabryk, przyrządów optycznych, mechanicznych, fizykalnych, matematycznych.

Urządzenie dzwonekóv elektrycznych i telefonów w miejscu i na prowincyi.

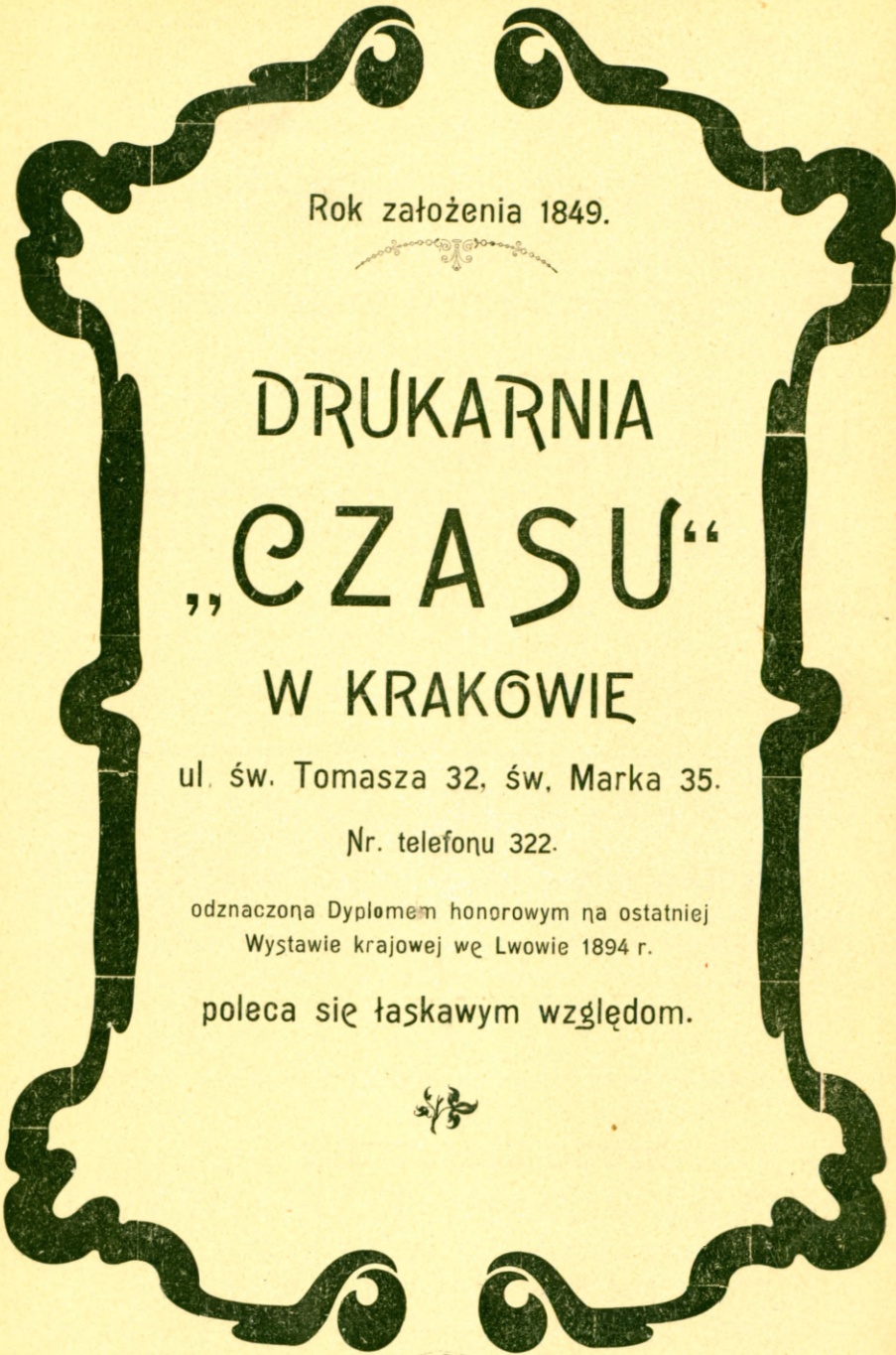
Wszelkie naprawy mechaniczne, i optyczne uskutecznią się w najkrótszym czasie i po najumiarkowańszych cenach.

BIURO ZAMÓWIEN


FABRYKI PIECÓV KAFLOWYCH
i towarów glinianych

FELIKSA ZANDLERA

LWÓV, ULICA JAGIELLOŃSKA L. 3.



Rok założenia 1849.



DRUKARNIA
„CZASU“
W KRAKOWIE

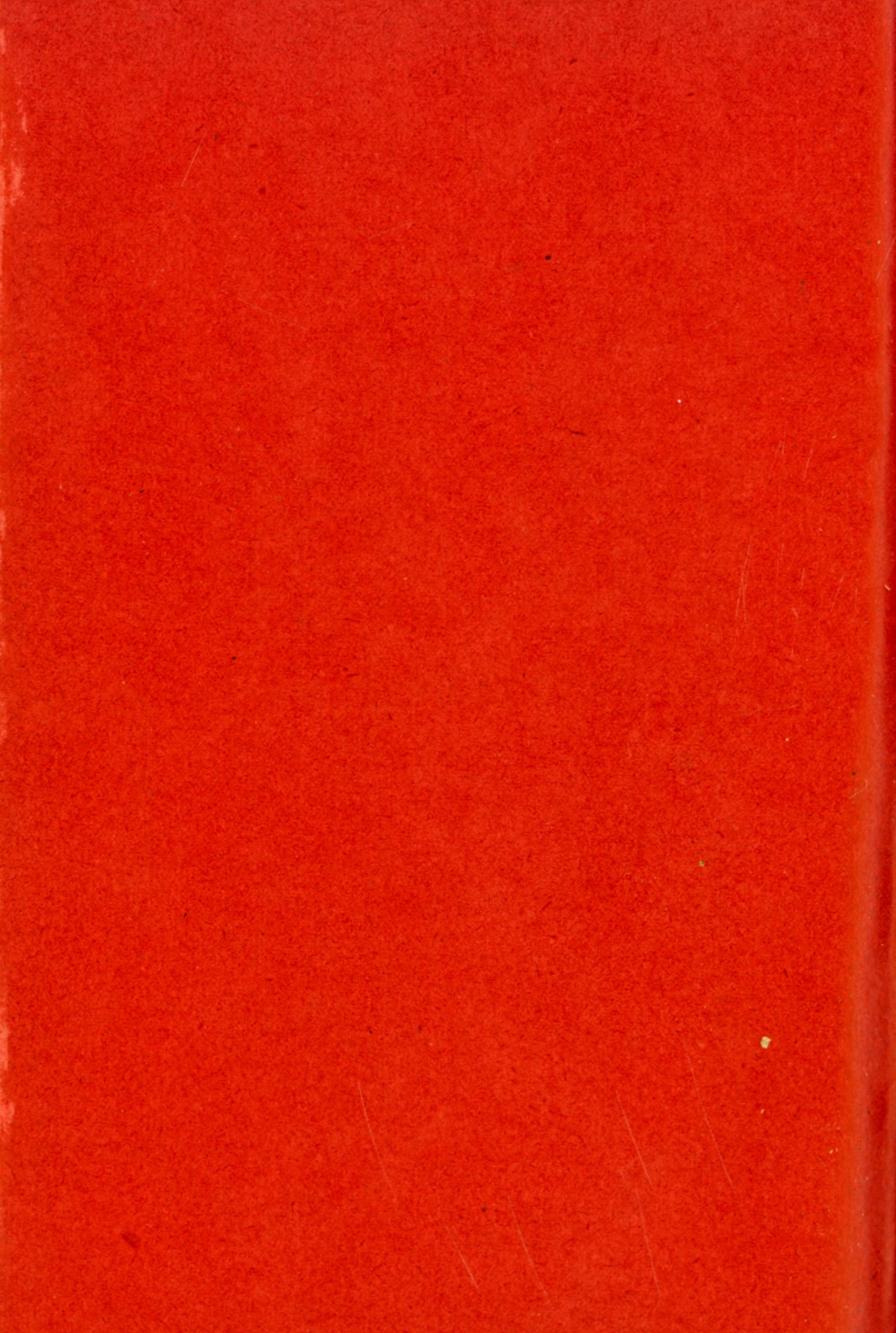
ul. św. Tomasza 32, św. Marka 35.

Nr. telefonu 322.

odznaczoną Dyplmem honorowym na ostatniej
Wystawie krajowej w Łwowie 1894 r.

poleca się łaskawym względom.





BIBLIOTEKA KÖRNICKA

Cz

21520/1902¹¹

Kazimierz

Legeżyński

Zakład galanteryjno-introligatorski

we LWOWIE

Chorążczyzna 17-19.

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie introligatorstwa wchodzące — zaopatrzone w maszyny oraz wielki wybór sztańc i pism, tak stylowych, jakoteż modernistycznych, może najwybredniejszym wymaganiom zadość uczynić.

Ceny fabryczne.

Zamówienia z prowincyi nakatęczeniemi
w jak najkrótszym czasie.